

Głos Prawa



Przegląd Prawniczy Allerhanda

2018 – t. 1 – nr 1-2

Ruszamy

Anzelm Lutwak, *W drogę* [przedmowa z 1924 r.]

OPERA

Wojciech Rogowski, *Zasób i inflacja przepisów prawa w Polsce*

Jacek Widło, *Remarks on the admissibility of the choice of law for domestic contracts prepared on the basis of the judgement of the European Court of Justice of 8 June 2017 (C-54/16)*

Marcin Zaborski, *Adwokat, którego bała się безпеka. Karty z życiorysu Macieja Bednarkiewicza (1940-2016)*

Paweł Księżak, *Rolnik jako twórca – prawnoautorska ochrona dzieła sztuki rolnej*

Serhij Banach, Iryna Cwihun, *Obrót ziemią rolną na Ukrainie*

SENTENTIAE

Patryk Gacka, *Przegląd orzecznictwa Międzynarodowego Trybunału Karnego*

FONTES

Rafał Lemkin, *Przestępstwa polegające na wywołaniu niebezpieczeństwa międzypaństwowego jako delicta iuris gentium*

Maurycy Allerhand, *Zapiski ludoznawcze z życia Żydów*

RES GESTAE

Maurycy Allerhand – patron roku 2018 „Głosu Prawa”

PANOPTICUM

Ewa Stawicka, *Koci ogon*



The **Voice**
of **Law**

Allerhand Law Review
2018 – Vol. 1 – No. 1-2

Głos Prawa



Przegląd Prawniczy Allerhanda
2018 – t. 1 – nr 1-2

Czasopismo wydawane przy współudziale
przedstawicieli nauki i praktyki prawa oraz ekonomii

Μάχεσθαι χρή τὸν δῆμον ὑπὲρ τοῦ νόμου ὡκωσπερ τείχεος!

The people must fight for its law as for its walls!

Lud walczyć musi o prawo, jak o mury miasta!

Heraklit z Efezu, *O naturze*, B44 DK



The **Voice**
of **Law**

Allerhand Law Review
2018 – Vol. 1 – No. 1-2

Głos Prawa
Przegląd Prawniczy Allerhanda

The Voice of Law
Allerhand Law Review

Czasopismo redagowane przy współudziale
przedstawicieli nauki i praktyki prawa i ekonomii

Redakcja

Adam Redzik – redaktor naczelny

Arkadiusz Radwan

Wojciech Rogowski

Na 4 stronie okładki rycina Corneliusa Boda (ok. 1506–1555) z ok. 1540 r.
Prudentia et Iustitia (zob. s. 190).

Wszystkie grafiki zamieszczone w zeszycie pochodzą ze zbiorów własnych autorów lub
z domeny publicznej. Dołożono starań by ustalić autorów fotografii.

ISSN 2657-7984 (wersja drukowana)

ISSN 2657-800X (wersja online)

© All rights reserved

Wydaje

Fundacja im. Aliny i Leszka Allerhandów
we współpracy z Instytutem Allerhanda
e-mail: glosprawa@gmail.com
www.glosprawa.pl

Warszawa

Skład i łamanie: Małgorzata Głuszcak; druk: Elpil

VOX IURIS 2018, No. 1-2

Arkadiusz Radwan, Adam Redzik, Wojciech Rogowski, <i>Ruszamy</i>	5
Anzelm Lutwak, <i>W drogę – przedmowa do zeszytu „Głosu Prawa”</i> nr 1 z 1924 r.	8

OPERA

Wojciech Rogowski, <i>Zasób i inflacja przepisów prawa w Polsce</i>	13
Jacek Widło, <i>Remarks on the admissibility of the choice of law</i> <i>for domestic contracts prepared on the basis of the judgment</i> <i>of the European Court of Justice of 8 June 2017 (C-54/16)</i>	34
Marcin Zaborski, <i>Adwokat, którego bała się bezpieka.</i> <i>Karty z życiorysu Macieja Bednarkiewicza (1940-2016)</i>	60
Paweł Książak, <i>Rolnik jako twórca – prawnoautorska</i> <i>ochrona dzieła sztuki rolnej</i>	108
Serhij Banach, Iryna Cwihun, <i>Obrót ziemią rolną na Ukrainie:</i> <i>tendencje i perspektywy rozwoju</i>	115

SENTENTIAE

Patryk Gacka, <i>Przegląd orzecznictwa Międzynarodowego</i> <i>Trybunału Karnego</i>	123
---	-----

FONTES

<i>Rafał Lemkin, Przestępstwa polegające na wywołaniu niebezpieczeństwa międzypaństwowego jako delicta iuris gentium.</i>	130
<i>Maurycy Allerhand, Zapiski ludoznawcze z życia Żydów. Wiara w znaczenie imion</i>	138

RES GESTAE

<i>Adam Redzik, Maurycy Allerhand – patron roku 2018 „Głosu Prawa”</i>	141
--	-----

MISCELLANEA

<i>Recenzja: Tomasz Snarski, Debata Hart – Fuller i jej znaczenie dla filozofii prawa (Adam Redzik)</i>	156
<i>Droga kobiet do zawodu adwokata. Kalendarium</i>	163
<i>Konferencja międzynarodowa „Holocaust and International Law”, Odessa, 25-26 października 2018 r.</i>	172

PANOPTICUM

<i>Ewa Stawicka, Koci ogon</i>	178
--------------------------------------	-----

<i>ABSTRACTS OF ARTICLES AND KEYWORDS</i>	182
---	-----

<i>TABLE OF CONTENTS</i>	188
--------------------------------	-----



RUSZAMY

W drogę... napisał przed niemal 95 laty dr Anzelm Lutwak, tworząc „Głos Prawa”.

Cóż dodać?

Na nową drogę przypominamy przedmowę do pierwszego zeszytu „Głosu Prawa” z 1924 r. Czasopismo Instytutu Allerhanda nawiązuje tym do tradycji miesięcznika prawniczego redagowanego przez adwokata dr. Anzelma Lutwaka. Ten niestrudzony i twórczy jurysta, a przy tym posiadający rzadki dar opisywania rzeczywistości prawniczej, już w 1910 r. podjął próbę założenia we Lwowie czasopisma dla adwokatów i nazwał je „Palestrą”. Inicjatywa nie zyskała wtedy dostatecznego poparcia w środowisku. Po okrzepnięciu wolnej Polski dr Lutwak wrócił do idei czasopisma tworzonego dla i przy współudziale praktyków prawa i uczonych jurystów. Kilka miesięcy wcześniej nazwę „Palestra” zajął mu adwokat warszawski Stanisław Car – potem znany jako czołowy prawnik Marszałka Piłsudskiego i obozu sanacyjnego – tworząc w stolicy miesięcznik adwokatury stołecznej. Lutwak wymyślił więc szerszą formułę – „Głos Prawa”, której dodatkowym wzmocnieniem był cytat z Heraklita z Efezu: „Lud walczyć musi o prawo, jak o mury miasta!”. Czasopismo stało

się jednym z najważniejszych, a z pewnością i najwyraźniejszych czasopism prawniczych Polski międzywojennej. Miało profil autorski, a wśród publikujących znajdowali się najwięksi uczeni juryści i praktycy polscy. Redaktor dbał też o przedrukowywanie polskich wersji ważnych opracowań prawników zachodnich (szerzej w artykule o Anzelmie Lutwaku i jego „Głosie” w następnym zeszycie).

Jednym z najaktywniejszych autorów „Głosu Prawa” był prof. Maurycy Allerhand. Tylko jemu redaktor Lutwak zadedykował w całości specjalny zeszyt „Głosu Prawa”, podkreślając tym znaczenie prof. Allerhanda dla miesięcznika (nr 6-8 z 1938 r.).

W 2009 r. utworzyliśmy fundację o profilu prawniczym – Instytut Allerhanda, którego patronem jest prof. Maurycy Allerhand. Jednym z fundatorów Instytutu był zmarły w tym roku (3 kwietnia 2018 r.) dr Leszek Allerhand – wnuk patrona Instytutu. Pozostali fundatorzy to: prof. Grzegorz Domański, prof. Stanisław Sołtysiński, Michał Bobrzyński oraz niżej podpisani.

W pierwszych latach Instytut był współwydawcą czasopisma założonego jeszcze w 2007 r. we współpracy z wydawnictwem C.H.Beck – „HUK. Czasopismo Kwartalne Całego Prawa Handlowego, Upadłościowego oraz Rynku Kapitałowego”, redagowanego przez Arkadiusza Radwana. Łącznie ukazało się 9 zeszytów – do dziś cenionych w literaturze. Niestety w 2010 r. wydawanie czasopisma zostało zawieszona.

W kolejnych latach w Instytucie Allerhanda podejmowaliśmy kwestię utworzenia stałego czasopisma. W „Oficynie Allerhanda” wydawaliśmy prace zbiorowe, a nawet monografie. Idąc z duchem czasu, uruchomiliśmy także serię „Allerhand Working Papers” – publikacje rozpowszechniane w wolnym dostępie, umożliwiające szybkie włączenie do dyskusji naukowej wyników najnowszych badań pracowników Instytutu i osób związanych ze „środowiskiem Allerhanda”. Dotychczas w tej serii ukazało się kilkanaście publikacji. Wiele z nich jest dostępnych w międzynarodowych repozytoriach, takich jak SSRN, ResearchGate czy Academia.edu. Jednak dopiero rok 2018 – 150-lecie urodzin patrona Instytutu oraz inne ważne przyczyny, o których nie czas pisać – zaowocowały zmaterializowaniem się zamysłu.

Nawiązujemy do „Głosu Prawa”, wydawanego w latach 1924-1939, oraz do „HUK”-a, wydawanego w latach 2007-2010, a także do licznych publikacji eksperckich, naukowych i pokonferencyjnych wydawanych przez Instytut Allerhanda. Tworzymy czasopismo otwarte na wszystkich prawników, w którym – mamy taką nadzieję – będzie spotykała się teoria z praktyką, historia ze współczesnością, prawo z ekonomią.

„Głos Prawa” Allerhanda nawiązuje do najlepszych tradycji „Głosu Prawa” Lutwaka i „HUK”-a Radwana, czerpie z doświadczenia „Palestry” (lat 2005-2018), ale proponuje własną formułę czasopisma otwartego.

Każdy zeszyt posiada kilka stałych działów. Pierwszy (*Opera*) zawiera najobszerniejsze i – w naszym zamyśle – najważniejsze materiały, czyli studia i artykuły problematyczne. Następny (*Sententiae*) to przeglądy orzecznictwa trybunałów międzynarodowych i krajowych i glosy. W dziale *Fontes* zamieszczamy opracowane przedruki wyselekcjonowanych ważnych opracowań z „Głosu Prawa” Lutwaka – w zeszycie pierwszym jest to artykuł Rafała Lemkina z 1933 r., w którym sformułował postulat wprowadzenia międzynarodowej konwencji, która kryminalizowałaby i penalizowałaby zbrodnie barbarzyństwa i wandalizmu – z nich powstała potem koncepcja „zbrodni ludobójstwa”. W dziale *Res Gestae* zamieszczamy z kolei opracowania historyczne, w tym autorski leksykon wybitnych jurystów i ekonomistów polskich. Kolejny dział to materiały drobniejsze, w tym recenzje oraz felietony i eseje (*Miscellanea*). Ostatnie działy (*Panopticum* i planowany *Votum Separatum*) to autorskie eseje i felietony.

Wierzimy, że oddawane środowisku czasopismo prawnicze stanie się ważnym „Głosem”. Głosem, który nie zamknie się w ciasnych ścianach, ale będzie brzmieć w wolnej przestrzeni, przyczyniając się do budowania poczucia prawa i wzajemnego szacunku, mając przed sobą postulat walki o prawo/wolność, jak o mury miasta. Walka o to prawo jest obroną, a nie atakiem – wszak wolność posiada zasadnicze ograniczenie, a jest nim wolność drugiego.

W grudniu 2018 r.

Arkadiusz Radwan, Adam Redzik, Wojciech Rogowski



W DROGĘ*

„Lud walczyć musi o prawo, jak o mury miasta!”

Heraklit z Efezu,
w Kompilacji Diogenesa Laërtiusa IX, 2

„Pragnąc Jej byt niepodległy, potęgę i bezpieczeństwo oraz ład społeczny utwierdzić na wiekuistych zasadach prawa i wolności, pragnąc zarazem zapewnić rozwój wszystkich Jej sił moralnych i materialnych dla dobra całej odradzającej się ludzkości, wszystkim obywatelom Rzeczypospolitej równość, a pracy poszanowanie, należne prawa i szczególną opiekę Państwa zabezpieczyć...”

Z Inwokacji Konstytucji R.P. z dnia 17 marca 1921 roku

(L) Jesteśmy pokoleniem skąpanym w potopie krwi jednej z najmściwszych w dziejach ludzkości wojen bratobójczych. Już krew spłynęła ze stoków Araratu, chwilami złocą się wierzchołki przebłyskiem słońca. Lecz w rozległej kotlinie wre zamęt nienasyconych żywiołów zniszczenia, szaleje taniec śmierci potępieńców, paszcza otchłani rozwarta jest pod nami... Zmieniła się karta Europy. Tu i ówdzie przesunęły się granice w fizycznej naturze tego globu. Kilka narodów uciemężonych — na czele ich Polska — odzyskały byt niepodległy, samoistny. Z dochowaniem najsolenniejszych form zawarto traktaty, dokonano uroczystej konsekracji wszechświatowego palladium wolności, równości i samostanowienia, proklamowano Ligę Narodów, ogłoszono wszędzie konstytucje, przywdzialiśmy okazałe, białe togę republikańskie...

Lecz — czy zniszczone zostały tym samym śluby, proroctwa, objawienia, tęsknoty wszechludzkie wieszczów, męczenników, bohaterów?

* Przedmowa do pierwszego zeszytu „Głosu Prawa” z 1924 r.

Zmienił się pod dyktatem zwycięskich generałów i dyplomatów porządek formalny, zewnętrzny — czy zaś zmienił się porządek wewnętrzny, porządek rzeczy?... Czy prawo odwetu i zemsty krwawej ustało, a zapanowało prawo pokoju, rozwoju i miłości bliźniego? Czy już dokonano się rozbrojenie *ecclesiarum militantium*? Czy ludy wyzwolone cielesnie, odrodziły i wyzwoliły się w duchu? Czy rewolucja antagonizmów egoistycznych, materialistycznych, mocarstwowych doprowadziła nas do tego zbawienia wewnętrznego, do którego dojść mieliśmy przez ewolucję sumień?... Czy na tej glebie zropionej posoką ludzką może urodzić się wielka umysłowość, wielka sztuka, wielka filozofia, wielkie prawo?

Nie i nie! Nie masz nikogo, kto by mógł odpowiedzieć inaczej. Zarzuciwszy ideę miłości bliźniego, zdeptawszy zasady człowieczeństwa dla nasycenia najniższych instynktów, zatraciliśmy przyrodzoną sprawiedliwość, wyzbyliśmy się najistotniejszych, najżywotniejszych, najwewnętrzniejszych praw, o których trzeźwy, obowiązujący w Małopolsce kodeks cywilny w swym najgłębszym miejscu głosi, i one będąc każdemu wrodzone i samym rozumem poznawalne, czynią człowieka osobą (§ 16. austr. ust. cyw.).

Stąd nigdzie może jeszcze nie było tyle w stosunkach ludzkich wyrafinowanej obłudy, tak przepastnego rozłamu między słowem a czynem, formą a treścią, cywilizacją a kulturą, ustawą a prawem, formami rządów a systemami rządzenia, intelektem a sumieniem — jak w Europie współczesnej.

Po walce wszystkich przeciw wszystkim, sroży się w świtach jurtrzenki swobody, walka wszystkiego przeciw wszystkiemu; walka wiedzy z postępem, konfesji z etyką, polityki z dobrem ogółu, opieki społecznej i dobroczynności publicznej z ludzkością i miłosierdziem, ustawodawstwa z prawidłami sumienia i logiki, wymiaru sprawiedliwości z przyrodzonymi prawami człowieka...

Żyjemy w okresie znieczulenia dla odwiecznych zasad prawnych człowieczeństwa, o których upaństwowienie i skodyfikowanie krważyły się wszystkie rewolucje ludzkiego rodu. Nietykalność osoby i dorobku, swoboda sumienia, wolność rozwoju osobowości intelektualnej i moralnej, równość wobec prawa i prawo korzystania z wspólnej, jednolitej opieki społecznej — oto prawa, o które „lód cały po wsze czasy walczył i walczyć musi, jak o mury miasta”. Magna Charta z r. 1215 stała się i pozostała po dziś dzień dźwignią niebywałego rozwoju i ekspansji państwowości angielskiej. Stany Zjednoczone i Szwajcaria — to inkarnacje tej państwowo-twórczej siły skupienia, którą wywiązuje niezależnie od wielkości obszaru, od potęgi siły zbrojnej, od różnorodności szczepów i plemion związkowych prawdziwe poczucie i spełnienie praw człowieczeństwa. I nie masz państwa na kuli ziemskiej, które by kiedykolwiek bezkarnie z tych praw się wyłamało, jak

nie masz istoty żyjącej lub nawet maszyny, która by choćby przez jedną chwilę poruszać się mogła wbrew prawidłom przyrody, stanowiącym założenie jej budowy.

Bo państwo jest tworzywem sumienia ogólnoludzkiego i według dziejowego założenia swej budowy jest ono ustrojem *par excellence* ogólnoprawnym, ponadjednostkowym, ponadklasowym, ponadwyznaniowym i ponadplemiennym — organizacją równych i wolnych w obliczu prawa. A wymiar sprawiedliwości wyrwany z rąk królom, wodzom, kapłanom, stanom i szczepom upaństwowił się, ażeby — jak dosłownie postanowiła angielska Magna Charta — sądy otworem stały dla każdego, a sprawiedliwość nie była odwlekana, sprzedawana ani odmawiana...

Czyż nasze społeczne pożyte prawne w ustawodawstwie, w rządzie i w wymiarze sprawiedliwości stanęło już na wyżynie nowoczesnej, praworządnej państwowości? Niestety — nie może być o tym mowy, dopóki w całym społeczeństwie, bez różnicy klas i narodowości nie ma jeszcze względem państwa owego wiernego, całą duszą przywiązania, które ma źródło w przeświadczeniu, że państwo rządzi się nie partykularyzmem lub partyjniactwem, ani interesem jednostek lub odłamów społecznych, lecz — prawami człowieka; dopóki ostatni nędzarz w państwie nie jest świadom tego, że ustawodawca, rząd i sąd używają mu tej samej ochrony prawnej, której zażywają pełniymi garściami możni; dopóki stałym i jedynym miernikiem uprawnień i obowiązków obywatelskich nie jest prawo ogólnopaństwowe.

Najbardziej ze wszystkich wewnętrznym, najbardziej dośrodkowo działającym narządem organizmu państwowego, powołanym do wyrównywania przeciwieństw i starć indywidualnych względami prawa i dobra ogólnego, jest — sąd. Czy oto państwowy wymiar sprawiedliwości w znaczeniu najobszerniejszym, a zatem jurysdykcja sądowa i administracyjna wespół z rzecznictwem prawnym odpowiadają dziś u nas swojemu istotnemu powołaniu?

W tej najsztubtelniejszej dziedzinie życia państwowego obserwujemy te same — (wszak inaczej być nie może) — objawy, które wyściskają swe piętno na całej umysłowości Europy powojennej: zmechanizowanie i zbiurokratyzowanie wymiaru sprawiedliwości, zbanalizowanie techniki postępowania sądowego, sformalizowanie i spowierzchowanie orzecznictwa, zanik jednolitości i jednorodności, odrywanie kwestii prawnej od kwestii faktycznej, wkradanie się przesądu do budowy ustaleń, wyzbycie się zasady, która była ongiś zdobyczą klasycznego procesu rzymskiego, iż prawo tkwi w samym fakcie, w jego prawdzie materialnej („*da mihi factum, dabo tibi ius*”) — rozluźnienie dyscypliny wewnętrznej, rozedma autorytetu zewnętrznego, odpadanie od życia, od ogółu społeczeństwa...

Z naprawą Skarbu podjętą na razie środkami czysto mechanicznymi, doczekaliśmy się tak bezprzykładnego oclenia sprawiedli-

wości należytościami sądowymi, i wbrew przykazaniu § 98 Konstytucji R.P. zamkniętą została wielomilionowym rzeszom obywateli — tym właśnie, które najczęściej krzywd i strat doznają, — „droga sądowa dla dochodzenia krzywdy lub straty”.

Nikomu nie przychodzi na myśl, zasięgnąć przy opracowywaniu najdonioślejszych ustaw i rozporządzeń opinii korporacji zawodowych i społecznych. Ustawy i rozporządzenia wychodzą też stale bez wszelkiego umotywowania. Robi się z nimi znacznie mniej ceregieli, aniżeli z najprymitywniejszym procesem sądowym.

Jeżeli taki jest tryb naszego ustawodawstwa, to jaki może być tryb naszego wymiaru sprawiedliwości? Dla kogo ma jeszcze jakąś wartość lub rację bytu proces sądowy, w którym między jedną a drugą audiencją mijają kwartały i półrocza, a decyzja najwyższosądowa wymagająca jednego posiedzenia niejawnego, każe na się wyczekać rok lub dwa lata? Kto może być pewnym wyniku, gdy w zastraszający sposób krzewi się „chodzikowanie” stron i „interwenientów ubocznych” o protekcję i wpływy!...

Na tym tle zarysowuje się najbardziej złowieszczo rozstrój i zastój w adwokaturze naszej dzielnicy. Nagi fakt, że według ostatnich wykazów statystycznych ilość adwokatów dochodzi np. we Lwowie do 530, w Krakowie do 269, w Stanisławowie do 27, w Tarnopolu do 25 itd. podczas gdy ilość adwokatów w tylekroć większych, ludniejszych, bogatszych miastach Kongresówki i Wielkopolski jak np. w Warszawie, stolicy wielkiego państwa, wynosi tylko 480, w Łodzi — Manchesterze polskim — zaledwie 53, w Poznaniu (z Sądem Apelacyjnym) zaledwie 31, w Lublinie (z Sądem Apelacyjnym) zaledwie 39, w Toruniu tylko 13 itd., stanowi nie tylko pełną grozy ilustrację skrajnej nędzy, w jakiej rzecznictwo prawne Małopolski bytować i wysilać się musi, lecz te nie mniej groźne memento dla samego wymiaru sprawiedliwości... Wszak tu i ówdzie natykamy się już na egzystencje dochodzące z zabiegów pokątnych do majątku, do kariery!

Adwokatura w Małopolsce nie zdołała sobie po dziś dzień wywalczyć najelementarniejszego prawa wszechludzkiego: równości z adwokatami dwóch innych dzielnic wobec prawa państwowego i co zatem idzie: wolności przesiedlania się z dzielnicy do dzielnicy. Partykularyzm pewnych sfer politycznych i kół dzielnicowych staje dotychczas w poprzek wszelkich usiłowań ujednostajnienia i upowszechnienia adwokatury w Rzeczypospolitej Polskiej. Kordony zewnętrzne, zaborcze padły, — utrzymane są atoli do tej chwili kordony niewidome, wewnętrzne, przeciwnaturalne, z istotą państwa sprzeczne, jakich niema chyba nigdzie indziej.

Separatyzm dzielnicowy jest duchowym pobratymcem i sojusznikiem zapamiętałego partyjnictwa klas i stronnictw. Podtrzymuje się dzielnicowość w ustawodawstwie, w urzędach, w adwokaturze. Oczywiście, Kongresówka i Wielkopolska wystarczają sobie — więc

nie zbraknie im nigdy argumentów przeciw wszelkiej wymianie ludzi i urzędzeń z tylekroć uboższą Małopolską. Istnieje już dzielnicowa ideologia, na dnie której atoli nie kryje się w samej rzeczy nic ponad samolubny interes.

Od czterech lat pleśniejają projekty nowego statutu adwokatury polskiej opracowane przez małopolskie korporacje adwokackie, w registraturze Ministerstwa sprawiedliwości. Tysiączne rzesze sił intelektualnych, najwyżej ukwalifikowanych, pozbawione są swobody ruchu, bytu i pracy! Tysiączne rzesze zawodowych rzeczników prawa w naszej dzielnicy zmuszone są marnować swoje siły, swoje życie w ostatecznej mizerii materialnej i duchowej, lub też sięgać po egzystencję poza sferę zawodu i powołania...

Czy ta dzielnicowość, te kordony, podwiązujące obieg krwi w głównych arteriach organizmu państwowego, nie są chorobowym zarodkiem państw w państwie, — czy też nie są one krzyczącą niesprawiedliwością, zaprzaństwem względem idei równości i niepodległości?

Przypominają się wiekopomne słowa Emanuela Sieyès'a: „*Ils veulent être libres et ils ne savent pas être justes*”!

Adwokatura wraz z całym społeczeństwem — przestała nawoływać o prawo: To najgroźniejszy symptom cierpienia! A jednak — tak nie może być dalej, musimy się wreszcie dźwignąć z łoża niemocy i ostatkiem sił dobyć głosu...

Zarówno prawnikom praktykującym, jak i całemu społeczeństwu brak dotąd organu przez znawców prawa redagowanego, który by nie poprzestawał na analityce interpretacyjnej, na spekulacji konstrukcyjnej, na scholastyce i doktrynie prawa, a dążył do uzdrowienia i uwewnętrznienia spowierzchowionego pożycia prawnego w ustawodawstwie, w rządzie, w wymiarze sprawiedliwości i w rzecznictwie prawnym.

Do tego celu zmierzać i w tym dążeniu adwokaturę ze społeczeństwem zespolić: oto posłannictwo niezależnego, bezpartyjnego — Głosu prawa.

Bronić adwokatury niezawisłej, zwalczać pod jej egidą bezprawie, używać głosu prawa skrzywdzonemu, głosem prawa zapalać do czynów sprawiedliwości, — uprawiać jedyne dla wszystkich i wszystkich jednoczące prawo człowiecze: oto czym służyć pragniemy społeczeństwu i Państwu!

Bo prawo żyje! Prawo chce i musi być wysłuchane! Prawo ma głos!...

Redakcja
{Anzelm Lutwak}



Wojciech Rogowski*

**ZASÓB I INFLACJA
PRZEPISÓW PRAWA W POLSCE
(z uwagami porównawczymi)**

Artykuł podejmuje problematykę pomiaru zasobu prawa, optymalnej liczby przepisów prawa, nadmiaru prawa, nadregulacji i inflacji prawa, czyli problemów budzących zainteresowanie bardziej opinii publicznej niż badaczy. Przedmiotem badania jest liczebność prawa w Polsce oraz w wybranych krajach. Celem analizy jest stwierdzenie stanu zasobu prawa oraz dynamiki przyrostu przepisów w perspektywie legislacji III RP na tle sytuacji w innych krajach. Podjęto również próbę inwentaryzacji poglądów o przyczynach oraz skutkach wzrostu liczby i objętości regulacji.

Pojęcia kluczowe: legislacja, regulacje, parlament, proces legislacyjny, ustawy

JEL Classification: K2, K20, D72, L51.

Rozwojowi społeczeństw i gospodarki towarzyszyło od zawsze prawo. Posiadanie spisanych praw i sądów (trybunałów) sprawnie orzekających na ich podstawie było przewagą konkurencyjną, czynnikiem rozwoju miast i królestw. Przykładem może być rola średniowiecznych praw cechowych, zbiorów *ius mercatorum*

* Wojciech Rogowski, dr, Szkoła Główna Handlowa, Kolegium Gospodarki Światowej, ORCID: 0000-0001-8376-250X.

Artykuł jest efektem badania finansowanego ze środków grantu Narodowego Centrum Nauki przyznanych na podstawie decyzji DEC-2016/23/B/HS5/0354,

w miastach hanzeatyckich czy statutów włoskich miast-republik¹. Ponadto już wówczas funkcjonowała mnogość praw: władcy feudalnego, kościoła (kanoniczne), wspólnot lokalnych itp. Prawo było też pożądaną innowacją. Przykładem jest np. Kodeks Justyniana, który odegrał bardzo ważną rolę w tworzeniu współczesnych systemów prawnych, czy prawo magdeburskie, które stało się podstawą rozwoju wielu miast w Europie Środkowej. Rosło zapotrzebowanie na prawo spisane co powodowało, że przepisów przybywało i nie było to wówczas zjawisko nowe. Już Tacyt (I w. n.e.) zauważył problem mnogości praw i tego skutków („przy największym nierządzie państwa, najliczniejsze są prawa”)². Piętnaście wieków później M. de Montaigne zauważał, że „we Francji istnieje za dużo prawa, jak gdyby prawnicy starali się zrealizować szaloną wizję stworzenia konkretnej ustawy, dla każdej sprawy możliwej do pomyślenia, i to nie tylko w tym świecie, ale we wszystkich światach Epikura. Można sądzić, że do uregulowania nieskończonej różnorodności ludzkich postępów nie wystarczyłoby nawet i 100 tysięcy takich praw”³. Od tego czasu minęły kolejne cztery wieki a problem nadmiaru prawa pozostał⁴. Liczba „praw” zbliża się w niektórych krajach (uniach) do owej niewyobrażalnie wielkiej liczby (tabela 1).

Liczebność i nadmiar

Zjawiska nadmiaru regulacji, przeregulowania (nadregulacji), „nadpodaży” prawa, czy „inflacji prawa” są więc obserwowane od wieków. Podjęto też próby zdefiniowania tych terminów. Nadmiar prawa to znacząca, wielka liczba przepisów prawa znajdujących się w obrocie, która jak się wydaje jest zbyt duża i ta mnogość może rodzić negatywne skutki, tak dla samego systemu prawa, jak dla jego użytkowników, szczególnie tych nieprofesjonalnych. Nadregulacja jest zjawiskiem jakościowym i polega na tworzeniu licznych nowych, lecz niekoniecznie potrzebnych czy niezbędnych przepisów

¹ R. Wojciechowski, *Lex mercatoria jako czynnik regulacji gospodarki w późnym średniowieczu*, [w:] *Regulacje prawne gospodarki w rozwoju historycznym*, red. A. Szymańska, ATUT, Wrocław, 2017, s.45-59;

² P. K. Tacyt, ca. 100 n.e., *Historiae, Annales, III, 27 in fine: (...) corruptissima republica plurimae leges*.

³ B.M. Fontana, *Rządy prawa a problem reformy prawa w „Próbach..” Michaela de Montaigne’ a* [w:] *Demokracja i rządy prawa*, red. Nauk. J.M. Maravall (tłum. A. Przeworski, P. Kazimierzczak, J.Winczorek) (org. *Democracy and The Rule of Law*), SCHOLAR, Warszawa, 2010, s. 294; księga III traktatu pt. *Essais de Messire Michel Seigneur de Montaigne, Chevalier de l’Ordre du Roi, et Gentil homme ordinaire de sa Chambre*, z której pochodzi cytat, ukazała się drukiem w roku 1588.

⁴ Przykłady z najnowszej historii m.in.: *Over-regulated America*, The Economist, 18th Feb 2012, www.economist.com/print; Too much federal regulation has piled up in America, The Economist, 2nd March 2017, www.economist.com/print; Cipiur J., 2016, *Co 36 godzin nowa, na ogół zła ustawa*, www.obserwatorfinansowy.pl; *Produkcja prawa w Polsce największa w historii*, 2017, Barometr stabilności otoczenia prawnego w polskiej gospodarce, Grant Thornton.

prawnych⁵. O inflacji prawa mówimy gdy następuje wzrost liczby przepisów prawa, co wynika z dużego zakresu tworzenia aktów normatywnych w procesie legislacyjnym (rozrost procesu legislacji). Termin „inflacja” oznacza też utratę wartości, co w przypadku prawa nie jest łatwe do określenia, choć intuicyjnie postrzegamy, że mnogość aktów prawnych może powodować ich mniejszą wagę niż jednego dobrze sformułowanego aktu normatywnego. Termin „inflacja prawa” ma negatywną konotację, gdyż trudno uznać, by zjawisko mnożenia przepisów prawa miało korzystny wpływ na system prawa jako pewną uporządkowaną całość (w założeniu prawodawcy) oraz na poddaną temu prawu rzeczywistość.

Pomimo tych faktów, refleksji i ostrzeżeń do dziś nie jest jednak określona objętość prawa i skala przyrostu przepisów prawa, taka która byłaby optymalna z punktu widzenia rozwoju społeczeństwa, gospodarki czy państwa. Czy liczba przepisów prawa jest istotna dla rozwoju? Czy można sobie wyobrazić optymalny poziom rozwoju systemu prawa, jego liczebności jak i zakresu, który byłby „naturalny”⁶ w procesie rozwoju społecznego i gospodarczego danej społeczności lub państwa? Jaki jest optymalny poziom regulacji? Kiedy możemy twierdzić, że występuje nadmiar prawa? Przy jakim poziomie regulacji koszty ich braku (lub słabości) są wyższe niż korzyści z ich funkcjonowania? Przy jakim poziomie regulacji ich nadmiar rodzi koszty przewyższające korzyści społeczne? Na pytania te nie znamy odpowiedzi, choć ostatnio podejmuje się badania próbujące uchwycić te zależności.

Przyczyny

Wzrost liczby regulacji może być tłumaczony postępowaniem cywilizacyjnym, technologicznym i demograficznym – nowe zjawiska, powodujące nowe konflikty i zagrożenia, wymagają by objąć je regulacjami („uregulować”) w imię ochrony fundamentalnych praw. Grozi to objęciem regulacjami prawnymi dziedzin życia, które takiej regulacji w ogóle nie wymagają. Zmiany mogą wynikać też z refleksji nad działaniem dotychczasowego prawa i potrzeby (konieczności) jego poprawy. Niedoskonałość wprowadzanych

⁵ A. Świdorski, *Kryzys finansowy 2007-2009 jako efekt dysfunkcji legislacyjnych w systemie prawa*, HUK, 2009, nr 2(8), s. 161-218.

⁶ Poziom „naturalny” to stan do jakiego powinna powracać liczba i aktywność legislacji po okresach wybicia ze stanu równowagi, powodowanych zjawiskami występującymi okresowo (zmianami w gospodarce, w systemie politycznym, etc.). W ekonomii istnieje pojęcie „naturalnej stopy procentowej”, która jest definiowana jako realna stopa procentowa prowadząca do ustabilizowania się inflacji co powinno prowadzić do zerowej luki popytowej i pełnego wykorzystania czynników produkcji czyli rozwoju gospodarki na takim poziomie, który nie przynosi złych efektów ubocznych. (por. M. Brzoza-Brzezina, *Zagadnienie naturalnej stopy procentowej*, „*Ekonomista*” 2003, nr 4, 457-477.

wcześniej przepisów sprawia, że konieczna jest ich zmiana. Przyrost prawa może być wynikiem konieczności dostosowania prawa do wymogów zewnętrznych, np. przyjęcia zasad obowiązujących w stowarzyszeniach i organizacjach międzynarodowych, jak akcesja do Unii Europejskiej.

Pojawianie się nowych aktów prawa może wynikać m.in. z braku należytej staranności prowadzenia uzgodnień wewnątrzrządowych i konsultacji zewnętrznych (publicznych) oraz braku analizy post-legislacyjnej i oceny skutków regulacji. W takiej sytuacji osoby tworzące prawo mają za małą wiedzę, nie potrafią wyobrazić sobie praktycznych konsekwencji wprowadzanych zmian, stąd przepisy prawa są wadliwe i wymagają zmian. Nieprawidłowości procesu legislacyjnego powodują przyjęcie przepisów o złej jakości (z błędami, pominięciami, etc), co powoduje konieczność szybkiej ich nowelizacji. Ponadto winny może być pośpiech procesu legislacyjnego oraz złe zasady prac legislacyjnych, dopuszczające do nadmiernego modyfikowania projektów rządowych, co wypacza ich sens⁷. Przepisy stają się nieczytelne i niezrozumiałe na skutek nadmiernego upolitycznienia procesu stanowienia prawa, gdy dochodzi do polityczno-lobbystycznych targów. Wzrost objętości prawa może też wynikać z kazuistyki, gdy wadliwy jest proces legislacyjny.

Za przyrost regulacji może odpowiadać też działanie mechanizmu tzw. „trójkąta egoizmu”, który tworzą (1) członkowie parlamentu (posłowie), których celem jest reelekcja, (2) grupy interesów (lobbying), których celem jest poprawa własnych wyników ekonomicznych oraz (3) „agencje rządowe” oczekujące większego budżetu dla siebie⁸. Wzajemne oddziaływanie tych stron uruchamia działania kończące się zazwyczaj nowymi przepisami, a także nakręca spiralę oczekiwań, którym może sprostać tylko nowe prawo. Formułowana jest hipoteza, że politycy hołdują przekonaniu, że im więcej nowego prawa produkują, tym lepiej wypełniają swoją rolę⁹.

W przypadku Unii Europejskiej skala przyrostu liczby aktów normatywnych jest tłumaczona koniecznością zakończeniem budowy rynku wewnętrznego UE, wprowadzeniem unii walutowej, a w ostatnich latach – koniecznością reakcji na kryzys finansowy i zapewnienia stabilności finansowej¹⁰. Nadmiar stron przepisów

⁷ Barometr stabilności otoczenia prawnego w polskiej gospodarce, 2015, Grant Thornton s. 9.

⁸ W. Harrington, R.D. Morgenstern, *Evaluating Regulatory Impact Analyses*, „Resources for the Future Discussion Paper” 2004, 04-04, s. 2.

⁹ T. Wróblewski, *Gospodarka potrzebuje stabilnego prawa*, [w:] *Legislacyjna burza szkodzi polskim firmom*. Barometr stabilności otoczenia prawnego w polskiej gospodarce, Grant Thornton, 2015, s. 3.

¹⁰ R. Gzieszczak, *Lepsze tworzenie prawa w Unii Europejskiej*, [w:] *Dobre państwo, złe prawo – w kręgu myśli Gustawa Radbrucha* pod red. P. Mochnaczeński, A. Kociotek-Pęksy, 2009, s. 106-120, s. 109.

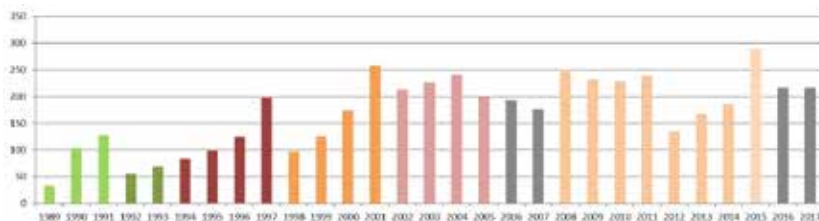
prawa tłumaczy się w dużej mierze rosnącą troską o szczegóły i o uwzględnienie „szczególnych” przypadków – wyjątków, szczególnych uwarunkowań, derogacji etc.¹¹

Przyptyw (strumień) prawa

Nadmiar norm prawnych tworzonych przez organy normotwórcze nie jest zjawiskiem nowym w Polsce. Problem ten był już wcześniej podejmowany przez przedstawicieli doktryny prawa i ekonomii, w tym w Polsce u samego progu transformacji ustrojowej¹².

W Polsce w pierwszych latach po 1989 r. dynamika procesu legislacyjnego postępowała wraz ze zmianami politycznymi (kolejne kadencje Sejmu). Ilość uchwalanych ustaw i objętość publikowanego prawa (strony „Dziennika Ustaw”) rosła w kolejnych latach, ale przyrost był umiarkowany – od kilku do kilkunastu procent rocznie (wykres 1. i 2.).

Wykres 1. Liczba ustaw uchwalonych przez Sejm w poszczególnych latach kadencji w okresie 1989-2017



Źródło: Sprawozdania z prac Sejmu RP, www.sejm.gov.pl. Kolorem oznaczono kadencje parlamentu.

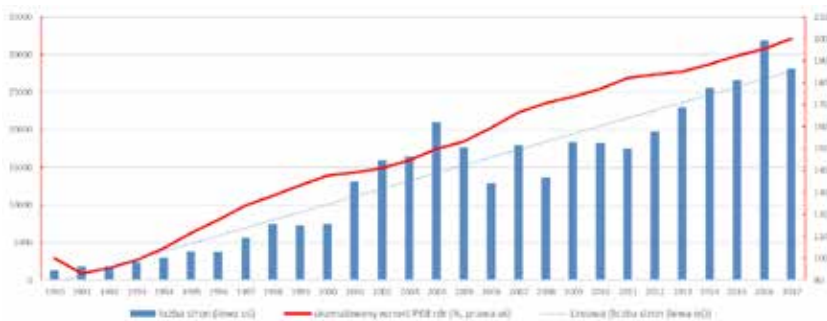
W pierwszych latach transformacji nowe prawo, w tym wszystkie ustawy realizacji reform odbudowujących gospodarkę rynkową („Plan Balcerowicza”), opublikowano na mniej niż 2 tysiącach stron Dziennika Ustaw.

¹¹ C. Wiener, *Inflacja prawa i jej konsekwencje* [w:] *Państwo, prawo, obywatel*, Warszawa-Wrocław, 1989, s. 444.

¹² Ibidem, s. 437-463; Ł. Boberek, *Stan infrastruktury prawnej*, [w:] J. Brdulak (red.) *Rozwój elementów infrastruktury życia społeczno-gospodarczego*, Oficyna Wydawnicza SGH, Warszawa, 2005; J. Sokołowski, P. Poznański, *Struktura procesu legislacyjnego w analizie ilościowej*, [w:] *Wybrane aspekty funkcjonowania Sejmu w latach 1997 – 2007*, pod red. J. K. Sokołowski i P. Poznański, Krakowskie Towarzystwo Edukacyjne – Oficyna Wydawnicza AFM, Kraków, 2008, s. 237-280; S. Wronkowska-Jaśkiewicz, 2009, *Proces prawodawczy dwóch dekad – sukcesy i niepowodzenia*, *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny*, LXXI, 2, s. 111-129; W. Rogowski, J. Pażocha, *Państwo dobrych regulacji* [w:] *Dyskrecjonalność w prawie*, red. J. Staśkiewicz, T. Stawiecki, LexisNexis, Warszawa, 2010, s. 207-215; M. Żuralska, O. Kazalska, J. Maśnicki, *Analiza działalności ustawodawczej Sejmu VI kadencji*, Koło Naukowe Analizy Prawa „Ratio Legis”, Warszawa, 2012; *Barometr stabilności otoczenia prawnego w polskiej gospodarce*, Grant Thornton, Warszawa, 2015; M. Żuralska, A. Brudnoch, K. Dąbrowska, M. Sierżputowska, *Analiza działalności ustawodawczej Sejmu VI kadencji*, Koło Naukowe Analizy Prawa „Ratio Legis”, Warszawa 2017.

W kraju dokonywała się transformacja i nastąpił zwrot do demokratycznego sposobu tworzenia prawa. Oznaczało to wyeliminowanie pozaparlamentarnego ośrodka norm prawnych jakim była administracja partii komunistycznej (tzw. prawo powielaczowe nieuwzględniane w dotychczasowych pomiarach prowadzonych w oparciu o dziennik urzędowy¹³) oraz wzmocnienie roli parlamentu i rządu w legislacji. Lata 90. XX w. były okresem powrotu do normalności rynkowej w gospodarce, szybkiej modernizacji państwa i społeczeństwa oraz wzrostu gospodarczego. Procesy te wymagały nowych regulacji, co szybko uwidoczniło się w statystykach parlamentarnych (wykres 2).

Wykres 2. Objętość rocznika Dziennika Ustaw (1990-2017*) na tle rozwoju gospodarki Polski



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych z www.sejm.gov.pl (28.02.2018).

* od 2012 r. „Dziennik Ustaw” nie jest wydawany w wersji papierowej, scalonej. W kolejnych latach objętość rocznika oznacza sumę stron pliku .pdf poszczególnych aktów opublikowanych na stronie www.isap.sejm.gov.pl. Wskaźnik wzrostu PKB wg danych Banku Światowego <https://data.worldbank.org>

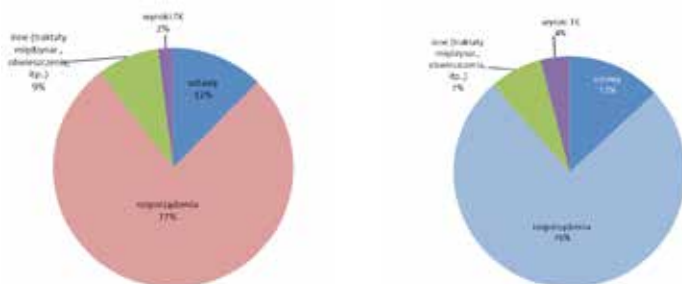
Wyraźne przyspieszenie przyrostu stron nowego prawa ujawniło się wraz z przygotowaniem do akcesji Polski do Unii Europejskiej. W 2001 r. zaobserwowano wzrost o 76% objętości Dziennika Ustaw (13,1 tys. stron). Choć nazwa tego organu promulgacyjnego informuje o ustawach, to stanowią one jedynie kilkanaście procent objętości rocznika. Gros objętości dziennika urzędowego stanowią rozporządzenia wydawane na podstawie delegacji ustawowych (wykres 3).

W roku akcesji do Unii Europejskiej (2004) rocznik Dziennika Ustaw zamknął się liczbą już 21 tys. stron. Przygotowania do członkostwa w Unii Europejskiej wiązały się z rekordową aktywnością parlamentu. Maksimum aktywności legislacyjnej, pod kątem liczby uchwalonych ustaw, osiągnięto w 2001 r., gdy Sejm przyjął ich po-

¹³ *Barometr stabilności otoczenia prawnego w polskiej gospodarce, 2015, Grant Thornton, s. 11.*

nad 250. Pod względem objętości (liczba stron), rekord odnotowano w 2004 r., gdy uchwalono 250 ustaw, w tym 75 związanych z akcesją do UE. W kolejnych latach obserwowano trend spadkowy i można było zakładać, że produkcja legislacyjna będzie utrzymywała się na poziomie poniżej 200 ustaw i 15 tys. stron prawa rocznie¹⁴. Niestety, kryzys finansowy, który wystąpił w okresie 2008-2009 uaktywnił także polskich legislatorów w kolejnych latach. Już w 2013 r. nieznacznie przekroczone objętość rekordowego rocznika Dziennika Ustaw z 2004 r.¹⁵, a VI kadencja Sejmu przyniosła największą liczbę ustaw przyjętych kiedykolwiek w historii polskiego parlamentaryzmu (blisko tysiąc uchwalonych ustaw w 4 lata). Roczne maksimum osiągnięto w 2015 r., gdy uchwalono 289 ustaw, co jest rekordem w historii polskiego parlamentaryzmu po 1918 r. W drugiej połowie drugiej dekady XXI w. roczna „produkcja legislacyjna” przekracza już 25 tys. stron! Dla porównania, w Szwecji roczny wynik pracy rządu i parlamentu zawiera się na ok. 3 tys. stron¹⁶. Ale już we Francji liczba stron aktów prawnych, które rocznie wchodzi w życie to ok. 22,5 tys. stron, a więc liczba zbliżona do tej w polskim dzienniku urzędowym¹⁷.

Wykres 3. Struktura zawartości Dziennika Ustaw ukazującego się w latach 1990-2015
Polska transformująca się (1990-2004) Polska unijna (2005-2015)



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych LEX, www.lex.pl

¹⁴ W. Rogowski, J. Paczocha, *Państwo dobrych regulacji?* [w:] *Dyskrecjonalność w prawie*, red. J. Staśkiewicz, T. Stawicki, LexisNexis, Warszawa 2010, s. 207-215.

¹⁵ Od 2012 nastąpiła zmiana metody liczenia stron dziennika urzędowego i porównanie liczby stron z okresem poprzednim wymaga komentarza. Ze względu na łatwość publikacji w wersji elektronicznej oraz na skutek decyzji o publikacji w „Dzienniku Ustaw” w szerszym zakresie tekstów jednolitych ustaw (które jednak nie są nowymi aktami normatywnymi) liczba stron nowego prawa ogłaszanego w „Dzienniku Ustaw” może być zawyżona w porównaniu z poprzednimi latami. W 2014 teksty jednolite ustaw stanowiły 907 z 25 634 stron objętości rocznika łącznie (3,5%), ale już 46,3% w objętości opublikowanych ustaw. W kolejnych latach liczba ogłaszanych tekstów jednolitych ustaw wzrastała. „Dziennik Ustaw” nie ukazuje się już w wersji papierowej, a jedynie w elektronicznej.

¹⁶ OECD, 2010

¹⁷ *Barometr stabilności otoczenia prawnego w polskiej gospodarce*, 2015, Grant Thornton, s. 13.

Średnia objętość jednostki legislacyjnej (tzw. pozycji dziennika urzędowego) w całym okresie obserwacji wzrosła ponad pięciokrotnie, i w ostatnich latach wynosi ok. 13 stron (wykres 4). Podobnej wielkości jest średnia objętość uchwalonych w ostatniej dekadzie ustaw.

Wykres 4. Średnia liczba stron jednostki legislacyjnej (poz.) w danym roku kadencji

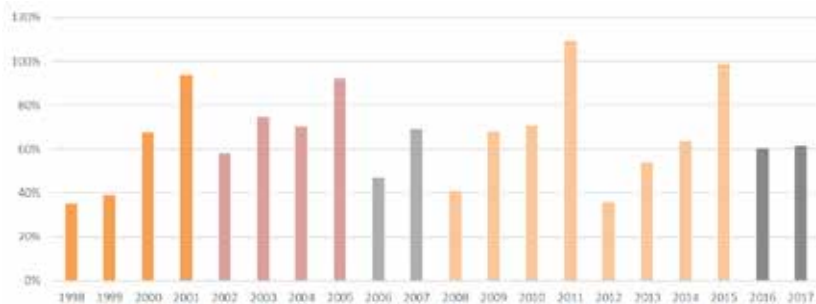


Źródło: opracowanie własne na podstawie danych z www.sejm.gov.pl (28.02.2018).

Uwaga: obliczono jako iloraz liczby stron w roczniku i liczbę pozycji legislacyjnych, w tym ustaw i rozporządzeń.

Analiza liczby ustaw przyjmowanych w poszczególnych latach kadencji wskazuje na dominującą prawidłowość polskiej legislacji: w 7 na 9 kadencjach aktywność legislacyjna Sejmu wzrasta wraz upływem czasu kadencji – im bliżej końca kadencji, tym więcej ustaw jest uchwalanych. Różnica pomiędzy pierwszym a ostatnim rokiem kadencji sięga nawet 100%, jak było w III kadencji (1998-2001). Z tego trendu wybiły się tylko rządy V i VI kadencji, gdy w pierwszym roku urzędowania przyjęto więcej ustaw niż w kolejnych latach. Analogicznie do dominującego trendu rozkłada się skuteczność prac legislacyjnych parlamentu. W pierwszym roku rządzenia obserwowana jest najniższa skuteczność – tylko ok. 40% projektów wniesionych pod obrady Sejmu jest uchwalane. Największa skuteczność, bliska 100%, występuje w ostatnim roku kadencji (wykres 5).

Wykres 5. Skuteczność legislacyjna Sejmu w poszczególnych latach kadencji w latach 1998-2017



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych z www.sejm.gov.pl (28.02.2018). Uwaga: iloraz sumy ustaw uchwalonych w danym roku i sumy ustaw wniesionych do łaski marszałkowskiej w tym samym roku.

Prawidłowy proces demokratyczny powinien charakteryzować się dużą inicjatywą legislacyjną w pierwszych latach kadencji. Przygotowana do rządzenia, wygrywająca wybory koalicja polityczna w pierwszym roku kadencji przeprowadza przez parlament najwięcej ustaw inicjujących reformy (program z którym szła do wyborów), a w kolejnych latach aktywność legislacyjna powinna maleć, o ile nie występują zjawiska kryzysowe lub szoki egzogeniczne. Prawidłowość ta jest widoczna w praktyce legislacyjnej kadencji amerykańskiego Kongresu (dwuletniej). Największa liczba projektów ustaw jest zgłaszana w pierwszym miesiącu kadencji (12% całości inicjatyw), a najmniejsza w ostatnim (1%). Uchwalanie ustaw następuje stopniowo i pod koniec pierwszego roku kadencji przypada pierwsza kulminacja. Najwięcej ustaw jest uchwalanych w końcu kadencji (20% dorobku kadencji)¹⁸.

Powyższe obserwacje liczebności i rozkładu dotyczą tylko fragmentu zjawiska dorobku legislacyjnego obowiązującego w Polsce. Poza pomiarem pozostało prawo unijne (dyrektywy, rozporządzenia, decyzje i inne) oraz legislacja powstająca na poziomie niższym niż parlament i rząd. Pominięty jest dorobek legislacyjny sejmików wojewódzkich, rad powiatów oraz rad gmin. Ponadto ww. obliczenia nie uwzględniają zawartości dzienników urzędowych ministrów i innych organów władz państwowych. Nie jest znana choćby przybliżona łączna liczba tak zakreślonego zakresu strumienia nowopowstałych aktów normatywnych.

Zasób prawa w Polsce

Uwagę doktryny i „publiczności”, nie tylko w Polsce, przykuwa głównie wysoka aktywność regulacyjna widoczna w dużej liczbie uchwalanych aktów normatywnych, częstych zmianach treści obowiązujących ustaw (nowelizacjach), wzroście objętości jednostek legislacyjnych. Obserwacje te są formułowane na podstawie analizy „strumienia” tworzonego prawa (*flow*), a nie zasobu prawa (*stock*). Zasobem prawa są wszystkie akty normatywne obowiązujące w danym momencie.

Zasób prawa jest jawny i dostępny publicznie w dziennikach oficjalnych, a następnie w publicznych i prywatnych systemach informacji o prawie¹⁹. Jednak, jak się wydaje, nie jest on przedmiotem systematycznych analiz pozwalających na ustalenie skali regulacji, ani tym bardziej szczegółowych interakcji pomiędzy obowiązującymi aktami prawnymi (wiek, spójność, logika) tak w ujęciu sektorowym, jak w poszczególnych dziedzinach prawa. Wedle najlepszej wiedzy

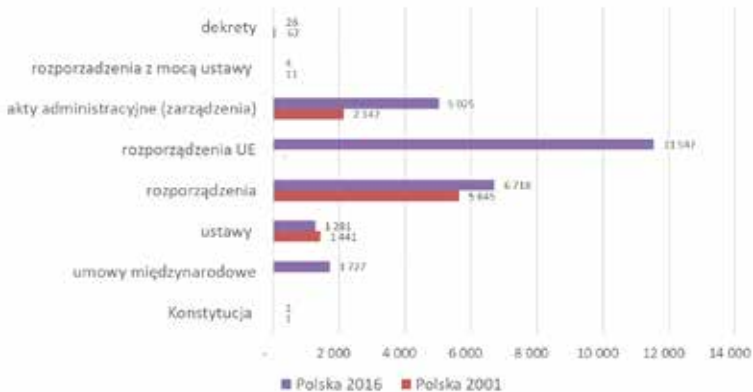
¹⁸ Obliczenia własne wg danych z www.govtrack.us

¹⁹ Vide Publiczny Portal Informacji o Prawie (PIP) Rządowego Centrum Legislacji, Internetowy System Aktów Prawnych (ISAP) Kancelarii Sejmu RP, Lex koncernu Woltes Kluwer, Legalis koncernu C.H.Beck i inne.

autora, dotyczy to zarówno materiałów dostępnych publicznie, jak i wewnętrznych²⁰.

Największą składową zasobu prawa powszechnie obowiązującego w Polsce są rozporządzenia i zarządzenia wydawane na podstawie delegacji ustawowych. Ich liczba dochodzi do 12 tys. aktów²¹. Kolejną pod względem liczebności grupą są rozporządzenia unijne, których obowiązuje ponad 11,5 tys. (wykres 7).

Wykres 6. Zasób prawa obowiązującego w Polsce w 2001 i 2016 r.



Źródło: opracowanie własne na podstawie LEX, LEGALIS, CELEX, RCL, 2016, stan na 30.06.2001, stan na 31.12. (za MongiaHo, 2004).

Rozporządzenia te są tworzone na forach europejskich gremiów kolegialnych, zawsze z udziałem polskich ministrów lub eurodeputowanych. Te akty normatywne stają się prawem powszechnie obowiązującym bezpośrednio we wszystkich krajach Unii w momencie ich ogłoszenia w dzienniku oficjalnym UE. Liczba obowiązujących umów międzynarodowych, których jest 1727, przewyższa liczbę ustaw (1281). W skład zasobu prawa wchodzi też nieliczne dekrety i rozporządzenia z mocą ustawy, obowiązujące wciąż pozostałości z systemu prawnego II RP oraz z czasu PRL (m.in. tzw. dekret Bieruta). System polskiego prawa wieńczy konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 r.

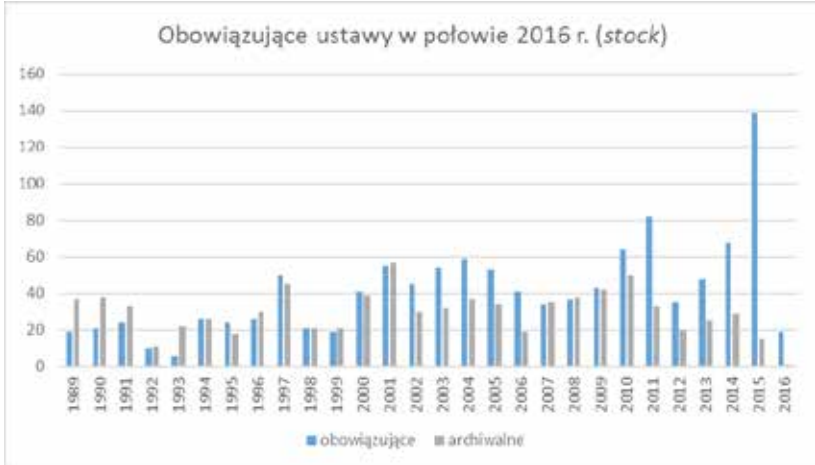
Rozkład temporalny sumy ustaw ukazuje relatywnie długą trwałość ustaw, gdyż obowiązują wciąż jeszcze akty np. z 1989 r. i z lat następnych, a w mocy jest co najmniej 5 ustaw z każdego roku analizowanego okresu (wykres 8). W polskim *aquis* największą grupę stanowią najnowsze ustawy, choć duży jest też wciąż udział ustaw

²⁰ Pewną nadzieję na uporządkowanie zasobu prawa i poprawę jego czytelności daje obserwacja intensywniej od 2012 r. redakcji i publikacji tekstów jednolitych ustaw (szerzej: Matuszewska-Marofi i Góral-Kaczmarek, 2012).

²¹ Stan na 30.06.2016.

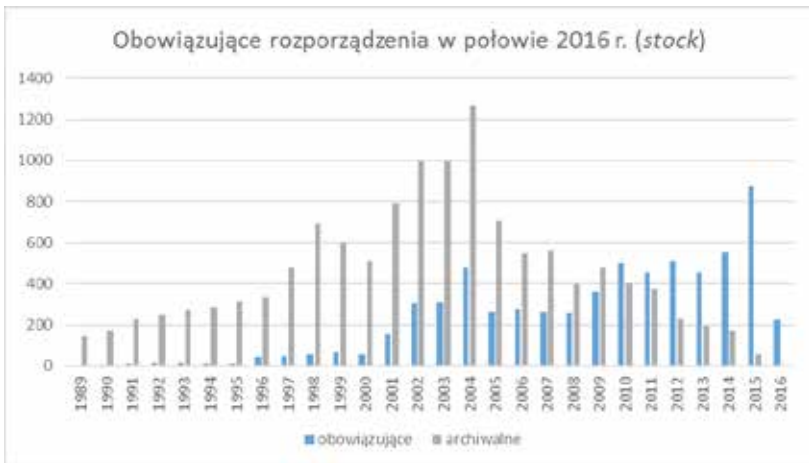
uchwalonych w okresie poprzedzającym przystąpienie do Unii Europejskiej. Rozporządzenia są mniej trwałe, szybciej wygasają i są zastępowane przez nową „produkcję” (wykres 9).

Wykres 7. Rozkład temporalny sumy ustaw obowiązujących w połowie 2016 r.



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych z www.lex.pl

Wykres 8. Rozkład temporalny sumy rozporządzeń obowiązujących w połowie 2016 r.



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych z www.lex.pl

Polska na tle innych krajów

Dla oceny aktualnego poziomu regulacji w Polsce (nadmiaru czy niedoboru prawa drukowanego) konieczne jest odniesienie uzyska-

nych wyników badań do stanów obserwowanych w innych krajach. Porównania międzynarodowe zasobu i dynamiki prawa nie są częste w literaturze przedmiotu. Utrudnia je zróżnicowanie w wielkości populacji, systemach politycznych krajów oraz specyfika procesu legislacyjnego²².

Wyniki badania zasobu i strumienia prawa tworzonego w Polsce dowodzą wysokiej dynamiki przyrostu prawa, co skutkuje częstymi nowelizacjami obowiązującego już zasobu. Od 2007 r. obserwujemy wzrost udziału ustaw zmieniających inne ustawy w dorobku legislacyjnym Sejmu (suma uchwalonych ustaw). Taki charakter ma obecnie ponad 75% uchwalonych ustaw. W okresie przed 2007 r. wskaźnik ten oscylował wokół 50% – co druga ustawa była ustawą pierwotną, całościowo regulującą dane zagadnienie (wykres 10).

Wykres 9. Udział wybranych rodzajów ustaw w dorobku legislacyjnym Sejmu, wg liczności



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych z www.sejm.gov.pl (28.02.2018)

W badanym okresie uchwalane akty normatywne są coraz dłuższe. Podobna sytuacja występuje w USA, choć średnia objętość aktu normatywnego to tylko 10, a nie 13 stron, jak w Polsce. Odwrotny trend dotyczy czasu uchwalania ustaw, który ulega skróceniu tak w Polsce jak i w USA²³. Objętość federalnego dziennika urzędowego USA wzrastała od 1946 r. do 1979 r. w podobnym stopniu jak

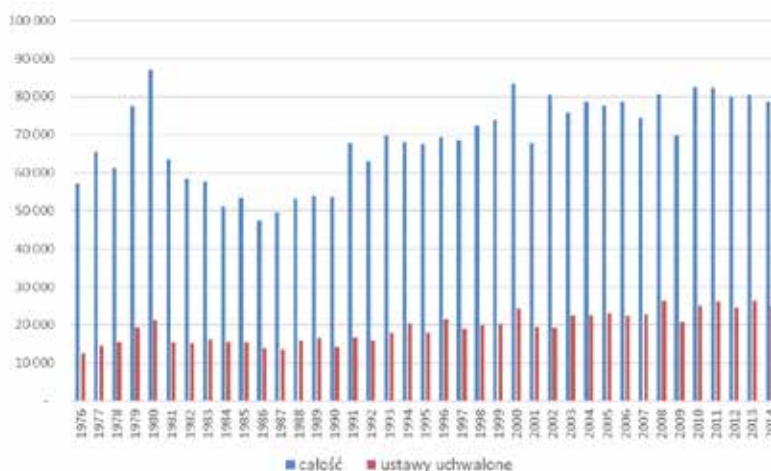
²² W. Voermans, H.-M. ten Napel (eds.), M. Diamant, M. Groothuis, B. Steunenberg, R. Passchier and Stefan Pack, *Legislative processes in transition. Comparative Study Of The Legislative Processes In Finland, Slovenia And The United Kingdom As A Source Of Inspiration For Enhancing The Efficiency Of The Dutch Legislative Process*, Ministry of Security and Justice, Hague 2012; V. Miller, *How much legislation comes from Europe?*, House of Commons, Research Paper 10/62, 13 October 2010; W. Voermans, *To measure is to know. The Quantification of Regulation, The Theory and Practice of Legislation*, 2015, vol. 3, no. 1, p.91-111; M.P. Carey, *Counting Regulations: An Overview of Rulemaking, Types of Federal Regulations, and Pages in the Federal Register*, CRS Report 7- 57 00, 2016.

²³ Średni okres prac nad ustawą w parlamencie polskim był w 2016 r. blisko trzykrotnie krótszy w porównaniu do roku 2000, i wyniósł 77 dni. (*Barometr stabilności otoczenia prawnego w polskiej gospodarce*, 2018, Grant Thornton, Edycja 2018, s. 12).

w Polsce w latach 90. XX w. W 1979 r. odnotowano rekordową objętość blisko 87 tys. stron. Objętość samych ustaw też wahała się pomiędzy kadencjami i wykazywała trend wzrostowy do poziomu ok. 25 tys. stron druku (wykres 11).

W Polsce rozrasta się też zasób prawa, głównie za sprawą rozporządzeń, w tym unijnych oraz innych aktów administracyjnych (wzrost ponad dwukrotny względem stanu przed akcesją do UE). Liczba ustaw w polskim zasobie prawa zmalała zaś o 11% (2001-2016).

Wykres 10. Liczba stron aktów normatywnych opublikowanych w amerykańskim federalnym dzienniku urzędowym (Federal Register) w latach 1976-2014



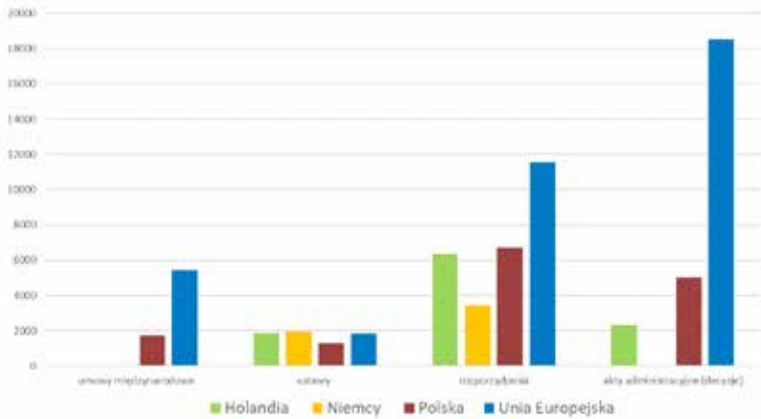
Źródło: wg danych S. Dudley, *Can Fiscal Budget Concept Improve Regulation?*, The George Washington University Regulatory Studies Center Working Paper, 2015.

Porównanie zasobów prawa w Polsce, Holandii oraz RFN wskazują, że liczba obowiązujących ustaw w Polsce jest najniższa. W pozostałych badanych krajach sięga 2 tys. sztuk aktów normatywnych tożsamyh z polską ustawą (wykres 12). W zakresie rozporządzeń – ich liczba jest zbliżona do liczebności w Holandii i zdecydowanie wyższa niż w Niemczech.

Wraz z przygotowaniem do akcesji do Unii Europejskiej w Polsce rosła liczba uchwalanych ustaw i nadal utrzymuje się na poziomie ok. 250 średniorocznie. Jest to wartość zbliżona do liczby ustaw federalnych amerykańskiego parlamentu, ale jednocześnie jest to o 100 ustaw więcej niż uchwalanych w ostatnich latach (rekordowych) w niemieckim Bundestagu (wykres 13). W Niemczech od lat 80. XX w. obserwuje się stały wzrost liczby regulacji. Poziom legislacji osiągnięty w Polsce to blisko 200 ustaw więcej niż w Szwecji

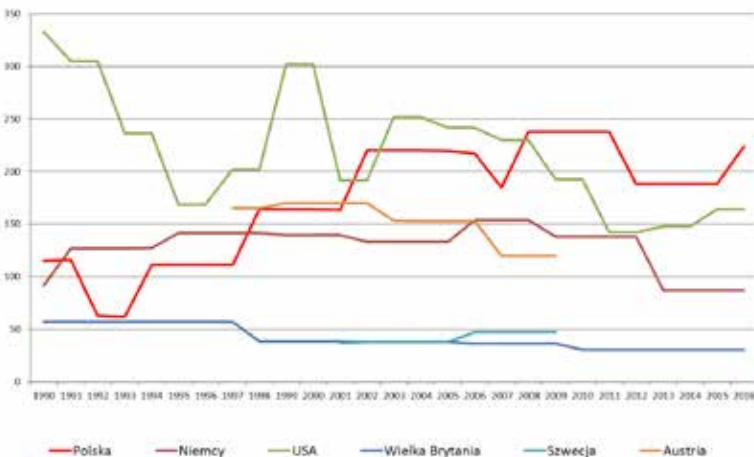
(średnio 47 ustaw rocznie w ostatnich latach). W Austrii obserwujemy od połowy 90. XX w. spadek liczby przyjmowanych ustaw. Porównując wyniki z Niemcami i Austrią trzeba mieć na uwadze federalny charakter tych państw, w których część prawa stanowią parlamenty krajów związkowych (*Landes*).

Wykres 11. Zasób (*stock*) obowiązujących aktów normatywnych w wybranych państwach członkowskich i Unii Europejskiej [liczba aktów]



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych ze stron internetowych rządów ww państw.

Wykres 12. Średnia, w kadencji parlamentu, liczba uchwalonych rocznie ustaw w wybranych krajach



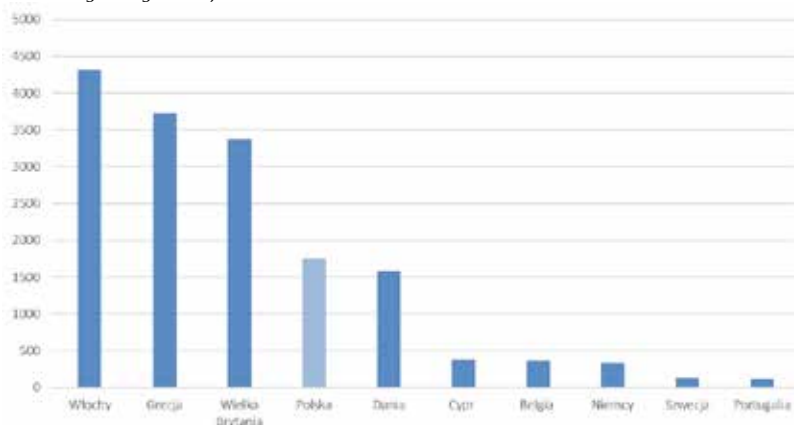
Źródła: opracowanie własne na podstawie danych z serwisów GESTA, www.legislation.uk, US Congress, Lex, OECD, www.sejm.gov.pl i innych.

Średnia liczba uchwalonych ustaw w mniejszych niż Polska krajach jak Austria, Portugalia i Czechy jest znacząco mniejsza niż w naszym kraju. Według badania Grant Thornton (wykres 14) Polska pod względem liczby przyjmowanych aktów normatywnych (ale tylko w latach 2012-2014) była na 4 miejscu w Unii Europejskiej. Ponad dwukrotnie większą liczebnością legislacji (uchwalonych ustaw i rozporządzeń) w tym czasie cechują się Włochy i Grecja.

Liczba uchwalanych w Niemczech aktów normatywnych (poziom federalny) jest pięciokrotnie mniejsza niż w Polsce. Według niemieckich badań „gęstość regulacyjna” w Niemczech jest blisko 60% większa niż w Kanadzie, ale o 32% mniejsza niż w Polsce²⁴.

Trudniej jest odnieść nasz dorobek legislacyjny do sytuacji w Wielkiej Brytanii, kraju o odmiennej od kontynentalnej tradycji prawnej (*common law*). Brytyjczykom udało się w pierwszej dekadzie nowego wieku zmienić wzrostowy trend legislacji, głównie w zakresie ustaw (*general public acts*). W ostatnich latach wydawanych jest jedynie 25-35 ustaw rocznie. Zmieniła się jednak struktura legislacji. Stale wzrasta znaczenie regulacji (*statutory acts*). Ich produkcja po ostatnią dekadę wynosiła blisko 2 tys. rozporządzeń rocznie, a po kryzysie 2008 r. wzrosła do poziomu 3 tys. rocznie. W latach 1993-2014 w Wielkiej Brytanii parlament uchwalił 945 akty normatywne implementujące 231 dyrektywy unijne. Rząd przyjął w tym czasie 33160 regulacji (*statutory instruments*) implementując 4283 akty unijne²⁵.

Wykres 13. Liczba aktów normatywnych uchwalanych średnio – rocznie w latach 2012-2014 w wybranych krajach



Źródło: *Barometr stabilności otoczenia prawnego w polskiej gospodarce*, Grant Thornton 2016, s. 8.

²⁴ R. Dieckmann, *Better Regulation in Germany - National Experiences and Conclusions for Poland*, Deutsche Bank Research, Warsaw, 7 July 2006, s. 6.

²⁵ Obliczenia własne wg. www.legislation.uk

Polska, podobnie jak Zjednoczone Królestwo, staje się coraz bardziej „państwem regulacyjnym” (*regulatory state*), gdyż liczbę ustaw przewyższa kilkukrotnie liczba rozporządzeń wydawanych przez organy niższego szczebla na mocy ustawowych delegacji. Choć środowisko regulacyjne Zjednoczonego Królestwa jest w porównaniach międzynarodowych uznawane za stosunkowo łagodne (tzn. przyjazne przedsiębiorcom), to jednak brytyjski biznes jest krytyczny wobec regulacji i nawołuje do ich dalszej redukcji²⁶.

Pomimo funkcjonowania koncepcji *acquis communautaire* – czyli zbioru wszystkich przepisów prawa wydanych we Wspólnotach Europejskich i – od 1999 r. w Unii Europejskiej, oraz pomimo cyfryzacji tego zasobu prawa nie jest łatwo zdefiniować i szczegółowo policzyć dorobek prawny UE. *Acquis* obejmuje wszystkie traktaty, obowiązujące przepisy prawa, orzeczenia sądowe, różnego rodzaju decyzje drugiego (polityka zagraniczna i bezpieczeństwa) i trzeciego filaru (wymiar sprawiedliwości i sprawy wewnętrzne), a także miękkie prawo (*soft law*).

Zbiór prawa europejskiego liczy łącznie ponad 100 tys. dokumentów (tabela 1), w tym ponad 40 tys. pierwotnych i wtórnych aktów normatywnych i im tożsamyh (np. umowy międzynarodowe zawierane przez Unię Europejską), ponad 15 tys. orzeczeń Trybunału Sprawiedliwości oraz 62 tys. międzynarodowych standardów technicznych (tabela 1)²⁷. Około 17 tys. różnych aktów prawnych można znaleźć w komputerowym serwisie Celex. Dorobek prawny Unii Europejskiej sięga 100 tys. stron Dziennika Urzędowego (*Official Journal*). Według informacji przedstawionej parlamentowi duńskiemu, kraje kandydujące do Unii otrzymały około 26 tys. dokumentów do zatwierdzenia. Odpowiedzialny za rozszerzenie Komisarz G. Verheugen oszacował liczbę dokumentów na ponad 20 tys.²⁸.

Reasumując, dostępne porównania międzynarodowe wskazują, że w wielu krajach strumień nowego prawa jest liczny i utrzymuje się trend wzrostowy w okresie ostatnich kilku dekad (tak pod względem liczby aktów, jak i liczebności stron). Liczba uchwalanych aktów normatywnych w Polsce nie odbiega znacząco od sytuacji w innych dużych krajach europejskich, nie wspominając o uniach (USA i EU). Co więcej, przyrost nowego prawa, liczony liczbą stron dziennika urzędowego, pozytywnie koreluje ze wzrostem gospodarczym Polski, obserwowanym poprzez skumulowany wskaźnik wzrostu PKB w okresie 1990–2017 (wykres 2).

²⁶ J. Sheehy, *Regulation in the UK: is it getting too heavy?* ECFIN COUNTRY FOCUS, vol. III, 2006, iss. 7.

²⁷ Za informacją na portalu www.euabc.com stan na koniec maja 2015 r.

²⁸ www.EUABC.com

Tabela 1. Struktura *acquis communautaire* Unii Europejskiej [szt. aktów prawnych] (2015)

LEGISLACJA UNIJNA OGÓLEM	40 186
PRAWODAWSTWO PIERWOTNE	23
PRAWODAWSTWO WTÓRNE	34 707
Przepisy prawne	11 547
Dyrektywy	1 842
Decyzje	18 545
Inne akty	2 773
UMOWY MIĘDZYNARODOWE	5 456
Umowy z państwami trzecimi lub organizacjami międzynarodowymi	1 721
Akty organów utworzonych na podstawie umów międzynarodowych	3 700
Inne akty tej kategorii	35
AKTY NIE WIĄŻĄCE (<i>soft law</i>)	16 917
Zalecenia	1 599
Komunikaty	15 136
<i>White papers</i> - koncepcje	36
<i>Green Papers</i> - pogłębione koncepcje i projekty	146
WERDYKTY TRYBUNAŁU SPRAWIEDLIWOŚCI UE	15 023
STANDARDY TECHNICZNE RAZEM	62 397
CEN (Europejski Komitet Normalizacyjny)	14 163
CENELEC (Europejski Komitet Normalizacyjny Elektrotechniki)	6 519
ETSI (European Telecommunications Standards Institute)	36 932
CODEX ALIMENTARIUS (system standardów żywności WHO i FAO)	4 783
ŁĄCZNA SUMA AKTÓW NORMATYWNYCH	134 523

Źródło: opracowanie własne na podstawie www.euabc.com. Stan na połowę 2015 r.

Zasób polskiego prawa (uchwalonego przez parlament narodowy) jest znaczny, ale porównywalny z wybranymi krajami Zachodu, o których dysponowaliśmy wiedzą o ich zasobie prawa. Polski zasób prawa jest wielokrotnie powiększony przez dorobek legislacyjny wytworzony i uchwalony na poziomie unijnym, z udziałem polskich legislatorów/decydentów politycznych, i obowiązujący bezpośrednio w kraju (rozporządzenia europejskie, decyzje).

Skutki nadmiaru prawa

Na temat skutków nadmiaru przepisów prawa sformułowane są raczej liczne hipotezy niż empirycznie stwierdzone, a istotne statystycznie, zależności (prawidłowości). Rozwój metodologii poznania struktur instytucjonalnych, w tym rozległości prawa, powinien prowadzić do zweryfikowania poniższych tez. Duża i rosnąca liczba przepisów może zaburzać stosunki zakresowe i zakłócać relacje pomiędzy poszczególnymi normami składającymi się na system prawa. Prowadzi to raczej do osłabienia transparentności, pewności

i efektywności prawa, niż do jego poprawy, czym argumentują zmiany twórcy nowych przepisów. Nadmiar i zmienność przepisów rodzi też problem asymetrii informacji dla wszystkich, którzy muszą znać przepisy prawa, szczególnie zaś dla tych, którzy tym przepisom muszą się podporządkować. Zmienność prawa może prowadzić do osłabienia u przedsiębiorcy świadomości warunków brzegowych gospodarowania²⁹. Nadmiar i niestałość porządku prawnego mnoży spory i obciąża sądy³⁰. Wzrost liczby spraw zgłaszanych i rozpatrywanych przez polskie sądy może być częściowo wynikiem obserwowanej inflacji prawa. Ponadto przyrost przepisów może rodzić wzrost kosztów administracji, które są niezbędne do zastosowania nowych przepisów. Nieprawidłowo sformułowane prawo i jego wielka złożoność (pochodna liczebności) mogą spowodować trudności w dostosowaniu się adresatów prawa do przepisów.

Przeciążenie regulacyjne niesie negatywne konsekwencje dla przedsiębiorców poprzez wysokie koszty częstego dostosowywania się firm do zmian przepisów, ryzyko niestabilności prawa, wyższe koszty obsługi prawnej. Poprzez powodowany zmianami w prawie wzrost kosztów działalności przedsiębiorstw cierpi również gospodarka narodowa (możliwe jest m.in. ograniczanie liczby miejsc pracy). Negatywne konsekwencje dla gospodarki niesie również słabe egzekwowanie prawa lub błędy deregulacji, czego przykładów dostarczył ostatni kryzys finansowy³¹.

Problem jest nie tylko w dużej ilości prawa, lecz przede wszystkim w jego jakości. Badania wskazują na zależność poziomu rozwoju krajów od jakości rządów, której składową jest m.in. jakość systemu regulacyjnego i jego wyniku czyli prawa (wykres 13). Jakość rządzenia silniej determinuje rozwój gospodarczy i stan wolności niż pośrednio obserwowana wielkość rządu³². Niestety, wielkość rządu nie obejmowała liczby ani objętości przepisów stosowanych w danej jurysdykcji.

Zmienność przepisów prawnych (*legal rules variation*), ustalona na podstawie liczby reform regulacyjnych w obszarze prawa gospodarczego i finansowego, skorelowana z dynamiką rozwoju gospodarczego i finansowego³³ nie dała jednoznacznych statystycznie

²⁹ J. Wierzbicki, *Związki regulacji prawnych z cyklem ekonomicznym – przyczynek do dyskusji*, [w:] *Regulacje a cykl ekonomiczny* pod red. R. Sobiecki, J. Wierzbicki, Oficyna Wydawnicza SGH, Warszawa 2018, s. 11-35, s. 17.

³⁰ C. Wiener, 1989, *op.cit.* s. 458.

³¹ A. Świdorski, *Kryzys finansowy 2007-2009 jako efekt dysfunkcji legislacyjnych w systemie prawa*, HUK 2009, nr 2(8), s. 161-218.

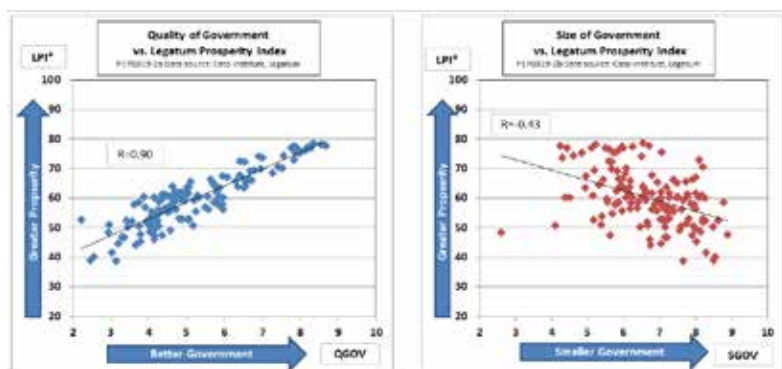
³² E. Dolan, *Quality of Government Not Size, Is the Key to Freedom and Prosperity*, Niskanen Center Working Paper, 2017, www.niskanencenter.org

³³ Dla 180 krajów w okresie 2006-2016 w badaniu D. Oto-Peralias, D. Romero-Avila, 2018, *Legal Rules Variation and Countries' Economic and Financial Performance* [w:] *Legal Traditions, Legal Reforms and Economic Performance. Theory and Evidence*, eds. D. Oto-Peralias, D. Romero-Avila, Springer, Cham, s. 90.

istotnych wyników wskazujących na pozytywny efekt reform regulacyjnych na rozwój gospodarki. Podobnie jak w poprzednim badaniu, i w tym nie uwzględniano parametrów liczbowych zasobu i strumienia prawa.

W badanych krajach Unii Europejskiej zauważono, że intensywna produkcja legislacyjna nie służy jakości prawa, służy zaś znaczeniu zawodów prawniczych i wzrostowi liczby prawników. W Wielkiej Brytanii, od czasów rządów premier M. Thatcher, liczba prawników więcej niż się podwoiła, zaś w Niemczech od zjednoczenia w 1990 r. potroiła się³⁴.

Wykres 14. Korelacja wskaźników jakości (wykres lewy) i wielkości rządu (prawy) ze wskaźnikiem pomyślności kraju (*prosperity*) (2015)



Źródło: wykres z: E. Dolan, *Quality of Government Not Size, Is the Key to Freedom and Prosperity*, Niskanen Center Working Paper, 2017, www.niskanencenter.org

Przeciwdziałanie

Pomimo trudności przy porównaniach międzynarodowych w dziedzinie legislacji oraz problemów z określeniem optymalnego (naturalnego) poziomu regulacji, wiele państw podejmuje działania na rzecz ograniczenia i ulepszenia regulacji. Może to być także skutkiem presji ze strony przedsiębiorców w przekonaniu, że deregulacja obniży koszty działalności. Ponadto, zakładane negatywne skutki rozrostu prawa, jak również stwierdzone już korzyści wynikające z reform regulacji³⁵ (optymalizowania regulacji), skłaniają do działań zapobiegawczych.

Stosowanych jest kilka sposobów przeciwdziałania rozrostowi i inflacji prawa. Zalicza się do nich: polityki deregulacji (*np. better re-*

³⁴ F. Cabrillo, S. Fitzpatrick, *The Economics of Courts and Litigation*, EE 2008.

³⁵ C. Kirkpatrick, *Assessing the Impact of Regulatory Reform in Developing Countries*, Public Administration and Development, 2014, 34, 3, s. 162-168.

gulation), reformy regulacyjne oraz programy poprawy procesu legislacyjnego. Celem tych instrumentów jest m.in. uporządkowanie zasobu istniejących przepisów, ograniczenie przyływu nowych aktów normatywnych, poprawa warsztatu legislacji i dzięki temu poprawa jakości prawa. Mechanizmy, ich skuteczność oraz efekty są przedmiotem dalszych badań autora.

Bibliografia

Barometr stabilności otoczenia prawnego w polskiej gospodarce, Grant Thornton, Warszawa 2015.

Barometr stabilności otoczenia prawnego w polskiej gospodarce, Grant Thornton, Warszawa 2018.

Boberek Ł., *Stan infrastruktura prawnej*, [w:] Brdulak J. (red.) *Rozwój elementów infrastruktury życia społeczno-gospodarczego*, Oficyna Wydawnicza SGH, Warszawa 2005.

Brzoza-Brzezina M., *Zagadnienie naturalnej stopy procentowej*, „*Ekonomista*”, 2003, nr 4, s. 457-477.

Cabrillo F., S. Fitzpatrick, *The Economics of Courts and Litigation*, EE, 2008.

Carey M. P., 2016, *Counting Regulations: An Overview of Rulemaking, Types of Federal Regulations, and Pages in the Federal Register*, CRS Report 7-57 00Dieckmann R., 2006, *Better Regulation in Germany – National Experiences and Conclusions for Poland*, Deutsche Bank Research, Warsaw, 7 July 2006.

Dolan E., *Quality of Government Not Size, Is the Key to Freedom and Prosperity*, Niskanen Center Working Paper, 2017, www.niskanencenter.org.

Dudley S., *Can Fiscal Budget Concept Improve Regulation?*, The George Washington University Regulatory Studies Center Working Paper, 2015.

Fontana B.M., *Rządy prawa a problem reformy prawa w „Próbach...” Michæla de Montaigne’ a* [w:] *Demokracja i rzędy prawa*, red. J.M. Maravall (tłum. A.Przeworski, P. Kazimierzczak, J.Winczorek) (org. *Democracy and The Rule of Law*), Scholar, Warszawa 2010.

Grzeszczak R., *Lepsze tworzenie prawa w Unii Europejskiej*, [w:] *Dobre państwo, złe prawo – w kręgu myśli Gustawa Radbrucha*, red. P. Mochnaczewski, A. Kociotek-Pęksy, 2009, s. 106-120.

Harrington W., Morgenstern R.D., *Evaluating Regulatory Impact Analyses*, Resources for the Future Discussion Paper 04-04, 2004.

Kirkpatrick C., *Assessing the Impact of Regulatory Reform in Developing Countries*, Public Administration and Development, 2014, 34, 3, s. 162-168.

Matuszewska-Maróń M., Góral-Kaczmarek J., *Elektronizacja aktów normatywnych, e-mentor*, 2012, 1 (43).

Miller V., *How much legislation comes from Europe?*, House of Commons, Research Paper 10/62, 2010, 13 October 2010.

MongiaHo M., *Inflacja prawa*, „*Prawo i polityka*”, 2004, www.prawoipolityka.friko.pl/inflacja-prawa.htm

Oto-Peralias D., Romero-Avila D., *Legal Rules Variation and Countries' Economic and Financial Performance* [w:] *Legal Traditions, Legal Reforms and Economic Performance. Theory and Evidence*, eds. D. Oto-Peralias, D. Romero-Avila, Springer, Cham, 2018.

Produkcja prawa w Polsce największa w historii, Barometr stabilności otoczenia prawnego w polskiej gospodarce, Grant Thornton, 2017.

- Rogowski W., J. Paczocha, *Państwo dobrych regulacji?* [w:] *Dyskrecjonalność w prawie*, red. J. Staśkiewicz, T. Stawicki, LexisNexis, Warszawa 2010, s. 207-215.
- Rogowski W., *Między deregulacją a lepszą legislacją*, „Na wokandzie”, 2013, 15, s. 16-17.
- Sheehy J., *Regulation in the UK: is it getting too heavy?* ECFIN COUNTRY FOCUS, 2006, vol. III, iss. 7.
- Sokołowski J., P. Poznański, *Struktura procesu legislacyjnego w analizie ilościowej*, [w:] *Wybrane aspekty funkcjonowania Sejmu w latach 1997 – 2007*, pod red. J. K. Sokołowski i P. Poznański, Krakowskie Towarzystwo Edukacyjne – Oficyna Wydawnicza AFM, Kraków 2008, s. 237-280.
- Świdorski A., *Kryzys finansowy 2007-2009 jako efekt dysfunkcji legislacyjnych w systemie prawa*, HUK 2009, nr 2(8), s. 161-218.
- Tacyt, P.K., ca. 100 n.e., *Historiæ; Annales, III*.
- The Economist, 2012, *Over-regulated America*, 18th Feb 2012, www.economist.com/print.
- The Economist, 2017, *Too much federal regulation has piled up in America*, 2 nd March 2017, www.economist.com/print.
- Voermans W., 2015, *To measure is to know. The Quantification of Regulation*, „The Theory and Practice of Legislation” vol. 3, no. 1, s.91-111.
- Voermans W., Hans-Martien ten Napel (eds.), Michal Diamant, Marga Groothuis, Bernard Steunenbergh, Reijer Passchier and Stefan Pack, 2012, *Legislative processes in transition. Comparative Study Of The Legislative Processes In Finland, Slovenia And The United Kingdom As A Source Of Inspiration For Enhancing The Efficiency Of The Dutch Legislative Process*, Ministry of Security and Justice, Hague.
- Wiener C., *Inflacja prawa i jej konsekwencje* [w:] *Państwo, prawo, obywatel*, Warszawa-Wrocław 1989.
- Wierzbicki J., *Związki regulacji prawnych z cyklem ekonomicznym – przyczynek do dyskusji*, [w:] *Regulacje a cykl ekonomiczny*, red. R. Sobiecki, J. Wierzbicki, Oficyna Wydawnicza SGH, Warszawa 2018, s. 11-35.
- Wojciechowski R., *Lex mercatoria jako czynnik regulacji gospodarki w późnym średniowieczu*, [w:] *Regulacje prawne gospodarki w rozwoju historycznym*, red. A. Szymańska, ATUT, Wrocław 2017, s. 45-59.
- Wronkowska-Jaśkiewicz S., *Proces prawodawczy dwóch dekad – sukcesy i niepowodzenia*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, 2009, LXXI, 2, s. 111-129.
- Żuralska M. (red.), A. Brudnoch, K. Dąbrowska, M. Sierżputowska, *Analiza działalności ustawodawczej Sejmu VI kadencji*, Koło Naukowe Analizy Prawa „Ratio Legis”, Warszawa 2017.
- Żuralska M. (red.), O. Kazalska, J. Maśnicki, *Analiza działalności ustawodawczej Sejmu VI kadencji*, Koło Naukowe Analizy Prawa „Ratio Legis”, Warszawa 2012.



Jacek Widło*

**REMARKS ON THE ADMISSIBILITY
OF THE CHOICE OF LAW FOR DOMESTIC
CONTRACTS PREPARED ON THE BASIS
OF THE JUDGEMENT OF THE EUROPEAN COURT OF
JUSTICE OF 8 JUNE 2017 (C-54/16)**

O dopuszczalności wyboru prawa dla umów o charakterze wewnątrz krajowym. Uwagi na tle wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z 8 czerwca 2017 roku (C-54/16)

Artykuł zawiera analizę skutków wyboru prawa dokonanego przez strony w umowach o charakterze międzynarodowym oraz w umowach, które zamykają się w obszarze jednego państwa i nie zawierają elementu obcego, który uzasadniałby stosowanie norm kolizyjnych. Podstawą do dokonanej analizy jest wyrok TSUE z 8 czerwca 2017 r. w sprawie C-54/16, *Vinyls Italia SpA w upadłości a Mediterranea di Navigazione SpA*, w którym Trybunał uznał, że przepisy rozporządzenia upadłościowego są przepisami *lex specialis* wobec rozporządzenia Rzym I o prawie właściwym dla zobowiązań umownych. Daje to zdaniem Trybunału kompetencje stronom do dokonania wyboru prawa – prawa państwa trzeciego (członkowskiego) w tym przypadku prawa angielskiego – ze skutkami wyboru kolizyjnego w umowach, w których nie występuje element obcy – w tej sprawie umowy czarteru morskiego statku włoskiego pomiędzy dwoma spółkami włoskimi (z siedzibą we Włoszech). Autor wyklucza możliwość istnienia relacji *lex specialis – lex generalis* pomiędzy rozporządzeniem upadłościowym i Rozporządzeniem Rzym I. Wskazuje także na kierunek wykładni – liberalny – występowania elementu obcego w ramach umowy. Artykuł zawiera wniosek, że drogą poszerzania autonomii woli stron jest materialnoprawna zasada swobody umów.

Pojęcia kluczowe: wybór prawa, materialnoprawne wskazanie, kolizja praw, normy kolizyjne, rozporządzenie Rzym I, rozporządzenie upadłościowe nr 1346/2000, rozporządzenie upadłościowe nr 2015/848

* Jacek Widło, dr hab. prof. KUL Jana Pawła II, kierownik Katedry Międzynarodowego i Europejskiego Prawa Prywatnego, sędzia Sądu Najwyższego, ORCID: 0000-0003-2685-8155.

I. Introduction

The Judgement of the European Court of Justice of 8 June 2017 in case C-54/16, *Vinyls Italia SpA, in liquidation, v Mediterranea di Navigazione SpA*¹ and the opinion of Advocate General Szpunar² issued in this case serve as a pretext to reflect upon private international law. This reflection concerns, in particular, the scope of the application of its rules in situations when there is no conflict between foreign legal systems (no foreign or transborder element is involved). It also attempts to consider whether it is admissible to select the law of a specific country to apply it to a contract if the contract is evidently of domestic nature and it is “limited to one area of the law of the state”. This occurs when there is no foreign element that would justify a reference to and the application of foreign law (the law of another state). In particular, the question arises whether, in such a case, it is admissible to choose the law under Article 3 of Rome I³ and whether this choice of law in an evidently domestic situation may lead to the application of a foreign law in its full scope excluding the application of the law which is applicable in the absence of the choice of law, i.e. in the situation when the contract is subject to the national law of the country with which all the elements relevant to the situation are connected (Article 3 (3) of Rome I). Is it possible that, in such a case, the choice of law may infringe the mandatory rules of the law that would be applicable in the absence of the choice of law? Do the parties have the competence to exclude the application of any state’s legal system to the contract and regulate everything in a casuistic and complex way in the contract itself? How to understand the premise of connecting the contract with legal systems of various countries, which is the condition for the application of conflict-of-law rules, in particular, the rules of Rome I (Article 1)?

The issues considered here can be used to formulate more general questions and conclusions as to whether, on the basis of the freedom

¹ <http://curia.europa.eu/juris/liste.jsf?language=en&num=C-54/16>, see John Whiteoak, Andrew Cooke, CJEU Limits Situations in Which Insolvency Laws Relating to Transaction Avoidance May Override Parties’ Contractual Choice of Law, <https://hsfnotes.com/litigation/2017/07/14/cjeu-limits-situations-in-which-insolvency-laws-relating-to-transaction-avoidance-may-override-parties-contractual-choice-of-law/>, Kathy Stones, Restructuring and Insolvency monthly highlights—June 2017, Lexis®PSL, <https://blogs.lexisnexis.co.uk/content/restructuring-and-insolvency/lexispsl-restructuring-and-insolvency-monthly-highlights-june-2017>, Stefan Ramel, Examines various issues raised in *Vinyls Italia V Mediterranea Di Navigazione* <http://www.guildhallchambers.co.uk/pdfs/guildhall-2042.pdf>; Geert van Calster [in:] Conflict of Laws /Private international law on 21/07/2017, <https://gavclaw.com/tag/vinyls-italia/>; Geert van Calster in *Vinyls Italia: Szpunar AG on the chemistry between the Insolvency Regulation and Rome I, and the actio pauliana* <https://gavclaw.com/2017/03/07/vinyls-italia-szpunar-ag-on-the-chemistry-between-the-insolvency-regulation-and-rome-i-and-again-on-the-pauliana/>

² <http://curia.europa.eu/juris/liste.jsf?language=en&num=C-54/16>

³ Regulation (EC) No 593/2008 of the European Parliament and of the Council of 17 June 2008 on the law applicable to contractual obligations (Rome I), O.J. L 177, hereinafter referred to as Rome I.

of contract in private, civil and commercial law, it is possible, by the will of the parties, to exclude the contract from any legal system employing the autonomy of will, including the autonomy of will in the conflict-of-law area⁴? Is it possible, by the will of the parties, to indicate any legal system in the world seen as beneficial from their perspective, or may it lead to the exclusion of the application of the rules of the applicable legal system and mandatory rules which implement certain axiological assumptions of a specific legislator? The function of law is to protect the values recognised by society and the legislator. Is it possible to waive this function by choosing the law of a third country, which was developed using different axiological foundations? This issue is of particular importance in insolvency proceedings, which may, to a greater or lesser extent, protect either the interests of the assets of the insolvent entity in one legal system or the interests of the creditors, i.e. the contractors of the insolvent entity, in another legal system.

II. A brief presentation of the facts of the case adjudicated by the European Court of Justice

The dispute in the main proceedings brought before Tribunale Ordinario di Venezia (District Court, Venice, Italy) was between Vinyls Italia, a company in liquidation, established in Venice (Italy), and Mediterranea, a company whose registered office was in Ravenna (Italy), concerning an action to set aside two payments (hereinafter referred to as “the contested payments”) made pursuant to a ship charter contract concluded on 11 March 2008, the term of which was extended by an addendum of 9 December 2009.

On 11 March 2008, Vinyls Italia entered into a ship charter contract with Mediterranea di Navigazione SpA (hereinafter referred to as “Mediterranea”) based in Ravenna (Italy) for the transport of chemical substances by vessels flying the Italian flag. The contract was between two Italian entities. The ship charter contract of the entity subject to the Italian law stated that the English law was the chosen law although no foreign law aspect arose in the case or no foreign element occurred in the facts of the case. The dispute concerned the remuneration paid in instalments by Vinyls in the period when the Italian law protected the insolvent entity (the future insolvent entity).

The contested payments, totalling EUR 44774027 had been made by Vinyls Italia for the benefit of Mediterranea before the administrative proceedings that rendered Vinyls Italia insolvent were carried out. In the main proceedings, the insolvency administrator of Vinyls Italia claimed that the contested payments had been made

⁴ J. Pazdan, *Czy można wyłączyć umowę spod prawa*, PiP 2005, z. 10, p. 5.

after the contractual deadlines had expired, at the time when it had been well known that that company was insolvent and that those payments could be set aside pursuant to Article 67 (2) of the Italian Insolvency Law⁵. Vinyls Italia invoked the protection mechanism for insolvency assets under Italian law. The insolvency administrator demanded the payments be returned as they were ineffective under the Italian Insolvency Law.

Mediterranea objected to the ineffectiveness of the contested payments and contended that the payments had been made pursuant to the contract which, by the choice of the parties, was subject to the English law. Under this law, which is conclusive by virtue of Article 13 of regulation no 1346/2000 on insolvency proceedings⁶, contested payments cannot be challenged (i.e. in the light of the English law).

III. The concept of the choice of law and its function. The functions of private international law

The problem of seeking the applicable law arises in situations and contracts in which there is a foreign or transborder element. The application of private law is usually restricted by territory. Seldom does it happen that it “follows the person”, a rule applied by the Roman law according to which a citizen was subject to the Roman law regardless of where he was at a given moment. Nowadays, diplomatic immunities are related to the personal scope of the application of laws, but this phenomenon as such should be treated as an exception from the rule of the territorial application of private law (civil and commercial) and it is related to the spatial scope of the application of law. Law is limited in its scope of application, both by time and territory (space). The legal aspect of the sovereignty of each state is the possi-

⁵ Article 67(2) of the legge fallimentare (Insolvency Law), approved by regio decreto no 267 (Royal Decree No 267) of 16 March 1942 (GURI No 81, of 6 April 1942), provides that „The following shall also be set aside if the insolvency administrator demonstrates that the other party was aware of the debtor’s insolvency: liquidated and payable debts, acts done for consideration and those conferring preferential creditor status in respect of debts, including of third parties, established at the same time, if they were completed within six months of the declaration of insolvency.” <http://curia.europa.eu/juris/liste.jsf?language=en&num=C-54/16>

⁶ Council regulation (EC) No 1346/2000 of 29 May 2000 on insolvency proceedings O. J. L 2000, 160/1. The analysed aspects of the applicable law had been regulated by Article 4 (2) (m) and Article 13. This regulation was revoked and currently, as of 26 June 2017, Regulation (EU) 2015/848 of the European Parliament and of the Council of 20 May 2015 on insolvency proceedings has been in force (recast O. J. L 2015, 141/19), which replaced the previous insolvency regulation in force (Article 91 and Article 92). The new regulation did not change in the analysed scope – i.e. the law applicable to insolvency, in particular the rules relating to the voidness, voidability or unenforceability of legal acts detrimental to all the creditors (Article 7 (2) (m)) and the possibility of invoking the law applicable to the challenged act - other than that of the State of the opening of proceedings (Article 16 (a) *lex concursus*) – and the rules arising from these provisions did not change. Further analysis of the insolvency regulation provisions (Article 4 (2) (m) and Article 13) refers to, respectively, Article 7 (2) (m) and Article 16 (a) of the new insolvency regulation no 2015/848.

bility of law-making, but it applies only to a limited territory⁷. If each state introduces legislation only for itself, the world, as regards private law, is made of a series of “clusters of legal systems of individual states”, which differ in their contents. Differences in the contents of law are caused by differences in the perception of values protected by law, the distribution of emphasis, the regulation of the conflict of rights *in personam* (such as the right to privacy, on the one hand, and the freedom of media and the right to criticize, on the other) or other values protected by law. These differences are rooted in the tradition of the legal culture of individual states or, sometimes, the absence of an adequate modernisation of the law.

The question that arises is whether, within the fundamental way of selecting the law applicable to the contract, it is possible to choose the law of the case (contract) or the legal relationship is exclusively internal in its nature (domestic) and does not involve any foreign (international) element. It may lead to the exclusion of the mandatory rules of the legal system that would be applicable in the ordinary course of events if not for the choice of law made.

III.1. The choice of law in the situation of a conflict of laws

The fundamental way of determining the law applicable to contractual obligations is to elect the law that serves as a connector (the applicable law indicator) for the conflict-of-law rule. It is an expression of the autonomy of the parties' will in the situation of a conflict of laws⁸. It is generally accepted

⁷ The problem of universalism versus territorialism, M. Sośniak [in:] *System prawa prywatnego* [ed.] M. Pazdan, T. 20A, Warszawa 2014, p. 35-37, K. Grzybczyk, M. Sośniak [in:] *System prawa prywatnego* [ed.] M. Pazdan, T. 20C, Warszawa 2015, p. 6, Bernd von Hoffmann, *General Report on Contractual Obligations*. [in:] O. Lando, B. von Hoffmann, K. Siehr (eds.), *European Private International Law of Obligations*, Tübingen 1975, p. 32.

⁸ On the basis of numerous opinions expressed by Adrian Briggs, *The Conflict of Laws*, Oxford 2002, p. 9 and the following, 147, Jürgen Basedow, *Theorie der Rechtswahl oder Parteiautonomie als Grundlage des Internationalen Privatrechts*, “Rabels Zeitschrift für ausländisches und internationales Privatrecht” 2011, p. 75, 33, Frank Vischer, Lucius Huber, David Oser, *Die grenzen der kollisionsrechtlichen parteiautonomie* [in:] *Internationales Vertragsrecht*, Bern 2000, p. 38, Robert C. Lawrence, III, *International Tax and Estate Planning* Ch. 1 (3d Ed. 1999), J. Skąpski, *Autonomia woli w prawie prywatnym międzynarodowym w zakresie zobowiązań z umów*, Kraków 1964, p. 62, M. Czepelak, *Autonomia woli w prawie prywatnym międzynarodowym Unii Europejskiej*, Warszawa 2015, p. 14, Ł. Żarnowiec, *Wybór prawa według rozporządzenia dotyczącego prawa właściwego dla zobowiązań umownych*, „Przebieg Sądowy” 2012, nr 9, p. 23, M. Pazdan, *Prawo prywatne międzynarodowe*, Warszawa 2017, p. 211, in, M. Pazdan, *Wybór prawa w kontraktach zawieranych w międzynarodowym obrocie handlowym*, PSM 1976, p. 5, M. Pazdan, *O potrzebie zmian polskiego unormowania wyboru prawa dla zobowiązań umownych* [in:] *Księga pamiątkowa ku czci Prof. Z. Radwańskiego* [ed.] S. Sołtyński, Poznań 1990, M. Pazdan, *Rezolucja bazylijska z 1991 roku w sprawie autonomii woli w zakresie umów zawieranych w międzynarodowym obrocie handlowym*, „Problemy Prawne Handlu Zagranicznego” 1993 t. 17, p. 124-131, I. Kunda, C. M. Gonçalves de Melo Marinho, *Practical Handbook on European Private International Law Practical*, [2010], https://bib.irb.hr/datoteka/606113.Manual_englisha.pdf.

internationally⁹ and it was applied in the Rome Convention¹⁰. Therefore, if the choice of law in the contract is confirmed, it should be examined whether the contract and the factual status underpinning it involve any foreign or international element. According to the traditional approach, the absence of a foreign element does not give the parties any competence to contractually choose the law – as an instrument of conflict-of-law rules – for the contract concluded between them. As a result of such a choice the contract will not become subject to the legal rules of a third state selected by the parties.

Just like in the analysed factual status and the contract regulating it, it may turn out that there is no foreign element at all or that there is a foreign element, but it is insufficient (insufficiently relevant) to award the parties the competences to elect the law as part of conflict-of-law rules.

This issue is considered, in particular, in the context of the conflict-of-law rules provided for in Rome I, which regulate the law applicable to contractual obligations within the European Union. According to Article 1 (1) of Rome I entitled “Scope of the Convention” “The rules of this Convention shall apply to contractual obligations in any situation involving a choice between the laws of different countries” (emphasis added). Article 3 of Rome I entitled “Freedom of choice” in (1) provides that “A contract shall be governed by the law chosen by the parties. The choice must be expressed or demonstrated with reasonable certainty by the terms of the contract or the circumstances of the case. By their choice the parties can select the law applicable to the whole or a part only of the contract [...]. In (3) it provides that “The fact that the parties have chosen a foreign law, whether or not accompanied by the choice of a foreign tribunal, shall not, where all the other elements relevant to the situation at the time of the choice are connected with one country only, prejudice the application of rules of the law of that country which cannot be derogated from by contract [...]”. Following private international law and Rome I, the question about the choice of law arises when there is a foreign element in the facts of the case, or, more specifically, when this foreign element is important for the resolution of the conflict of laws, i.e. when there is a conflict of laws between two foreign legal systems¹¹.

⁹ Symeon C. Symeonides, *Codifying the Choice of Law Around the World: An International Comparative Analysis*, Oxford 2014, passim. See exemplary legal system referring to the choice of law to indicate the applicable law to contracts indicated by Ł. Żarnowiec, *Wybór prawa...* *Ibid.*, 22, footnote 11, in particular the legal systems in Algeria, China, France, Japan, Macedonia, Germany, South Korea, Poland and Turkey.

¹⁰ Alexander Belohlavek, *Rozporządzenie Rzym I. Konwencja rzymska. Komentarz*, Warszawa (2010), see Mario Giuliano and Paul Lagarde Report [1980] on the interpretation of the Rome convention, OJ C282/1, hereinafter referred to as Giuliano and Lagarde Report.

¹¹ In this way this issue was regulated in Rome I; as regards the autonomy of the will of parties in private international law see J. Kropholler, *Internationales Privatrecht*, Tübingen 2004,

On the basis of Rome I, the choice of law as a way of determining the applicable law in the case of the conflict of laws (resolution of the conflict of laws) appears where the facts of the case involve a foreign (international) element and this element is of legal importance. An example situation when a foreign element is not important for the resolution of the case in the light of Rome I is the situation when, e.g., a Polish citizen with a permanent residence within the territory of Poland hires a movable to a citizen of Sweden as a hirer whose permanent residence is within the territory of Poland. The movable is also located within the territory of Poland. In this situation, the citizenship of the hirer, as a foreign element, is irrelevant for the determination of the applicable law. This case is governed by Polish law.

In the cases with a foreign (transborder) element, the choice of law makes it possible to implement the will of the parties and subject the legal relationship to the most adequate legal system¹². It should be added that, over the course of history, the unlimited choice of law was admitted to replace the admissibility of the choice of restricted law. The choice of restricted law required the existence of a relationship between the selected law and the legal relationship or the contract (for example, through the citizenship of the parties, their permanent residence, the location of the subject of the contract or the place of the conclusion of the contract).

The autonomy of will in the legal sphere is expressed by freedom – the freedom of shaping one’s own legal sphere by performing a legal act with legal consequences for oneself.

The autonomy of the will of the parties of contracts and the freedom of contracts is expressed by extremely extensive possibilities of shaping the legal sphere of the parties, in particular by the selection, made by the parties, of the law applicable to the contract¹³. This gives the parties an unlimited possibility of electing the legal system

p. 298, J. Skąpski, *Autonomia woli w prawie prywatnym międzynarodowym w zakresie zobowiązań z umów*, Kraków 1964, p. 31 and 124; W. Popiołek, *W sprawie ograniczeń kolizyjnoprawnego wyboru prawa w polskiej ustawie o prawie prywatnym międzynarodowym*, [in:] A. Mączyński, M. Pazdan, A. Szpunar (ed.), *Rozprawy z polskiego i europejskiego prawa prywatnego. Księga pamiątkowa ofiarowana Profesorowi Józefowi Skąpskiemu*, Kraków 1994, p. 352, Ł. Żarnowiec, *Wybór prawa według rozporządzenia dotyczącego prawa właściwego dla zobowiązań umownych*, „Przegląd Sądowy” 2012, z. 9, p. 23, M. Pazdan [in:] *System prawa prywatnego* [ed.] M. Pazdan, T. 20B, Warszawa 2015, p. 18, Andrzej W. Wiśniewski, *Prawo prywatne międzynarodowe. Komentarz [Private International Law. A Commentary]*, [ed.] J. Poczobut, Warszawa 2017, p. 490.

¹² Theories derived from the American doctrine – the *a posteriori* method, see M. Pazdan, *Prawo prywatne*, (Fn.8), p. 194-195.

¹³ The choice of law also appears in non-contractual obligations – delicts in Rome II. As for the conflict of laws, the autonomy of will is primarily expressed in making the choice of law for the contract. The autonomy of the will of parties in EU law is discussed in particular in M. Czepelak, *Autonomia woli w prawie prywatnym międzynarodowym Unii Europejskiej*, Warszawa 2015, p. 14. As regards the autonomy of will in the conflict of laws, see K. Kroll-Ludwigs, *Die Rolle der Parteiautonomie im europäischen Kollisionsrecht*, Tübingen 2013, passim, G. Żmij, *Party Autonomy and the New Polish Act on Private International Law* [in:] *Private Autonomy in Germany and Poland and in the Common European Sales Law*, Köln 2012, p. 96.

which will govern the contract (Article 3 (1) of Rome I). The choice of law as a manifestation of the autonomy of the will of the parties also appears in conflict-of-law relations in other areas of law. Obviously, in the case of non-contractual obligations or other types of legal relationships, the choice of law as a way of seeking the applicable law is limited. For example, in the relationships not pursuant to contracts, the choice of law may apply to the period following the arising of an obligation. The choice of law is also limited for a succession statute (Article 22 of Rome IV makes it possible to choose the law of the testator's native country at the moment of death or at the moment of the selection of law)¹⁴. In the light of procedural law, the parties may submit a dispute to the court of their choice, including the court of another state (contractual jurisdiction). For some kinds of legal relationships, the choice of law in the case of a conflict of laws is excluded, e.g. in the cases related to property law or the law applicable to the transfer of property ownership.

To conclude this part of considerations, the choice of law arises in those cases and contracts that involve a transborder element. Its fundamental function is to resolve the conflict between foreign laws by indicating which of the two or more competing systems of different countries is applicable to the legal evaluation of the specific contract and its consequences¹⁵.

The Rome Convention and the Rome I regulation mention one case when the choice of law can be made for the factual status (contract) of exclusively domestic nature without the element causing the conflict (Article 3 (3) of Rome I)¹⁶. It is indicated, however, that such a choice causes the effects of the substantive indication of a specific legal system¹⁷.

¹⁴ Regulation (EU) no 650/2012 of the European Parliament and of the Council of 4 July 2012 on jurisdiction, applicable law, recognition and enforcement of decisions and acceptance and enforcement of authentic instruments in matters of succession and on the creation of a European Certificate of Succession, L 201/107.

¹⁵ A. Briggs, *Conflict of Law*, (Fn. 8) 8 and the following, p. 147, R. Plender, M. Wilderspin, *The European Contracts Convention: The Rome Convention on the Choice of Law for Contracts*, London 2001, p. 95, Ł. Żarnowiec, *Wybór prawa* (Fn.8), p. 34, M. Pazdan, *Materialnoprawne wskazanie a kolizyjnoprawny wybór prawa*, „Problemy Prawne Handlu Zagranicznego” 1995, t. 18, p. 1045, M. Pazdan, *Wybór kolizyjnoprawny a materialnoprawne wskazanie regulacji prawnej* [in:] *System prawa prywatnego* [ed.] M. Pazdan, T. 20B, Warszawa 2015, p. 76, A. W. Wiśniewski, *Prawo prywatne międzynarodowe* (Fn. 11) 491, M. Pazdan, *Prawo Prywatne Międzynarodowe*, edition 16, Warsaw 2017, p. 24

¹⁶ See Recital 13 of Rome I, Franco Ferrari, EvaMaria Kieninger, Peter Mankowski, Karsten Otte, Ingo Sænger, Götz. Schulze, Ansgar Staudinger, Internationales Vertragsrecht, Rom I-VO, CISG, CMR, FactÜ, Kommentar, 1 Auflage, CH Beck 2012, p. 9, and 3. Auflage, CH Beck 2018, p. 10, M. Pazdan, *Prawo prywatne międzynarodowe*, (Fn. 15), p. 205, M. Szpunar, *The Opinion of Advocate General on Case C-54/16, Vinyls Italia SpA*, in liquidation, v. *Mediterranea di Navigazione SpA*, <http://curia.europa.eu/juris/liste.jsf?language=en&num=C-54/16>

¹⁷ M. Pazdan, *Prawo prywatne międzynarodowe*, (Fn. 15), p. 205.

III.2. The substantive indication of a specific legal system

What is the difference between the choice of law in the case of a conflict of laws and the so called substantive indication of a specific set of rules or the substantive indication of a legal system? The choice of law made by the parties as part of a contract rather than a single act (e.g. when the principal indicates the law applicable to the power of attorney) occurs when the case is of a transborder nature and the choice of law functions as a connector – the indication of the applicable law in the case of a conflict of laws. Therefore, it has effects for conflict-of-law rules. They may be defined as the effects that arise in the normative sphere (normative effects). A legal system allows the parties, within their autonomy, to elect the law of the state that should govern the contract (the law of the contract). The choice of law subjects the contract to a specific – selected – legal system with all its consequences. The elected law is applied as the applicable law in the sense of conflict-of-law rules with all the consequences as regards *ius cogens*, *ius dispositivum* or semi-imperative standards. The contract is also interpreted according to the same rules – those of the elected law, intertemporal standards – and its legal effects are derived from the applicable law, in its full scope.

Other legal significance and effects are related to the so called substantive choice of law (indication of law), which is based on the principle of the freedom of contract. It has effects for substantive law, but not for the conflict-of-law rules (contractual effects).

An undeniable achievement of the French revolution as regards legal aspects of liberalism was development of foundations for liberal philosophy in contract law. The fruit of this philosophy was the Napoleonic Code of 1804. Before it was adopted, the binding legal standards had been awarded by a sovereign: a king, emperor or parliament. The modern approach to law changed the understanding of the sources of legally binding standards – rules of behaviour. They also started to be found in the will of the authorised entities (the autonomy of the will of the parties) that did not have any competences of power and the will was expressed in the freedom of shaping the contractual relationships between them. It became sufficient for the parties to jointly agree on the legal effects to occur. The agreement between them is binding and sanctioned by law. The role of the state is to use compulsion to sanction the execution of contract, i.e. to sanction the will of the parties.

The freedom of shaping contractual relationships is traditionally considered as one of the foundations of civil law. It was included in the canons of private law rules – obligations – as early as in the be-

ginning of the 19th century¹⁸. The autonomy of the will of the parties, in its broadest legal sense, is expressed by the shaping of the contents of contracts. The freedom of shaping contracts became a legal foundation for the liberal economy's development following the slogan that everything that was not banned was allowed.

In conflict-of-law rules, contract autonomy is expressed by the freedom of the choice of law and the need for it was noticed in the late 19th and early 20th centuries when the great legal codes were developed (German BGB or Austrian ABGB along with the Napoleonic Code).

The freedom of contract as a legal standard was first formulated in Article 1134 of the Napoleonic Code, which provides that “*legally concluded contracts become the law for those who concluded them*”. The freedom of contract thus defined, considering its certain limitations (such as, e.g., mandatory rules or good practice), makes the basis for the formulation of *lex contractus*, which is equally binding as legal standards and protected and sanctioned by the state to the same extent. Binding the parties of a contract with its provisions has the same power as binding them with the standards following from regulations, but the source of “contractual standards” is a legal act. The Swiss law regulates this issue in a similar way. The Polish Code of Obligations of 1933¹⁹, no longer in force, regulated the freedom of contract in Article 55²⁰.

The freedom of contract has its limitations as it is not absolute in its nature. They include the prohibition of breaching the mandatory rules of a given legal system²¹.

The way of exercising the freedom of contract and formulating the contents of contracts as well as the technical side of contract formulation depends on the invention of the parties. The parties may formulate individual contract clauses by themselves. They may also refer to the existing systems of contractual clauses, e.g. private codifications that are not normative, such as *Incoterms* clauses, or they may refer to the models developed by FIDIC (*Fédération Internationale des Ingénieurs-Conseils, International Federation of Consulting Engineers*) which are applied to complex construction projects. It is also possible to refer to such non-normative codifications as the Principles of European Contract Law (PECL), Principles of Unidroit

¹⁸ W. Czachórski, A. Brzozowski, E. Skowrońska-Bocian, M. Safjan, *Zobowiązania, zarys wykładu*, Warszawa 2002, p. 134.

¹⁹ It was introduced by the ordinance of the President of the Republic of Poland on 27 October 1933 (O.J. of 1933, no 82, item 598 as amended later) and entered into force in Poland on 1 July 1934. Repealed by the act of 23 April 1964 – The Provisions Introducing the Civil Code (O.J. of 1964, no 16, item 94 as amended later), it ceased to be in force on 1 January 1965. It was also based on the idea of liberalism. Article 55, mentioned above, regulated the freedom of contract.

²⁰ J. Mojak, J. Widło, *Polskie prawo kontraktowe*, Warszawa 2005, p. 59.

²¹ R. Trzaskowski, *Swoboda umów w orzecznictwie sądowym*. cz. 1-3. „Przegląd Sądowy” 2002 z. 3, p. 63-86.

or the Draft Common Frame of Reference (DCFR). One may also refer to the legal system of a specific country.

Referring to such contractual clauses may be done by including them (copying) in the contents of the contract. i.e. by applying the method of the incorporation of the contractual model. Referring to foreign clauses or law may also be done by referring to the existing and formulated contractual clauses in the contract without transferring the contents of the model to the contract by using the method of interpolation²². This way of drafting and formulation of the contents of contracts follows from the principle of the freedom of contracts and is commonly admissible across the world. In a similar way, it is possible to refer to the codification of law and its rules which have already expired as well as both codifications and model rules that did not enter into force, such as the aforementioned PECL or DCFR or such multilateral international agreements as, e.g., the United Nations Convention on the Assignment of Receivables in International Trade (New York, 2001) or the standards of a different legal system than the one which governs the contract.

The question that arises is the one about the legal effects of such a reference made in the contract with regard to private codifications, international agreements that did not enter into force or are not binding in the legal system. It should be added that such a contract must be subject to a specific legal system and the legal effects in question concern the reference to the standards of a foreign legal system selected by the parties (e.g. the civil code in force in a specific country, such as France, the Netherlands, Germany, Italy or Hungary). In such a situation these codifications complement each other and regulate the contents of the contract, but only following the principle of contractual freedom within the boundaries set by the legal system applicable to a given contract²³. It should be emphasised that the incorporation or interpolation of a private codification – a contract model, or the standards of another legal system – to the contents of the contract results in the arising of contractual effects only (*lex contractus*). It does not lead to the situation when the legal regulations or standards included are treated as the “law” (the law of a specific state) that governs the contract. It means that such an inclusion of the standards of another legal system in the contents of the contract may not breach the mandatory standards of the applicable legal system that governs the contract

²² M. Pazdan, *Wybór kolizyjnoprawny a materialnoprawne wskazanie regulacji prawnej* [in:] *System prawa prywatnego* [ed.] M. Pazdan, T. 20B, Warszawa 2015, p. 76.

²³ There were ideas of making a contract subject to the rules and regulations recognised at the international or Community level or by private codifications – with full effects of the choice of law but this idea was rejected during the first reading of the draft Rome I regulation on 29 November 2007, see Ł. Żarnowiec, *Wybór prawa* (Fn. 8), p. 28.

in the ordinary course of events, in the absence of the choice of law. Therefore, such an inclusion of the legal rules of a foreign legal system has effects for the so called substantive indication of the standards of the third country within the freedom of contracts. But these are contractual effects only. Thus, it is possible that, in the situation when there is no transborder element in the contract, the parties will indicate the rules of a foreign legal system or choose the law of a third country. In such a case, the contract is complemented by these rules following the freedom of contract but it may not lead to the effect of the contract being governed by another legal system of a third state²⁴. In the case of a substantive indication, foreign law is not a point of reference for the legal evaluation of the contract (emphasis added). The foreign legal system complements the contract with its own standards, but the contract is not subject to the standards of this legal system selected as law. This law is not applied to the legal evaluation of the contract, but its function is to supplement its contents. Thus, the standards of the selected legal system play a different role in the situation of the conflict of laws than in the one of a substantive indication. Different legal effects are assigned to them. This applies to the effects of a contractual clause that may have the same wording in both cases but cause different legal effects when there is an international element in the contract and when there is none. As for its effects, the choice of foreign law for an evidently domestic contract is treated as a conversion of a conflict-of-law legal act (the choice of law) into the act of substantive law which involves the conclusion of a contract whose contents comply with the provisions of the law indicated by the parties (legal provisions are transformed into contractual provisions)²⁵. In conclusion, the EU legislator does not admit the selection of a private codification, an international agreement or the law of a foreign state as the law that governs contracts in evidently domestic situations. It should be noted that this kind of a solution – the choice of law for contracts which are subject to private codifications – was considered in the legislative process related to Rome I, but it was eventually rejected. Such a possibility is provided for in Article 3²⁶ of the Hague Rules, but these rules do not have the status of an international agreement or normative codification.

²⁴ M. Czepelak, *Wskazanie prawa właściwego przez strony* [in:] *Międzynarodowe prawo Unii Europejskiej*, Warszawa 2012, SIP Lex.

²⁵ M. Czepelak, *Wskazanie prawa właściwego przez strony...* (Fn.), p. 24.

²⁶ The law chosen by the parties may be rules of law that are generally accepted on an international, supranational or regional level as a neutral and balanced set of rules, unless the law of the forum provides otherwise – see Article 3 of the Hague Principles on Choice of Law in International Commercial Contracts adopted on 19 March 2015, www.hchc.net. These rules include the UNIDROIT Principles or the Principles of European Contract Law or DCFR. They were introduced to its national law by Paraguay at the stage of their drafting and before their adoption, see M. Czepelak, *Autonomia woli...* (Fn. 8), p. 171.

IV. Is it possible to choose the law only in the cases related to the laws of different countries (Article 1 of Rome I)?

In the analysed situation, which makes the basis for the judgement of the Court of Justice, the charter contract is of exclusively domestic nature as it was concluded between two companies under Italian law. In such a case, there is no relevant foreign element that would provide the reason to resolve any conflict between legal systems, apply conflict-of-law rules or choose the applicable legal system because of the conflict of laws. Italian law should be the applicable law in the evaluation of the contract and insolvency.

In this situation, the role of private international law as the system of standards would boil down to the determination of the competence of applying Italian law as the applicable law. The parties – Italian companies, however, elected foreign law – English law – as the one that would govern the charter contract. As there is no conflict between legal systems, there are no grounds for the application of conflict-of-law rules or the choice of law that makes it possible to subject the contract to a specific legal system – that of a third country.

Although this is an indirect consequence of the factual status, it needs to be added that, as the insolvent company was Italian, the insolvency proceedings were governed by Italian law. Considering the factual status, the question that arises is whether it is admissible to choose the legal system of a third country – England – and what effects such a choice has.

First of all, such an election of the law applicable to the contract should be considered in the light of the substantive indication by the parties. Thus, it would be admissible only as part of the freedom-of-contract rule shaped by legal systems of individual states. Its consequence would be to add the standards of a specific legal system, English in this case, to the contents of the contract - but only within the dispositive standards and regulations of the selected legal system. Such a selection could not breach the mandatory rules of the applicable law – the law of Italy (Article 3 (3) of Rome I). The question is whether such a selection of foreign law may cause far-reaching consequences and exclude the application of the rules of Italian law, which is the applicable law in the ordinary course of events. If the parties choose the applicable law in an evidently domestic situation without a foreign element, there is no conflict of laws that would justify the application of conflict-of-law rules (Article 1 of Rome I).

These considerations are entirely theoretical and detached from the possibility of indicating the law of an EU member state only, unlike in the judgement under examination, which would indicate a limited choice of law. Admitting the possibility of the selection of

any legal system for exclusively domestic contracts would lead, in a simple way, to the exclusion of the application of the rules of the legal system that governs the contract (in the ordinary course of events in an exclusively domestic situation). The question is whether such a competence – to exclude the contract from being subject to any law or the law of a defined country for the benefit of another, randomly chosen country – follows from the freedom of contract without being anchored in any legal system or the transnational normative system and whether such a competence is envisaged for the parties in exclusively domestic contracts? This would exclude the impact of the applicable legal system upon the contract, the protection of the parties, the contents and axiology that follows from it for the benefit of the will of the parties. It would, in fact, lead to the exclusion of the contract from being subject to the applicable legal system, in particular, the mandatory rules regulating it²⁷. This would deprive the legislator of a specific state of the real impact on the effects of contracts, including those that would be illegal as part of the specific legal system. What are the arguments in favour of such an exclusion? How can it be normatively justified?

This is the conclusion of the analysis of the judgement of the European Court of Justice of 8 June 2016 (C-54/16).

Thesis 3 of this judgement has the following wording: “Article 13 of Regulation No 1346/2000 may be validly relied upon where the parties to a contract, who have their head offices in a single Member State on whose territory all the other elements relevant to the situation in question are located, have designated the law of another Member State as the law applicable to that contract, provided that those parties did not choose that law for abusive or fraudulent ends, that being a matter for the referring court to determine”²⁸.

On the basis of this thesis, it may be concluded, first of all, that it is allowed to refer to the law applicable to the contract by making a choice of law in contracts without an international element, i.e. exclusively domestic contracts.

In its justification of this judgement, the Court provided that Articles 4 and 13 of regulation 1346/2000 (and currently, Article 7 (2) (m) and Article 16 (a) of the new insolvency regulation (regulation 2015/848), respectively) constitute a *lex specialis* in relation to Rome I and they should be interpreted in the light of the aims achieved by regulation 1346/2000²⁹.

²⁷ J. Pazdan, *Czy można wyłączyć umowę spod prawa?* (Fn. 4), p. 6.

²⁸ M. Pazdan, *Prawo prywatne...*, (Fn. 8), p. 103.

²⁹ A. Leandro, *Harmonization and Avoidance Disputes Against the Background of the European Insolvency Regulation* [in:] *Harmonisation of European Insolvency Law* [ed.] J.L. Gant, (2017), 76, http://www.academia.edu/34929320/Harmonization_and_Avoidance_Disputes_Against_the_Background_of_the_European_Insolvency_Regulation, Judgement of the European Court of Justice of 16 April 2015, Lutz, C-557/13, EU:C:2015:227, Clause 46.

Secondly, rules of law from public, not private law, and determine, among others, the effects of announcing insolvency with regard to a specific subject of law – the insolvent entity and the contracts concluded by it³⁰.

V. The relationship between the provisions of Rome I and the insolvency regulation

The aim of Articles 4 and 13 of regulation 1346/2000 (currently, Article 7 (2) (m) of the same contents)³¹, Article 16³² of the insolvency regulation (2015/848) – as for the conflict of laws – is to indicate the law applicable to insolvency proceedings, the premises and effects of announcing insolvency, also with regard to the concluded contracts, in particular the possibility of declaring the contracts concluded as ineffective and providing services following from them – to the creditors' detriment.

Rome I does not regulate these issues, thus there is no relationship of the *lex generalis* and *lex specialis* standards between this regulation and the insolvency regulation. Article 13 of regulation 1346/2000 referred to herein makes it possible to refer to the law of the member state which governs the contract as regards the effects of announcing insolvency, which is a different law than the law of the state of the opening of proceedings. And this very state of the opening of proceedings (*lex concursus*) is the state whose law applies to insolvency and its consequences. A tribute to the contractual statute is an exception from the rule that the applicable statute is the one of the state of the opening of insolvency proceedings (*lex concursus*). But it must be emphasised that it applies only in a narrow scope, the one related to the insolvency consequences for the contract, i.e. the issue of declaring the effects of the contract as ineffective (*lex contractus* of Article 13 of regulation 1346/2000 and Article 16 of regulation 2015/848 in force).

By no means can it be concluded that Article 13 or Article 4 of the insolvency regulation govern the applicable law and the way of determining and indicating it for contractual obligations, including for the purpose of insolvency proceedings, in particular by way of

³⁰ W. Popiołek, M. Zachariasiewicz, *Prawo właściwe dla rozszczenia o uznanie umowy za bezskuteczną – skarga pauliańska w prawie prywatnym międzynarodowym*, „Problemy Prawa Prywatnego Międzynarodowego” 2012, t. 11.

³¹ Article 7 (2) provides that “The law of the State of the opening of proceedings shall determine the conditions for the opening of those proceedings, their conduct and their closure. In particular, it shall determine the following: the rules relating to the voidness, voidability or unenforceability of legal acts detrimental to the general body of creditors (m)”.

³² Article 16 provides that “Point (m) of Article 7(2) shall not apply where the person who benefited from an act detrimental to all the creditors provides proof that: (a) the act is subject to the law of a Member State other than that of the State of the opening of proceedings; and (b) the law of that Member State does not allow any means of challenging that act in the relevant case”.

the choice of law. The insolvency regulation determines exclusively the law applicable to insolvency proceedings and their consequences and makes it possible, by way of an exception from the rule, to refer to the law applicable to the contract when determining the effects of the announcement of insolvency for the contract (the contractual statute that may be indicated by way of the choice of law follows from Rome I, not the insolvency statute).

The European legislator explicitly limited the effects of the choice of foreign law in exclusively domestic contracts, so maybe it can be concluded that this limitation was waived in the insolvency regulation? It cannot be accepted that there is the *lex specialis – lex generalis* relationship between the provisions of the insolvency regulation with regard to the conflict-of-law rules (specific standards) because there is no relationship of this kind with regard to Rome I. The *lex specialis – lex generalis* relationship aims to remove conflicts of laws from legal systems. It is a doctrine related to the interpretation of laws according to which a specific rule overrides a general rule.

Article 13 (currently Article 16 of regulation 2015/848) of the insolvency regulation includes a correction clause, but only for the purpose of determining the law applicable to the effect of insolvency with respect to the possibility of appealing against legal acts, in particular the contracts concluded to the creditors' detriment or lack thereof. As for the effects of insolvency which are regulated by the law of the place of the announcement of insolvency as a rule, a party may refer to the legal system which governs the contract (contractual statute) in order to exclude the possibility of appealing against the contract if the law applicable to this contract does not provide for such an effect (the possibility of appeal).

It may be defined as the extension of the law indicated by the contractual statute upon the effects of announcing insolvency with regard to the possibility of appealing against a legal act – a contract – concluded to the creditors' detriment. It should be noted that the contractual statute may be indicated by the choice of law made by the parties or objective connectors applied in the absence of the choice of law (Articles 4-8 of Rome I)³³. The insolvency regulation does not include the rules on seeking the contractual statute, also in insolvency.

It does not mean that normative scopes of both regulations overlap. It may be confirmed that neither Rome I defines the effects of insolvency for the conclusion of contracts made to the creditors' detriment nor the insolvency regulation (1346/2000, and currently 2015/848) regulates the law applicable to the contractual obligations that are affected by the insolvency statute. The insolvency regulation does not regulate the choice of law or the indication of

³³ G. Żmij, *Prawo waluty*, Kraków 2003, p. 26.

the applicable law, which means that in the aforementioned factual status the ship charter contract, as an exclusively domestic contract, should be subject to Italian law. Thus, it may not be a special regulation for Rome I in this respect, even if the law chosen is that of another member state.

This is why the thesis of the Court of Justice that provisions of the insolvency law and the possibility of making, on their basis, an effective choice of law for the contracts with no international element make a special regulation for Article 1 and Article 3 (3) of Rome I does not seem to be a correct one.

Also, it may not be confirmed that the insolvency regulation admits an effective choice of law for contracts that are not related to the law of more than one state and makes this choice fully effective, which allows the exclusion of mandatory rules of the applicable legal system in the ordinary course of events, i.e. the one that would apply to the contract evaluation if no choice of law was made. The implications of the abovementioned conclusions need to be analysed.

It cannot be accepted that provisions of the insolvency law regulate the law applicable to contractual obligations and admit an unlimited choice of law in contracts without an international element because there are no such provisions in this regulation. This regulation defines the law applicable to insolvency proceedings and the effects of announcing insolvency with regard to contracts. Additionally, by way of a correction clause, it allows the possibility of referring to the law applicable to them when evaluating the admissibility of an appeal against them – if they were concluded to the creditors' detriment – at the stage of insolvency proceedings and as part of them.

Therefore, it may not be accepted that, when no insolvency was announced, the parties may choose the law of the contract with no transborder element only in the scope of a substantive indication – without the possibility of the exclusion of mandatory rules of the legal system applicable to the contract – because of Article 3 (3) of Rome I. But when insolvency is announced, this choice has the effects of the conflict of laws and excludes the possibility of the application of mandatory rules of the legal system which is applicable in the absence of the choice of law. Another variant of interpretation – as compared with the view of the Court of Justice presented in the judgement under discussion here – would be to accept that when insolvency is announced, the effects of the choice of law would be evaluated according to the insolvency statute, not the contractual statute. The contractual statute provides that there are unlimited possibilities of the choice of law for contracts without a foreign element, which is contrary to Article 3 (3) of Rome I. But the insolvency statute does not regulate the

law applicable to the contract independently. In this respect, it refers to the conflict-of-law rules for contracts as an exception, employed when the party wants to apply a correction clause (the contractual statute, Article 13 of the insolvency regulation). And these conflict-of-law provisions are included in Rome I as a source of conflict-of-law provisions for contracts in the EU.

The above variants of interpretation should be rejected. It cannot be confirmed that the same contract has different legal effects when the law applicable to it was selected depending on whether the insolvency of a party to the contract was announced (the choice of law would apply to an exclusively domestic situation) or not (the choice of law according to the contractual statute – Rome I – in the contract without a foreign element would have the effects of a substantive indication).

The insolvency regulation does not regulate the mechanism and rules for the indication of the applicable law, the choice of law or the way of indicating the law applicable to the contract in the absence of the choice of law. It indicates which legal system defines the effects of insolvency for the existence of a contract. It should be reiterated that the regulation contains a correction clause which enables a party to refer to the statute applicable to the contract (contractual statute) in the situation when the law applicable to the contract belongs to another legal system than the system applicable to insolvency proceedings (*lex concursus*) and when the law which governs the contract does not provide for the possibility of appeal against the contract made to the creditors' detriment. The burden of proof is on the person who exclusively benefited from such an act.

The conclusion is that there is no *lex specialis – lex generalis* relationship between the aforementioned provisions of the legal acts under examination (Article 4 (2) (m), Article 13 of the insolvency regulation (currently Article 4 (2) (m) and Article (16) of regulation 2015/848) and Article 3 (1) and (3), Article 4 and Rome I. The provisions of the insolvency regulation may not modify the effects of the choice of law for the contract without a foreign element or allow the effects of such a choice within the choice of law for the contract (which is not regulated by the insolvency regulation) in domestic situations, i.e. exclude the consequences arising from Article 3 (3) of Rome I. Also, it may not be accepted that they regulate the autonomy of the will of the parties as regards substantive contract law.

Finally, a reflection of a more general nature is whether the world is sufficiently mature to exclude a contract from any law by the will of its parties. Is it possible that, by the will of the parties, an evidently domestic contract can be made subject to any legal system with its full effects – excluding the mandatory rules of the

law of the country that would be applicable in the absence of the choice of law?

In fact, the result would be similar to excluding the contract from any law as the aim is to find the legal system preferred by the parties, e.g. a very liberal or an exotic one³⁴. The choice of law, as it has already been mentioned above, may refer to private codifications that have no normative significance. Would it be admissible to exclude the contract from such a law and make it subject to a private codification only, excluding any legal system?

As indicated by the Court of Justice in the judgement under examination here, the mere fact of the choice of the law applicable to the contract in an exclusively domestic situation is not an abuse of law in itself³⁵. This leads to the simple conclusion that the legislator of a specific country may lose legal control over the legal effects of the contracts concluded under its authority because the parties, following the advice of their representatives – professional lawyers – will be choosing foreign systems favourable for them. Additional circumstances must arise before it may be confirmed that the choice of law for an evidently domestic contract would be inadmissible as an abuse of law.

The only limitation of the parties to a contract in the light of the view of the Court of Justice expressed in the judgement commented upon here in the case of the free choice of law (even if it is the law of another EU member state) in exclusively domestic matters is the qualification of the choice of law as a fraud or abuse of law when the qualification criteria for such a situation are very vague. This would mean that legal protection would be significantly loosened or, sometimes, even excluded, and the protective role of the mandatory rules of the applicable law in the absence of the choice of law would be weakened³⁶.

It would boil down to the will of the parties only, which would not be sanctioned in any provisions as there is no normative system in which private entities would have the right to waive the mandatory rules in a given state. Such a possibility would undermine the rationale of establishing any mandatory standards as the effects of their application could be ignored by selecting the law of a third country that does not include such limitations. There are views that the choice of law may apply only to the law of a member state except for Denmark³⁷, but this view is doctrinal only and there are no sufficient normative foundations for it.

³⁴ It should be indicated that the thesis of the judgement limits this choice to the law of member states.

³⁵ Thesis 3 of the judgement and Clauses 50 and 55.

³⁶ Judgement of the European Court of Justice of 12 September 2006 r. Cadbury Schweppes plc Cadbury Schweppes Overseas, C-196/04.

³⁷ F. Zedler, *A commentary to Article 13 of regulation 1346/2000*, SIP LeX, such a limitation may be derived from Article 3 (4) of Rome I, which is excluded in the light of the view of the European Court of Justice.

The assumption that effects follow from the interpretation of the judgement of the Court of Justice would turn mandatory rules into dispositive rules as they might be waived by concluding a contract governed by another legal system with regard to the effects of insolvency, the system that does not include any specified mandatory rules. The result, in principle, would be the same as for dispositive rules. The legislator of a specific state would not have any impact on legal provisions and contents of the contracts concluded under the authority of the law formally in force. In this case, the will of the Italian legislator, which protects the insolvent entity with public rules – the insolvency law – would be excluded and it would be possible to appeal against the legal acts made to the creditors' detriment. This exclusion would be done by the choice of law made by the parties – i.e. a reference to the legal system that may not be applied in the ordinary course of events as the contract has no foreign element. The choice of law for the contract made after the announcement of insolvency could be treated as the circumvention of law because it would harm the interests of other creditors. In conclusion, the competence of private legal entities is not so far-reaching and may not be derived from the principle of the freedom of contract, defined in an abstract way, detached and not anchored in any normative system. This principle has no absolute or mandatory character. If it did, it could be the source of violence arising from the will of the parties or the stronger party and not controlled by law or the state. The evaluation of this issue will not be changed by the possibility to select the law of another member state. Such a possibility is not among the rights guaranteed by any convention. International agreements could be the source of the competencies to apply the freedom of contract to the choice of the law of a third country. In the EU, law-making competencies are related to private international law, i.e. a situation with a foreign element, not domestic law and the possibility of excluding it by the will of the parties³⁸ as part of the autonomy of the will or the freedom of contracts defined in isolation from a specific normative system.

It needs to be noted that the Court of Justice did not consider another possible interpretation of the admissibility of the application of conflict-of-law rules and possible directions of the interpretation of “contractual obligations related to the law of different countries”. Considering the functions of private international law and the possibility of treating its rules as competence rules, it should be emphasised and reiterated that this law is also applied to exclusively domestic cases without a foreign element. But in such situations, the rule that can be derived from this law is that conflict-of-law rules indicate the competence of the law of the country to which the ex-

³⁸ M. Czepelak, *Autonomia woli* (Fn. 8), p. 308, 320.

clusively domestic factual status is limited. The rule stipulates that “there is no conflict that needs to be resolved, so the law applied is the law of the state to whose territory the contractual relationship is entirely limited”. The choice of law in such a situation would be admissible, but, in accordance with Article 3 (3) of Rome I, it would not cause the effects of the choice of a foreign law which would govern the contract, but only the effects of a substantive indication, i.e. supplementing the contents of the contract with dispositive rules of the foreign system under the freedom of contract. The choice of law would have other legal effects than the ones assumed by the parties (some kind of a conversion of a legal act) and it could not cause the exclusion of the mandatory rules of the law of the state governing the contract in the absence of the choice of law.

But a broader interpretation of the international element is also possible. There are situations in which the choice of law would be recommended and admissible despite the fact that the nature of the contract is exclusively domestic (which matters in the case of an exclusively domestic ship charter contract linked with an insurance contract subject to a foreign legal system)³⁹. The foreign element present could be interpreted in a relatively liberal way for a range of situations that may occur. On the one hand, it would include objectively obvious situations with a foreign element such as places of residence of the parties located in different states, etc. On the other, it would include an extremely subjective approach where a foreign element can be attributed to the case by the mere will of the parties which would attribute an international element to the contract by choosing the applicable law for an exclusively domestic contract. Such a subjective approach, according to the literature, should be rejected⁴⁰ because otherwise Article 1 or Article 3 (3) of Rome I would make no sense. This approach to a foreign element would make it possible to qualify each exclusively domestic contract by the choice of law made for it by the parties as the one that fulfils the requirement of a transborder relationship. It should be remembered, however, that it is not easy to confirm the existence of a foreign element and its relevance for the application of conflict-of-law rules by a simple test. This is demonstrated on the example of the aforementioned lease agreement in which a movable is leased to the lessee who is a citizen of another state but has a place of residence in the lessor’s country. There is a foreign element in this situation but it is irrelevant for the application of conflict-of-law rules (no grounds for application). The element of

³⁹ M. Czepelak, *Autonomia woli* (Fn.8), p. 312.

⁴⁰ An objective approach to the existence of an international element should be adopted, Volk-er Behr, Rome I Regulation. A – Mostly – Unified Private International Law of Contractual Relationships Within – Most – of the European Union, „Journal of Law and Commerce” 2011, 29, p. 238, Maria Dragun Gertner, *Ograniczenie autonomii woli stron morskich kontraktów żeglugowych*, Gdańsk 1996, p. 93, M. Czepelak, *Autonomia woli* (Fn. 8), p. 312-313.

the possibly broad understanding of the international nature of the contract is mentioned in the opinion of Advocate General Szpunar and the report of Mario Guliano and Paul. Lagard⁴¹. By the way, Advocate General Szpunar indicates that there are some circumstances in the factual status of the case commented upon which may provide grounds for the assessment that there is a connection of the contract with the law of more than one state. In particular, it is the possibility of using the ship outside Italian territorial waters. Some of the possible broad understanding of the qualification criteria of the case as a transborder one were also noticed by the court in the reference for a preliminary ruling as it indicated that the contents of the charter contract were prepared in English and the arbitration clause introduced to it awarded the competence of arbitration to LMAA (London Maritime Arbitrators Association). It seems that Advocate General Szpunar is in favour of a subjective approach to the existence of a foreign element. In his opinion, the fact that the choice of foreign law was made in an exclusively domestic contract is sufficient to have a foreign element there and apply Rome I⁴². The possibility of treating a foreign element, which is the jurisdiction of a foreign court, as sufficient is also noted by M. Czepielak, who, however, seems to consider such a transborder relationship as insufficient⁴³.

The confirmation of the existence of a foreign element according to the objective criteria⁴⁴ should be done for every case and contract separately and on an individual basis. Especially if there is a subjective connector for the choice of law, it is necessary to develop detailed criteria for the qualification of transborder cases. There needs to be a catalogue of objective criteria which make it possible to consider the contract as an international one, also on the basis of the circumstances indirectly connected to the contract, which are objectively important for the parties of the contract⁴⁵, such as concluding a series of contracts closely linked to one another, legally or economically, including contracts with a foreign element as well as exclusively domestic contracts. It is important that these criteria and relationships be verified in an objective way. Here, a reasonable objection may be raised that the arrangement of the contents of the series of contracts and their mutual compatibility may be done on a substantive basis, which includes the freedom of contract and the application of a substantive indication. In such a situation, it would be done without any reference to the possibility of the application of the choice of law

⁴¹ M. Guliano, P. Lagarde, *Rapport* (Fn. 10), p. 18.

⁴² <http://curia.europa.eu/juris/liste.jsf?language=en&num=C-54/16>, see note 116-117 in the opinion of Advocate General Szpunar.

⁴³ M. Czepielak, *Autonomia woli* (Fn. 8), p. 310.

⁴⁴ Also M. Dragun-Gertner, *Ograniczenie autonomii woli stron morskich kontraktów żeglugowych*, Gdańsk 1996, p. 92 and the following, M. Czepielak, *Autonomia woli* (Fn. 8), p. 312.

⁴⁵ M. Czepielak, *Autonomia woli* (Fn. 8), p. 313, 315.

caused by a conflict on the basis of an extremely liberal definition of the requirement of the international nature of the contract. Because, if there is no choice of law, the qualification whether the case includes a transborder element that may become a basis for the application of conflict-of-law rules will be based only on the contents of the rules (e.g. Article 1, Articles 4-8 of Rome I) and the circumstances determining whether a transborder element is the result of their application (e.g. the seats of the parties in different countries, the place of the contract conclusion in a third country). Also for this direction of the interpretation of the concept of a “foreign or transborder element”, it may be raised that, in fact, the concept itself is interpreted in one way for the purpose of the choice of law as a connector (Article 3 in connection with Article 1 of Rome I) and in another for the purpose of conflict-of-law rules with objective connectors applied in the absence of the choice of law (Articles 4-8 of Rome I).

In conclusion, it may be considered that such a situation is unacceptable and dangerous because, in the legal sphere, the state loses the possibility of sanctioning mandatory rules established in a given territory for itself and the entities that are subject to a specific legal system. It would lead to the creation of islands where contracts would be excluded from the law in force in a given area. In my opinion, it would be too far-fetching because it would lead to the loss of legal control and the protection of the parties or the weaker party in a specific legal system, the loss of legal instruments and the state would no longer supervise the compliance with the rules in force in it – simply honesty, good faith and fairness – in the spheres reserved for the competence of a specific state. It is especially important for other relationships than a consumer relationship or an employment contract. These are protected by special mechanisms. But in this factual status, charter contracts have a professional nature and are concluded between entrepreneurs. This could lead to the abuse of a compulsory situation and the absence of the protection of legitimate rights, interests and expectations of the party that is legally, economically or socially weaker but worthy of legal protection, e.g. in insolvency proceedings regarding the entities that are subject to the same law. This issue is related to the protective function of the law and the state as a guarantor of the protection of rights, in particular those of creditors.

This is why the thesis and conclusion of the Court of Justice following from the judgment under examination is too far-fetching and creates a dangerous precedence without the fulfilment of obvious requirements and without obvious grounds for it – the exclusion of the contract from the application of the legal effects of the applicable legal system – by the selection of a foreign legal system in exclusively domestic contracts.

The admissibility of the choice of law in cases with a foreign element is determined by the conflict-of-law rules of the seat of the court of *lex fori*. Under these rules, the national legislator may award competencies to elect the law in a sovereign decision. The regulation of the conflict-of-law issues in private international law was included in the competencies of the European Union by limiting it to the “cross-border and conflict-of-law effects”⁴⁶ of Article 65 of the Treaty of European Communities.

Maybe, in the future, it will be possible to develop new rules, including also transnational rules by way of conventions or EU regulations, that will give the parties even greater freedom in shaping the contents of contracts. Nevertheless, it needs to be said that the indicated direction of the choice and, in fact, an exclusion of the law applicable to the contracts limited to the area of one country is not the right way. It seems that it is the consequence of the decision whose aim was to achieve a different result than the one concluded from the judgement, its justification and an analysis of the case C-54/16. The choice of law, which performs a strictly defined role if there is a conflict between legal systems, is not the right way to expand the autonomy of the will in shaping the contents of contracts. The right one is the substantive principle of the freedom of contract which is subject to a specific normative system – an internal system of a specific country – or which follows from international conventions or EU law rules, but within the EU competencies awarded.

VI. Conclusions

The conclusions are as follows:

- the choice of law in the case of an exclusively domestic contract causes the effects of a substantive indication (Article 3 (3) of Rome I);
- the choice of law in domestic contracts may not lead to the exclusion of the mandatory rules in force in the provisions of the state whose law would be applicable in the absence of the choice of law;
- there is no *lex specialis* – *lex generalis* relationship between the provisions of Rome I (Article 1, Article 3 (1), (3), (4)) and the provisions of the insolvency regulation (Article 4 (2) (m) and Article 13, and currently Article 7 (2) (m) and Article 16 of the insolvency regulation (2015/848));
- the insolvency regulation and Rome I have separate scopes of regulation, the insolvency regulation indicates the law applicable to insolvency proceedings and their effects, while Rome I does not regulate these issues;

⁴⁶ A. W. Wiśniewski, *Prawo prywatne międzynarodowe...* (Fn. 11), p. 469, also see footnote 35.

- it is possible that the premise of the connection of the contract with the law of more than one country may be interpreted in a liberal way. In this way, the normative framework of Rome I may be preserved. The criteria for this premise would be objective, but they would take into consideration the interests of the parties;
- the substantive principle of the freedom of contract is a way to expand the autonomy of the will of the parties. Its framework is subject to a specific normative system, i.e. the internal system of a specific state or the one following from international conventions or the rules of the EU law, but within the competencies awarded by the EU. The choice of law in the case of a conflict, whose legal effects may not arise in the situations limited to the area of one country, is not the right way to do it.

Bibliografia

Basedow Jürgen, *Theorie der Rechtswahl oder Parteiautonomie als Grundlage des Internationalen Privatrechts*, „Rabels Zeitschrift für ausländisches und internationales Privatrecht” 2011.

Belohlavek Alexander, *Rozporządzenie Rzym I. Konwencja rzymska. Komentarz*, Warszawa 2010.

Briggs Adrian, *The Conflict of Laws*, Oxford 2002.

Czachórski Witold, Brzozowski Adam, Skowrońska-Bocian Elżbieta, Safjan Marek, *Zobowiązania. Zarys wykładu*, Warszawa 2002.

Czepelak Marcin, *Autonomia woli w prawie prywatnym międzynarodowym Unii Europejskiej*, Warszawa 2015.

Czepelak Marcin, *Wskazanie prawa właściwego przez strony* [in:] *Międzynarodowe prawo Unii Europejskiej*, Warszawa 2012.

Dragun-Gertner Maria, *Ograniczenie autonomii woli stron morskich kontraktów żeglugowych*, Gdańsk 1996.

Ferrari Franco, Kieninger Eva Maria, Mankowski Peter, Otte Karsten, Saenger Ingo, Götz Schulze, Ansgar Staudinger, *Internationales Vertragsrecht*, Rom I-VO, CISG, CMR, FactÜ, Kommentar, 1 Auflage, C.H. Beck 2012 and 3. Auflage, C.H. Beck 2018.

Hoffmann Bernd von, *General Report on Contractual Obligations* [in:] O. Lando, B. von Hoffmann, K. Siehr (eds.), *European Private International Law of Obligations*, Tübingen 1975.

Kroll-Ludwigs Kathrin, *Die Rolle der Parteiautonomie im europäischen Kollisionsrecht*, Tübingen 2013.

Kropholler Jan, *Internationales Privatrecht*, Tübingen 2004.

Kunda I., Gonçalves de Melo Marinho C. M., *Practical Handbook on European Private International Law Practical*, [2010], https://bib.irb.hr/datoteka/606113.Manual_engleza.pdf.

Leandro Antonio, *Harmonization and Avoidance Disputes Against the Background of the European Insolvency Regulation* [in:] *Harmonisation of European Insolvency Law* [ed.] J.LL. Gant 2017.

Mojak Jan, Widło Jacek, *Polskie prawo kontraktowe*, Warszawa 2005.

Pazdan Jadwiga, *Czy można wyłączyć umowę spod prawa*, PiP 2005, z. 10.

- Pazdan Maksymilian, *Wybór prawa właściwego w kontraktach zawieranych w międzynarodowym obrocie handlowym*, PSM 1976, z. 5.
- Pazdan Maksymilian, *O potrzebie zmian polskiego unormowania wyboru prawa dla zobowiązań umownych* [in:] *Księga pamiątkowa ku czci Prof. Z. Radwańskiego* [ed.] S. Sołtyśński, Poznań 1990.
- Pazdan Maksymilian, *Rezolucja bazylejska z 1991 roku w sprawie autonomii woli w zakresie umów zawieranych w międzynarodowym obrocie handlowym*, „Problemy Prawne Handlu Zagranicznego” 1993, t. 17.
- Pazdan Maksymilian, *Materialnoprawne wskazanie a kolizyjnoprawny wybór prawa*, „Problemy Prawne Handlu Zagranicznego” 1995, t. 18.
- Pazdan Maksymilian, *Wybór kolizyjnoprawny a materialnoprawne wskazanie regulacji prawnej* [in:] *System prawa prywatnego* [ed.] M. Pazdan, T. 20B, Warszawa 2015.
- Pazdan Maksymilian, *Prawo prywatne międzynarodowe*, edition 16, Warszawa 2017.
- Plender Richard, Wilderspin Michael, *The European Contracts Convention: The Rome Convention on the Choice of Law for Contracts*, London 2001.
- Popiołek Wojciech, *W sprawie ograniczeń kolizyjnoprawnego wyboru prawa w polskiej ustawie o prawie prywatnym międzynarodowym*, [in:] Andrzej Mączyński, Maksymilian Pazdan, Adam Szpunar (ed.), *Rozprawy z polskiego i europejskiego prawa prywatnego. Księga pamiątkowa ofiarowana Profesorowi Józefowi Skąpskiemu*, Kraków 1994.
- Popiołek Wojciech, Zachariasiewicz Maciej, *Prawo właściwe dla rozszczenia o uznanie umowy za bezskuteczną — skarga pauliańska w prawie prywatnym międzynarodowym*, „Problemy Prawa Prywatnego Międzynarodowego” 2012, t. 11.
- Skąpski Józef, *Autonomia woli w prawie prywatnym międzynarodowym w zakresie zobowiązań z umów*, Kraków 1964.
- Symeonides Symeon C., *Codifying the Choice of Law Around the World: An International Comparative Analysis*, Oxford 2014.
- System prawa prywatnego* [ed.] Maksymilian Pazdan, T. 20A, Warszawa 2014.
- Trzaskowski Roman, *Swoboda umów w orzecznictwie sądowym*, cz. 1-3. „Przegląd Sądowy” 2002 z. 3, p. 63-86.
- Vischer Frank, Huber Lucius, Oser David, *Die grenzen der kollisionsrechtlichen parteiautonomie* [in:] *Internationales vertragsrecht*, Bern 2000.
- Wiśniewski Andrzej W., *Prawo prywatne międzynarodowe. Komentarz* [ed.] J. Poczobut, Warszawa 2017.
- Żarnowiec Łukasz, *Wybór prawa według rozporządzenia dotyczącego prawa właściwego dla zobowiązań umownych*, „Przegląd Sądowy” 2012, nr. 9.
- Żmij Grzegorz, *Party Autonomy and the New Polish Act on Private International Law* [in:] *Private Autonomy in Germany and Poland and in the Common European Sales Law*, Köln 2012.
- Żmij Grzegorz, *Prawo waluty*, Kraków 2003.



Marcin Zaborski*

ADWOKAT, KTÓREGO BAŁA SIĘ BEZPIEKA
KARTY Z ŻYCIORYSU
MACIEJA BEDNARKIEWICZA (1940-2016)

Artykuł jest poświęcony jednemu z najwybitniejszych adwokatów w okresie Polski Ludowej oraz Trzeciej Rzeczypospolitej – Maciejowi Bednarkiewiczowi. Był on prawnikiem specjalizującym się w prawie cywilnym, ale nie stroniącym od obron karnych, szczególnie w procesach politycznych. Odważnie bronił w czasie stanu wojennego. Należał to wąskiej grupy adwokatów, których obawiał się sam Czesław Kiszczak. Za swoją odwagę zapłacił uwięzieniem – jako jeden z bardzo nielicznych adwokatów. Współpracował blisko z ks. Jerzym Popiełuszko i z Prymasowskim Komitetem Pomocy Osobom Pozbawionym Wolności i ich Rodzinom. W artykule ukazano nie tylko najgłośniejsze procesy z udziałem adw. Macieja Bednarkiewicza, jego aktywność na forum adwokatury, państwa i Kościoła Katolickiego, ale także przedstawiono sylwetkę ojca bohatera opracowania, adw. Mariana Bednarkiewicza, oraz okres formacji młodego Macieja, w tym aplikację oraz sylwetki patronów. Opracowanie stanowi najpełniejsze w dotychczasowej literaturze naukowe opracowanie życiorysu adw. Macieja Bednarkiewicza.

Pojęcia kluczowe: Adwokatura Polska w XX w., Naczelna Rada Adwokacka, Maciej Bednarkiewicz, Marian Bednarkiewicz, Albert Zaleski, Ryszard Siciński, Grzegorz Przemysk, ks. Jerzy Popiełuszko

* Marcin Zaborski, adwokat, dr (Warszawa)

Niewątpliwie należał do grona najwybitniejszych adwokatów drugiej połowy XX w. Choć nie był klasycznym obrońcą w procesach karnych i procesach politycznych, to jego odwaga i bezkompromisowość oraz postawa życiowa zaowocowały czymś, czego zapewne się sam nie spodziewał. Przeszedł do dziejów adwokatury jako pełnomocnik matki zamordowanego w maju 1983 r. maturzysty Grzegorza Przemyska – Barbary Sadowskiej, którego – jak napisał Cezary Łazarewicz w głośnym reportażu o sprawie Przemyska – bał się sam wszechmocny generał Kiszczak, a tym samym i bezpieka¹. Nie spowodowało to rzecz jasna, że stał się nietykalny. Wręcz przeciwnie. Trafił, jako jeden z nielicznych adwokatów z lat osiemdziesiątych XX w., do więzienia... A gdy upadł reżim komunistyczny, został wybrany pierwszym w wolnej Polsce Prezesem Naczelnej Rady Adwokackiej. Poniższe opracowanie jest próbą ukazania życiorysu adwokata Macieja Bednarkiewicza na podstawie dostępnych publikacji, archiwaliów i wspomnień².

Syn adwokata

Maciej Józef Bednarkiewicz urodził się 22 lutego 1940 r. w Warszawie. Jego matką była Maria z domu Socha, zaś ojcem adwokat Marian Bednarkiewicz. Poświęćmy mu nieco więcej miejsca – tym bardziej, że nigdy nie powstało na jego temat żadne opracowanie, choćby wspomnieniowe³.

Marian Bednarkiewicz urodził się 9 lipca 1907 r. w Kórniku, pow. Śrem. Jego matką była Helena z domu Nowak (zmarła w 1926 r.), zaś ojcem Mieczysław, mistrz kowalski (zmarł w 1933 r.). Naukę elementarną pobierał początkowo w prywatnej szkole w Kórniku, a następnie w Państwowym Gimnazjum im. Ignacego Jana Paderewskiego w Poznaniu, gdzie złożył też w 1927 r. egzamin dojrzałości. Następnie rozpoczął studia prawnicze na Uniwersytecie Poznańskim, które ukończył uzyskaniem magisterium w 1933 r. 1 lutego 1936 r. zawarł w Katowicach związek małżeński ze wspomnianą Marią Sochą, córką rzemieślnika z Poznania.

¹ C. Łazarewicz, *Żeby nie było śladów. Sprawa Grzegorza Przemyska*, wyd. III, Wołowiec 2017.

² Pod koniec 2018 r. ukazała się książka zawierająca wspomnienia o adw. Macieju Bednarkiewiczu: *Wspomnienia o Macieju Bednarkiewiczu*, pod red. A. Rottermunda i P. Kądzioły, Kraków, Biblioteka „Więzi” 2018. Należy dodać, że fragment niniejszego opracowania został skierowany do druku w „Palestrze” i ukaże się w nr. 1-2 z 2019 r.

³ Poniższe dane pochodzą z akt osobowych znajdujących się w Archiwum Izby Adwokackiej w Warszawie (dalej: AIA w Warszawie).



Adwokat Marian Bednarkiewicz – ojciec Macieja

W związku ze śmiercią ojca i przejęciem obowiązków opiekuna nieuleczalnie chorego brata (zmarł on podczas okupacji niemieckiej), dopiero w czerwcu 1936 r. rozpoczął aplikację sądową przy Sądzie Okręgowym w Katowicach. Po paru miesiącach zdecydował, że przyszłość chce wiązać z profesją adwokacką i 28 października 1936 r. złożył do Rady Adwokackiej w Katowicach podanie o wpis na listę aplikantów adwokackich i wyznaczenie mu patrona w osobie adw. Włodzimierza Kowala. Zaznaczył przy tym, że z dniem 1 grudnia 1936 r. zostanie zwolniony z aplikacji sądowej na własną prośbę. Wobec pozytywnych opinii o kandydacie, udzielonych m.in. przez adw. Jerzego Lewandowicza z Katowic i adw. Mieczysława Chmielewskiego z Katowic oraz braku przesłanek do stwierdzenia, że należy on do „jakichkolwiek związków politycznych wrogo usposobionych do Państwowości polskiej” – Rada Adwokacka w Katowicach na posiedzeniu 3 grudnia 1936 r. postanowiła wpisać go na „listę aplikantów adwokackich w okręgu Sądu Apelacyjnego w Katowicach, z miejscem zamieszkania w Katowicach, licząc termin aplikacji (...) od dnia, w którym złoży (...) ślubowanie wobec dziekana Rady”. Ślubowanie to złożył 4 grudnia 1936 r. przed dziekanem – adw. dr. Karolem Stachem. Tego samego dnia rozpoczął praktykę aplikancką w kancelarii adw. Włodzimierza Kowala (Katowice, ul. Pierackiego 11). Od 5 maja 1937 r. jego nowym patronem był adw. Marian Hołoga (kancelaria adwokacka w Pszczynie), zaś od 18 lutego 1938 r. – adw. Mieczysław Chmie-

lewski (kancelaria w Katowicach, ul. Wita Stwosza 3). Marian musiał być dobrym i pożytecznym aplikantem, na co wskazuje wysokość jego wynagrodzenia miesięcznego wiosną 1939 r. – 350 zł (przy przeciętnej płacy wykwalifikowanego robotnika ok. 100 zł miesięcznie).

Do 1 września 1939 r. Marian Bednarkiewicz nie zdążył ukończyć aplikacji. Po wkroczeniu Niemców do Katowic, 10 października 1939 r. opuścił miasto, wraz z ciężarną żoną, i przez Sosnowiec udał się do Warszawy. Zamieszkał na Żoliborzu. Pracował jako Kierownik Wydziału Rady Głównej Opiekuńczej, a nadto w firmie „Tonga” (wytwórnia namiastek herbaty) oraz w Warszawskiej Spółdzielni Ogrodniczej. W sierpniu 1940 r. został aresztowany przez Niemców i osadzony w więzieniu przy ul. Pawiej (tzw. Pawiak), zaś miesiąc później przewieziono go do KL Auschwitz. Zwolniono go w 1941 r., na skutek starań jego żony. Ze wspomnień wynika, że za łapówkę przekazaną urzędnikom niemieckim „wykupiła go” z obozu.

Od wiosny 1945 r. Marian Bednarkiewicz pracował jako radca prawny w Warszawskiej Spółdzielni Ogrodniczej, a od 1946 r. jako Kierownik Biura Prawnego w strukturze o nazwie „Państwowy Przemysł Konserwowy” (potem: Centralny Zarząd Przemysłu Mięsnego), podlegającej Ministerstwu Apropowizacji. Od 1948 r. prowadził dalsze radcostwa: w Centralnym Biurze Konstruktoryjnym Przemysłu Motoryzacyjnego Nr 5, zaś od 1949 r. w Centrali Importowo-Eksportowej „Animex”, Zarządzie Wytwórni Surowic i Szczepionek oraz Centrali Handlu Zagranicznego „Paged”.

Wniosek o ponowny wpis na listę aplikantów adwokackich Izby Adwokackiej w Katowicach złożył do Rady Adwokackiej w Katowicach 31 maja 1947 r. Po rozpatrzeniu tego wniosku Rada Adwokacka w Katowicach umieściła go na liście, wyznaczając jednocześnie mu patrona w osobie adw. Jerzego Lewandowicza (kancelaria adwokacka w Katowicach, ul. 3 Maja 13). Tego samego dnia wystąpił do Rady o wyznaczenie mu terminu egzaminu adwokackiego. Egzamin ten złożył w czerwcu 1947 r. z wynikiem pozytywnym. 13 października 1947 r. złożył wniosek o wpisanie go na listę adwokatów Izby Adwokackiej w Katowicach, z siedzibą w Katowicach. Uchwałą z tego samego dnia Rada wpisała go na listę adwokatów i wyznaczyła mu siedzibę w Katowicach. Tego samego dnia złożył także ślubowanie adwokackie – przed dziekanem adw. dr. Karolem Stachem. Praktyki adwokackiej w Katowicach jednak nie rozpoczął, albowiem przeniósł się na stałe do Warszawy (potem do Podkowy Leśnej) i w związku z tym w grudniu 1947 r. został skreślony z listy adwokatów Izby Adwokackiej w Katowicach, zaś 8 stycznia 1948 r. wpisano go na listę adwokatów Izby Adwokackiej w Warszawie – z siedzibą w Warszawie (ul. Złota 37). Orzeczeniem z 21 października 1951 r. Wojewódzka Komisja Weryfikacyjna dla Wojewódzkiej Izby Adwokackiej w Warszawie utrzymała

wpis adw. Mariana Bednarkiewicza na listę adwokatów. Nie wykonywał jednak zawodu we własnej kancelarii, ani w zespole adwokackim, ale prowadził tzw. radcostwa w różnych jednostkach państwowych. Dopiero jesienią 1961 r. wystąpił o przyjęcie go w skład członków Zespołu Adwokackiego Nr 26 w Warszawie (ul. Hoża 3). Ponieważ zebranie tego zespołu 24 listopada 1961 r. wypowiedziało się pozytywnie, to 30 grudnia 1961 r. został wpisany do jego rejestru. Praktyki w ramach zespołu jednak nadal nie prowadził, kontynuując świadczenie pomocy prawnej w ramach tzw. radcostw. 1 kwietnia 1964 r. złożył rezygnację z członkostwa w ZA Nr 26 i formalnie przeszedł na stanowisko radcy prawnego, pozostawiając jednak wpis na listę adwokatów. 3 kwietnia 1964 r. został skreślony z rejestru ZA Nr 26.

Mimo niewykonywania zawodu, Marian Bednarkiewicz był osobą znaną w warszawskim środowisku adwokackim. Brał udział w pracach samorządu adwokackiego, m.in. w latach 1973-1979 był członkiem Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej. Nadto aktywnie udzielał się w Komisji Współpracy z Zagranicą przy Radzie Adwokackiej w Warszawie w kadencji 1976-1979. W 1971 r. został Odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski za 25-letnią pracę na stanowisku radcy prawnego w przedsiębiorstwach handlu zagranicznego.

Adw. Marian Bednarkiewicz z żoną Marią mieli trzech synów: Jerzego (ur. w 1937 r.), Marka (ur. w 1938 r.) oraz bohatera tego opracowania – Macieja.

Marian Bednarkiewicz zmarł 10 marca 1990 r., w czasie gdy jego najmłodszy syn od kilku miesięcy piastował godność prezesa Naczelnej Rady Adwokackiej.

Młode lata – edukacja, aplikacja

Maciej Bednarkiewicz szkołę średnią – Liceum Ogólnokształcące w Milanówku – ukończył pomyślnym złożeniem egzaminu maturalnego w 1956 r. Następnie odbył studia prawnicze na Uniwersytecie Warszawskim, zakończone w 1963 r. obroną pracy magisterskiej pt. *Zakres małżeńskiej wspólności majątkowej*, napisanej pod kierunkiem profesorów Seweryna Szera oraz Witolda Warkały⁴. Po studiach, w październiku 1963 r., rozpoczął aplikację sądową, którą ukończył złożeniem przed Komisją Egzaminacyjną Sądu Wojewódzkiego dla m. st. Warszawy w dniach 18, 19 i 26 października 1965 r. egzaminu sędziowskiego z wynikiem ogólnym bardzo dobrym⁵.

Już 27 października 1965 r. złożył do Rady Adwokackiej w Warszawie podanie o wpis na listę aplikantów adwokackich Wojewódzkiej Izby Adwokackiej w Warszawie, prosząc o wyznaczenie mu sie-

⁴ AIAW, akta osobowe adw. Macieja Bednarkiewicza, k. 1, życiorys.

⁵ Tamże, k. 5, zaświadczenie o złożeniu egzaminu sędziowskiego.

dziwy w Warszawie. Pozytywnych opinii o nim udzielili adw. Władysław Doleżał oraz sędzia Sądu Wojewódzkiego dla m. st. Warszawy Jerzy Żabka. W tym okresie uczestniczył w seminarium doktoranckim w Katedrze Prawa Cywilnego UW prof. dr. hab. Andrzeja Stelmachowskiego⁶.

Uchwałą Rady Adwokackiej w Warszawie z 22 grudnia 1965 r. Maciej Bednarkiewicz uzyskał wpis na listę aplikantów adwokackich. Aplikację adwokacką rozpoczął 1 marca 1966 r., zaś 9 marca 1966 r. złożył ślubowanie aplikanckie przed ówczesnym dziekanem Rady Adwokackiej w Warszawie – adw. Zygmuntem Skoczkiem. Tego samego dnia przydzielono go do Zespołu Adwokackiego Nr 7 w Warszawie (ul. Smolna 32)⁷.



Zaświadczenie o zdaniu egzaminu sędziowskiego

Aplikację adwokacką odbywał bez problemów i terminowo. Wśród jego wykładowców z okresu szkolenia aplikacyjnego byli m. in. adw. dr Zdzisław Krzemiński, adw. Andrzej Rościszewski, adw. Ryszard Siciński czy adw. Kazimierz Łojewski⁸. Ryszard Siciński oceniając go jako aplikanta adwokackiego przed dopuszczeniem do egzaminu adwokackiego, stwierdził, że apl. adw. Maciej Bednarkiewicz jest „aplikantem wyjątkowym i wzorowym”. Ocena ta jest tak

⁶ Tamże, k. 7-10.

⁷ Tamże, k. 13-15, 19.

⁸ Tamże, k. 21-28.

niezwykła, że zasługuje na szersze przytoczenie *in extenso*. Stwierdził mianowicie adw. Ryszard Siciński, że opiniowany aplikant jest „inteligentny, bardzo pracowity i koleżeński, wyjątkowo operatywny i samodzielny, dysponuje – wg rozeznania patronów i kierownictwa zespołu – już w chwili obecnej pogłębioną wiedzą prawniczą, szczególnie z zakresu cywilistyki”⁹. Powierzonymi mu sprawami „przejmuje się”, zaś przygotowując się do nich zawsze poświęca im ponadprzeciętną ilość czasu i zaangażowania. Często przedstawia „nowe, świeże spojrzenie na sprawę i oryginalny swój pogląd”, które w dyskusjach wewnątrz Zespołu potrafi bronić „pryncypialnie”, choć z poczuciem „dystansu i umiarem”. Poza tym jest „obowiązkowy, sympatyczny, grzeczny”, czym „zjednał sobie w ciągu 3-letniej aplikacji bez reszty cały Zespół, który niejednokrotnie na zebraniach i prywatnie, ustami wielu członków, podkreślał gotowość natychmiastowego przyjęcia go w poczet swych członków”. Konkludując oceniający stwierdził, że „Aplikant Bednarkiewicz jest materiałem na bardzo dobrego adwokata”¹⁰.

Patronami Macieja Bednarkiewicza w trakcie odbywania przez niego aplikacji adwokackiej byli adwokaci Albert Zaleski i Ryszard Siciński¹¹. Obaj zasługują na nieco szersze wspomnienie.

Adw. Albert Zaleski urodził się 23 września 1904 w Zalesiu koło Węgrowa. Ukończył gimnazjum w Siedlcach w 1923 r., a następnie wstąpił do Szkoły Podchorążych w Warszawie. Podczas manewrów wojskowych został ciężko ranny i po rocznej rekonwalescencji w 1926 r. rozpoczął studia prawnicze na UW, które ukończył w 1930 r. Już w trakcie studiów rozpoczął pracę zarobkową w starostwach powiatowych w Warszawie i Błoniu oraz w Izbie Skarbowej w Warszawie. W latach 1930-1932 odbył aplikację sądową przy Sądzie Okręgowym w Warszawie. Od 1 lutego 1933 r. pełnił służbę sędziowską jako sędzia grodzki w Grodzisku Mazowieckim (do 30 września 1935 r.) oraz w Łodzi (do 1 września 1936 r.). Następnie 8 września 1936 r. uzyskał wpis na listę adwokatów Izby Adwokackiej w Warszawie. Praktykę adwokacką prowadził do 1 września 1939 r. w Łodzi, skąd 11 stycznia 1940 r. Niemcy wysiedlili go do Generalnego Gubernatorstwa. Podczas II wojny św. prowadził kancelarię adwokacką, najpierw w Warszawie (od 1 czerwca 1940 r. do 30 września 1940 r.), a następnie w Grodzisku Mazowieckim (do 1 sierpnia 1944 r.). Brał też udział w bliżej nieznannej działalności konspiracyjnej oraz pomagał ukrywającym się Żydom. Po wycofaniu się Niemców, w okresie styczeń–luty 1945 r. Albert Zaleski był prokuratorem Specjalnego

⁹ Tamże.

¹⁰ Tamże, k. 31, „Opinia o aplikancie adwokackim Macieju Bednarkiewiczu” sporządzona w marcu 1969 r. przez Zastępcę Kierownika Zespołu Adwokackiego Nr 7 w Warszawie, adw. Ryszarda Sicińskiego.

¹¹ Tamże, k. 51, protokół zebrania członków Zespołu Adwokackiego nr 7 w Warszawie z 31 marca 1969 r.

Sądu Karnego w Warszawie z siedzibą w Łodzi, następnie podjął starania o reaktywowanie swojego wpisu na listę adwokatów, uwieńczone uchwałą ORA w Warszawie w przedmiocie „umieszczenia” go na liście adwokatów, z siedzibą w Łodzi, na podstawie art. 4 pkt 1 dekretu z dnia 24 maja 1945 r.

W styczniu 1946 r. został zatrzymany przez Milicję Obywatelską, a następnie na mocy orzeczenia Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym umieszczono go w obozie pracy na okres 2 lat. W związku z tym Sąd Dyscyplinarny Izby Adwokackiej w Warszawie orzeczeniem z 7 lutego 1946 r. zawiesił go tymczasowo w czynnościach zawodowych. Z obozu pracy został zwolniony przedterminowo w listopadzie 1947 r., jednak jego sprawa dyscyplinarna, jak i tymczasowe zawieszenie, trwały nadal aż do 17 czerwca 1949 r., kiedy to Izba ds. Adwokatury przy Sądzie Najwyższym w orzeczeniu kończącym postępowanie dyscyplinarne zdyskwalifikowała *de facto* przyczyny osadzenia go w obozie pracy.

Po odzyskaniu prawa do prowadzenia praktyki adw. Albert Zaleski podjął starania o przeniesienie swojej siedziby do Warszawy, gdzie zamieszkał pod adresem ul. Smolna 34. Ze względu na to, że był to okres tworzenia Izby Adwokackiej w Łodzi, a także ze względu na negatywną postawę ORA w Warszawie, wpis na listę adwokatów Izby Adwokackiej w Warszawie uzyskał dopiero na mocy uchwały z 16 marca 1950 r. Kancelarię prowadził w swoim mieszkaniu. Z listy adwokatów izby łódzkiej został skreślony dopiero 20 czerwca 1950 r., aczkolwiek z mocą od 31 marca 1950 r. Na mocy orzeczenia Wojewódzkiej Komisji Weryfikacyjnej dla Wojewódzkiej Izby Adwokackiej w Warszawie z 29 marca 1952 r. jego wpis na listę adwokatów został utrzymany w mocy. Od września 1952 r. wszedł w skład Zespołu Adwokackiego Nr 7 w Warszawie (ul. Smolna 32), mieszczącego się obok jego miejsca zamieszkania. Prowadził praktykę karną w dużych rozmiarach (w połowie lat siedemdziesiątych XX w. informował Radę Adwokacką, że ma w toku parę *[sic!]* spraw o zabójstwo). 1 stycznia 1973 r. przeszedł na emeryturę i w związku z tym wykonywał praktykę w ograniczonym zakresie. Na skutek ukończenia siedemdziesiątego roku życia i nieuzyskania zgody na dalsze wykonywanie zawodu, został skreślony z rejestru ZA Nr 7 w Warszawie z dniem 31 lipca 1976 r.

Adw. Albert Zaleski był osobą lubianą i popularną w społeczności adwokackiej Warszawy, towarzyską i udzielającą się w środowisku brydżowym. Bliscy znajomi nazywali go żartobliwie „Pochyłym Albertem” – ze względu na następstwa kontuzji z 1926 r. Zmarł 5 lipca 1980 r.¹²

¹² Był żonaty z Haliną ze Świętochowskich, z którą miał dwie córki. AIAW, akta osobowe adw. Alberta Zaleskiego; informacja od adw. Czesława Jaworskiego z Warszawy; informacje od adw. Jacka Kondrackiego z Warszawy.

Drugi patron – adw. Ryszard Siciński urodził się 15 lipca 1927 r. Jego ojcem był Antoni (współwłaściciel przedsiębiorstwa instalacyjnego), matką zaś Stanisława z Wierzejskich. W 1934 r. rozpoczął naukę w szkole powszechnej nr 98 w Warszawie, do wybuchu II wojny św. ukończył 5 klas. Podczas okupacji niemieckiej najpierw uczęszczał do klasy 6 i 7 w Szkole Wojciecha Górskiego w Warszawie, a następnie ukończył cztery klasy gimnazjum na tajnych kompletach. W latach 1942-1944 był żołnierzem Armii Krajowej, używał ps. „Cedro”. Brał udział w akcjach „Małego Sabotażu”, a potem w Powstaniu Warszawskim (głównie na terenie Kampinosu). Po Powstaniu został wysiedlony do Piotrkowa Trybunalskiego. Po powrocie do Warszawy w 1945 r. rozpoczął naukę w Liceum im. Stefana Batorego, które ukończył w 1946 r. W tym samym roku rozpoczął studia prawnicze na UW, które ukończył w 1950 r. w zakresie „kierunku kryminologicznego”.

Równocześnie w latach 1948-1950 zarabkował jako aktor w Teatrze „Guliwer”, Teatrze Młodych „Nasz Teatr” oraz w „Teatrze Młodych”. Od 1950 r. pracował w Centralnym Urzędzie Radiofonii (później: Komitet ds. Radiofonii „Polskie Radio”) na stanowisku inspektora oraz zastępcy Naczelnika Wydziału.



Patroni Macieja Bednarkiewicza – adw. Albert Zaleski i adw. Ryszard Siciński

W lutym 1951 r. złożył do Rady Adwokackiej w Warszawie wniosek o wpis na listę adwokatów. Pozytywnej opinii o nim udzielił m.in. adw. Tadeusz de Virion. Jednak Rada uchwałą z 6 marca 1952 r. odmówiła mu wpisu na listę aplikantów. Ponownie z wnioskiem o wpis wystąpił w sierpniu 1953 r. Rada Adwokacka ponownie odmówiła mu wpisu na mocy uchwały z 1 października 1953 r. Od uchwały tej odwołał się do Ministra Sprawiedliwości, który 16 grudnia 1953 r. uchylił ją i polecił dokonanie wpisu. W związku z powyższym Rada

uchwałą z 30 grudnia 1953 r. wpisała go na listę aplikantów. Ślubowanie aplikanckie złożył 4 stycznia 1954 r. przed dziekanem Rady Adwokackiej w Warszawie – adw. Władysławem Januszem Tomorowiczem.

Przydzielono go do ZA Nr 7 w Warszawie. Aplikację odbywał od 1 lipca 1954 r. Jego patronem był m.in. adw. dr Jerzy Śliwowski. Przewodniczył samorządowi aplikantów. Egzamin adwokacki złożył w grudniu 1956 r. z ogólnym wynikiem „dobry”. Ślubowanie adwokackie złożył 23 stycznia 1957 r. przed dziekanem – adw. Stanisławem Garlickim. Przydzielono go do ZA Nr 7, który wcześniej uchwałą swoich członków wyraził na to zgodę. W późniejszym okresie był Zastępcą Kierownika tego ZA.

Decyzją z 23 kwietnia 1991 r. Minister Sprawiedliwości zezwolił mu na prowadzenie indywidualnej kancelarii w Warszawie. Prowadził praktykę cywilistyczną z bardzo dobrymi wynikami, co nie przeszkodziło mu wykonywać obron w sprawach politycznych, m. in. w sprawach wydarzeń marcowych 1968 r., czy w latach osiemdziesiątych XX w.

Przez wiele lat sprawował istotne funkcje w organach samorządu adwokackiego. Był m.in. członkiem Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej (1967-1970), członkiem Rady Adwokackiej w Warszawie (w latach 1970-1976 jako Sekretarz Rady, a w latach 1976-1979 jako Skarbnik Rady), a także Przewodniczącym Komisji Rewizyjnej (w latach 1983-1989). Wybierano go też do składu NRA, której w latach 1979-1981 był Skarbnikiem. Pełnił funkcję sędziego Wyższego Sądu Dyscyplinarnego (w latach 1995-1998). Okresowo powierzano mu funkcję Rzecznika Dyscyplinarnego RA. W latach 1968-1970 wchodził w skład Komitetu Redakcyjnego miesięcznika „Palestra”, a potem, do 1973 r. także „Gazety Prawniczej”. Kierował różnymi komisjami przy RA oraz przy NRA. Przez lata brał czynny udział w szkoleniu aplikantów jako wykładowca. Poza działalnością w samorządzie adwokackim udzielał się także jako wolnomularz, m. in. był Wielkim Mistrzem Wielkiej Łoży Narodowej Polski i Honorowym Wielkim Mistrzem tej loży. Brał też udział w strukturach kombatanckich grupujących żołnierzy AK. Zmarł 13 grudnia 2013 r.¹³

Perypetie związane z wpisem na listę adwokatów

Egzamin adwokacki Maciej Bednarkiewicz zdał w marcu 1969 r., z ogólnym wynikiem dobrym¹⁴. Podaniem z 8 kwietnia 1969 r. wystą-

¹³ Był 3-krotnie żonaty. Miał czworo dzieci. Wielokrotnie odznaczano go. AIAW, akta osobowe adw. Ryszarda Sicińskiego; C. Jaworski, *Adwokat Ryszard Siciński (1927-2013)*, „Palestra” 2014, nr 1-2, s. 305-308.

¹⁴ Tamże, k. 32-48. W Komisji Egzaminacyjnej zasiadali: adw. Zygmunt Skoczek – dziekan WRA oraz członkowie: adw. Tomasz Bartczak, adw. Jan Czerwiakowski, adw. Edmund Mazur, adw. Henryk Zarzecki, a nadto delegaci: Ministra Sprawiedliwości – Prezes Sądu Wojewódzkiego Władysław Komorniczak oraz

pił o wpis na listę adwokatów i o wyznaczenie mu siedziby w Warszawie, z jednoczesnym przydzieleniem do ZA Nr 7 w Warszawie¹⁵. W tej kwestii niezwłocznie wsparł go macierzysty Zespół Adwokacki, który uchwałą zebrania członków z 31 marca 1969 r. zwrócił się do Rady Adwokackiej o wyznaczeniu mu siedziby w Warszawie zaznaczając przy tym, że po dokonaniu wpisu ten egzaminowany aplikant adwokacki będzie niezwłocznie przyjęty w skład zespołu¹⁶.



Zaświadczenie o zdaniu egzaminu adwokackiego

Rada Adwokacka w Warszawie uchwałą z 15 maja 1969 r. wpi-
sała go na listę adwokatów, jednak z siedzibą w Żyrardowie¹⁷. Ślu-
bowanie adwokackie złożył 2 lipca 1969 r. przed dziekanem Rady

Naczelnej Rady Adwokackiej – adw. dr Zdzisław Krzemiński. Z egzaminu pisemnego apl. adw. Macieja Bednarkiewicza uzyskał oceny bardzo dobrą (z prawa karnego) oraz dobrą (z prawa cywilnego).

¹⁵ Tamże, k. 52.

¹⁶ Tamże, k. 51, „Protokół Zebrania członków Zespołu Adwokackiego Nr 7 w Warszawie, ul. Smolna 32 z dnia 31 marca 1969 r.”. Sprawę apl. adw. Macieja Bednarkiewicza referował adw. Aleksander Kiwerski, który stwierdził, że „W rozmowie z innymi członkami Zespołu zorientował się, że wszyscy chcieliby go widzieć jako przyszłego kolegę, członka Zespołu. Adwokat Albert Zaleski oraz adwokat Ryszard Siciński jako byli patroni, w toku dyskusji” przyłączyli się do wniosku „wydając o aplikancie bardzo dobrą opinię”. Konkludując Zespół podjął uchwałę następującej treści: „Zwrócić się do Rady Adwokackiej w Warszawie z prośbą o wyznaczenie apl. adw. Maciejowi Bednarkiewiczowi siedziby w Warszawie, podając, iż w tym przypadku aplikant ten byłby niezwłocznie przyjęty w poczet członków Zespołu Adwokackiego nr 7 oraz podkreślając wzorową postawę w czasie aplikacji”.

¹⁷ Tamże, k. 55, wyciąg z protokołu Nr 7 posiedzenia Rady Adwokackiej w Warszawie z dnia 15 maja 1969 r. Na mocy tej samej uchwały skreślono go z listy aplikantów adwokackich z dniem 31 maja 1969 r.

Adwokackiej w Warszawie – adw. Zygmuntem Skoczkiem¹⁸. W kwestii wyznaczenia mu siedziby w Żyrardowie odwołał się jednak do NRA¹⁹. Po rozpoznaniu tego odwołania Prezydium NRA uchwałą z 18 września 1969 r. postanowiło uchylić zaskarżoną uchwałę i przekazać sprawę do ponownego rozpoznania Radzie Adwokackiej w Warszawie²⁰.

W konsekwencji warszawska Rada Adwokacka uchwałą z 9 października 1969 r. przeniosła siedzibę nowo wpisanemu na listę adwokatów z Żyrardowa do Warszawy²¹. Następnie zebranie członków ZA Nr 7 w Warszawie uchwałą z 29 października 1969 r. przyjęło go w poczet członków tego zespołu²². W konsekwencji dziekan Rady Adwokackiej w Warszawie zarządził wpisanie adw. Macieja Bednarkiewicza do rejestru ZA Nr 7 z dniem 1 grudnia 1969 r.²³

Zespół Adwokacki Nr 7 w Warszawie

Adwokat Maciej Bednarkiewicz twierdził w 2016 r., że Zespół Adwokacki Nr 7 w Warszawie był zespołem „nadzwyczajnym”. Uczestniczenie w tym zespole powodowało, że niedawny aplikant *nolens volens* uczył się historii najnowszej Polski. Skład tego zespołu stanowił jakby przekrój postaw adwokackich w Polsce po 1945 r. Wśród członków tego zespołu odnajdujemy ludzi przyzwoitych, ludzi ciężko doświadczonych przez reżym komunistyczny, jak i byłych sędziów wojskowych – w tym sprawców ewidentnych zbrodni sądowych. Wśród tych ostatnich adw. Maciej Bednarkiewicz pamiętał szczególnie adw. Jana Hryckowiana, sędziego komunistycznych sądów wojskowych w latach 1945–1950, orzekającego m.in. w Najwyższym Sądzie Wojskowym oraz Wojskowym Sądzie Rejonowym w Warszawie, gdzie przewodnicząc składowi orzekającemu w 1947 r. skazał na karę śmierci legendarnego rtm. Witolda Pileckiego²⁴. W tym samym pokoju, razem z adw. Janem Hryckowianem, przyjmowali adw. Stanisław Laskowski, niezależny ludowiec oraz adw. Stanisław Przymanowski, „etatowy” pełnomocnik wielu diecezji Kościoła katolickiego w Polsce.

¹⁸ Tamże, k. 56, „Protokół ślubowania” z dnia 2 lipca 1969 r.

¹⁹ Tamże, k. 57-58, odwołanie z dnia 5 lipca 1969 r.

²⁰ Tamże, k. 61-62, wyciąg z protokołu posiedzenia Prezydium NRA z dnia 18 września 1969 r.

²¹ Tamże, k. 64, wyciąg z protokołu Nr 14 posiedzenia Rady Adwokackiej w Warszawie z dnia 9 października 1969 r.

²² Tamże, k. 65, wyciąg z protokołu zebrania członków Zespołu Adwokackiego Nr 7 w Warszawie z dnia 29 października 1969 r. W sprawie przyjęcia adw. Macieja Bednarkiewicza do tego Zespołu odbyło się tajne głosowanie. Wszyscy głosujący (w liczbie 15) głosowali na „tak”.

²³ Tamże, k. 66, zarządzenie dziekana Rady Adwokackiej w Warszawie z dnia 31 grudnia 1969 r. Wpis ten nastąpił więc z mocą wsteczną.

²⁴ L. Ujazdowska, *Niedokończona rozmowa z mecenasem Maciejem Bednarkiewiczem*, dvd, załącznik do *Wspomnień o Macieju Bednarkiewicz*..., 2:40. O Janie Hryckowianie zob.: M. Zaborski, *Zbrodnia z kindersztubą, czyli przypadek sędziego Jana Hryckowiana*, „Palestra” 1997, nr 1-2, s. 141-151.

Ciekawy i dramatyczny życiorys miał inny członek Zespołu Adwokackiego Nr 7 – adw. Henryk Wolteger. Opowiadał on adw. Maciejowi Bednarkiewiczowi, że w trakcie II wojny światowej przebywał m.in. w getcie warszawskim, gdzie doznał wielu krzywd także od adw. Henryka Nowogródzkiego, będącego członkiem żydowskiej Służby Porządkowej (tzw. policji żydowskiej). Po wojnie, ilekroć spotykał go w sądzie, demonstracyjnie spluwał na jego widok²⁵.

Od 1958 r. członkami Zespołu Adwokackiego Nr 7 w Warszawie było ponad trzydziestu adwokatów²⁶.

Początki praktyki i przełomowa „sprawa Bielaja”

Mimo prowadzenia przez adw. Macieja Bednarkiewicza praktyki przede wszystkim cywilistycznej (zresztą – z bardzo dobrymi wynikami) – to właśnie prawo karne przyniosło mu rozgłos i ogólnopolską popularność tak w środowisku adwokackim, jak ogólnie w społeczeństwie. Jako zaledwie 34-latek został bowiem wyznaczony do obrony z urzędu Iwana Ślezki *vel* Zygmunta Bielaja, oskarżonego o uprowadzenie i zabójstwo dr. Stefanii Kamińskiej z Płocka w czerwcu 1970 r. (żonę Iwana Ślezki, Krystynę Marię Andrzejewską oskarżoną o składanie fałszywych zeznań, utrudnianie śledztwa i wyłudzenie poświadczenia nieprawdy, bronili adw. Maciej Dubois oraz adw. Henryk Nowogródzki)²⁷. Proces odbywał się przed Sądem Wojewódzkim w Warszawie oraz przed Sądem Najwyższym, z przerwami, w latach 1974-1985, zaś emocjonowała się nim, zwłaszcza w połowie lat siedemdziesiątych XX w., prasa codzienna (lokalna i ogólnopolska) i fachowa, radio i telewizja, a nawet rozgłośnia polska Radia „Wolna Europa”. Po raz pierwszy w I instancji proces ten odbywał się od 21 lutego 1974 r. do 21 marca 1974 r. Oskarżał niekwestionowany „as” prokuratury PRL – prokurator Prokuratury Generalnej Józef Gurgul²⁸, który w przemówieniu końcowym wniósł o wymierzenie Iwanowi Ślezce kary śmierci za zabójstwo. Wniosek ten – jak wspominał

²⁵ L. Ujazdowska, *Niedokończona rozmowa z mecenasem Maciejem Bednarkiewiczem...*, 6:00.

²⁶ Od 1958 r. członkami Zespołu Adwokackiego Nr 7 w Warszawie byli m.in. adwokaci: Lechosław Bartnicki, Maciej Bednarkiewicz, Stanisław Białostocki, Gabriela Borysowa, Jerzy Dobrowolski, Krystyna Gajewska, Wojciech Gronkiewicz, Zofia Gumowska, Jan Hryckowian, Aleksander Kiwerski, Krystyna Kolaszyńska-Trybowska, Stanisław Laskowski, Zygmunt Lisowski, Helena Łazowska-Świążkowska, Anna Łuczak, Tadeusz Michałowski, Aleksander Nojszewski, Janusz Nowacki, Jerzy Olszewicki, Henryk Paluszyński, Zdzisław Pluta, Edward Popiołek, Stanisław Przymanowski, Roman Rawicz, Ryszard Siciński, Wiesław Szczepiński, Jerzy Śliwowski, Edward Świdorski, Zbigniew Turski, Edward Wende, Stefan Wilanowski, Henryk Wolteger, Albert Zaleski. Spośród nich przeszłość w komunistycznej wojskowej służbie sprawiedliwości mieli bez wątpienia: Jan Hryckowian, Aleksander Nojszewski, Zdzisław Pluta i Roman Rawicz.

²⁷ J. Gurgul, *Zabójstwo czy naturalny zgon? Na tle sprawy Iwana Ślezki vel Zygmunta Bielaja*, Szczytno 1992, s. 188. Zob. też: K. Piesiewicz, *Skandalu nie będzie. Rozmawia Michał Komar*, Warszawa 2013, s. 137 oraz M. Dubois, M. Komar, *Adwokat. Rozmowa o życiu w ciekawych czasach*, Warszawa 2012, s. 147.

²⁸ Prokurator Józef Gurgul był znany m. in. z oskarżenia w kontrowersyjnej sprawie Zdzisława Marchwickiego, toczącej się w tym samym okresie przed Sądem Wojewódzkim w Katowicach.

po latach oskarżyciel – „doprowadził do ostrego spięcia z obrońcą”, który polemizował nie tylko z oceną dowodów zaprezentowaną przez prokuraturę, ale także z dopuszczalnością stosowania kary śmierci jako takiej²⁹. W przemówieniu obrończym adw. Maciej Bednarkiewicz wniósł o uniewinnienie Iwana Ślezki od zarzutu zabójstwa³⁰. 24 marca 1974 r. został ogłoszony wyrok, na mocy którego oskarżony został uznany za winnego tylko uprowadzenia, pozbawienia wolności oraz żądania okupu – natomiast uniewinniony od kluczowego zarzutu zabójstwa³¹. Wyrok o takiej treści oznaczał spektakularny sukces adw. Macieja Bednarkiewicza jako obrońcy głównego oskarżonego. Tym bardziej, że wielowątkowy kontekst tej sprawy bez wątpienia ułatwiał obrońcy Iwana Ślezki prowadzenia obrony³².



Maciej Bednarkiewicz w latach 70. XX w.

W dalszej kolejności oskarżyciel złożył rewizję na niekorzyść oskarżonego, zaś obrońca Iwana Ślezki – rewizję na korzyść oskar-

²⁹ J. Gurgul, *Zabójstwo czy naturalny zgon?...*, s. 195.

³⁰ Jak twierdził adw. Krzysztof Piesiewicz: „jeśli idzie o porwanie, to wina Bielaja była bezsporna” (K. Piesiewicz, *Skandalu nie będzie...*, s. 138).

³¹ J. Gurgul, *Zabójstwo czy naturalny zgon?...*, s. 195-196.

³² Przede wszystkim nadzór nad nią różnych organów partyjno-państwowych, nadto niemal równoległe toczenie się przykrego spektaklu w postaci wspomnianego już wyżej pokazowego procesu Zdzisława Marchwickiego i innych w Klubie Fabrycznym Zakładów Cynkowych „Silesia” w Katowicach (zakreślonego wykonaniem kar śmierci w garażu aresztu) – z udziałem tego samego prokuratora, czy w końcu wyznaczenie obrońców z urzędu żony Iwana Ślezki w osobach, których związki z władzami PRL nie były tajemnicą. Zob.: M. Zaborski, *Nowogródzki Henryk*, [w:] *Słownik Biograficzny Adukatów Polskich. Tom III (zmarli w latach 1945-2010)*, z. 1, red. A. Redzik, Warszawa 2018, s. 354-358.

żonego, zaskarżając wyrok Sądu Wojewódzkiego w części skazującej. Jednak Sąd Najwyższy wyrokiem z 3 października 1974 r. utrzymał zaskarżony wyrok w mocy. Następnie Prokurator Generalny złożył rewizję nadzwyczajną na niekorzyść oskarżonego, zaś Sąd Najwyższy w rozszerzonym, 7-osobowym składzie, uchylił wyrok rewizyjny oraz wyrok sądu I instancji i przekazał akta sprawy prokuraturze celem uzupełnienia śledztwa³³.

Ponowny proces przed Sądem Wojewódzkim w Warszawie rozpoczął się dopiero 22 maja 1978 r. Adw. Maciej Bednarkiewicz nadal był obrońcą Iwana Ślezki, natomiast żonę głównego oskarżonego bronił tym razem adw. Krzysztof Piesiewicz³⁴. 1 grudnia 1978 r. sąd wydał po raz kolejny wyrok uniewinniający³⁵.

Prokurator Józef Gurgul po raz kolejny złożył rewizję na niekorzyść oskarżonych. Na jej skutek Sąd Najwyższy wyrokiem z 17 października 1979 r. uchylił zaskarżony wyrok i ponownie przekazał akta sprawy prokuraturze celem uzupełnienia śledztwa³⁶. Prokuratura zaś, po kilkuletnim prowadzeniu śledztwa uzupełniającego, 27 grudnia 1984 r. umorzyła postępowanie w stosunku do Marii Krystyny Andrzejewskiej na podstawie przepisów ustawy o amnestii³⁷, natomiast 2 stycznia 1985 r. w stosunku do Iwana Ślezki – ze względu na brak wystarczających dowodów i liczne wątpliwości³⁸.

Obrony w procesach politycznych

Przez całe swoje życie adw. Maciej Bednarkiewicz konsekwentnie prezentował postawę antykomunistyczną. Obrony w sprawach politycznych wykonywał już od początku swojej kariery adwokackiej. Będąc jeszcze aplikantem adwokackim pomagał adw. Ryszardowi Sicińskiemu w obronach w kilku procesach uczestników wydarzeń „Marca 1968 r.”³⁹. W 1976 r. bronił robotni-

³³ J. Gurgul, *Zabójstwo czy naturalny zgon?...*, s. 197-199.

³⁴ Tamże, s. 220-221.

³⁵ Tamże.

³⁶ Tamże, s. 221-226.

³⁷ O ironio – na podstawie przepisów tej samej ustawy o amnestii umorzono postępowanie wobec adw. Macieja Bednarkiewicza w politycznej, sfingowanej sprawie dotyczącej jednego w wątków sprawy Gizegoza Przemyska – o czym szerzej piszę w dalszej części nin. opracowania.

³⁸ J. Gurgul, *Zabójstwo czy naturalny zgon?...*, s. 244.

³⁹ W lipcu 1965 r., gdy był aplikantem sądowym, będąc w gmachu Sądu Wojewódzkiego w Warszawie, zaobserwował na korytarzu sądowym zwolenników i przyjaciół Jacka Kuronia i Karola Modzelewskiego, których proces – dotyczący ich „Listu otwartego do partii” – odbywał się tego dnia w sali sądowej obok. Owi zwolennicy i przyjaciele – młodzież w wieku do dwudziestu paru lat – półgłosem śpiewała „Międzynarodówkę”, czyli pieśń komunistów. „Zorientowałem się wtedy – wspominał w 2016 r. adw. Maciej Bednarkiewicz – że ‘opozycja’ jest sprawą niejednoznaczna” (L. Ujazdowska, *Niedokończona rozmowa z mecenasem Maciejem Bednarkiewiczem...*, 8:30). Fakt odśpiewania „Międzynarodówki” na korytarzu sądowym przez przyjaciół oskarżonych w tym procesie jest znany w literaturze przedmiotu, zob. np. A. Bikont, H. Łuczynwo, *Jacek*, Warszawa 2018, s. 264.

ków Fabryki „Ursus”. W tym samym roku był jednym z najaktywniejszych adwokatów świadczących obronę w procesach za tzw. wypadki radomskie. Wedle Jana Skórzyńskiego „Wśród adwokatów najbardziej czynny był Władysław Siła-Nowicki, który bronił w sześciu sprawach. Radomskich robotników bronili także Andrzej Grabiński, Jan Olszewski, Stanisław Szczuka oraz Maciej Bednarkiewicz⁴⁰.”

W 1980 r. był pełnomocnikiem grupy pracowników naukowych Uniwersytetu Warszawskiego, którzy usiłowali doprowadzić do powstania niezależnego samorządowego związku zawodowego pracowników naukowych. Próba ta zakończyła się niepowodzeniem⁴¹.

Po ogłoszeniu stanu wojennego 13 grudnia 1981 r. nadal bronił w sądach, ponadto współpracował w Prymasowskim Komitecie Pomocy Osobom Pozbawionym Wolności i ich Rodzinom⁴² oraz z ks. Jerzym Popiełuszką. W opracowaniach z lat osiemdziesiątych XX w., które ukazywały się w tzw. II obiegu, adw. Maciej Bednarkiewicz jest wymieniany w zaszczytnym gronie „tych obrońców politycznych, którzy w okresie 13 grudzień 1981 – amnestia 1986 zasłużyli (...) na szczególne wyróżnienie i pamięć, wobec których dług z naszej strony jest szczególnie duży⁴³”. W tym kontekście adw. Maciej Bednarkiewicz jest wymieniany razem z adw. Zofią Adamowicz, adw. Czesławem Jaworskim, adw. Wiesławem Johannem, adw. Jerzym Naumanem, adw. Stanisławem Szczuką i adw. Andrzejem Zalewskim⁴⁴.

W okresie od 21 marca 1983 r. do 19 maja 1983 r. był adw. Maciej Bednarkiewicz obrońcą Grzegorza Gampla, sądownego wraz z ośmioma innymi osobami w słynnym procesie Międzyzakładowego Robotniczego Komitetu „Solidarności” (tzw. MRKS-u) przez Sąd Warszawskiego Okręgu Wojskowego⁴⁵. Głównym oskarżonym w tym procesie był Adam Borowski, zaś obrońcami pozostałych oskarżonych byli adwokaci: Władysław Siła-Nowicki, Jerzy Woźniak, Zofia Adamowicz, Piotr Andrzejewski, Wojciech Mieroszewicz, Edward Wende, Zygmunt Łoziński, Wiesław Johann, Jan Olszewski, Stanisław Szczuka, Mirosław Brych i Andrzej Sandomierski⁴⁶.

Sprawa ta była trudna dla obrony nie tylko ze względów merytorycznych, ale także z tego względu, że adwokaci broniący w tym procesie doznawali ze strony władzy komunistycznej różnego rodzaju szykan, które miały utrudnić, jeśli nie uniemożliwić prawi-

⁴⁰ J. Skórzyński, *Siła bezsilnych. Historia Komitetu Obrony Robotników*, Warszawa 2012, s. 153.

⁴¹ L. Ujazdowska, *Niedokończona rozmowa z mecenasem Maciejem Bednarkiewiczem...*, 29:30.

⁴² A. Redzik, T. Kotliński, *Historia Adwokatury*, wyd. 4 poprawione i uzupełnione, Warszawa 2018, s. 341.

⁴³ *Nie możemy milczeć... Z ławy obrończej. Przemówienia adwokatów w procesach politycznych 1981-1986*, II obieg: Oficyna Wydawnicza „Pokolenie”, Warszawa 1989, s. 130.

⁴⁴ Tamże.

⁴⁵ *Proces MRKS- u (Międzyzakładowego Robotniczego Komitetu „Solidarności”)*, oprac. Komitet Helsiński w Polsce, II obieg: Niezależna Oficyna Wydawnicza, bmw [Warszawa] 1985, s. 4.

⁴⁶ Tamże.

dłowe wykonywanie obrony. W dniu, w którym miały nastąpić głosy stron, obrona złożyła wniosek o odroczenie rozprawy, motywując to zatrzymaniem przez Służbę Bezpieczeństwa na 48 godzin adw. Władysława Siły-Nowickiego i adw. Jana Olszewskiego. Jak zanotował sprawozdawca sądowy Komitetu Helsińskiego w Polsce: „Mecenas Siła-Nowicki, który miał wystąpić pierwszy w cyklu mów obrończych oświadczył, że jest nieprzygotowany, a mec. Jan Olszewski nie mógł ani przygotować się do obrony, ani nawet zobaczyć się ze swoim klientem. Reszta ławy obrończej poparła ten wniosek, odmawiając zabrania głosu w zmienionym porządku. Adwokaci podkreślali fakt wywierania presji na ławę obrończą w czasie trwania tego procesu. ‘Jest to proces rekordowy, jeśli chodzi o perypetie ławy obrończej’ – powiedział mec. Piotr Andrzejewski. – ‘Jeśli weźmiemy pod uwagę moje zawieszenie, przeszukanie przeprowadzone w mieszkaniu mec. Zofii Adamowicz, zatrzymanie mec. Edwarda Wendego, z wreszcie zatrzymanie mec. Siły-Nowickiego i Jana Olszewskiego – to zebrało się tego zbyt dużo. Pozornie każdy z tych wypadków jest odosobniony, ale wszystko razem ma charakter represyjny i powoduje, że ława obrończa nie może należycie spełniać swoich obowiązków w tym trudnym procesie’⁴⁷.”



Władysław Siła-Nowicki (1913-1994), jeden z najodważniejszych adwokatów obrońców w procesach politycznych okresu Polski Ludowej, prześladowany od okresu stalinowskiego

Mimo tego dramatycznego oświadczenia ławy obrończej sąd wojskowy nie odroczył rozpoczęcia przemówień końcowych i udzielił głosu prokuratorowi wojskowemu. Po przemówieniu prokuratora, który w konkluzji swojego wystąpienia zażądał dla oskarżonych drażńskich kar od 4 do 8 lat pozbawienia wolności, adw. Władysław Si-

⁴⁷ Tamże, s. 57-58.

ła-Nowicki ponownie wniósł o przerwanie rozprawy choćby o 2 dni, albowiem miał mówić jako pierwszy, ale nie jest w stanie ze względu na zatrzymanie przez SB. Sąd wojskowy uznał więc, że obrońca ten, jak i adw. Jan Olszewski, mogą nie przemawiać w dniu dzisiejszym i zadał pytanie, który z obrońców rozpocznie na ochotnika. Nie zgodził się nikt, wtedy sąd odpytał każdego z obrońców, dlaczego nie chce wystąpić. Wszyscy odpowiedzieli, że kolejność wystąpień została uzgodniona i nie może jej zmieniać dla dobra sprawy⁴⁸. W ten sposób ława obrończa wymusiła odroczenie, ale tylko o jeden dzień.

Przemówienia obrończe rozpoczął adw. Władysław Siła-Nowicki, zaś adw. Maciej Bednarkiewicz przemawiał jako dziewiąty z kolei. W swoim wystąpieniu przytoczył m. in. słynne słowa Mahatmy Ghandiego: „Przyznając się do winy, nie proszę o łaskę. To, co w oczach prawa jest przestępstwem, jest pierwszym obowiązkiem obywatelskim”⁴⁹. Nadto przewrotnie powoływał się na tę część art. 1 kk z 1969 r., w której zawarta była fraza o „społecznym niebezpieczeństwie czynu” jako obligatoryjnym składniku czynu przestępnego. Zdaniem adw. Macieja Bednarkiewicza działania jego klienta, kolportera prasy bezdebitowej, nie były „społecznie niebezpieczne”, albowiem w ramach MRKS-u funkcjonowało nie mniej niż 63 zakłady pracy (a nawet 150 wg jednego ze świadków)⁵⁰ – co świadczy o ich powszechnej „społecznej akceptacji”, a nie o ich „społecznym niebezpieczeństwie”⁵¹. Żądał także wyjaśnienia działalności Sławomira Miastowskiego – prowokatora, oficera służb specjalnych PRL, funkcjonującego pod przykryciem jako działacz MRKS-u i dokonującego wielu kombinacji operacyjnych, prowadzących do obciążenia oskarżonych w tym procesie⁵². Podnosił nadto, że wobec jego klienta, Grzegorza Gampla, stosowano w śledztwie środki przymusu psychicznego i fizycznego⁵³.

Wyrok Wojskowego Sądu Okręgowego został ogłoszony 19 maja 1983 r. Wszyscy oskarżeni zostali uznani za winnych i skazani na

⁴⁸ Tamże, s. 59-60.

⁴⁹ Tamże, s. 71.

⁵⁰ Biuro Śledcze MSW w „Załączniku do informacji dziennej z dnia 12.05.1983 r.” informowało najważniejsze osoby w PRL (poza gen. Czesławem Kiszczakiem, z którego resortu informacja ta pochodziła), że „W dniach 10 i 11 maja br. Przed Sądem Warszawskiego Okręgu Wojskowego kontynuowana była rozprawa przeciwko dziewięćciuosobowemu kierownictwu nielegalnej organizacji pn. ‘Międzyzakładowy Robotniczy Komitet Solidarności’. W tych dniach zabrało głos 9 obrońców oskarżonych (broni ich łącznie 14 adwokatów), którzy w wystąpieniach swoich akcentowali przede wszystkim, że: (...) MRKS by organizacją masową, bowiem skupiał ok. 50 tys. ludzi ze 150 warszawskich zakładów pracy”. Podkreślono przy tym, że autorem tej uwagi był adw. Maciej Bednarkiewicz. Ubocznie należy zauważyć, że autorzy tej notatki nie zrozumieli kontekstu, w jakim adwokat ten użył argumentu o „masowości” MRKS-u. Dodać należy, że „Załącznik” ów był kierowany do „towarzyszy”: Wojciecha Jaruzelskiego, Kazimierza Barcikowskiego, Józefa Czyrka, Mirosława Milewskiego, Stefana Olszowskiego, Mariana Woźniaka, Jana Głównyckiego, Floriana Siwickiego, Janusza Obodowskiego i Mieczysława F. Rakowskiego. Kopia ww. „Załącznika” została opublikowana w: W. Siła-Nowicki, *Wspomnienia i dokumenty. Do druku przygotowała Maria Nowicka-Maruszyk*, t. II, Wrocław 2002, s. 479.

⁵¹ *Proces MRKS-u...*, s. 72.

⁵² Tamże, s. 72-73.

⁵³ Tamże, s. 73.

kary pozbawienia wolności w rozmiarze od 1 roku i 6 miesięcy do 3 lat i 6 miesięcy. Wobec Grzegorza Gampla orzeczono karę 2 lat pozbawienia wolności⁵⁴.

Rewizje od wyroku sądu wojskowego I instancji złożyli obrońcy wszystkich oskarżonych – na korzyść oskarżonych oraz prokurator wojskowy – na ich niekorzyść, żądając drastycznego podwyższenia wymiaru orzeczonych kar⁵⁵. Rewizje te rozpoznał Sąd Najwyższy w Izbie Wojskowej w dniach 10 i 12 sierpnia 1983 r., po zastosowaniu amnestii z 1983 r. umorzył postępowanie wobec ośmiu oskarżonych – w tym wobec Grzegorza Gampla, zaś Adamowi Borowskiemu wymierzył karę łączną 5 lat pozbawienia wolności, obniżając ją jednocześnie na mocy amnestii do 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności (w instancji odwoławczej do ławy obrończej dołączył adw. Tadeusz de Virion)⁵⁶.

Adw. Maciej Bednarkiewicz był, wspólnie z adw. Jerzym Sulimierskim z Bydgoszczy, obrońcą Jana Rulewskiego – przewodniczącego Regionu Bydgoskiego NSZZ „Solidarność”, aresztowanego w grudniu 1982 r. wraz z sześcioma innymi ważnymi działaczami związkowymi: Andrzejem Gwiazdą, Karolem Modzelewskim, Marianem Jurczykiem, Andrzejem Rozpłochowskim, Grzegorzem Palką i Sewerynem Jaworskim⁵⁷. Obrona ta obejmowała tylko postępowanie przygotowawcze, albowiem do procesu „siódemki” ostatecznie nie doszło, ze względu na amnestię z 1984 r. Jan Rulewski opuścił areszt 10 sierpnia 1984 r.⁵⁸.

Według ustaleń prof. Adama Strzembosza, adw. Maciej Bednarkiewicz bronił w tym samym okresie również pracowników oraz studentów UW i brał udział „w nieco mniejszej liczbie spraw”, niż w kilkunastu⁵⁹. Występował jako obrońca m. in. Mirosława Budrewicza (1981), Grzegorza Ciecziury (1983), Jana Członkowskiego (1982-1983) i Jerzego Wociała (1987)⁶⁰.

Sprawa o śmiertelne pobicie Grzegorza Przemyska

Brzemienno w skutki okazał się maj 1983 r. Najpierw 3 maja tego roku specjalna grupa nieumundurowanych funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa dokonała napadu na siedzibę Prymasow-

⁵⁴ Tamże, s. 84-93.

⁵⁵ Tamże, s. 113-120.

⁵⁶ Tamże, s. 121-123.

⁵⁷ A. Friszke, *Sprawa jedenastu. Uwięzienie przywódców NSZZ „Solidarność” i KSS „KOR” 1981-1984*, Kraków 2017, s. 397.

⁵⁸ Tamże, s. 606.

⁵⁹ A. Strzembosz, *Adwokaci – obrońcy pracowników naukowych i studentów Uniwersytetu Warszawskiego w stanie wojennym*, „Palestra” 2003, nr 1-2, s. 86. Por. też: A. Redzik, T. Kotliński, *Historia Adwokatury...*, s. 342.

⁶⁰ J. Mantel-Niećko (przy współpracy M. Stanowskiej, H. Suwały, B. Chmiel i E. Pankiewicz), *Próba sił. Źródła do dziejów Uniwersytetu Warszawskiego po 13 grudnia 1981*, Warszawa 1991, s. 310, 313, 317, 391.

skiego Komitetu Pomocy Osobom Pozbawionym Wolności i ich Rodzinom, która mieściła się w klasztorze Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża przy Kościele św. Marcina w Warszawie, przy ul. Pivnej. Sprawcy napadu zdemolowali lokal, zniszczyli cenne, niedostępne wtedy w aptekach zagraniczne leki, a nadto pobili obecnych w lokalu członków Komitetu, m. in. poetkę Barbarę Sadowską (doznała obrażeń ręki wymagających opatrunku i usztywnienia). Dodatkowo zaś sześciu członków Komitetu uprowadzono. I właśnie wtedy adw. Maciej Bednarkiewicz został ustanowiony przez pokrzywdzonych członków Komitetu ich pełnomocnikiem w postępowaniu karnym⁶¹. Pełnomocnictw udzielili mu Łukasz Kądziała, Wojciech Sawicki oraz Rektor Kościoła Św. Marcina – ks. Bronisław Dębowski⁶².



Grzegorz Przymyk (1964-1983), licealista, syn poetki i działaczki opozycyjnej Barbary Sadowskiej, zmarł 14 maja 1983 r. po pobiciu przez milicjantów

Następnie 12 maja 1983 r. bestialsko, śmiertelnie pobity przez funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej w komisariacie przy ul. Jezucickiej w Warszawie został maturzysta Grzegorz Przymyk (zmarł 2 dni później), syn wspomnianej już działaczki Komitetu – Barbary Sadowskiej. Adwokat Maciej Bednarkiewicz również w tej sprawie został

⁶¹ W. Siła-Nowicki, *Wspomnienia i dokumenty...*, s. 190. Autor lapidarnie ocenił ów napad na Komitet następująco: „znakomicie zorganizowana bojówka dokonała w biały dzień, w środku stolicy państwa, terrorystycznej napaści na kościelną instytucję charytatywną”

⁶² P. Kądziała, *Zawsze niósł pomoc potrzebującym. Śp. mec. Maciej Bednarkiewicz*, portal internetowy „Więź”, 11 listopada 2016 r., dostęp 21 kwietnia 2018 r. oraz tenże, *Opiekun potrzebujących*, [w:] *Wspomnienia o Macieju Bednarkiewiczu...*, s. 67.

jej pełnomocnikiem jako pokrzywdzonej⁶³. Aktywność adw. Macieja Bednarkiewicza w obu tych sprawach spowodowała, że stał się on jednym z nielicznych adwokatów, którzy doznali tymczasowego aresztowania za prawidłowe wykonywanie zawodu adwokata w PRL.

Adwokat Maciej Bednarkiewicz jako pierwszy prawnik przystąpił do czynności *de facto* śledczych w tej sprawie, przede wszystkim już w niedzielę 15 maja 1983 r. odebrał od świadka pobicia, Cezarego Filozofa⁶⁴, „obszerne zeznania” w Zespole Adwokackim na ul. Smolnej⁶⁵. Zeznania te przyjęły postać pisemnego oświadczenia. Pełnomocnik Barbary Sadowskiej rozmawiał też z innymi świadkami – kolegami Grzegorza Przemyka, Piotrem Kadłčikiem oraz Jakubem Kotańskim⁶⁶. Kluczową czynnością postępowania przygotowawczego prowadzonego w tej sprawie było „okazanie” z 1 czerwca 1983 r., które odbyło się w Warszawie, w Hali „Gwardii”. Cezary Filozof miał wskazać sprawców pobicia Grzegorza Przemyka spośród 60 milicjantów, stojących w szpalerze, celowo wybranych przez specjalistów z Zakładu Kryminalistyki KG MO, podobnych do siebie, jednego wzrostu, tak samo ostrzyżonych i uczesanych, tak samo umundurowanych, w takich samych czapkach⁶⁷. Adw. Maciej Bednarkiewicz wziął w tej czynności udział. Zachowało się zdjęcie z tego okazania⁶⁸. Uwidoczniony na nim jest nie tylko Cezary Filozof, ale obok niego także adw. Maciej Bednarkiewicz – obaj stoją przed szpalerem takich samych „niebieskich ludzików”⁶⁹.

Tego samego dnia pełnomocnik Barbary Sadowskiej oraz Cezary Filozof wzięli udział w drugiej czynności procesowej: wizji lokalnej w komisariacie przy ul. Jezuickiej. I okazanie i wizja lokalna skończyły się sukcesem – wytypowaniem podżegacza oraz sprawcy pobicia w osobach Arkadiusza Denkiewicza i Ireneusza Kościuka⁷⁰.

⁶³ W nocy z 13 na 14 maja 1983 r. Barbara Sadowska zadzwoniła do adw. Macieja Bednarkiewicza ze szpitala na ul. Solec „prosząc, by przyjechał do umierającego Grzesia” (C. Łazarewicz, Żeby nie było śladów. Sprawa Grzegorza Przemyka, Wołowiec 2017, s. 202). W sprawie tej skontaktował się z adw. Maciejem Bednarkiewiczem m. in. ks. Jerzy Popiełuszko (E. Steczkowska, Scenariusz Pana Boga, portal internetowy „Idziemy”, 30.11.2011, dostęp 11.03.2018).

⁶⁴ Niezłomna postawa Cezarego Filozofa – osaczanego przez SB i szykanowanego - w czasie śledztwa, jak i przed komunistycznym sądem rozpoznającym sprawę zabicia Grzegorza Przemyka, granicy z bohaterstwem.

⁶⁵ C. Łazarewicz, Żeby nie było śladów..., s. 37.

⁶⁶ Tamże, s. 202.

⁶⁷ Tamże, s. 82.

⁶⁸ Opublikowane tamże, s. 83.

⁶⁹ Trudno nie zgodzić się z poniższą oceną Cezarego Łazarewicza: „Komenda bardzo starannie wyselekcjonowała pozorantów. Wybierała ich plastik z Zakładu Kryminalistyki KGMO na podstawie zdjęć tych, którzy brali udział w biciu na Jezuickiej. Miał dobrać osoby najbardziej podobne pod względem wzrostu, wagi, budowy ciała. Dla większego utrudnienia wszyscy, niezależnie od posiadanych stopni, zostali ubrani w jednakowe mundury, podobnie ostrzeżeni i uczesani. Nawet dziś, gdy bez emocji ogląda się te zdjęcia, wszyscy są do siebie podobni. Mają jednakowe stalowe mundury, takie same czapki, spodnie i buty. Stoją w jednym szeregu. I jest ich aż sześćdziesięciu. Przy każdym kartka z numerem” (tamże, s. 82).

⁷⁰ Tamże, s. 82-83.

Pozytywny dla pokrzywdzonej Barbary Sadowskiej wynik czynności procesowych z 1 czerwca 1983 r. przesądził jednak o losach jej pełnomocnika na najbliższe kilkanaście miesięcy. Adwokat Maciej Bednarkiewicz zaczął być postrzegany w strukturach władzy PRL jako „groźny przeciwnik”⁷¹ i osoba niosąca bezpośrednie niebezpieczeństwo dla reżymu komunistycznego, a w szczególności dla resortu spraw wewnętrznych. Z tego względu 10 sierpnia 1983 r. w Komendzie Głównej MO odbyła się ważna narada. Komendant Główny MO gen. Józef Beim wygłosił wtedy dla najwyższych oficerów MO referat, w którym wskazał „szkodników”, którzy uniemożliwiają takie ukierunkowanie śledztwa w sprawie śmierci Grzegorza Przemyka, które odpowiadałoby kierownictwu MSW i partii, tj. oskarżenie o śmiertelne pobicie niewinnych pracowników pogotowia ratunkowego. Tymi „szkodnikami” byli według komendanta MO przede wszystkim: „główny świadek” – Cezary Filozof oraz „pełnomocnicy Barbary Sadowskiej – adwokaci Władysław Siła-Nowicki i Maciej Bednarkiewicz”. Zdradził gen. Józef Beim podczas tej narady, że „szkodnicy” zostaną wkrótce „wyeliminowani”: główny świadek „pójdzie do wojska, Bednarkiewicz – do aresztu za pomoc dezenterowi, Siła-Nowicki – na emeryturę”⁷².

Zapowiedź gen. Józefa Beima dotycząca najbliższej przyszłości adw. Macieja Bednarkiewicza związana była z pomocą prawną, świadczoną przez niego dezenterowi z ZOMO (Zmechanizowane Oddziały Milicji Obywatelskiej), który pod koniec 1982 r. zgłosił się do Prymasowskiego Komitetu Pomocy Osobom Pozbawionym Wolności i ich Rodzinom. Tu natrafił właśnie na Barbarę Sadowską, która skierowała go do swojego znajomego⁷³, do Zespołu Adwokackiego Nr 7 przy ul. Smolnej. Mimo ostrzeżeń adw. Macieja Bednarkiewicza o tym, że jego Zespół Adwokacki jest obserwowany przez SB, ów dezenter przychodził do niego dość często, łamiąc podstawowe zasady konspiracji (rola tego dezentera nie jest do końca wyjaśniona). Wiadomo, że potem został ujęty przez SB.

Krótko po udanym okazaniu w Hali „Gwardii”, w lipcu 1983 r. adw. Maciej Bednarkiewicz został przesłuchany w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. W trakcie przesłuchania odtworzono mu nagranie audio zeznań owego „dezentera z ZOMO”, który obciążał go zmyślnymi i wręcz fantastycznymi faktami⁷⁴.

⁷¹ Tamże, s. 180.

⁷² Tamże, s. 118-119.

⁷³ Adw. Maciej Bednarkiewicz i jego żona Ewa poznali Barbarę Sadowską w 1973 r.

⁷⁴ Tamże, s. 180, 203. Adw. Władysław Siła-Nowicki, któremu adw. Maciej Bednarkiewicz szczegółowo opisał swoją bytność w MSW, zapamiętał to następująco: „Po odegraniu taśmy, rozmówca zapytał adwokata Bednarkiewicza, co o tym sądzi. Adwokat Bednarkiewicz roześmiał się, i zapytał z kolei czy brednie, które usłyszał przed chwilą są brane na serio. Usłyszał odpowiedź, że oczywiście

W tym okresie tak adw. Maciej Bednarkiewicz, jak i jego rodzina, zostali poddani stałej inwigilacji przez służby PRL⁷⁵.

Aresztowanie i starania o uwolnienie

Zapowiedź Komendanta Głównego MO ziściła się 11 stycznia 1984 r.⁷⁶. Tego dnia adw. Maciej Bednarkiewicz został zatrzymany przez funkcjonariuszy SB⁷⁷, a w jego mieszkaniu przeprowadzona została rewizja⁷⁸. W trakcie tej rewizji funkcjonariusze MSW wraz z prokuratorem z Prokuratury Wojewódzkiej w Warszawie bezprawnie zabrali akta wszystkich spraw politycznych, prowadzonych przez tego adwokata, w tym objęte tajemnicą adwokacką akta sprawy napadu na Prymasowski Komitet Pomocy Osobom Pozbawionym Wolności i ich Rodzinom oraz akta sprawy Grzegorza Przemyska⁷⁹.

nie, ale że komunikuje mu się, iż taśma z takim nagraniem znajduje się w dyspozycji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Rozmowa ta miała miejsce właśnie w okresie intensywnych czynności śledczych w sprawie dotyczącej śmierci Grzegorza Przemyska" (W. Siła-Nowicki, *Wspomnienia i dokumenty...*, s. 192-193).

⁷⁵ E. Bednarkiewicz, *Wszystko jest po coś*, [w:] *Wspomnienia o Macieju Bednarkiewiczu...*, s. 30-31.

⁷⁶ Zapowiedź gen. Józefa Beima ziściła się także w odniesieniu do osoby adw. Władysława Siła-Nowickiego (1913-1994). Minister Sprawiedliwości nie zezwolił mu bowiem na dalsze wykonywanie zawodu, wobec ukończenia przez niego 70 roku życia. Zgodnie z art. 4 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. *Prawo o adwokaturze* (w brzmieniu pierwotnym) wykonywanie zawodu adwokata odbywało się w zespole adwokackim, natomiast wedle art. 19 ust. 1 pkt 3 tej ustawy członkiem zespołu nie mogła być osoba, która ukończyła 70 rok życia. Minister Sylwester Zawadzki mógł, co prawda, zezwolić takiej osobie na wykonywanie zawodu „indywidualnie” (art. 5 ust. 3 *Prawo o adwokaturze*), ale – zgodnie z obietnicą Komendanta Głównego MO – nie skorzystał z tego uprawnienia w stosunku do adw. Władysława Siła-Nowickiego. Por. też: A. Kubaj, *Mecenas Władysław Siła-Nowicki (1913-1994)*, Warszawa 2014, s. 17-18 oraz M. Gałęzowski, *Siła-Nowicki Władysław, Słownik Biograficzny Adwokatów Polskich. Tom III...*, s. 488. Decyzję odmowną Minister Sprawiedliwości wydał w dniu 16 czerwca 1983 r., jednak – jak donosiły z dezaprobatą meldunki i wewnętrzne „Informacje dziennie” MSW - zainteresowany nie respektował jej, twierdząc, że „nie zaprzestanie wykonywać zawodu do chwili, kiedy nie otrzyma jej osobiście na piśmie lub nie zostanie wyrzucony z sali sądowej”. Z informacji MSW wynika, że jeszcze w połowie sierpnia 1983 r. adw. Władysław Siła-Nowicki wykonywał zawód, broniąc m. in. przed sądami wojskowymi i przed SN (proces KPN, proces MRKS-U), a nadto uczęszczając na widzenia z klientami osadzonymi w aresztach śledczych. Zob.: treść „Meldunku nt. nieszanowania przez W. Siła-Nowickiego decyzji Ministra Sprawiedliwości o pozbawieniu prawa wykonywania zawodu” z 30 czerwca 1983 r. oraz kopię „Załącznika do informacji dziennej z dnia 22.08.1983 r.”, [w:] W. Siła-Nowicki, *Wspomnienia i dokumenty...*, s. 482 i 483.

⁷⁷ Wedle Stanisława Podemskiego adw. Maciej Bednarkiewicz miał być zatrzymany „kiedy był w drodze na spotkanie noworoczne z kardynałem Józefem Glempem” (S. Podemski, *Prowokacja II*, [w:] tenże, *Pitaval PRL-u*, Warszawa 2006, s. 218). Celna jest uwaga tego wieloletniego reżymowego dziennikarza o samym fakcie aresztowania adw. Macieja Bednarkiewicza: „W początkach 1984 r. wydarzyło się coś, czego nie było dotąd w PRL nawet w okresie stalinowskim. Powiem więcej, trudno znaleźć taki fakt w dziejach państwa polskiego i liczącej sobie pięćset lat adwokatury. Otóż aresztowano adwokata tylko dlatego, że energicznie, mężnie i z talentem przystąpił do prowadzenia spraw niewygodnych dla władzy i bacznie obserwowanych przez opinię publiczną. Jakie to były sprawy? Reprezentowanie rodziny zamordowanego Grzegorza Przemyska oraz ludzi poszkodowanych w wyniku najścia służby bezpieczeństwa na stołeczny kościół Świętego Marcina” (tamże).

⁷⁸ C. Łazarewicz, *Żeby nie było śladów...*, s. 179-180.

⁷⁹ W. Siła-Nowicki, *Wspomnienia i dokumenty...*, s. 193.

Podczas przeszukania obecny był przybrany przez adw. Macieja Bednarkiewicza świadek – adw. Jacek Kondracki⁸⁰, który wspominał w 2018 r., że 11 stycznia 1984 r. po godzinie 6 rano zadzwonił dzwonek do drzwi jego mieszkania. Dwaj nieznani mu mężczyźni w cywilnych ubraniach wstępnie przedstawili mu się, że są „od mecenasa Bednarkiewicza” oraz że „pan mecenas prosi”, żeby niezwłocznie przyszedł do jego mieszkania – mieszkali zaś po sąsiedzku. Adw. Jacek Kondracki przypuszczał, że chodzi o konieczność niezwłocznego udzielenia pomocy prawnej osobie trzeciej, nie spodziewał się jednak, że osobą potrzebująca pomocy będzie jego kolega – adw. Maciej Bednarkiewicz⁸¹.

Relację adw. Jacka Kondrackiego uzupełnia relacja żony aresztowanego – Ewy Bednarkiewicz. Wedle jej pamięci 11 stycznia 1984 r. „o godzinie piątej trzydzieści rano zbudził nas kilkakrotny natarczywy dzwonek do drzwi. Trzyosobowa ekipa dwóch pracowników SB z panią prokurator Jackowską na czele, okazując nakaz „przeszukania”, zaczęła plądrować nasz dom – parter i piętro. (...) Gabinet męża i nasza sypialnia zostały dokładnie przetrząśnięte. Mimo protestów męża zaczęto przeglądać akta Jego klientów (...). Następnie zabrano je z naszego domu (...). Jak się później okazało, szukano dokumentu, który był w posiadaniu mojego męża: zaświadczenia lekarskiego ze szpitala na Solcu, które lekarz mu wydał przed przybyciem agenta SB – nieszczęsnego poranka 13 maja 1983 r. Ten dokument okazany w sądzie zrujnowałby absurdalną konstrukcję oskarżenia pielęgniarki z pogotowia ratunkowego o pobicie Grzegorza (...) Pani prokurator Jackowska wyraźnie na coś czekała (jak się później okazało, na nakaz aresztowania!). Kiedy już nie było czego przeszukiwać, rozsiadła się w naszym saloniku i zachwycała się kotem (...), usiłowała go złapać i wziąć na kolana... Ale zwierzęta mają instynkt – kot nie pozwolił na żadne poufałości i wyrwywając się z jej objęć, solidnie ja podrapał. (...) W końcu nakaz aresztowania dowieziono o godzinie dziewiątej piętnaście. Potem wszystko zaczęło się dziać bardzo szybko. Padały rozkazy: ‘Proszę się ubrać!’, ‘Zabieramy pana’⁸².

Po opuszczeniu przez ekipę prokurator Jackowskiej mieszkania Ewa Bednarkiewicz poinformowała o zatrzymaniu męża proboszcza parafii św. Stanisława Kostki – ks. Teofila Boguckiego oraz Sekretariat ks. kardynała Prymasa Józefa Glempa przy ul. Miodowej w Warszawie. Wieczorem rodzinę aresztowanego odwiedził i pocieszał

⁸⁰ AIAW, akta osobowe adw. Macieja Bednarkiewicza, k. 105, pismo Zastępcy Prokuratora Generalnego PRL Józefa Żyty do Prezesa NRA – adw. Marii Budzanowskiej z dnia 7 lutego 1984 r.; informacja ustna adw. Jacka Kondrackiego z Warszawy.

⁸¹ Informacja ustna od adw. Jacka Kondrackiego z Warszawy.

⁸² E. Bednarkiewicz, *Wszystko jest po coś*, [w:] *Wspomnienia o Macieju Bednarkiewiczu...*, s. 31-32.

adw. Edward Wende⁸³. Jeszcze tego samego dnia zastosowano wobec adw. Macieja Bednarkiewicza areszt tymczasowy⁸⁴. Obrońcą podejrzanego został wspomniany już adw. Jacek Kondracki⁸⁵ i obowiązki te pełnił do zakończenia sprawy⁸⁶.

Wieczorem 11 stycznia 1984 r. w reżymowym „Dzienniku” TV lektor przeczytał komunikat, że „Dziś zostało przeprowadzone przeszukanie mieszkania adwokata Macieja B. Jest on podejrzany o nakłanianie do złożenia fałszywych zeznań, udzielanie pomocy osobie poszukiwanej listem gończym, podżeganie do ujawnienia tajemnicy państwowej i służbowej. Maciej B. został tymczasowo aresztowany”⁸⁷. Bezdebitowy, drugoobiegowy „Tygodnik Mazowsze” z 12 stycznia 1984 r. niezwłocznie skomentował, że „Aresztowanie mecenas Bednarkiewicza pod absurdalnymi zarzutami to próba wyeliminowania go z procesu, w którym miał pełnić funkcję oskarżyciela posiłkowego”⁸⁸.

Po zatrzymaniu osadzono adw. Macieja Bednarkiewicza w areszcie śledczym przy ul. Rakowieckiej na Mokotowie. Jeden ze strażników więziennych, którzy prowadzili go do celi, podał mu rękę i powiedział: „Bardzo pana przepraszam, ja nie mam z tym nic wspólnego”⁸⁹.

W dniu zatrzymania do siedziby Rady Adwokackiej w Warszawie dotarło pismo adresowane do dziekana rady, podpisane przez Naczelnika Wydziału Śledczego Prokuratury Wojewódzkiej w Warszawie – osławioną prokurator Wiesławę Bardonową. Informowała owa prokurator, że „W związku z prowadzonym śledztwem II Ds. 135/83 (...) w dniu dzisiejszym zostało dokonane przeszukanie w miejscu zamieszkania adw. Macieja Bednarkiewicza (...) i zostały mu przedstawione zarzuty”⁹⁰. Następnie pismem z 11 stycznia 1984 r. Wiesława Bardonowa poinformowała dodatkowo, że „w dniu wczorajszym wobec adw. Macieja Bednarkiewicza został zastosowany trzymiesięczny areszt tymczasowy. Jednocześnie informuję, że podejrzanego osadzono w Areszcie Śledczym Warszawa Mokotów”⁹¹.

Wobec treści tego pisma niezwłocznie – tego samego dnia – zebrała się na nadzwyczajnym posiedzeniu Rada Adwokacka w Warszawie. Dziekan poinformował członków rady o treści pism prokurator Wiesławy Bardonowej z 11 i 12 stycznia 1984 r. W konsekwencji Rada podjęła uchwałę, na mocy której postanowiła „na zasadzie art.

⁸³ Tamże, s. 32-33. W późniejszym okresie pomoc żywnościową rodzinie aresztowanego niósł m.in. Grzegorz Gampel, którego adw. Maciej Bednarkiewicz był obrońcą w procesie MRKS- u (tamże, s. 35).

⁸⁴ Por. A. Redzik, T. Kotliński, *Historia Adwokatury...*, s. 336.

⁸⁵ AIAW, akta osobowe adw. Macieja Bednarkiewicza, k. 111.

⁸⁶ Informacja ustna od adw. Jacka Kondrackiego z Warszawy.

⁸⁷ C. Łazarewicz, *Żeby nie było śladów...*, s. 179-180.

⁸⁸ Cyt. za: tamże, s. 180.

⁸⁹ C. Łazarewicz, *Żeby nie było śladów...*, s. 203.

⁹⁰ AIAW, akta osobowe adw. Macieja Bednarkiewicza, k. 88.

⁹¹ Tamże, k. 91.

231 k.p.k. udzielić poręczenia, iż adw. Maciej Bednarkiewicz, członek Izby Adwokackiej w Warszawie stawi się na każde żądanie władz oraz że nie będzie utrudniał postępowania w sprawie II Ds 135/83 prowadzonej przez Prokuraturę Wojewódzką w Warszawie⁹².



Pismo Wiesławy Bardonowej do dziekana ORA w Warszawie z 11 stycznia 1984 r.

Odpis tej uchwały został niezwłocznie doręczony NRA oraz Prokuratorowi Wojewódzkiemu w Warszawie wraz z pismem przewodnim, w którym zawarty był wniosek o przyjęcie poręczenia i odstąpienie od dalszego stosowania aresztu tymczasowego wobec adw. Macieja Bednarkiewicza⁹³. Naczelna Rada Adwokacka zareagowała niezwłocznie poprzez swoje Prezydium. Pismem z 13 stycznia 1984 r. skierowanym do Prokuratora Wojewódzkiego w Warszawie Prezes NRA – adw. Maria Budzanowska informowała, że „W związku z zastosowaniem aresztu tymczasowego wobec adw. Macieja Bednarkiewicza, członka Naczelnej Rady Adwokackiej – Prezydium NRA popiera wniosek Okręgowej Rady Adwokackiej w Warszawie o przyjęcie poręczenia i uchylenie zastosowanego środka w sprawie II Ds 135/83⁹⁴. Poręczenie Rady Adwokackiej i poparcie NRA nie odniosły jednak żadnego pozytywnego skutku – areszt nie został uchy-

⁹² Tamże, k. 95, wyciąg z protokołu nr 1 posiedzenia Okręgowej Rady Adwokackiej w Warszawie z 12 stycznia 1984 r. Jako osobę wykonującą obowiązki poręczającego Rada wskazała dziekana, który złożył oświadczenie, że przyjmuje obowiązki poręczającego.

⁹³ Tamże, k. 96 i 97.

⁹⁴ Tamże, k. 99.

lony⁹⁵. Dziekan Rady Adwokackiej w Warszawie, adw. Maciej Dubois, wykonując czynności osoby poręczającej interweniował osobiście w tej sprawie m. in. u gen. Czesława Kiszczaka, jednak bezskutecznie. Jak wspominał: „Moje argumenty nie przekonały ministra spraw wewnętrznych. Rozmowa długa i niemiła”⁹⁶.



Czesław Kiszczak (1925-2015), generał, w latach 1981-1990 minister spraw wewnętrznych

Prezes NRA jednak nie ustępowała. 18 stycznia 1984 r. wystosowała pismo do Prokuratora Generalnego PRL, w którym zaprotestowała przeciwko sposobowi przeprowadzenia przeszukania w mieszkaniu adw. Macieja Bednarkiewicza oraz przeciwko wielopłaszczyznowemu naruszeniu tajemnicy adwokackiej przez organy ścigania, w szczególności poprzez zmuszanie podejrzanego do ujawniania okoliczności dotyczących udzielania pomocy prawnej w charakterze obrońcy w postępowaniu karnym oraz poprzez zabranie akt adwokackich innych spraw karnych. W odpowiedzi na to pismo Zastępca Prokuratora Generalnego Józef Żyta przestrzegł Prezes Marię Budzanowską, iż „zarzut, że prokuratura ‘zapomina o przepisach prawa normujących tok jej czynności i narusza dobra o charakterze

⁹⁵ Mylił się więc ówczesny dziekan Rady Adwokackiej w Warszawie – adw. Maciej Dubois, gdy twierdził w wywiadzie-rzecz, udzielonym Michałowi Komarowi, że na skutek złożenia poręczenia przez Radę Adwokacką w Warszawie adw. Maciejowi Bednarkiewiczowi uchylono areszt. Zob.: M. Dubois, M. Komar, *Adwokat...*, s. 228.

⁹⁶ Tamże.

podstawowym', godzi w dobre imię Prokuratury PRL"⁹⁷. Bezskuteczne okazały się też osobiste interwencje adw. Marii Budzanowskiej u Zastępcy Przewodniczącego Rady Państwa⁹⁸.

Krótko po aresztowaniu samorząd adwokatury podjął próbę wyjednania u Prokuratora Wojewódzkiego w Warszawie zgody na widzenie z adw. Maciejem Bednarkiewiczem dla Wiceprezesa NRA – adw. Kazimierza Łojewskiego, dziekana ORA w Warszawie oraz Kierownika Zespołu Adwokackiego Nr 7 w Warszawie – adw. Aleksandra Kiwerskiego. Widzenie miałoby być wykorzystane „dla omówienia spraw samorządowych oraz spraw związanych z przejęciem kancelarii” aresztowanego przez jego zastępcę⁹⁹. W odpowiedzi na tę prośbę prokurator Wiesława Bardonowa odpisała, że „w chwili obecnej, z uwagi na dobro toczącego się śledztwa (...), nie może być udzielone widzenie z podejrzanym Maciejem Bednarkiewiczem”¹⁰⁰.

W sprawie uwięzienia adw. Macieja Bednarkiewicza interweniował także już 13 stycznia 1984 r. bp. Bronisław Dąbrowski, w trakcie rozmowy z gen. Czesławem Kiszczakiem, dotyczącej zasadniczo kwestii uwolnienia innych więźniów politycznych, ze „Sprawy Jedenastu”. Rozmowa ta miała miejsce w obecności Stanisława Stommy oraz ks. Alojzego Orszulika. W odpowiedzi na prośbę bp. Bronisława Dąbrowskiego Minister Spraw Wewnętrznych odpowiedział, że „prokurator wydał sankcję aresztowania go na parę miesięcy”. Dodał, że „Bednarkiewicz narobił tyle głupstw, że musi obecnie odcierpieć”¹⁰¹.

Aresztowanie adw. Macieja Bednarkiewicza szybko stało się sprawą nie tylko o charakterze ogólnopolskim, ale także o charakterze międzynarodowym. Jak informowała „Palestra” nr 3-4 z 1984 r. w rubryce *Prasa o adwokaturze*: „Trybuna Ludu’ (nr 21 z dnia 25 stycznia br.) doniosła w publikacji pt. *Spotkanie rzecznika rządu z dziennikarzami* o przebiegu tego spotkania 24 stycznia 1984 r., w czasie którego min. Jerzy Urban informował o pozasądowej na razie wersji winy i przyczyn[ach] aresztowania adw. M. Bednarkiewicza”¹⁰².

⁹⁷ AIAW, akta osobowe adw. Macieja Bednarkiewicza, k. 105 v.

⁹⁸ J. Żuławski, *Adwokatura w ostatniej dekadzie PRL*, Kraków 2012, s. 37.

⁹⁹ AIAW, akta osobowe adw. Macieja Bednarkiewicza, k. 103, pismo Rady Adwokackiej w Warszawie z dnia 17 stycznia 1984 r. do Prokuratora Wojewódzkiego w Warszawie. W piśmie tym zaznaczono, że organem wnoszącym tę prośbę jest ORA w Warszawie, działająca jednak w porozumieniu z Prezydium NRA.

¹⁰⁰ Tamże, s. 107.

¹⁰¹ P. Raina, *Arcybiskup Dąbrowski w służbie Kościoła i Narodu. Tom drugi: 1982-1989*, Warszawa 1995, s. 69. Zdaniem gen. Czesława Kiszczaka adw. Maciej Bednarkiewicz „Przechowywał dezertera ZOMO, Bielińskiego, za którym wysłane były listy gończe. W ramach amnestii Bieliński się ujawnił, ale czyn Bednarkiewicza nie jest objęty amnestią. Nadto namawiał kolegę Przemyska do czynów sprzecznych z prawem, choć jego aresztowanie ma tylko uboczny związek ze sprawą Przemyska. Bednarkiewicz miał także namawiać świadków do składania fałszywych zeznań” (tamże). Por. też: A. Friszke, *Sprawa jedenastu...*, s. 453.

¹⁰² „Palestra” 1984, nr 3-4, s. 96.

Sprawa aresztowania adw. Macieja Bednarkiewicza była przedmiotem obrad NRA w dniach 25-26 lutego 1984 r. NRA miała szczególny tytuł do zajęcia się tą sprawą – adw. Maciej Bednarkiewicz był wszak jej członkiem. W trakcie tego posiedzenia adw. Mirosław Olczyk – zaliczany wedle oceny MSW do „grupy opozycyjnej” spośród adwokatów obecnych¹⁰³ – zgłosił wniosek, aby „podjęto uchwałę w sprawie obrony adw. Macieja Bednarkiewicza” i przedstawił projekt uchwały. Zawarte w nim były następujące punkty:

„NRA wyraża ubolewanie i niepokój z powodu bezprawnego aresztowania adw. M. Bednarkiewicza – członka NRA;

NRA wyraża nadzieję, że adw. Maciej Bednarkiewicz będzie mógł wkrótce wrócić do zawodu adwokackiego;

NRA popiera wysiłki czynione przez prezydium NRA i ORA w Warszawie w sprawie zwolnienia adw. M. Bednarkiewicza z tymczasowego aresztowania”¹⁰⁴.

Projekt adw. Mirosława Olczyka wywołał ostry sprzeciw i bezpartonową akcję grupy „partyjnych dziekanów” – członków NRA, będących również członkami Zespołu Partyjnego PZPR przy NRA¹⁰⁵, stanowiących w NRA grupę opozycyjną wobec niezależnej Prezes NRA – adw. Marii Budzianowskiej oraz wobec grupy członków prezentującej postawę opozycyjną wobec władz PRL¹⁰⁶. Atak na projekt uchwały przypuścił w pierwszej kolejności adw. Stanisław Warcholik, dziekan ORA w Krakowie od 1969 r., przez parędziesiąt lat członek PZPR, przez siedem lat – do 1969 r. – Sekretarz POP PZPR przy Izbie Adwokackiej w Krakowie¹⁰⁷. W odpowiedzi za projektem adw. Mirosława Olczyka opowiedział się w dyskusji adw. Władysław Siła-Nowicki, a następnie adw. Zbigniew Maciejewski i adw. Karol Głogowski. Natomiast kolejni dyskutanci, m.in. dziekan ORA w Warszawie oraz wicedziekan ORA w Wałbrzychu dążyli – jak się wyraził au-

¹⁰³ Do grupy tej funkcjonariusze MSW zaliczali także: adw. Eugeniusza Sindlewskiego, adw. Karola Głogowskiego, adw. Zbigniewa Maciejewskiego oraz adw. Władysława Siła-Nowickiego.

¹⁰⁴ „Załącznik do informacji nt. przebiegu plenarnego posiedzenia NRA i dyskusji dotyczącej m.in. instytucji po aresztowaniu adw. M. Bednarkiewicza ze szczególnym uwzględnieniem postaw ‘ekstremalnej grupki adwokatów’” z 27 lutego 1984 r., tekst [w:] W. Siła-Nowicki, *Wspomnienia i dokumenty...*, s. 493.

¹⁰⁵ „Zespół Partyjny przy Naczelnej Radzie Adwokackiej” powstał 20 stycznia 1969 r. Zespół ten grupował członków PZPR wchodzących w skład NRA, „kierownictwa” Wyższej Komisji Dyscyplinarnej, Komisji Rewizyjnej NRA i Kolegium „Palestry”. Ta „elitarna” struktura PZPR była odpowiednikiem Podstawowej Organizacji Partyjnej (POP) PZPR – a takie w strukturach Adwokatury działały w poszczególnych Izbach Adwokackich. Możliwość powołania do życia takiego Zespołu wynikała ze „Statutu” PZPR. Pierwszym w kolejności Sekretarzem Zespołu Partyjnego przy NRA został adw. Zdzisław Czeszejko-Sochacki [wtedy używający tylko nazwiska „Czeszejko”]. Skład Zespołu Partyjnego był zmienny (por.: *Z życia Zespołu Partyjnego przy Naczelnej Radzie Adwokackiej*, „Palestra” 1969, nr 5, s. 70).

¹⁰⁶ Zespół Partyjny PZPR przy NRA wstąpił się przeprowadzeniem w latach 1984-1985 r. swoistego zamachu stanu w NRA, wskutek którego doprowadził do ustąpienia ze stanowiska Prezesa NRA adw. Marii Budzianowskiej z dniem 14 kwietnia 1985 r. Zob.: J. Żuławski, *Adwokatura w ostatniej dekadzie PRL...*, s. 36-41.

¹⁰⁷ Zob.: *Wspomnienie o dziekanie Stanisławie Warcholiku*, „Palestra” 1985, nr 1, s. 101. Stanisław Warcholik urodził się 3 listopada 1927 r., zaś zmarł nagle 31 marca 1984 r.

tor notatki pochodzącej z MSW – do „zneutralizowania” inicjatywy adw. Mirosława Olczyka, atakując m.in. personalnie adw. Władysława Siła-Nowickiego¹⁰⁸. Dodać należy, że po przedstawieniu projektu uchwały autorstwa adw. Mirosława Olczyka obrady NRA demonstracyjnie opuścili „goście” – Zastępca Przewodniczącego Rady Państwa PRL Kazimierz Secomski oraz Dyrektor Departamentu Organizacyjnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Grzegorz Borkowski¹⁰⁹. Ostatecznie NRA podjęła uchwałę, że „Plenum NRA aprobuje kroki samorządu podjęte w sprawie M. Bednarkiewicza”¹¹⁰.

Rada Adwokacka w Warszawie parokrotnie podejmowała próby doprowadzenia do uwolnienia aresztowanego adwokata. Gdy zbliżał się koniec 3-miesięcznego okresu, na jaki areszt został zastosowany, 29 marca 1984 r. podjęła uchwałę, w której podkreśliła, że poręczenie za adw. Macieja Bednarkiewicza udzielone 12 stycznia 1984 r. pozostaje aktualne¹¹¹. Mimo starań adw. Jacka Kondrackiego, który posłużył się nową uchwałą ORA, areszt był nadal stosowany.

„Atak reakcji na Służbę Bezpieczeństwa”

W obronie aresztowanego przyjaciela 16 lutego 1984 r. adw. Władysław Siła-Nowicki wystosował „List otwarty” do gen. Wojciecha Jaruzelskiego – pełniącego podówczas stanowisko premiera oraz I Sekretarza Komitetu Centralnego PZPR. List ten przesłał do Polskiej Agencji Prasowej, „niektórych instytucji i osób prywatnych”. W owym stosunkowo obszernym memorandum adw. Władysław Siła-Nowicki stwierdził, że do sporządzenia go zmusiły go „Ostatnie zdarzenia w życiu naszej adwokackiej społeczności: aresztowanie Macieja Bednarkiewicza”, które doprowadziły do sytuacji, że „Przebrała się (...) miara nieprawości (...) w działaniu niektórych ogniw władzy państwowej, stawiających się ponad wszelkim prawem”¹¹².

¹⁰⁸ „Załącznik do informacji nt. przebiegu plenarnego posiedzenia NRA i dyskusji dotyczącej m.in. instytucji po aresztowaniu adw. M. Bednarkiewicza ze szczególnym uwzględnieniem postaw ‘ekstremalnej grupki adwokatów’”, [w:] W. Siła-Nowicki, *Wspomnienia i dokumenty...*, s. 494.

¹⁰⁹ Por. *Sprawozdanie z zebrania Zespołu Partyjnego przy Naczelnej Radzie Adwokackiej*, „Palestra” 1982, nr 11-12, s. 16-18.

¹¹⁰ „Załącznik do informacji nt. przebiegu plenarnego posiedzenia NRA i dyskusji dotyczącej m.in. instytucji po aresztowaniu adw. M. Bednarkiewicza ze szczególnym uwzględnieniem postaw ‘ekstremalnej grupki adwokatów’”, s. 494.

¹¹¹ AIAW, akta osobowe adw. Macieja Bednarkiewicza, k. 111.

¹¹² W. Siła-Nowicki, *Wspomnienia i dokumenty...*, s. 190. Treść całego „Listu otwartego” tamże, s. 190-194. Za konieczne uważam jednak przytoczenie kilku fragmentów owego „Listu”: „Szczerny Panie Generale! (...) Skierowanie tego listu do Pana uważam za swój obywatelski obowiązek. Prowadziłem bowiem jako pełnomocnik pokrzywdzonej wspólnie z adwokatem Bednarkiewiczem sprawę dotyczącą tragicznej śmierci Grzegoza Przemyska, będącą w moim przekonaniu zasadniczą przyczyną aresztowania Macieja Bednarkiewicza (...). Znam również sprawę napaści nieujawnionej dotychczas bojówki na klasztor św. Marcina w Warszawie w dniu 3 maja 83 r., będącą drugą, szczególnie drażliwą sprawą, którą prowadził adwokat Maciej Bednarkiewicz. Ponadto z jego ust słyszałem szereg miesięcy temu relację o przygotowywanej prowokacji, której stał się obecnie ofiarą. (...)”

W konkluzji swojego „Listu” jego autor stwierdził dramatycznie: „Świadomy wszystkich konsekwencji i z pełnym poczuciem odpowiedzialności za każde moje słowo stwierdzam publicznie w tym liście otwartym do Pana Generała, jako premiera Rządu PRL, że adwokat Maciej Bednarkiewicz jest ofiarą cynicznej prowokacji. Ludzie, którzy tę prowokację zorganizowali dobrze wiedzą, że nie popełnił on żadnego z zarzucanych mu czynów i świadomi tego działają w pełni złej woli”¹¹³.

„List” ten był natychmiast przywoływany i cytowany nie tylko przez prasę tzw. II obiegu w Polsce, ale także przez zagraniczne media: Radio „Wolna Europa”, Radio „Głos Ameryki”, stację BBC, dziennik „New York Times” i inne. Władze PRL musiały więc jakoś zareagować. Zareagowały nerwowo i zdecydowanie – już 1 marca 1984 r. adw. Władysławowi Siła-Nowickiemu został przedstawiony zarzut z art. 270 § 1 k.k. z 1969 r. i art. 273 § 2 k.k. z 1969 r.¹¹⁴. Równocześnie 6 oficerów MSW przeprowadziło rewizję w mieszkaniu podejrzanego, dokonując konfiskaty dokumentacji opisanej w 36 punktach protokołu przeszukania. Zabrano także „narzędzie przestępstwa” – a mianowicie maszynę do pisania¹¹⁵. W związku z „Listem otwartym”, w trakcie posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR, minister spraw wewnętrznych Czesław Kiszczyk stwierdził, posługując się partyjną „nowomową” charakterystyczną bardziej dla lat czterdziestych i pięćdziesiątych XX w. (czyli okresu tzw. stalinizmu), że „List otwarty Siły-Nowickiego to najnowszy atak reakcji na Służbę Bezpieczeństwa”¹¹⁶.

Akt oskarżenia wobec adw. Władysława Siła-Nowickiego Prokuratura Wojewódzka w Warszawie wywiodła w czerwcu 1984 r.¹¹⁷ W jego uzasadnieniu stwierdzono, że „w omawianym liście W. Siła-Nowicki

Jak nadmieniałem, adwokat Maciej Bednarkiewicz prowadził – niezależnie od wielu innych spraw o charakterze politycznym – jako pełnomocnik pokrzywdzonych dwie sprawy, szczególnie drażliwe. (...) W powszechnym przekonaniu, które ja również podzielam, aresztowanie adwokata Macieja Bednarkiewicza i nadanie temu faktowi szczególnego rozgłosu, łączy się właśnie z tym, że okazał się człowiekiem sumiennym i bezkompromisowym występując jako pełnomocnik pokrzywdzonych w dwóch opisanych powyżej sprawach?

¹¹³ Tamże, s. 193.

¹¹⁴ Art. 270 § 1 k.k. z 1969 r. miał treść następującą: „Kto publicznie lży, wyszydza lub poniża Naród Polski, Polską Rzeczpospolitą Ludową, jej ustrój lub naczelne organy, podlega karze pozbawienia wolności do lat 8”. Natomiast art. 273 § 2 tego kodeksu stanowił, że „Kto w celu rozpowszechnienia sporządza, przechowuje, przewozi, przynosi lub przesyła pismo, druk lub inny przedmiot, zawierający treść określoną w art. 270-272, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 5”.

¹¹⁵ W. Siła-Nowicki, *Wspomnienia i dokumenty...*, s. 194.

¹¹⁶ C. Łazarewicz, *Żeby nie było śladów...*, s. 200.

¹¹⁷ Oskarżonemu zarzucano, że „w lutym 1984 r. w Warszawie opracował, w celu rozpowszechnienia w kraju i za granicą adresowany do Prezesa Rady Ministrów PRL tzw. ‘list otwarty’, zawierający oszczerce, poniżające naczelne organy państwowe oskarżenia o stosowanie prowokacji i terroru oraz łamanie prawa, który przekazał różnym osobom w tym także przebywającym w Polsce korespondentom zagranicznym w celu wywołania szkodliwej dla interesów PRL kampanii propagandowej podjętej przez zachodnie środki masowego przekazu, w tym również przez radio ‘Wolna Europa’ (W. Siła-Nowicki, *Wspomnienia i dokumenty...*, s. 195).

przedstawił w sposób tendencyjny swój osobisty pogląd na temat prowadzonych postępowań przygotowawczych w sprawach dotyczących Grzegorza Przemyka, adw. Macieja Bednarkiewicza oraz zająć na terenie klasztoru Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża w Warszawie¹¹⁸. obrońcą oskarżonego adwokata został wybitnie zasłużony w procesach politycznych lat osiemdziesiątych XX w. adw. Jerzy Woźniak. Postępowanie w tej sprawie zostało jednak umorzone postanowieniem z 16 sierpnia 1984 r., na mocy ustawy o amnestii.

Równocześnie toczyło się przeciwko adw. Władysławowi Siła-Nowickiemu postępowanie dyscyplinarne, wszczęte na polecenie Ministra Sprawiedliwości w marcu 1984 r. Postępowanie to zakończyło się ostatecznie, po blisko trzech latach, orzeczeniem Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej w Warszawie z 21 stycznia 1987 r., na mocy którego obwiniony adwokat został uniewinniony¹¹⁹.

Po wystosowaniu przez adw. Władysława Siła-Nowickiego „Listu otwartego” działania władzy komunistycznej nie ograniczyły się do represji karnej i dyscyplinarnej wobec jego autora. Podjęto także działania w środkach masowego przekazu. Ponieważ wydział prasowy MSW nie był w stanie sporządzić sensownej odpowiedzi na „List”, gen. Czesław Kiszczak konfidencjonalnie zlecił opracowanie jej rzecznikowi prasowemu rządu – osławionemu Jerzemu Urbanowi. Sporządzony przez niego tekst ukazał się, w ramach kombinacji operacyjnej, w „Trybunie Ludu”, „Życiu Warszawy” i innych reżimowych tzw. dziennikach centralnych z 1 marca 1984 r., podpisany fałszywym nazwiskiem „J. Nowomiejski”¹²⁰. W tekście tym, noszącym wszelkie znamiona wyjątkowo chamskiego i kłamliwego paszkwilu¹²¹, Jerzy Urban stwierdził, że „List otwarty” adw. Władysława Siła-Nowickiego jest „świadomym kłamstwem i potwarzą”, zaś „Jakikolwiek gesty czy odruchy o charakterze humanitarnym w stosunku do ludzi tak zajadłych jak Bednarkiewicz czy Siła-Nowicki są bezcelowe”¹²².

¹¹⁸ W. Siła-Nowicki, *Wspomnienia i dokumenty...*, s. 195.

¹¹⁹ Tamże, s. 198. W składzie tego Sądu Dyscyplinarnego zasiadali: adw. Jadwiga Rutkowska, adw. Karol Pędowski oraz adw. Marek Mazurkiewicz.

¹²⁰ Fakt opublikowania tego artykułu odnotowała „Palestra” w nr. 3-4 z 1984 r., umieszczając w rubryce *Prasa o adwokatuzie* następującą notatkę: „W dzienniku ‘Trybuna Ludu’ (nr 52 z dnia 1 marca 1984 r.) oraz w innych dziennikach centralnych opublikowano artykuł Jerzego Nowomiejskiego pt. *O środkach godnych celu*. Autor w sposób bardzo stanowczy wystąpił przeciwko adw. Władysławowi Siła-Nowickiemu z powodu rozpowszechniania przez niego ‘listu otwartego’ skierowanego do prezesa Rady Ministrów, gen. armii W. Jaruzelskiego, w zachodnich rozgłośniach. Ponadto autor podniósł, że w inkryminowanym liście znalazły się zarzuty nie potwierdzone, ocenione przez autora artykułu jako ‘świadome kłamstwo i potwarz’ w stosunku do organów ścigania” (s. 102).

¹²¹ O świadomości Jerzego Urbana, że jego tekst jest kłamliwy, świadczy m.in. fragment jego listu do zastępcy Komendanta Głównego MO – gen. Jerzego Gruby z 1 marca 1984 r., w którym tłumaczył, że pisał „stroniąc od cytatów z Siły-Nowickiego, bo część opinii [publicznej] spotkałaby jego sformułowania z aprobatą” – a więc ograniczył się do inwektywy (kopia listu w: W. Siła-Nowicki, *Wspomnienia i dokumenty...*, s. 495).

¹²² J. Nowomiejski, *O środkach godnych celu*, „Życie Warszawy”, 1 marca 1984, cyt. za: C. Łazarewicz, *Żeby nie było śladów...*, s. 201.

Pobyty w areszcie i uwolnienie

W trakcie śledztwa w swojej sprawie był adw. Maciej Bednarkiewicz przesłuchiwany m.in. przez szefa Biura Śledczego MSW, płk. Zbigniewa Pudysza. Po latach osadzony pamiętał, że „Najbardziej interesowało go, gdzie się ukrywał Cezary F.[ilozof]. Wciąż o to pytał. Bał się, że zostawił jakąś relację i ona wypłynie”¹²³ w trakcie procesu domniemyanych sprawców śmierci Grzegorza Przemyska.

W areszcie na ul. Rakowieckiej adw. Maciej Bednarkiewicz przebywał w czteroosobowej celi. Spośród współosadzonych wspominał w szczególności pewnego starszego pana, który pierwszy raz siedział w więzieniu Polski Ludowej już w latach czterdziestych XX w., a w 1985 r. został aresztowany ponownie – w obu przypadkach za prowadzenie działalności konspiracyjnej. Innym towarzyszem niedoli był aresztowany, który wyznał adw. Maciejowi Bednarkiewiczowi, że jest tzw. agentem celnym i że codziennie składa na niego meldunki¹²⁴. Z tym samym donosicielem w 1985 r. przebywał w celi aresztowany za działalność polityczną znany opozycjonista, architekt Czesław Bielecki¹²⁵.

Podczas pobytu w areszcie adw. Maciej Bednarkiewicz wnikliwie studiował Pismo Święte. Biblię dostarczyła mu żona Ewa oraz bp. Władysław Miziołek, za pośrednictwem naczelnika aresztu, parę tygodni po dniu zatrzymania. Wobec zwlekania przez prokurator Wiesławę Bardonową z podjęciem decyzji co do dopuszczalności przekazania aresztowanemu takiej przesyłki, naczelnik został postawiony w sytuacji bez wyjścia: biskup wraz z Ewą Bednarkiewicz po prostu osobiście udali się pod bramę aresztu i zażądali widzenia z nim. Zmieszany musiał wyrazić zgodę¹²⁶.

Adw. Maciej Bednarkiewicz przebywał w areszcie przez 6 miesięcy. Jego aresztowanie miało na celu wyeliminowanie go z udziału w procesie sześciu osób oskarżonych o spowodowanie śmierci Grzegorza Przemyska: wspomnianych już funkcjonariuszy MO Arkadiusza Denkiewicza i Ireneusza Kościuka, dwóch lekarzy oraz dwóch sanitariuszy Pogotowia Ratunkowego. Haniebny wyrok w tej sprawie ogłoszono 16 lipca 1984 r. – na jego mocy funkcjonariusze MO zostali uniewinnieni, zaś skazano sanitariuszy (wobec lekarzy postępowanie umorzono, uznając jednak ich częściową winę)¹²⁷.

Po latach adw. Maciej Bednarkiewicz wspominał: „Siedziałem aż do momentu, kiedy sąd zamknął przewód w sprawie śmierci Przemyska. Rano, gdy proces się kończył, powiedzieli, że wychodzę. Prze-

¹²³ C. Łazarewicz, *Żeby nie było śladów...*, s. 203.

¹²⁴ L. Ujazdowska, *Niedokończona rozmowa z mecenasem Maciejem Bednarkiewiczem*, 55:10 i 59:10.

¹²⁵ C. Bielecki, *Kwestia prawości*, [w:] *Wspomnienia o Macieju Bednarkiewicz*..., s. 57-58.

¹²⁶ E. Bednarkiewicz, *Wszystko jest po coś...*, s. 34-35.

¹²⁷ C. Łazarewicz, *Żeby nie było śladów...*, s. 271-272.

nieśli mnie z celi do przechowalni, gdzie czeka się na załatwienie ostatnich formalności. Czekam tam godzinę, dwie, sześć i ciągle nie ma decyzji o uwolnieniu, choć to przecież tylko formalność. Potem dowiedziałem się, dlaczego moje wyjście z aresztu się przedłużało. W południe sędzia wznowił sprawę. Bali się, że prosto z celi przyjadę do sali rozpraw, coś pokażę, odwrócę los procesu i cała sprawa zacznie się od nowa. Dlatego trzymali mnie do ostatniej chwili¹²⁸. Dodać należy, że adw. Maciej Bednarkiewicz rzeczywiście dysponował dwoma niezwykle istotnymi dokumentami: oświadczeniem pisemnym Cezarego Filozofa, złożonym bezpośrednio po śmierci Grzegorza Przemyska oraz oryginalnym zaświadczeniem lekarskim, wystawionym po jego operacji. Z obu tych dokumentów wynikało wprost, że sprawcami pobicia byli funkcjonariusze MO¹²⁹.

Tak więc uchylenie aresztu wobec adw. Macieja Bednarkiewicza nastąpiło w związku z zakończeniem owego skandalicznego procesu, a nie na skutek czyichkolwiek starań¹³⁰. Natomiast władze PRL w drodze tzw. kombinacji operacyjnej wyprodukowały swoistą „legendę”, aby stworzyć wrażenie, że przyczyna zwolnienia adw. Macieja Bednarkiewicza była inna. Zgodnie z tą „legendą” ową przyczyną miało być przyjęcie przez Prokuraturę Wojewódzką w Warszawie poręczenia osobistego od adw. Zdzisława Czeszejko-Sochackiego, wieloletniego członka PZPR, posła na Sejm PRL, Prezesa Zarządu Głównego Zrzeszenia Prawników Polskich i byłego Prezesa NRA. O zwolnieniu i przyczynie zwolnienia aresztowanego informowały gazety centralne, a w ślad za nimi „Palestra”¹³¹.

W dniu zwolnienia adw. Macieja Bednarkiewicza pod bramą aresztu Warszawa – Mokotów na ul. Rakowieckiej oczekiwali na niego żona, ojciec oraz obrońca – adw. Jacek Kondracki¹³².

¹²⁸ Tamże, s. 203-204.

¹²⁹ Tamże, s. 204.

¹³⁰ Uwaga powyższa nie umniejsza jednak ani osobistych, niewątpliwych zasług obrońcy Macieja Bednarkiewicza – adw. Jacka Kondrackiego, ani zasług innych osób niosących pomoc temu aresztowanemu.

¹³¹ „Palestra” nr 7-8 z 1984 r. informowała w rubryce *Prasa o adwokaturze* (s. 80-81) następująco: „Wszystkie dzienniki centralne w tym i ‘Rzeczpospolita’ (nr 64 z dnia 11 lipca 1984 r.) zamieściły komunikat PAP-u o tytule: *Poręczenie w sprawie M. Bednarkiewicza*. A oto tekst wspomnianego komunikatu: ‘Jak się dowiaduje Polska Agencja Prasowa, Prokuratura Wojewódzka w Warszawie przyjęła poręczenie osobiste posła na Sejm, prezesa Zarządu Głównego Zrzeszenia Prawników Polskich, adwokata dra Zdzisława Czeszejko-Sochackiego w stosunku do podejrzanego Macieja Bednarkiewicza i w związku z tym uchylono wobec niego tymczasowe aresztowanie. Adwokat Maciej Bednarkiewicz – jak już informowano – został tymczasowo aresztowany w styczniu br. jako podejrzanym o popełnienie przestępstw polegających m.in. na udzieleniu pomocy dezertrowi z ZOMO w ukrywaniu się, nakłanianiu do fałszywych zeznań, a także do ujawnienia wiadomości stanowiących tajemnicę państwową i służbową w resorcie spraw wewnętrznych. Śledztwo w tej sprawie jest zakończone i w najbliższych dniach zostanie skierowany do sądu akt oskarżenia’. Trzeba powiedzieć, że ten gest władzy i deklaracja b. wieloletniego prezesa NRA zostały przyjęte w środowisku adwokackim z aprobatą”.

¹³² Informacja ustna od adw. Jacka Kondrackiego z Warszawy. Adw. Jacek Kondracki podkreślił, że był to jedyny przypadek w jego praktyce zawodowej, żeby czekał pod bramą aresztu na zwalnianego klienta.

Krótko potem Prokuratura Województwa w Warszawie wniosła do Sądu Rejonowego dla m. st. Warszawy akt oskarżenia przeciwko adw. Maciejowi Bednarkiewiczowi¹³³. Jednak 21 lipca 1984 r. Sejm PRL uchwalił ustawę o amnestii, która weszła w życie z dniem 23 lipca 1984 r.¹³⁴. Wobec powyższego Sąd Rejonowy 21 sierpnia 1984 r. skwapliwie umorzył postępowanie w stosunku do adw. Macieja Bednarkiewicza na podstawie art. 4 ust. 2 w zw. z art. 2 ust. tej ustawy¹³⁵. Umorzenie tego postępowania było działaniem wbrew woli oskarżonego, albowiem ten domagał się uniewinnienia, a nie umorzenia postępowania na podstawie amnestii¹³⁶. Jednak władze PRL zabezpieczyły się przed tego typu działaniami osób amnestionowanych poprzez zamieszczenie w ustawie o amnestii przepisu uniemożliwiającego składanie środków odwoławczych osobom, wobec których zastosowano amnestię¹³⁷. W taki sposób władza komunistyczna zamknęła niewygodny dla niej problem toczenia procesów, których przebieg byłby ciężką kompromitacją tzw. ludowego wymiaru sprawiedliwości. Nadmienić należy, że ten sam problem wystąpił w sprawie karnej adw. Władysława Siła-Nowickiego, wobec którego umorzono postępowanie karne dotyczące „Listu otwartego” do gen. Wojciecha Jaruzelskiego. Ten „amnestionowany” próbował nawet wnieść zażalenie na zastosowanie wobec niego przepisów amnestii, ale bezskutecznie. Jego zażalenie nie zostało nawet przyjęte do rozpoznania¹³⁸.

Następstwem postawienia zarzutów karnych adw. Maciejowi Bednarkiewiczowi 11 stycznia 1984 r. było także wszczęcie przeciwko niemu postępowania dyscyplinarnego przez Rzecznika Dyscyplinarnego NRA 23 stycznia 1984 r. Postanowieniem z 22 grudnia 1987 r. Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego NRA adw. Marek Sowiński umorzył to postępowanie „z uwagi na fakt, iż zebrany w sprawie materiał dowodowy nie daje podstaw do wniesienia aktu oskarżenia”¹³⁹. Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego zdyskwalifikował materiał procesowy zebrany w kilku sprawach karnych w kontekście zarzutów stawianych obwinionemu adwokatowi (m. in. z akt sprawy Grzegorza Przemyska, akt sprawy „dezertera z ZOMO”, akt sprawy Barbary Sadowskiej) i wydał orzeczenie, które musiało zaszokować władze PRL¹⁴⁰.

¹³³ Sprawy tej nadano sygnaturę VII K 782/84.

¹³⁴ Dz. U. 1984, nr 34, poz. 192.

¹³⁵ AIAW, akta osobowe adw. Macieja Bednarkiewicza, k. 119.

¹³⁶ C. Łazarewicz, *Żeby nie było śladów...*, s. 205.

¹³⁷ Art. 11 ust. 2 ustawy o amnestii stanowił, że „od orzeczenia o zastosowaniu amnestii środek odwoławczy przysługuje tylko prokuratorowi”.

¹³⁸ W. Siła-Nowicki, *Wspomnienia i dokumenty...*, s. 196.

¹³⁹ AIAW, akta osobowe adw. Macieja Bednarkiewicza, k. 121, postanowienie Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego NRA z dnia 22 grudnia 1987 r.

¹⁴⁰ Swoistą ciekawostką jest, że z uzasadnienia postanowienia o umorzeniu postępowania dyscyplinarnego wynika pośrednio, że w pewnym okresie toczenia się tego postępowania dyscyplinarnego rozważano, czy nie należy – w celu zadowolenia Ministra Sprawiedliwości i władz – uznać obwinionego adwokata za winnego „udzielenia (...) bezpłatnych porad i nieewidencjonowania” ich w „dokumentacji Zespołu Adwokackiego”, a więc przewinienia wątpliwego i banalnego, przy

Po wyjściu z aresztu zacieśniły się kontakty adw. Macieja Bednarkiewicza z ks. Jerzym Popiełuszką, prof. Andrzejem Stelmachowskim i prof. Klemensem Szaniawskim¹⁴¹.

W samorządzie adwokackim

Istotnym elementem życiorysu adw. Macieja Bednarkiewicza była jego aktywność w samorządzie Adwokatury. Już od 1976 r. do końca 1979 r. wykładał prawo cywilne w trakcie szkoleń dla aplikantów adwokackich. W latach 1976-1979 był nadto członkiem Komisji Zawodu Adwokata oraz członkiem Komisji Doskonalenia Zawodowego przy NRA.

W 1981 r. wziął udział w Ogólnopolskim Zjeździe Adwokatów, który odbył się w dniach 3-4 stycznia w Poznaniu. Zjazd ten odbył się w okresie tzw. pierwszej „Solidarności”, jako element poparcia tego związku zawodowego, w wyniku inicjatywy oddolnej, albowiem obowiązująca wtedy ustawa z 19 grudnia 1963 r. o ustroju adwokatury nie przewidywała organu Adwokatury w postaci jakiegokolwiek zjazdu. Był jednym z 68 delegatów Izby Adwokackiej w Warszawie¹⁴². Reprezentował przeważającą wyraźnie na Zjeździe grupę opozycyjną wobec władz PRL.

Podczas I Krajowego Zjazdu Adwokatury, który odbył się – już pod rządami nowego Prawa o adwokaturze z 26 maja 1982 r. – w dniach 1-2 października 1983 r. w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie, został wybrany na członka NRA (Prezesem NRA została wtedy adw. Maria Budzanowska, znana z konsekwentnie antyreżimowej postawy)¹⁴³. Wedle oceny MSW, „ton obradom” I Zjazdu nadawała „grupa adwokatów sterowana m.in. przez Władysława Siła-Nowickiego, zgodnie z przyjętą wcześniej przez nich taktyką”¹⁴⁴, polegającą na uniemożliwieniu wyboru na Prezesa NRA „adwokata aprobowanego przez władze” i przeforsowanie kandydata niezależnego (adw. Marii Budzanowskiej lub adw. Andrzeja Rościszewskiego)¹⁴⁵. Autor meldunku z 2 października 1983 r. zauważył, że wśród kandydatów do organów Adwokatury przeważali doradcy NSZZ „Solidarność” oraz „osoby o postawach opozycyjnych powią-

jednoczesnym odrzuceniu poważnych zarzutów. Jednak w uzasadnieniu postanowienia z 22 grudnia 1987 r. Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego NRA kategorycznie odrzucił ewentualność postawienia choćby takiego zarzutu (tamże, s. 117).

¹⁴¹ P. Kądziała, *Zawsze niósł pomoc potrzebującym...*

¹⁴² *Ogólnopolski Zjazd Adwokatów w Poznaniu w dniach 3 i 4 stycznia 1981 roku*, „Palestra” 1981, nr 3-4, s. 213.

¹⁴³ *Skład osobowy nowo wybranych organów Adwokatury*, „Palestra” 1983, nr 11, s. 85; *Sprawozdanie z posiedzenia Naczelnej Rady Adwokackiej odbytego w dniu 11 października 1983 r.*, „Palestra” 1983, nr 12, s. 100.

¹⁴⁴ Zob. „Meldunek operacyjny nt. przebiegu obrad w pierwszym dniu Krajowego Zjazdu Adwokatury” z dnia 1 października 1983 r., [w:] W. Siła-Nowicki, *Wspomnienia i dokumenty...*, s. 487.

¹⁴⁵ Zob. „Meldunek nt. działalności adwokatów znanych z ‘antysocjalistycznych poglądów’ – w związku z Krajowym Zjazdem Adwokatury” z dnia 16 września 1983 r., [w:] W. Siła-Nowicki, *Wspomnienia i dokumenty...*, s. 485.

zani z hierarchią kościelną”, w tym adw. Maciej Bednarkiewicz. Natomiast podczas zgłaszania kandydatur oraz rekomendowania ich „generalną motywacją był fakt, że dany kandydat brał udział w procesach politycznych”¹⁴⁶.

Brał adw. Maciej Bednarkiewicz udział także w II Krajowym Zjeździe Adwokatury, który odbył się w Warszawie w dniach 22-23 listopada 1986 r. Do NRA jednak wtedy nie kandydował¹⁴⁷.

U schyłku PRL adw. Maciej Bednarkiewicz został po raz pierwszy wybrany na stanowisko Prezesa NRA¹⁴⁸. Do wyboru doszło w trakcie III Krajowego Zjazdu Adwokatury, który odbył się w dniach 24-25 listopada 1989 r. w Warszawie¹⁴⁹. Wedle adw. Władysława Siła-Nowickiego, podczas III Zjazdu „z wielkim trudem obalono” dotychczasowego Prezesa NRA, adw. Kazimierza Łojewskiego (stosunkiem głosów 143 do 117), który „po 1 ½ kadencji chciał jeszcze jedną odbyć”¹⁵⁰. Po ogłoszeniu wyników wyborów nowy Prezes NRA wyraził uznanie swojemu ojcu – adwokatowi i podkreślił, że to jemu zawdzięcza, iż został adwokatem¹⁵¹.



Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej 1989-1992

od lewej stoją: A. Bąkowski, P. Borowski, A. Konopka, A. Trypnes, F. Sadownik, A. Marcinkowski, J. Ciećwierz, J. Taylor; od lewej siedzą: A. Dziecioł, Z. Dyka, M. Bednarkiewicz (Prezes NRA), M. Dubois

¹⁴⁶ Zob. „Meldunek operacyjny nt. przebiegu obrad w drugim dniu Krajowego Zjazdu Adwokatury” z dnia 2 października 1983 r., W. Siła-Nowicki, *Wspomnienia i dokumenty*, s. 487.

¹⁴⁷ II Krajowy Zjazd Adwokatury w Warszawie w dniach 22 i 23 listopada 1986 r., „Palestra” 1987, nr 7-8, s. 332.

¹⁴⁸ Por. A. Redzik, T. Kotliński, *Historia Adwokatury...*, s. 361.

¹⁴⁹ Skład osobowy nowo powołanych organów adwokatury, „Palestra” 1990, nr 1, s.77.

¹⁵⁰ W. Siła-Nowicki, *Wspomnienia i dokumenty...*, s. 300. Uwaga o 1 i ½ kadencji adw. Kazimierza Łojewskiego na stanowisku Prezesa NRA wynikała z tego względu, że po doprowadzeniu przez Zespół Partyjny przy NRA do ustąpienia ze stanowiska Prezesa NRA przez adw. Marię Budzanowską, adw. Kazimierz Łojewski pełnił obowiązki Prezesa do końca jej kadencji, będąc formalnie Wiceprezsem NRA.

¹⁵¹ „Palestra” 1990, nr 6-7, s. 12.

Maciej Bednarkiewicz ponownie został wybrany na stanowisko Prezesa NRA podczas IV Krajowego Zjazdu Adwokatury, odbywającego się w Krakowie 21-22 października 1992 r.¹⁵².

Po zakończeniu drugiej kadencji kandydował ponownie do składu NRA w trakcie V Krajowego Zjazdu Adwokatury (25-26 listopada 1995 r.). W efekcie został wybrany członkiem nowej NRA, kierowanej przez Prezesa adw. Czesława Jaworskiego¹⁵³. Wszedł także w skład Prezydium NRA. Po raz kolejny został wybrany członkiem NRA podczas zjazdu 28-29 listopada 1998 r. Został wtedy też członkiem Prezydium NRA¹⁵⁴. Był to okres drugiej kadencji prezesa NRA adw. Czesława Jaworskiego.

Po raz kolejny został członkiem NRA na skutek wyborów, które odbyły się w trakcie zjazdu 24-25 listopada 2001 r. we Wrocławiu¹⁵⁵. Następny raz – podczas zjazdu w Warszawie 20-21 listopada 2004 r.¹⁵⁶. W obu tych kadencjach Prezesem NRA był adw. Stanisław Rymar.



Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej 1998-2001

od lewej stoją: M. Mazurkiewicz, W. Abert, M. Bednarkiewicz, A. Siemiński; od lewej siedzą: A. Sandomierski, A. Kubas, Cz. Jaworski (Prezes NRA), M. Anczyk, Z. Dyka

Ostatni raz adw. Maciej Bednarkiewicz został wybrany do składu NRA przez Krajowy Zjazd Adwokatury obradujący w Gdańsku w dniach 19-21 listopada 2010 r.¹⁵⁷. Był to okres pierwszej kadencji Prezesa NRA adw. Andrzeja Zwary.

¹⁵² *Informacja o wyborze Naczelnych Samorządowych władz adwokatury*, „Palestra”1992, nr 11-12, s. 13. Zob. też: C. Jaworski, *Trzy wydarzenia*, „Palestra”1992, nr 11-12, s. 7.

¹⁵³ A. Konopka, *Informacja o wyborze Naczelnych Samorządowych Władz Adwokatury*, „Palestra” 1996, nr 1-2, s. 12.

¹⁵⁴ A. Redzik, *Adwokatura to moja obecność...*, „Palestra” 2014, nr 9, s. 21.

¹⁵⁵ *Informacja o wyborze naczelnych władz adwokatury*, „Palestra” 2002, nr 1-2, s. 10. Uzyskał podczas tego głosowania 117 głosów.

¹⁵⁶ *Informacja o wyborze naczelnych władz adwokatury*, „Palestra” 2004, nr 11-12, s. 11.

¹⁵⁷ *Krajowy Zjazd Adwokatury*, „Palestra” 2010, nr 11-12, s. 12.

Poseł na Sejm i inne aktywności publiczne

Działalność adw. Macieja Bednarkiewicza w samorządzie adwokackim przeplatała się z jego działalnością społeczno-polityczną. W 1989 r. został wybrany na posła do Sejmu X Kadencji z ramienia Klubu Obywatelskiego „Solidarność”, w okręgu wyborczym nr 88 (Skierniewice). Uzyskał największą liczbę głosów oddanych (105.280) w całym okręgu, co oznaczało 69,51% głosów oddanych na mandat nr 345, o który się ubiegał. Pozostali kandydaci, ubiegający się o ten sam mandat, uzyskali odpowiednio 8,97% oraz 11,14%¹⁵⁸. Zwycięstwo adw. Macieja Bednarkiewicza było więc wręcz przynajmniej.

Ślubowanie poselskie złożył 4 lipca 1989 r.¹⁵⁹. W Sejmie był członkiem Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego (OKP). Wchodził w skład następujących komisji sejmowych: „Nadzwyczajnej do rozpatrzenia sprawozdania Państwowej Komisji Wyborczej oraz dekrétów Rady Państwa”, „Regulaminowej i Spraw Poselskich”, „Ustawodawczej”, „Nadzwyczajnej do zbadania działalności Ministerstwa Spraw Wewnętrznych”, „Konstytucyjnej”, „Nadzwyczajnej do zbadania działań policji wobec rolników protestujących w Mławie oraz w gmachu Ministerstwa Rolnictwa i Gospodarki żywnościowej, a także w stosunku do obecnych w gmachu ministerstwa posłów”, „Nadzwyczajnej do rozpatrzenia niektórych inicjatyw ustawodawczych” oraz „Nadzwyczajnej do rozpatrzenia rządowego projektu ustawy o wydawaniu przez Radę Ministrów rozporządzeń z mocą ustawy”¹⁶⁰.

Wspominał w czerwcu 1990 r., w trakcie rozmowy z adw. Stanisławem Mikke, opublikowanej w „Palestrze” nr 6-7 z 1990 r., że zdecydował się kandydować na stanowisko Prezesa NRA, ponieważ był przekonany, iż jako poseł na Sejm będzie „mógł robić więcej dla adwokatury”¹⁶¹. Dodał też, że gdyby nie był posłem, to nie kandydowałby na to stanowisko.

Rzeczywiście jako poseł zajmował się m.in. kwestią nowelizacji ustawy o ustroju adwokatury z 1982 r., która wymagała przeprowadzenia wielu szybkich zmian, wobec upadku ustroju realnego socjalizmu. Po dokonaniu prawidłowej oceny, że nie ma szans na szybkie przeprowadzenie tej nowelizacji w drodze projektu rządowego, „wy-

¹⁵⁸ Obwieszczenie Państwowej Komisji Wyborczej z dnia 8 czerwca 1989 r. o wynikach głosowania i wynikach wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przeprowadzonych dnia 4 czerwca 1989 r., „Monitor Polski” 1989, nr 21., poz. 149.

¹⁵⁹ *Sprawozdanie Stenograficzne z 1 posiedzenia Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dniach 4 i 5 sierpnia 1989 r.*, Warszawa 1989, t. 8.

¹⁶⁰ *Skorowidz do Sprawozdań Stenograficznych z posiedzeń Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej X kadencji od 4 lipca 1989 do 25 października 1991 r.*, Warszawa 1993, część II: *Skorowidz osobowy*, s. 17-19.

¹⁶¹ *Musimy przetrwać. Z prezesem Naczelnej Rady Adwokackiej Maciejem Bednarkiewiczem rozmawia Stanisław Mikke...*, „Palestra” 1990, nr 6-7, s. 3.

braliśmy” – jak wspominał – „drogę inicjatywy poselskiej”¹⁶². Kierował więc grupą 16 posłów¹⁶³, która 11 maja 1990 r. skierowała do Marszałka Sejmu „projekt ustawy o zmianie ustawy Prawo o adwokaturze”, popierany przez NRA (druk nr 374)¹⁶⁴. Był to „projekt poselski”, czyli ponadpartyjny i ponadklubowy.

Niejako w odpowiedzi na tę inicjatywę poselską środowisko radców prawnych doprowadziło do złożenia 28 maja 1990 r. projektu nowelizacji ustawy o radcach prawnych z 1982 r, podpisanego przez 70 posłów i popieranego przez Krajową Radę Radców Prawnych (druk 394)¹⁶⁵. Formalnie był to projekt Klubu Poselskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego¹⁶⁶. Projekt ten zakładał m.in. wprowadzenie uprawnienia do obsługiwanie przez radców prawnych osób fizycznych. Pierwsze czytanie obu projektów z różnych przyczyn dwukrotnie było zdejmowane z porządku plenarnych posiedzeń Sejmu, w końcu wyznaczono termin 13 października 1990 r. Jednak niespodziewanie, 10 października 1990 r., grupa 16 posłów z Teresą Liszcz z Lublina na czele złożyła Marszałkowi Sejmu projekt ustawy o likwidacji Adwokatury i korporacji radców prawnych, zakładający powołanie „nowej” adwokatury, złożonej ze wszystkich dotychczasowych adwokatów i radców prawnych¹⁶⁷ (druk 566¹⁶⁸ – tzw. *Lex Liszcz*¹⁶⁹). Projekt ten, mimo że nie był skierowany do pierwszego czytania 13 października 1990 r., został skierowany do komisji razem z drukami 374 i 394 – o czym posłowie dowiedzieli się jednak dopiero po odrębnym zreferowaniu podstawowych projektów nowelizacji przez adw. Macieja Bednarkiewicza oraz przez posła Józefa Zycha.

Referując projekt nowelizacji ustawy Prawo o adwokaturze adw. Maciej Bednarkiewicz podkreślił, że jest to projekt autorstwa samorządu adwokackiego, który rozpoczął nad nim prace w 1989 r. „Powoływane były komisje – dodał – organy samorządowe się na ten temat wypowiadały, (...) zjazd adwokatury, który odbył się w ubiegłym roku, dał legitymację dla prac nad projektem”. Zapewnił, że „praca nad tym projektem była długotrwała, bardzo rzetelna”. Podkreślił, że samorząd adwokacki jest jedynym, który „wytrzymał próbę czasu. Ten sa-

¹⁶² Tamże, s. 8.

¹⁶³ W skład tej grupy wchodził m.in. posłowie – adwokaci: Andrzej Kern, Bohdan Kopczyński, Józef Lubieniecki, Edward Rzepka, Andrzej Sikora i Eugeniusz Ujas oraz adwokat w późniejszym okresie – Jerzy Zimowski.

¹⁶⁴ Biblioteka Sejmowa, druk nr 374, s. 1-15 i uzasadnienie s. 1-2.

¹⁶⁵ Biblioteka Sejmowa, druk nr 394, wniosek s. 1-2; projekt s. 1-11; uzasadnienie s. 1-8.

¹⁶⁶ Projekt ten podpisali jednak posłowie z różnych klubów sejmowych i o różnej przynależności partyjnej, m.in. Włodzimierz Cimoszewicz, Teresa Liszcz, Józef Zych, Lech Paprzycki, Janusz Trzcziński, Sławomir Wiatr.

¹⁶⁷ *Adwokatura na wokandzie parlamentu*, „Palestra” 1990, nr 10, s. 14.

¹⁶⁸ Biblioteka Sejmowa, druk nr 566, wniosek, s. 1; projekt, s. 1-25; uzasadnienie, s. 1-7.

¹⁶⁹ Nazwy tej użył jako pierwszy bodajże adw. Czesław Jaworski (zob.: tenże, *Uwagi, zarzuty, refleksje – w sprawie adwokatury polskiej*, „Palestra” 1990, nr 10, s. 4).

morząd ma lat 70, nigdy nie został rozwiązany, aczkolwiek w okresie stalinowskim (...) mieliśmy komisaryczny zarząd”. Opowiedział się także za wzmocnieniem tajemnicy adwokackiej, likwidacją zespołów adwokackich i zakazem reklamy adwokackiej¹⁷⁰. W trakcie dyskusji doszło do ostrego starcia adw. Macieja Bednarkiewicza z posłem Wojciechem Solarewiczem (radcą prawnym, prokuratorem, a w okresie późniejszym adwokatem), który krytykował adwokaturę i optował pośrednio za *Lex Liszcz*¹⁷¹.

Podczas wszystkich posiedzeń plenarnych Sejmu adw. Maciej Bednarkiewicz przejawiał ponadprzeciętną aktywność. W krótkim okresie istnienia Sejmu X kadencji (4 lipca 1989 r. – 25 października 1991 r.) przemawiał 45 razy¹⁷². Szczególną uwagę poświęcał sprawom wymiaru sprawiedliwości. Wypowiadał się m.in. w sprawach: amnestii (7 grudnia 1989 r.), ingerowania w ustroj Adwokatury w projekcie zmian do ustawy o Sądzie Najwyższym (20 grudnia 1989 r.), zmian w ustroju prokuratury (22 marca 1990 r.), projektu uchwały katyńskiej (28 kwietnia 1990 r.), powołania sądów apelacyjnych i zmian w sądownictwie zmierzających do likwidacji instytucji rewizji nadzwyczajnej (22 czerwca 1990 r.), poselskiego projektu zmiany konstytucji (jako sprawozdawca komisji – 27 września 1990 r.), czy sprawozdania z działalności Komisji Nadzwyczajnej do zbadania działalności MSW (4 października 1991 r.)¹⁷³.

Maciej Bednarkiewicz był też dwukrotnie sędzią Trybunału Stanu – w kadencjach 1991–1993 oraz 1997–2001¹⁷⁴. 24 listopada 1994 r. otrzymał zgodę Ministra Sprawiedliwości na „indywidualne” wykonywanie zawodu adwokata w Zespole Indywidualnych Kancelarii Adwokackich przy ul. Smolnej 32 w Warszawie¹⁷⁵. Od lipca 2007 r. siedziba jego kancelarii mieściła się w Warszawie przy ul. Hożej 70. W późniejszym okresie wykonywał zawód w ramach spółki „Kancelaria Prawna Maciej Bednarkiewicz, Andrzej Wilczyński i Wspólnicy” sp. k. w Warszawie, przy Al. Wojska Polskiego 27. Ze spółki tej wystąpił z dniem 31 marca 2013 r. i prowadził własną kancelarię przy ul. Elektoralnej 14.

¹⁷⁰ *Sprawozdanie Stenograficzne z 41 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 11, 12 i 13 października 1990 r.*, Warszawa 1990, t. 319-34. Por. też fragment skrótovej wersji referatu poselskiego adw. Macieja Bednarkiewicza (*Wystąpienie posła Macieja Bednarkiewicza*, „Palestra” 1990, nr 10, s. 15-16).

¹⁷¹ *Sprawozdanie Stenograficzne z 41 posiedzenia...*, t. 348-351, 363-364, 365.

¹⁷² *Skorowidz do Sprawozdań Stenograficznych...*, s. 17-19.

¹⁷³ Zob. *Sprawozdania Stenograficzne z następujących posiedzeń Sejmu X kadencji*: 15 (t. 52, 62), 16 (t. 492-493), 24 (t. 122-124, 126), 28 (t. 275, 276), 33 (t. 226-227), 40 (t. 80-81, 98, 99, 100, 101), 76 (t. 271-276, 300-334).

¹⁷⁴ Na pierwszą kadencję wybrany został przez sejm 5 grudnia 1991 r., zaś na drugą – 5 listopada 1997 r. Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 5 grudnia 1991 r. w sprawie wyboru Trybunału Stanu, „Monitor Polski” 1991, nr 45, poz. 314. Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 5 listopada 1997 r. w sprawie wyboru Trybunału Stanu, „Monitor Polski” 1997, nr 82, poz. 790.

¹⁷⁵ AIAW, akta osobowe adw. Macieja Bednarkiewicza, k. 130.

W 1989 r. związał się polityczne z klubem politycznym „Porozumienie Ponad Podziałami”, który utworzył Czesław Bielecki w odpowiedzi na układ zawarty przez opozycję z postkomunistami, który zaowocował wyborem Wojciecha Jaruzelskiego na prezydenta państwa. Jak wspominał Czesław Bielecki: „Dla Macieja, jak i dla wielu z nas granice historycznego kompromisu zostały już wtedy ostatecznie przekroczone”¹⁷⁶.

Jan Paweł II, ks. Popiełuszko, Kawalerowie Maltańscy

Po 1989 r. adw. Maciej Bednarkiewicz brał udział, jako pełnomocnik pokrzywdzonych, w ponownych procesach sprawców śmierci Grzegorza Przemyka oraz sprawców masakry w Trójmieście w 1970 r. i masakry w Kopalni „Wujek” w 1981 r. Adw. Maciej Bednarkiewicz nie godził się bowiem – jak wspominał Czesław Bielecki – nie tylko na stosowanie wobec byłych „władców” komunistycznej Polski zasady zbiorowej odpowiedzialności – ale także na stosowanie wobec nich zasady zbiorowej nieodpowiedzialności¹⁷⁷.

Od 2001 r. adw. Bednarkiewicz zasiadał w Radzie Konsultacyjnej Centrum Monitoringu Wolności Prasy oraz w radach nadzorczych spółek prawa handlowego.

Silne były związki adw. Macieja Bednarkiewicza z Kościołem Katolickim. Był osobą głęboko wierzącą¹⁷⁸. Okoliczność tę podkreślił adw. Andrzej Rościszewski – dziekan ORA w Warszawie w latach 1989-1995, podczas przemówienia w trakcie Mszy Św. pogrzebowej¹⁷⁹. Znał adw. Maciej Bednarkiewicz osobiście ks. Jerzego Popiełuszkę, którego uważał za przyjaciela. W trakcie „Mszy za Ojczyznę” 25 marca 1984 r. ks. Jerzy Popiełuszko powiedział w trakcie kazania: „W tym miejscu zawieramy Ci, Matko nasza najlepsza, w sposób szczególnie więzionego mecenasa Bednarkiewicza, którego szlachetność i prawość Ty znasz najlepiej”¹⁸⁰. Dodał, nawiązując do sprawy Grzegorza Przemyka, że „Tak bardzo boli niesprawiedliwość,

¹⁷⁶ C. Bielecki, *Kwestia prawości...*, s. 53-54.

¹⁷⁷ Tamże, s. 54.

¹⁷⁸ Czesław Bielecki określił wiarę małżonków Ewy i Macieja Bednarkiewiczów jako „głęboką”, ale zarazem „dyskretną” (C. Bielecki, *Kwestia prawości...*, s. 58).

¹⁷⁹ A. Rościszewski, *Wystąpienie w dniu 17 XI 2016 roku w archikatedrze św. Jana w Warszawie na pogrzebie śp. adwokata Macieja Bednarkiewicza*, [w:] *Wspomnienia o Macieju Bednarkiewiczu...*, s. 92-95.

¹⁸⁰ Ks. Jerzy Popiełuszko, *Kazania 1982-1984*, wstęp i opracowanie ks. J. Sochoń, Warszawa 1992, s. 147. Nieco inne brzmienie tego fragmentu podaje wydanie paryskie z 1984 r. kazania ks. Jerzego Popiełuszki: „W tym miejscu zawieramy Ci Matko Najświętsza, w sposób szczególnie więzionego mecenasa Bednarkiewicza, którego szlachetność i prawość Ty znasz najlepiej” (Ks. Jerzy Popiełuszko, *Kazania patriotyczne*, „Libella”, Paryż 1984, s. 176). Fakt wspomniania adw. Macieja Bednarkiewicza w kazaniu z dnia 25 marca 1984 r. jest konsekwentnie dostrzegany przez biografów ks. Jerzego Popiełuszki (zob.: E. Czackowska, T. Wiścicki, *Ksiądz Jerzy Popiełuszko*, wyd. II uzupełnione, Warszawa 2004, s. 230 oraz E. Czackowska, T. Wiścicki, *Ksiądz Jerzy Popiełuszko. Wiara, nadzieja, miłość. Biografia błogosławionego*, Warszawa 2017, s. 245).

że w tym kraju tak trudno przez cały rok odnaleźć tych, którzy na służbie bili, a tak łatwo stawiać w stan oskarżenia obrońców, którzy kroczyli drogą prawdy¹⁸¹.



Bł. ks. Jerzy Popiełuszko (1947-1984), kapelan warszawskiej „Solidarności” bestialsko zamordowany przez funkcjonariuszy SB

Adw. Maciej Bednarkiewicz poznał też osobiście papieża Jana Pawła II, w trakcie prywatnej audiencji środowiska adwokackiego w bibliotece papieskiej w listopadzie 1980 r. O jego silnych związkach z Kościołem Katolickim świadczy też fakt, że reprezentował 27 maja 1997 r. przed Trybunałem Konstytucyjnym grupę senatorów z Alicją Grześkowiak na czele, wnoszącą o zbadanie konstytucyjności przepisów ustawy z dnia 30 sierpnia 1996 r. liberalizującej warunki przerywania ciąży. Jak wspominała Alicja Grześkowiak: „Nie wahał się ani chwili. Był świetnie przygotowany do rozprawy, która odbyła się w maju 1997 r. Miał doskonałe wystąpienie i doskonale odpowiadał na pytania Trybunału. Wspólnymi siłami wygraliśmy¹⁸².”

Od 1993 r. był członkiem Rady Administracyjnej Fundacji Jana Pawła II, niosącej pomoc stypendialną dla studentów z krajów Europy Wschodniej¹⁸³. W czerwcu 2007 r. Konferencja Episkopatu Polski

¹⁸¹ Ks. Jerzy Popiełuszko, *Kazania 1982-1984*, s. 147.

¹⁸² E. Steczkowska, *Scenariusz Pana Boga*.

¹⁸³ S. Dziwisz (kard.), *Świadek miłości i służby*, [w:] *Wspomnienia o Macieju Bednarkiewiczu...*, s. 11; J. Kowalczyk (abp), *Wspomnienie o mecenasie Macieju Józefie Bednarkiewiczu*, tamże, s. 16-17, 19-20; S. Budzik (abp), *Mecenas Maciej Bednarkiewicz – z daleka i bliska*, tamże, s. 27.

powołała go do składu „Zespołu ds. Oceny Etyczno–Prawnej Dokumentów Przechowywanych w Archiwach IPN Dotyczących Duchownych Katolickich”¹⁸⁴.



Aduwokat Maciej Bednarkiewicz z małżonką Ewą w czasie wizyty u ojca świętego Jana Pawła II. Fot. ze zb. rodzinnych; także „Tygodnik Idziemy”

Oprócz powyższego adw. Maciej Bednarkiewicz był Kawalerem Maltańskim. Współpracę ze Związkiem Polskich Kawalerów Maltańskich rozpoczął w 1998 r., nie będąc jeszcze jego członkiem – pracował nad zmianą statutu związku oraz brał udział w rozmowach z Episkopatem Polski na temat reaktywowania tego związku na terenie RP. Następnie rozpoczął starania o przyjęcie do Zakonu. Odbył wszystkie etapy procesu kandydackiego, a następnie Wielki Mistrz i Rada Suwerennego Rycerskiego Zakonu Szpitalników Świętego Jana Jerozolimskiego Zwanego Rodyjskim i Maltańskim 15 marca 2000 r. przyjęła go do Związku Polskich Kawalerów Maltańskich w kategorii Kawalerów Łaski Magistralnej. Jako kawaler maltański brał udział w uroczystościach Drogi Krzyżowej w Wielkim Tygodniu oraz w procesjach Bożego Ciała¹⁸⁵. W Związku Polskich Kawalerów Maltańskich pełnił funkcję m.in. członka Komisji Dyscyplinarnej i Etyki¹⁸⁶. Wchodził też w skład Zarządu Stowarzyszenia „Przymierze Rodzin”¹⁸⁷. Dodać należy, że był wielokrotnie nagradzany i odznaczany, m.in. Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski (2009 r.), Wielką Odznaką „Adwokatura Zasłużonym” oraz Orderem Św. Sylwestra. Po jego śmierci nekrolog opublikował m.in. Prezydent RP Andrzej Duda.

¹⁸⁴ S. Budzik (abp), *Mecenas Maciej Bednarkiewicz – z daleka i bliska*, s. 23.

¹⁸⁵ J. Olizar, *Maciej Bednarkiewicz, [w:] Wspomnienia o Macieju Bednarkiewiczu...*, s. 77-78.

¹⁸⁶ „Biuletyn Związku Polskich Kawalerów Maltańskich”, nr 8, marzec 2003, s. 3.

¹⁸⁷ P. Kądziała, *Zawsze niósł pomoc potrzebującym...*

Droga życia adwokata Macieja Bednarkiewicza domknęła się w Święto Niepodległości Polski – 11 listopada 2016 r. Pozostawił żonę Ewę, która jest od lat Prezesem Towarzystwa Przyjaciół Fundacji Jana Pawła II oraz ich wspólnego syna Michała.

Maciej Bednarkiewicz to postać ważna dla adwokatury polskiej okresu czwartej ćwierci XX w. i początków XXI w. Ranga tego adwokata wynika nie tylko ze sprawowania przez niego funkcji prezesa Naczelnej Rady Adwokackiej w dwóch kadencjach, czy z wieloletniego członkostwa w tej radzie, ale z jakże pięknego zachowania w procesach politycznych w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX w. Szczególne znaczenie w tym kontekście ma okoliczność uwięzienia adw. Macieja Bednarkiewicza przez władze komunistyczne za prawidłowe wykonywanie swojego zawodu i swojego powołania.



Adwokat Maciej Bednarkiewicz. Fot. ze zb. rodzinnych

Adw. Maciej Bednarkiewicz reprezentował dość specyficzne pokolenie adwokackie, czasami brutalnie określane mianem „pokolenia wykastrowanego”, które nie zaznało niepodległej II Rzeczypospolitej i które swą młodość spędziło w mrocznych latach stalinowskiej Polski Ludowej. Tradycje adwokatury niepodległej RP przekazywali mu jednak nie tylko starsi koledzy – adwokaci, ale także – jeszcze zanim przyjęto go na aplikację adwokacką – jego ojciec, do 1939 r. aplikant adwokacki, a po wojnie adwokat.

Powyższe opracowanie stanowi zaledwie zarys życiorysu adw. Macieja Bednarkiewicza. Konieczne jest kontynuowanie badań nad bio-

grafią tego niebanalnego prawnika. W szczególności na gruntowne zbadanie czekają akta archiwalne wytworzone na jego temat przez różnego rodzaju struktury podlegające Ministerstwu Spraw Wewnętrznych PRL, jak i przez Wojskową Służbę Informacyjną. Pełna biografia adwokata Macieja Bednarkiewicza czeka na swojego autora.

Bibliografia

Archiwum Izby Adwokackiej w Warszawie

Akta osobowe adw. Macieja Bednarkiewicza,
 Akta osobowe adw. Mariana Bednarkiewicza,
 Akta osobowe adw. Ryszarda Sicińskiego,
 Akta osobowe adw. Alberta Zaleskiego.

Biblioteka Sejmowa

druki, sprawozdania stenograficzne, materiały różne.

Opracowania

Bednarkiewicz E., *Wszystko jest po coś*, [w:] *Wspomnienia o Macieju Bednarkiewiczu*, red. A. Rottermund i P. Kądziała, Warszawa 2018.

Bielecki C., *Kwestia prawości*, [w:] *Wspomnienia o Macieju Bednarkiewiczu...*

Bikont A., Łuczywo H., *Jacek*, Warszawa 2018, s. 264.

Budzik S., *Mecenas Maciej Bednarkiewicz – z daleka i bliska*, [w:] *Wspomnienia o Macieju Bednarkiewiczu...*

Czaczkowska E., Wiścicki T., *Ksiądz Jerzy Popiełuszko*, wyd. II uzupełnione, Warszawa 2004.

Czaczkowska E., Wiścicki T., *Ksiądz Jerzy Popiełuszko. Wiara, nadzieja, miłość. Biografia błogosławionego*, Warszawa 2017.

Dubois M., Komar M., *Adwokat. Rozmowa o życiu w ciekawych czasach*, Warszawa 2012.

Dziwisz S., *Świadek miłości i służby*, [w:] *Wspomnienia o Macieju Bednarkiewiczu...*

Friszke A., *Sprawa jedenastu. Uwięzienie przywódców NSZZ „Solidarność” i KSS „KOR” 1981-1984*, Kraków 2017.

Gałęzowski M., *Siła-Nowicki Władysław, Słownik Biograficzny Adwokatów Polskich. Tom III (zmarli w latach 1945-2010)*, z. 1, red. A. Redzik, Warszawa 2018, s. 487-489.

Gurgul J., *Zabójstwo czy naturalny zgon? Na tle sprawy Iwana Ślęzki vel Zygmunta Bielaja*, Szczytno 1992.

Informacja o wyborze Naczelných Samorządowych władz adwokatury, „Palestra” 1992, nr 11-12.

Informacja o wyborze naczelných władz adwokatury, „Palestra” 2002, nr 1-2.

Informacja o wyborze naczelných władz adwokatury, „Palestra” 2004, nr 11-12.

Jaworski C., *Adwokat Ryszard Siciński (1927-2013)*, „Palestra” 2014, nr 1-2.

Jaworski C., *Trzy wydarzenia*, „Palestra” 1992, nr 11-12.

Jaworski C., *Uwagi, zarzuty, refleksje – w sprawie adwokatury polskiej*, „Palestra” 1990, nr 10.

- Jaworski C., informacje ustne.
- Kądziała P., *Opiekun potrzebujących*, [w:] *Wspomnienia o Macieju Bednarkiewiczu...*
- Kądziała P., *Zawsze niósł pomoc potrzebującym. Śp. mec. Maciej Bednarkiewicz*, portal internetowy „Więź”
- Kondracki J., informacje ustne.
- Konopka A., *Informacja o wyborze Naczelnych Samorządowych Władz Adwokatury*, „Palestra” 1996, nr 1-2.
- Kowalczyk J., *Wspomnienie o mecenasie Macieju Józefie Bednarkiewiczu*, [w:] *Wspomnienia o Macieju Bednarkiewiczu...*
- Krajowy Zjazd Adwokatury*, „Palestra” 2010, nr 11-12.
- II Krajowy Zjazd Adwokatury w Warszawie w dniach 22 i 23 listopada 1986 r.*, „Palestra” 1987, nr 7-8.
- Kubaj A., *Mecenas Władysław Siła-Nowicki (1913-1994)*, Warszawa 2014.
- Łazarewicz C., *Żeby nie było śladów. Sprawa Grzegorza Przemyka*, wyd. III, Wołowiec 2017.
- Mantel-Niećko J. (przy współpracy Stanowskiej M., Suwały H., Chmiel B. i Pankiewicz E.), *Próba sił. Źródła do dziejów Uniwersytetu Warszawskiego po 13 grudnia 1981*, Warszawa 1991.
- Musimy przetrwać. Z prezesem Naczelnej Rady Adwokackiej Maciejem Bednarkiewiczem rozmawia Stanisław Mikke*, „Palestra” 1990, nr 6-7.
- Nie możemy milczeć... Z ławy obrończej. Przemówienia adwokatów w procesach politycznych 1981-1986*, Oficyna Wydawnicza „Pokolenie”, Warszawa 1989.
- Ogólnopolski Zjazd Adwokatów w Poznaniu w dniach 3 i 4 stycznia 1981 roku*, „Palestra” 1981, nr 3-4.
- Olizar J., *Maciej Bednarkiewicz*, [w:] *Wspomnienia o Macieju Bednarkiewiczu...*
- Piesiewicz K., *Skandalu nie będzie. Rozmawia Michał Komar*, Warszawa 2013.
- Podemski S., *Prowokacja II*, [w:] tenże, *Pitaval PRL-u*, Warszawa 2006.
- Popiełuszko J. ks., *Kazania patriotyczne*, „Libella”, Paryż 1984.
- Popiełuszko J. ks., *Kazania 1982-1984*, wstęp i opracowanie ks. J. Sochoń, Warszawa 1992.
- Prasa o adwokaturze*, „Palestra” 1984, nr 3-4.
- Prasa o adwokaturze*, „Palestra” 1984, nr 7-8.
- Proces MRKS-u (Międzyzakładowego Robotniczego Komitetu „Solidarności”)*, oprac. Komitet Helsiński w Polsce, Niezależna Oficyna Wydawnicza, b.m.w [Warszawa] 1985.
- Raina P., *Arcybiskup Dąbrowski w służbie Kościoła i Narodu. Tom drugi: 1982-1989*, Warszawa 1995.
- Redzik A., Kotliński T., *Historia Adwokatury*, wyd. 4 poprawione i uzupełnione, Warszawa 2018.
- Rościszewski A., *Wystąpienie w dniu 17 XI 2016 roku w archikatedrze św. Jana w Warszawie na pogrzebie śp. adwokata Macieja Bednarkiewicza*, [w:] *Wspomnienia o Macieju Bednarkiewiczu...*
- Siła-Nowicki W., *Wspomnienia i dokumenty. Do druku przygotowała Maria Nowicka-Maruszczyk*, t. I i II, Wrocław 2002.
- Skład osobowy nowo powołanych organów adwokatury*, „Palestra” 1990, nr 1.

- Skład osobowy nowo wybranych organów Adwokatury*, „Palestra” 1983, nr 11.
- Skórzyński J., *Siła bezsilnych. Historia Komitetu Obrony Robotników*, Warszawa 2012.
- Sprawozdanie z posiedzenia Naczelnej Rady Adwokackiej odbytego w dniu 11 października 1983 r.*, „Palestra” 1983, nr 12.
- Sprawozdanie z zebrania Zespołu Partyjnego przy Naczelnej Radzie Adwokackiej*, „Palestra” 1982, nr 11-12.
- Steczowska E., *Scenariusz Pana Boga*, portal internetowy „Idziemy”
- Stzembosz A., *Adwokaci – obrońcy pracowników naukowych i studentów Uniwersytetu Warszawskiego w stanie wojennym*, „Palestra” 2003, nr 1-2.
- Ujazdowska L., *Niedokończona rozmowa z mecenasem Maciejem Bednarkiewiczem*, dvd, załącznik do *Wspomnień o Macieju Bednarkiewicz...*
- Wspomnienie o dziekanie Stanisławie Warcholiku*, „Palestra” 1985, nr 1.
- Wystąpienie pośła Macieja Bednarkiewicza*, „Palestra” 1990, nr 10.
- Zaborski M., *Zbrodnia z kindersztubą, czyli przypadek sędziego Jana Hryckowiana*, „Palestra” 1997, nr 1-2.
- Zaborski M., *Nowogrodzki Henryk*, [w:] *Słownik Biograficzny Adwokatów Polskich. Tom III (zmarli w latach 1945-2010)*, z. 1, red. A. Redzik, Warszawa 2018, s. 354-358.
- Z życia Zespołu Partyjnego przy Naczelnej Radzie Adwokackiej*, „Palestra” 1969, nr 5.
- Żuławski J., *Adwokatura w ostatniej dekadzie PRL*, Kraków 2012.



Paweł Księżak*

ROLNIK JAKO TWÓRCA – PRAWNOAUTORSKA OCHRONA DZIEŁA SZTUKI ROLNEJ

Utwarem w świetle prawa polskiego jest każdy przejaw działalności twórczej o indywidualnym charakterze, ustalony w jakiegokolwiek postaci, niezależnie od wartości, przeznaczenia i sposobu wyrażenia. Twórcy utworu przysługują prawa autorskie. Podobnie rozumie się przedmiot prawa autorskiego w wielu państwach. Działalność rolnicza (tj. przede wszystkim hodowla zwierząt i uprawa roślin) nie ma co do zasady charakteru twórczego, lecz stanowi zespół typowych, powtarzalnych czynności. W pewnych sytuacjach, np. w małych gospodarstwach agroturystycznych, działalność rolnika może wykazywać jednak charakter indywidualny i twórczy. Polegać to może np. na odpowiednim kształtowaniu krajobrazu czy tworzenia wyjątkowego gospodarstwa o historycznym wyglądzie. Taka twórcza działalność może podlegać prawnoautorskiej ochronie.

Pojęcia kluczowe: rolnik jako twórca, sztuka rolna, utwór, gospodarstwo rolne

Tytuł artykułu z pewnością wydawać się może zaskakujący. Nie należy go rozumieć jedynie jako metafory, opisującej zachwyty nad jakimś wytworem rolnika, ale zupełnie dosłownie. W dotychczasowej literaturze naukowej brak jest próby umieszczenia rolnika w kontekście prawnoautorskim. Propozycja taka wydawać się może dziwna: działalność rolnicza kojarzy się przecież z czynnościami powtarzalnymi, typowymi, które oczywiście przybierają różną postać, ale w swym trzonie pozostają takie same od czasów

* Paweł Księżak, dr hab. prof. nadzw. Uniwersytetu Łódzkiego, Katedra Prawa Cywilnego, kierownik Zakładu Obrotu Nieruchomościami i Prawa Rolnego, sędzia Sądu Najwyższego, ORCID: 0000-0002-1224-9183.

rewolucji neolitycznej. Kierunek nowoczesnej analizy prawnorolnej wydaje się raczej jeszcze bardziej podkreślać nieartystyczny wymiar pracy rolnej: mówi się przecież o produkcji rolnej i przedsiębiorstwie rolnym, podkreśla rolę maszyn, planowania, organizacji itd. Owszem, w niektórych kontekstach mówi się o własności intelektualnej w rolnictwie: chodzi m.in. o prawa do nowych odmian nasion czy ras zwierząt, patenty na rośliny lub zwierzęta (wynalazki biotechnologiczne), patenty na urządzenia rolnicze, ochronę nazw pochodzenia i oznaczeń geograficznych itp. Te zagadnienia są od dawna opisywane i pozostają poza zakresem naszego zainteresowania. Nie wydaje się jednak, by rozważano działalność rolniczą jako działalność twórczą.

Czas zatem otworzyć dyskusję w tym obszarze.

Wyjaśnijmy najpierw, że rozważania będą prowadzone na gruncie prawa polskiego, jednakże w interesującym nas zakresie dość łatwo mogą być przeniesione na płaszczyznę innych ustawodawstw, w szczególności Europy kontynentalnej (*civil law*). W wielu krajach dość podobnie ujmuje się utwór, jako centralne pojęcia prawa autorskiego¹. Odmienności krajowe nie mają, jak się wydaje, znaczenia dla zarysowania zasadniczego problemu.

Wyjdźmy zatem od definicji utworu. Zgodnie z art. 1 ust. 1 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych przedmiotem prawa autorskiego jest każdy przejaw działalności twórczej o indywidualnym charakterze, ustalony w jakiegokolwiek postaci, niezależnie od wartości, przeznaczenia i sposobu wyrażenia (utwór). Art. 2 ust. 2 pr. aut. wskazuje, że w szczególności przedmiotem prawa autorskiego są utwory 1) wyrażone słowem, symbolami matematycznymi, znakami graficznymi (literackie, publicystyczne, naukowe, kartograficzne oraz programy komputerowe); 2) plastyczne; 3) fotograficzne; 4) lutnicze; 5) wzornictwa przemysłowego; 6) architektoniczne, architektoniczno-urbanistyczne i urbanistyczne; 7) muzyczne i słowno-muzyczne; 8) sceniczne, sceniczno-muzyczne, choreograficzne i pantomimiczne; 9) audiowizualne (w tym filmowe). Ochroną objęty może być wyłącznie sposób wyrażenia; nie są objęte ochroną odkrycia, idee, procedury, metody i zasady działania oraz koncepcje matematyczne (art. 2 ust. 2¹ pr. aut.).

Utwór jest przedmiotem prawa autorskiego od chwili ustalenia, chociażby miał postać nieukończoną (art. 1 ust. 3 pr. aut.). Ochrona przysługuje twórcy niezależnie od spełnienia jakichkolwiek formalności (art. 1 ust. 4 pr. aut.).

¹ Podobne, choć nie identyczne ujęcie utworu jako przedmiotu prawa autorskiego znaleźć możemy np. we francuskim kodeksie własności intelektualnej („*œuvre de l'esprit*”, art. L112-1 i L112-2 *Code de la propriété intellectuelle*, z 1.7.1992 r. ze zm.) czy niemieckiej ustawie o prawie autorskim i prawach pokrewnych („*Werke der Literatur, Wissenschaft und Kunst*” – § 1 i 2 *Gesetz über Urheberrecht und verwandte Schutzrechte (Urheberrechtsgesetz)* z 16.9.1965 r.).

Wśród utworów przykładowo wymienionych w art. 1 ust. 2 pr. aut. nie ma takiego, który roboczo możemy określić jako „rolniczy”. Nie znaczy to jednak, że z tworem tego rodzaju nie możemy mieć do czynienia. Katalog z art. 1 ust. 2 pr. aut. nie jest oczywiście zamknięty i orzecznictwo stale uzupełnia go o nowe przykłady². Zauważmy od razu, że zupełnie obojętne jest, z punktu widzenia kwalifikacji prawnautorskiej, przeznaczenie i sposób wyrażenia utworu. Nie wyłącza zatem uznania za utwór przejawu pracy, która ma cel użyteczny (praktyczny) czy komercyjny i nie jest przeznaczona do prezentacji w galerii sztuki czy intelektualnej kontemplacji. O istnieniu utworu nie decyduje również wola twórcy ani nikogo innego³ – zatem z jednej strony samo oświadczenie twórcy nie tworzy utworu z działania, które nie mieści się w hipotezie art. 1 pr. aut., z drugiej zaś – brak woli, a nawet świadomości działania twórczego nie pozbawiają utworu prawnautorskiej ochrony. W konsekwencji okoliczność, że działalność rolnika służy produkcji żywności czy agroturystyce, nie zaś sztuce, a rolnik nie czuje się artystą, nie ma znaczenia dla analizy prawnej. By ocenić działanie rolnika z punktu widzenia prawnautorskiego konieczne jest bliższe przyjrzenie się elementom konstrukcyjnym pojęcia „utworu”.

Dla stwierdzenia, że określony przejaw działalności jest utworem w rozumieniu prawnautorskim konieczne, ale i wystarczające jest, by miał on charakter twórczy i indywidualny oraz by został ustalony. Charakter twórczy działa oznacza, że jest to wytwór kreacji, a zatem, że ma on być subiektywnie nowy, oryginalny. Zatem – *a contrario* – nie może być uznany za utwór rezultat „działalności wyłącznie rutynowej, szablonowej, zdeterminowanej (przez przeznaczenie, materiał, wiążące schematy), pozbawiającej twórcę swobody dokonywania wyborów”⁴. Utwór ma mieć przy tym charakter indywidualny, tzn. niepowtarzalny, wyjątkowy; inaczej mówiąc, inny niż istniejące wcześniej⁵. Zatem utwór to „kreacyjny, subiektywnie nowy, oryginalny wytwór intelektu, wywołany niepowtarzalną osobowością twórcy, który – wykonany przez kogoś innego – wyglądałby inaczej”⁶. Ustalenie utworu może z kolei na-

² W interesującym nas kontekście można wskazać, że za utwór uznano np. opracowanie pod względem kolorystycznym albumu, składającego się z wielu litografii (wyr. SN z 25.08.1972 r., II CR 261/72, OSNC 1973, nr 6, poz. 105); kompozycję kwiatową (wyrok SN z 25.04.1973 r., I CR 91/73, OSNC 1974, nr 3, poz. 50); projekt zagospodarowania placu (wyrok SA w Krakowie z 18.06.2003 r., I ACa 510/03); makietę (projekt graficzny) gazety (wyrok SN z 28.01.2004 r., IV CK 417/02); projekt graficzny aranżacji sklepu (wyr. SA w Poznaniu z 7.11.2007 r., I ACa 800/07).

³ J. Barta, R. Markiewicz, *Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Komentarz*, wyd. V, SIP – Lex Wolters Kluwer Polska 2011, art. 1, nb. 2.

⁴ J. Barta, R. Markiewicz, *Ustawa...*, art. 1, nb. 9.

⁵ Na temat definicji utworu por. przede wszystkim W. Machała, *Utwór. Przedmiot prawa autorskiego*, Warszawa, C.H.Beck 2012.

⁶ Wyrok SN z 5.7.2002 r., III KKN 1096/00.

stąpić w dowolny sposób (choćby nietrwały), jednakże na tyle stabilny, żeby cechy i treść utworu wywierały efekt artystyczny⁷. Powstanie utworu nie jest uzależnione od spełnienia jakichkolwiek formalności (art. 1 ust. 4 pr. aut.).

W rolnictwie – w ujęciu globalnym – widoczne są równocześnie bardzo różne, często przeciwstawne tendencje. Z jednej strony mamy do czynienia z wielkoobszarowym, zmechanizowanym, nowoczesnym rolnictwem, które staje się działalnością przemysłową ze specyficznym produktem – żywnością. Z drugiej jednak strony – w mniejszej skali – niektóre małe gospodarstwa (najczęściej gospodarstwa rodzinne) swą niszę w zglobalizowanym rynku odnajdują w produkcji ekologicznej, regionalnej czy agroturystyce. Działalność taka przybiera bardzo zróżnicowane formy i cały czas ewoluuje. Można powiedzieć, że przemiany w tym zakresie – idące przeciw – w przeciwnym kierunku niż nurt dominujący – są bardzo gwałtowne i nie można w tym momencie powiedzieć, do jakiego punktu nas zaprowadzą w perspektywie kilkudziesięciu lat.

W obliczu rolnictwa o charakterze przemysłowym niektórzy stawiają na swoiste przeciwieństwo – wymagowaną idyllę, powrót do sielskiej wsi z często naiwnych wyobrażeń mieszczucha. Gospodarstwa, pełniąc funkcję agroturystyczną, przekształcają się według określonych założeń. To, że w określonym miejscu jest pole obsiane zbożem czy lawendą, czy też łąka, to, że w określonym miejscu będzie ogródek z warzywami i ziołami i to, że w określonej konfiguracji przestrzennej znajdować się będą pewne gatunki zwierząt (np. owce, kozy) nie jest już niejednokrotnie kwestią przypadku, czy efektu rozwoju gospodarstwa, albo jego założenia według najbardziej praktycznych kryteriów, lecz wyrazem realizacji pewnej idei.

Niektóre gospodarstwa rolne stawiają na stworzenie kompleksowej oferty, obejmującej odpowiednie ukształtowanie krajobrazu (swoiście zestawione pola i łąki, stawy, polne drogi, las), strukturę przestrzenną gospodarstwa, architekturę budynków (np. domy kryte strzechą), małą architekturę (drewniane płoty, studnie z żurawiem), odpowiednio dobrane narzędzia i zwierzęta gospodarskie. Struktura ta ma przy tym prowadzić do efektu sensorycznego, ale też może rzeczywiście służyć produkcji starannie dobranych produktów żywnościowych, np. o charakterze regionalnym czy historycznym. Może to być połączone z własną kuchnią, restauracją czy zakładem przetwórstwa. Tego rodzaju działalność może, jak się wydaje, mieć rys indywidualności, wyjątkowości, który pozwala zastanowić się nad zakwalifikowaniem jej w całości lub części jako utworu. Jeżeli realizacja idei, o której mowa, przestaje

⁷ Tak np. wyrok SN z 25.04.1973 r., I CR 91/73, OSNC 1974, nr 3, poz. 50.

mieć charakter banalny, powtarzalny, typowy, a staje się zindywidualizowaną realizacją pewnego zamysłu, to taki sposób wyrażenia idei może już być utworem w rozumieniu przepisów ustawy – Prawa autorskiego.

Pojawia się w związku z tym dalsze pytanie o tożsamość utworu, o którym mowa. Chodzi zatem o określenie, co będzie tym przejawem twórczości rolnika o indywidualnym charakterze. Chyba za daleko byłoby idące stwierdzenie, że utworem będzie gospodarstwo rolne, jako pewna całość, na którą składają się elementy o różnorodnym charakterze (nieruchomości, ruchomości, maszyny, prawa). Zbyt ostrożne byłoby jednak ujęcie poszukujące utworu jedynie w pewnym układzie krajobrazu. Nie ulega oczywiście wątpliwości, że poszczególne budowle mogą stanowić twory architektoniczne a ich układ – rodzaj utworu urbanistycznego; nie powinno być również przedmiotem kontrowersji, że skoro park czy ogród o niestandardowym założeniu mogą być przedmiotem prawa autorskiego, to i twórcza kompozycja nieruchomości gospodarstwa rolnego może być utworem. Wydaje się jednak, że twórczość rolnika w prezentowanym tu ujęciu, może obejmować nie tylko ukształtowanie krajobrazu, ale także uformowanie określonej struktury obejmującej także żywy inwentarz, narzędzia, materiały (np. żwir na drodze dojazdowej), stroje, barwy, odgłosy (śpiew ptaków, dźwięki z kuźni, szmer rzeczki), zapachy (z ogrodu warzywnego). Wszystkie te elementy w rękach rolnika-twórcy stać się mogą składowymi utworu, o którym mowa w art. 1 ust. 1 pr. aut. Powstaje wtedy sztuka rolna (*agriculture art*).

Efemeryczność, zmienność utworu, o którym tu mowa, nie stanowi oczywiście przeszkody w przypisaniu mu prawnautorskiego znaczenia. Najróżniejsze zdarzenia twórcze efemeryczne od dawna są identyfikowane jako utwory⁸. Przykładem może być twórczość fryzjerska⁹, ikebana, rzeźbienie w lodzie, na piasku, w owocach, *body art*¹⁰. W interesującym nas kontekście warto odnotować, że jednym z nurtów w sztuce jest tzw. *land art*, polegający na określonym kształtowaniu krajobrazu, np. poprzez tworzenie ogromnych rysunków na ziemi, układaniu bloków kamiennych, czy innych pracach ziemnych¹¹. Opisywana tu twórczość rolna jest podobna do *land art* jeśli chodzi o sposób realizacji (wykorzystanie natury w dużej skali), natomiast różni

⁸ D. Sokołowska, *Piktogramy – agroformacje tworzone przez cropmakerów jako dzieła efemeryczne z gatunku land art w świetle prawa autorskiego*, „Prace z Prawa Własności Intelektualnej”, 2009, s. 53-54.

⁹ Wyrok SN z 13.04.1972 r., I CR 65/72.

¹⁰ E. Ferenc-Szydełko, *Body art w świetle przepisów prawa autorskiego*, [w:] J. Barta, A. Matlak (red.), *Prawo własności intelektualnej wczoraj, dziś i jutro*, „Zeszyty Naukowe UJ, Prace Instytutu Własności Intelektualnej” 2007, nr 100, s. 121 i n.

¹¹ D. Sokołowska, *Piktogramy...*, s. 54-55.

się kontekstem. W wypadku *land art* chodzi o świadome działanie artysty, który wykorzystuje wielkoskalowo naturę dla swej kreacji; w wypadku *agriculture art* chodzi o wtórną prawnoautorską ocenę działania rolniczego, które nie jest ukierunkowane na tworzenie sztuki.

Podkreślenia wymaga, że dla przypisania przejawowi twórczości cechy utworu nie ma znaczenia nie tylko jego przeznaczenie (czysto komercyjny, utylitarny sens działania rolnika, o którym mowa), ale również to, czy twórca, tj. rolnik, ma świadomość tworzenia utworu. Jeśli za artystę rozumieć samoświadomego twórcę, który dąży do osiągnięcia efektu twórczego i to stanowi jego bezpośredni (a często jedyny) cel działania, to rolnik z reguły takim artystą nie będzie. Jego działanie twórcze nie będzie bowiem zapewne zmierzało do stworzenia dzieła sztuki (sztuki dla sztuki), lecz do wykreowania pewnego atrakcyjnego rynkowo, choć niszowego, gospodarstwa rolnego. W żadnym razie, taki cel utylitarny nie stoi na przeszkodzie prawnoautorskiej ochronie – zauważmy przecież, że podobnie jest zwykle np. z utworami architektonicznymi czy urbanistycznymi.

Na koniec należy wyjaśnić, czy zidentyfikowanie *agriculture art* ma sens praktyczny. Czy rolnikowi potrzebne jest do czegoś przypisanie mu statusu twórcy? Wydaje się, że odpowiedź na to pytanie jest pozytywna, a wyjaśnienie takie samo, jak w wypadku każdego innego przejawu twórczości w działaniach, które mają inny niż artystyczny cel. Nowe rodzaje twórczości zostają opisane i uznane dopiero w określonym kontekście, tworzonym najczęściej w toku sporu sądowego. Świadomość, że wykonywana praca zaowocowała utworem, pojawia się w takim wypadku często długo po powstaniu dzieła, gdy zachodzi potrzeba jego ochrony. Dopiero naruszenie nierozzerwalnej więzi łączącej twórcę z dziełem owocuje zrozumieniem, że więź taka istnieje. Podobnie może być w wypadku rolnika: wykorzystanie utworu, np. poprzez jego naśladownictwo czy reprodukcję fotografii, to najłatwiejsze do wyobrażenia naruszenia prawa wyłącznego twórcy – rolnika.

Rolnikowi – twórcy przysługiwać będą zarówno autorskie prawa osobiste (art. 16 pr. aut.), jak i prawa majątkowe (art. 17 i nast. pr. aut.). Do praw osobistych należy m.in. prawo do autorstwa utworu, oznaczenia utworu swoim nazwiskiem, nienaruszalności treści i formy utworu oraz jego rzetelnego wykorzystania, nadzoru nad sposobem korzystania z utworu. Katalog środków ochrony jest szeroki i obejmuje m.in. prawo do odszkodowania i zadośćuczynienia. Jest jasne, że prawa autorskie majątkowe mogą być przedmiotem umów prawnoautorskich o przeniesienie praw i umowy licencyjnej. Łatwo sobie wyobrazić, że wyjątkowo udana koncepcja gospodarstwa może być przedmiotem umowy franchisingu czy umów licencyjnych o wykorzystanie utworu na zdjęciu lub w filmie. Zauważmy, że prawo do utworu nie wygasa z chwilą zbycia

corpus mechanicum, w którym utwór jest ucieleśniony, tj. gospodarstwa rolnego. Prawa autorskie majątkowe mogą być oczywiście przeniesione na nabywcę, jednakże prawa osobiste nadal przysługują będą twórcy.

Podsumowując można powiedzieć, że rolnik może być twórcą utworu (*agriculture art*). Nie ulega wątpliwości, że typowa działalność rolnicza nie będzie miała cechy oryginalności i indywidualności. Jednakże pewne wyspecjalizowane rodzaje działalności rolniczej, zwłaszcza ekologicznej i agroturystycznej, mogą wiązać się z twórczym działaniem rolnika. Jeżeli twórczość ta ma charakter indywidualny i zostaje ustalona, będzie podlegać ochronie prawnoautorskiej.

Bibliografia

Barta J., Markiewicz R., *Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Komentarz*, wyd. V, SIP – Lex Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2011.

Ferenc-Szydełko E., *Body art w świetle przepisów prawa autorskiego*, [w: Barta J., Matlak A. (red.), *Prawo własności intelektualnej wczoraj, dziś i jutro*, „Zeszyty Naukowe UJ, Prace Instytutu Własności Intelektualnej”, 2007, nr 100.

Machała W., *Utwór. Przedmiot prawa autorskiego*, Warszawa, C.H.Beck 2012.

Sokołowska D., *Piktogramy – agroformacje tworzone przez cropmakerów jako dzieła efemeryczne z gatunku land art w świetle prawa autorskiego*, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. „Prace z Prawa Własności Intelektualnej”, 2009.



Serhij Banach*

Iryna Cwihun**

OBRÓT ZIEMIĄ ROLNĄ NA UKRAINIE: TENDENCJE I PERSPEKTYWY ROZWOJU

Artykuł poświęcony jest zagadnieniu obrotu ziemią rolną na Ukrainie. Autorzy przedstawili problematykę z perspektywy współczesnego prawa rolnego, ale głównym celem opracowania uczynili prezentację tendencji w zakresie legislacji oraz wymogów wynikających ze zobowiązań międzynarodowych. Zarysowali też wizję rozwoju prawa rolnego na Ukrainie. Artykuł ma charakter przede wszystkim informacyjny.

Pojęcia kluczowe: Ukraina, prawo ukraińskie, harmonizacja prawa, obrót nieruchomościami rolnymi na Ukrainie, prawo rolne, prawo własności

Jednym z priorytetów reform społeczno-politycznych Ukrainy stało się zreformowanie stosunków ziemskich, czyli obrotu ziemią rolną. Rozpoczęta jeszcze w latach 90. XX w. reforma rolna zyskała strategiczne znaczenie. Globalne procesy ekonomiczne wpływające na dynamikę procesów rozwoju niemal wszystkich gałęzi gospodarki narodowej każdego kraju nie mogą ominąć sektora rolniczego. Dlatego dalszy postęp reformy rolnej, której jednym z pod-

* Serhij Banach (Serhii Banakh; Сергій Банях), dr, dziekan Wydziału Prawa Narodowego Uniwersytetu Ekonomicznego w Tarnopolu, Ukraina, ORCID: 0000-0002-2300-1220

** Iryna Cwihun (Iryna Cwihun; Ірина Цвігун), adwokat, wykładowca prawa cywilnego na Wydziale Prawa Narodowego Uniwersytetu Ekonomicznego w Tarnopolu, Ukraina.

stawowych celów jest wolny obrót ziemią rolną staje się zagadnieniem bardzo aktualnym. Reforma przyczyni się do poprawy kondycji działów gospodarki opartej na eksploatacji zasobów naturalnych, przede wszystkim zaś samej ziemi rolnej.

Z dynamicznych przemian współczesnego życia, spowodowanych wprowadzeniem wielu reform, wynika konieczność dalszego, bardziej precyzyjnego badania kierunków wprowadzania reformy rolnej, szczególnie na jej finalnym etapie.

Nie ma żadnych wątpliwości, że zapoczątkowana w latach 90. XX w. reforma rolna, jest częścią ogólnego społeczno-politycznego procesu odchodzenia od systemu stosunków ekonomicznych i prawnych, które zostały wprowadzone w długim okresie sowieckim na Ukrainie. Reformowanie sfery stosunków ziemskich stało się częścią narodowej strategii rozwoju społeczno-ekonomicznego Ukrainy.

Założenia reformy zostały określone w uchwale Rady Najwyższej Ukrainy z 18 grudnia 1990 r. o reformie rolnej. Jako główny cel wskazano doprowadzenie do redystrybucji ziemi pomiędzy własność prywatną oraz własność wspólną, a także sprzyjanie równoprawnemu rozwojowi różnych form gospodarowania ziemią, kształtowanie wielopłaszczyznowego systemu ekonomicznego¹. W latach 2001-2005 trwały stopniowe i ciągłe zmiany w sferze obrotu ziemią rolną, kredytowania pod zastaw, w tym hipoteki, poprawiania ram prawnych². Dalszych wytycznych co do kierunku reform nie określono. Dlatego powstało kilka programów regionalnych mających na celu uregulowanie i ochronę obrotu ziemią.

Od początku lat 2000. jedną z kwestii zasadniczych w koncepcjach reformowania sfery tzw. stosunków ziemskich stał się rozwój rynku ziemi rolnej. W stworzonej wówczas strategii przyjęto, że niezbędne jest sformowanie jednego systemu rejestracji państwowej własności rolnej oraz praw do nieruchomości rolnych; stymulowanie prywatyzacji gruntów rolnych nieprzeznaczonych do działalności rolniczej i użytków rolnych; funkcjonalne odróżnienie rynku gruntów rolnych od rynku gruntów przeznaczonych na inne cele; stworzenie sprzyjających warunków dla równoprawnego udziału w rynku ziemi gromad terytorialnych – przez odpowiednie organy samorządu lokalnego; intensyfikacja działań w kierunku oceny wartości finansowej³.

Analiza regulacji prawnych dotyczących stosunków ziemskich wykazuje, że proces tworzenia przepisów prawa agrarnego na Ukrainie jest wolny i – w konsekwencji – w praktyce prowadzi do czę-

¹ Постанова Верховної Ради Української РСР «Про земельну реформу» від 18 грудня 1990 року 563-XII. [Електронний ресурс]: Режим доступу: <http://zakon5.rada.gov.ua/laws/show/563-12>

² Указ Президента України від 30 травня 2001 року 372/2001 «Про основні напрями земельної реформи в Україні на 2001-2005 роки». [Електронний ресурс]: Режим доступу: <http://zakon2.rada.gov.ua/laws/show/372/2001>

³ Ibidem.

ściowej realizacji norm prawa w tej dziedzinie. Jako przykład można przytoczyć ustawę o prywatyzacji użytków rolnych z dnia 5 czerwca 2003 r. W celu jej wykonania została uchwalona ustawa Ukrainy o porządku nadania w naturze (w miejscowości) użytków rolnych osobom posiadającym takie udziały (parcele rolne) № 899-IV⁴. Prywatyzacja parceli rolnych wyodrębnionych wskutek podziału wspólnych przedsiębiorstw rolnych „została przeprowadzona na zasadach dobrowolnych, wychodząc z założenia, że grunty rolne mają znajdować się we własności tych, którzy je uprawiają”⁵. Z powyższego można wnioskować, że indywidualna uprawa parceli rolnych (użytków rolnych) przewidywała planowanie siatki dróg polnych w celu dojazdu do każdej parceli rolnej. Jednak – z praktycznego punktu widzenia – właściciele działek położonych daleko od ich miejsca zamieszkania przeważnie nie korzystają z owych parceli samodzielnie, lecz przekazują je w dzierżawę dużym gospodarstwom rolnym (przedsiębiorstwom rolnym). Dróg polnych prowadzących do odrębnych parceli rolnych (użytków rolnych) w większości przypadków po prostu nie ma, gdyż ziemia, która powinna być na nie przeznaczona jest wykorzystywana jako część większej całości – najczęściej uprawianej.

Z tego powodu do Rady Najwyższej Ukrainy wniesiono kilka projektów ustaw dotyczących regulacji stosunków ziemskich, w zakresie korzystania z „dróg projektowanych”, jednak projekty te nie zyskały poparcia parlamentarzystów. Zastosowanie znajduje tu art. 134 ust. 1 Kodeksu Ziemskiego Ukrainy⁶ dotyczący sprzedaży prawa dzierżawy państwowych czy komunalnych parceli rolnych, a do tych zaliczono „drogi projektowane”. Wydaje się to wadliwe. Nabywanie prawa do dzierżawy parceli rolnych w drodze przetargu może prowadzić do tego, że w przetargu zwycięży osoba, która nie jest dzierżawcą parceli rolnych. W takiej sytuacji niemożliwe jest racjonalne korzystanie z dzierżawionej prywatnej parceli rolnej. Powstaje problem: dlaczego do dziś takie stosunki ziemskie pozostają poza regulacją prawną? Nie sprzyja to racjonalnemu rozwijaniu rynku ziemi rolnej.

Kolejne regulacje – dotyczące rejestracji parceli rolnych i własności nieruchomości – zostały wprowadzone ustawą Ukrainy z dnia 7 lipca 2011 r. o państwowym katastrze gruntowym (№ 3613-VI). Ustawą tą został utworzony ujednolicony państwowy geoinforma-

⁴ Закон України «Про порядок виділення в натурі (на місцевості) земельних ділянок власникам земельних часток (паїв)» від 5 червня 2003 року 899-IV [Електронний ресурс]: Режим доступу: <http://zakon2.rada.gov.ua/laws/show/899-15>

⁵ Указ Президента України «Про невідкладні заходи щодо прискорення земельної реформи у сфері сільськогосподарського виробництва» від 10 листопада 1994 року 666/94 [Електронний ресурс]: Режим доступу: <http://zakon3.rada.gov.ua/laws/show/666/94>

⁶ Земельний кодекс України від 25 жовтня 2001 року 2768-III [Електронний ресурс]: Режим доступу: <http://zakon5.rada.gov.ua/laws/show/2768-14/print1509549253126335>

cyjny system informacji o użytkach rolnych. Warto zwrócić uwagę, że wymieniony akt prawny wszedł w życie w styczniu 2013 r.⁷ Została nim wprowadzona nowa terminologia w stosunkach prawnych rynku ziemi na Ukrainie. Dla przykładu, od 3 stycznia 2013 r. w regulacjach prawa ziemskiego ustawodawca nie stosuje już terminu „poświadczony prawnie do działki rolnej”, gdyż wprowadzono jednolite podejście do nadania praw rzeczowych do nieruchomości i ich obciążania (№ 1952-IV)⁸. Określone zmiany wywarły wpływ na stosunki prawne w sferze hipoteki na nieruchomościach rolnych.

W procesie reformowania prawa rolnego (ziemskiego) wyodrębnił się rynek nieruchomości rolnych. Popyt na inne parcele (parcele nierolne) zależy nie od płodności gruntu, a od usytuowania tej parceli (bliskość do obiektów budowlanych, infrastruktury i itp.). Rynek gruntów o przeznaczeniu innym niż rolnicze istnieje i stale się rozszerza.

Warto zauważyć, że od 2000 r. mamy pewne doświadczenie w realizowaniu reformy ziemskiej na Ukrainie. Teoretycy prawa ziemskiego (W. I. Andrejcew, W. W. Nosik, O. M. Paszczenko i in.) mówią jednak ciągle o niedoskonałości aktów prawnych, fragmentacji, selektywności i niespójności regulacji dotyczących stosunków ziemskich⁹.

Poza regulacją prawną pozostaje zagadnienie wprowadzenia do obrotu rynkowego nieruchomości rolnych, które nadal są tzw. martwym kapitałem¹⁰. Naszym zdaniem moratorium na sprzedaż (alienację, zastaw) parceli rolnych jest zjawiskiem trwałym. Taka sytuacja jest spowodowana brakiem regulacji prawnej i niekonsekwentną polityką państwa w zakresie reformy rolnictwa.

Prawo jest podstawowym elementem stałego rozwoju państwa i integracji europejskiej. Słusznie zauważył W. Bodnar, że dla Ukrainy członkostwo w Unii Europejskiej jest celem strategicznym, drogą prowadzącą do modernizacji gospodarki, oraz wielu możliwości inwestowania itp.¹¹. Z tego względu, w dalszym reformowaniu rynku ziemi rolnej istotne będzie uwzględnienie europejskich zasad i standardów prawodawstwa unijnego.

⁷ Закон України «Про Державний земельний кадастр» 7 липня 2011 року 3613-VI [Електронний ресурс]: Режим доступу: <http://zakon2.rada.gov.ua/laws/show/3613-17>

⁸ Закон України «Про державну реєстрацію речових прав на нерухоме майно та їх обтяжень» від 1 липня 2014 року 1952-IV [Електронний ресурс]: Режим доступу: <http://zakon3.rada.gov.ua/laws/show/1952-15>

⁹ В.В. Носік, *Проблеми кодифікації земельного законодавства України: тенденції і перспективи*, „Право України” 2006, 11, s. 94.

¹⁰ Ернандо Де Сото, *Загадка капіталу. Чому капіталізм перемагає на Заході і ніде більше*, пер. з англ. Микола Климчук, Київ: Наш формат 2017, s. 33.

¹¹ В. В. Боднар, *Загальні засади правового регулювання раціонального використання природних ресурсів в Україні та Європейському Союзі*, „Науковий вісник Ужгородського національного університету. Серія Право” 2017, Випуск 47, Том 2, s. 62.

Analiza praktyki prawnej, doświadczeń budowania państwa i prac naukowych w zakresie regulacji prawa ziemskiego ujawnia, że w zakresie wprowadzania reformy w obszarze rolnictwa, w szczególności rynku ziemi rolnej, nie został jeszcze ukształtowany stały model. Państwo prowadzi politykę dotyczącą kształtowania stosunków ziemskich i określa kierunki reformowania w oparciu o własne doświadczenia historyczne i doświadczenia innych krajów.

Obecny kształt reform rynku ziemi na Ukrainie oparty jest na „Koncepcji państwowego celowego programu rozwoju stosunków ziemskich na Ukrainie do 2020 r., przyjętej przez Gabinet Ministrów Ukrainy 17 czerwca 2009 r. W kolejnych latach pojawiały się propozycje i gotowe projekty zmierzające do rozstrzygnięcia istniejących problemów w sferze prawa ziemskiego, ale nie zyskały one poparcia politycznego¹². W konsekwencji 7 czerwca 2017 r. Gabinet Ministrów Ukrainy uchwalił Strategię poprawy zarządzania w obszarze wykorzystania i ochrony gruntów rolnych stanowiących własność państwową oraz rozporządzania nimi. Zgodnie z tą strategią, państwową politykę w obszarze rolnictwa uznano za będącą w początkowym stadium. Stwierdzono, że nie odpowiada on w pełni kryteriom europejskim i międzynarodowym oraz zasadom właściwego zarządzania gruntami¹³.

Warto podkreślić, że naukowcy nie mają jednolitego stanowiska co do oceny stosunków prawnych na ukraińskim rynku ziemi rolnej, jak i co do oceny samego rynku. Rozpowszechniona jest obawa, że wprowadzenie rynkowego obrotu ziemią spowoduje znaczne obniżenie cen gruntów, większość ludzi na wsi sprzeda swoje parcele rolne lub straci je, a istniejące gospodarstwa przestaną funkcjonować¹⁴. Jak ostrzeżenie brzmią też dane statystyczne, na podstawie których sformułowano pogląd: „Według badania socjologicznego, problemy finansowe większości przedsiębiorstw krajowych pozabawiają je możliwości kupna parceli rolnych. Ludność wiejska, znaczną częścią której stanowią emeryci (55%), nie ma możliwości efektywnie pracować na roli. W razie zlikwidowania moratorium, ta kategoria ludności stanie się najbardziej poszkodowaną i w warunkach rynkowych może zostać bez parceli rolnych”¹⁵. Reasumu-

¹² Розпорядження Кабінету Міністрів України від 17 червня 2009 року 743-р «Концепція Державної цільової програми розвитку земельних правовідносин на період до 2020 року» [Електронний ресурс]: Режим доступу: <http://zakon5.rada.gov.ua/laws/show/743-2009-%D1%80>

¹³ Постанова Кабінету Міністрів України від 07 червня 2017 року 413 Стратегія удосконалення управління в сфері використання та охорони земель сільськогосподарського призначення державної власності та розпорядження ними. [Електронний ресурс]: Режим доступу: <http://zakon5.rada.gov.ua/laws/show/413-2017-%D0%BF>

¹⁴ Ю. О. Лупенко, *Результати і проблеми реформування сільського господарства України*, „Економіка АПК” 2014, 7, s. 33.

¹⁵ «проведене соціологічне дослідження показало, що збитковість більшості вітчизняних виробників унеможливило їх шанси на придбання земельних ділянок. При цьому сільське

jąc, możemy stwierdzić, że zasadniczą kwestią jest nie tylko reforma rynku ziemi rolnej ale i perspektywy inwestowania zagranicznego sektora rolnego w najważniejszy zasób kraju.

Wyniki badań wskazują na to, że rolnictwo na Ukrainie przeżywa poważny brak środków obrotowych. Kredyty krótkoterminowe są wysoko oprocentowane, a kredyty długoterminowe niedostępne – w związku z brakiem nieruchomości do obciążenia hipoteką¹⁶. Stąd wynika konieczność umożliwienia obciążania hipoteką parceli rolnych. Obecnie nie jest to możliwe z uwagi na obowiązujący zakaz obrotu ziemią rolną.

Warto też zwrócić uwagę na aktualny Raport krajowy dotyczący ukończeniu reformy rolnej sporządzony przez pracownika naukowego Narodowej Akademii Nauk Rolniczych Ukrainy L. Nowakowskiego (2015). Autor podkreśla, że „na etapie końcowym reformy rolnej, w czasach zmian w systemie posiadania i użytkowania gruntów rolnych, wysiłki mają być skoncentrowane na obronie interesów społecznych oraz gwarantowaniu mieszkańcom wsi dostępu do parceli rolnych”¹⁷.

Obrót ziemią na Ukrainie nie jest możliwy bez udziału państwa, co potwierdzają wskazane wyżej regulacje. Wpływają one na kształtowanie nowych relacji społecznych, tworzenie klarownych mechanizmów stosunków ziemskich itp. Oprócz tego, zasadniczą kwestią reformy i podstawą rozwoju każdego społeczeństwa jest ochrona prawa własności.

Jeśli chodzi o udział społeczności lokalnej w obrocie ziemią rolną, to warto zauważyć, że po pierwsze, obecna reforma samorządu terytorialnego – realizowana na podstawie ustawy Ukrainy z dnia 5 lutego 2015 r. o dobrowolnym zrzeszeniu społeczności lokalnej (№ 157-VIII)¹⁸ – powoduje wiele zmian koncepcji rozwoju społeczno-gospodarczego Ukrainy, a w związku z tym i wizji zakończenia

населення, значну частину якого наразі становлять пенсіонери (55 %), не має можливості ефективно працювати на землі. У разі відміни мораторію ця категорія населення є найбільш вразливою і в умовах стихійного ринку може за безцінь лишитися паїв» – В.ОСмалій, В.С. Данкевич, *Сучасник стан, проблеми та перспективи формування ринку сільськогосподарських земель* [Електронний ресурс]: Режим доступу: http://ir.znau.edu.ua/bitstream/123456789/7482/1/NK_2017_157-160.pdf

¹⁶ В. Гмиря, С. Власюк, *Ринок земель сільськогосподарського призначення в Україні: сучасний стан та проблеми розвитку*, „Економіст” 2013, 3, с. 34.

¹⁷ «на завершальному етапі земельної реформи зусилля повинні бути сконцентровані на захисті суспільних інтересів у процесі змін у системі землеволодіння і землекористування зі спрямуванням їх на гарантування доступу широкого кола сільських жителів до сільськогосподарських земель» – Національна доповідь щодо завершення земельної реформи за науковою редакцією академіка Національної академії аграрних наук Л. Я. Новаковського [Електронний ресурс]: Режим доступу: http://naas.gov.ua/upload/iblock/4be/%D0%B4%D0%BE%D0%BF%D0%BE%D0%B2%D1%96%D0%B4%D1%8C_%D1%82%D0%B8%D0%BF%D0%BE%D0%B3%D1%80%D0%BD%D1%84%D0%B8%D1%8E.pdf

¹⁸ Закон України «Про добровільне об'єднання територіальних громад» [Електронний ресурс]: Режим доступу: <http://zakon2.rada.gov.ua/laws/show/157-19>

reformy rolnej. Po drugie, najważniejszy w reformie jest jej wynik, a mianowicie uczestnictwo społeczności lokalnej w korzystaniu z lokalnych parceli rolnych oraz możliwość jej udziału w stworzeniu rynku ziemi. Ważne są też inne prowadzone reformy (m. in. prawna, medyczna, edukacyjna), gdyż mają one wpływ na różne sfery życia społecznego. Na Ukrainie reformowane są niemal wszystkie sfery życia, co wynika z nowych wyzwań społeczeństwa. Trzeba przy tym pamiętać, że ze względu na specyfikę każdej sfery działalności, jej regulacja powinna być dla niej właściwa¹⁹.

Oceniając długi proces wprowadzania obrotu parcelami rolnymi warto zauważyć, że problemem pozostaje brak jednolitej koncepcji co do końcowego efektu reformy rolnej, zwłaszcza co do rynku ziemi rolnej. Parcele rolne nadal pozostają „martwym kapitałem”, co niewątpliwie nie sprzyja rozwojowi rolnictwa i inwestowaniu w ten sektor gospodarki.

Na obecnym etapie rozwoju społeczno-gospodarczego Ukrainy wiele proponowanych zmian tworzy nowe potrzeby społeczne. W pierwszej kolejności niezbędna jest analiza rynku ziemi przez pryzmat wykonywania zadań i zobowiązań dotyczących ochrony prawa własności i zapewnienia stałego rozwoju rolno-przemysłowego. Ponadto obowiązujące prawodawstwo krajowe wymaga harmonizacji z prawodawstwem Unii Europejskiej. Wprowadzenie mechanizmów rozwoju sektora rolnego Ukrainy jest niezbędne w celu stworzenia rynku użytków rolnych. Fakt istnienia określonych wyżej problemów nie ulega wątpliwości, tak jak i to, że bez ich rozwiązania dyskusja o wolnym obrocie ziemią rolną w gruncie rzeczy jest bezprzedmiotowa.

Bibliografia

Боднар В. В., *Загальні засади правового регулювання раціонального використання природних ресурсів в Україні та Європейському Союзі*, „Науковий вісник Ужгородського національного університету. Серія Право” 2017, Випуск 47, Том 2, s. 62-65.

Де Сото Ернандо, *Загадка капіталу. Чому капіталізм перемагає на Заході і ніде більше*, пер. з англ. Микола Климчук, Київ: Наш формат 2017, ss. 232.

Гмиря В., Власюк С., *Ринок земель сільськогосподарського призначення в Україні: сучасний стан та проблеми розвитку*, „Економіст” 2013, 3, s. 34-35.

Лупенко Ю. О., *Результати і проблеми реформування сільського господарства України*, „Економіка АПК” 2014, 7, s. 26-38.

Носік В. В., *Проблеми кодифікації земельного законодавства України: тенденції і перспективи*, „Право України” 2006, 11, s. 94-98.

Сердюк В. О., *Правова реформа: теоретико правові засади правового*

¹⁹ В. О. Сердюк, *Правова реформа: теоретико правові засади правового визначення терміну*, „Науковий Вісник Ужгородського національного університету. Серія Право”, Частина I, Том I, 2013, Випуск 23, s. 102.

визначення терміну, „Науковий Вісник Ужгородського національного університету. Серія Право”, Частина I, Том I, 2013, Випуск 23, s. 99-103.

Смалій В. О., Данкевич В. Є., *Сучасник стан, проблеми та перспективи формування ринку сільськогосподарських земель* [Електронний ресурс]: Режим доступу: http://ir.znau.edu.ua/bitstream/123456789/7482/1/NK_2017_157-160.pdf)



Patryk Gacka

**PRZEGLĄD ORZECZEŃ I DECYZJI MIĘDZYNARODO-
WEGO TRYBUNAŁU KARNEGO
(czerwiec – grudzień 2018 r.)***

I. Wprowadzenie

Międzynarodowy Trybunał Karny jest pierwszym stałym międzynarodowym sądem karnym powołanym do sądenia osób fizycznych oskarżanych o popełnienie najcięższych zbrodni międzynarodowych, do których zalicza się – zgodnie z art. 5 Statutu Rzymskiego (dalej: Statut MTK) – zbrodnie ludobójstwa, zbrodnie przeciwko ludzkości, zbrodnie wojenne, a także zbrodnię agresji. Trybunał funkcjonuje od 1 lipca 2002 r., na podstawie zasady komplementarności, zgodnie z którą jest on sądem właściwym tylko wówczas, gdy państwo nie wyraża woli ścigania sprawców zbrodni, bądź jeśli okaże się, że jest ono niezdolne do rzeczywistego przeprowadzenia właściwego postępowania (art. 17 Statutu MTK).

Poniżej omówione zostaną dwa orzeczenia Trybunału wydane w okresie od czerwca do grudnia 2018 r. odnoszące się kolejno do interpretacji koncepcji tzw. uszczerbku międzypokoleniowego (pkt 2) oraz zakresu jurysdykcji Trybunału w relacji do państw niebędących stronami Statutu MTK (pkt 3).

* Patryk Gacka, doktorant UW, ORCID: 0000-0002-0762-7418. Praca naukowa finansowana ze środków budżetowych na naukę w latach 2016-2020, jako projekt badawczy w ramach programu „Diamentowy Grant” (DI2015 017245).

2. Międzynarodowy Trybunał Karny a granice prawnie relewantnego pokrzywdzenia

Specjalizujących się w polskim prawie karnym prawników zainteresować mogą te decyzje Trybunału, które odnoszą się do pojęcia uszczerbku (*harm*). O ile bowiem definicja pokrzywdzonego zawarta w art. 49 Kodeksu postępowania karnego oparta jest na koncepcji dobra prawnego (*Rechtsgut*), o tyle w prawie międzynarodowym, w tym również w międzynarodowym prawie karnym, rolę analogicznej konstrukcji normatywnej określającej efekt prawnie relewantnego pokrzywdzenia zasadniczo stanowi wspomniany już uszczerbek (*harm*). Rozróżnienie pomiędzy abstrakcyjnie zorientowaną koncepcją dobra prawnego a bardziej kazuistyczną koncepcją uszczerbku nie odnosi się jednak wyłącznie do przyznania statusu osob. pokrzywdzonej na potrzeby toczącego się postępowania karnego. Oprócz bycia technicznymi przesłankami statusu pokrzywdzonego, uszczerbek i dobro prawne są bowiem ponadto kategoriami uzasadniającymi decyzje kryminalizacyjne. Prawnik wykształcony w systemie *common law* zapyta jednak nie o to, czy określony czyn narusza dobro chronione prawem (*Rechtsgut*), lecz o to, czy czyn ten stanowi uszczerbek dla chronionych interesów (*setback to interests* – w duchu J. Feinberga). Za odmienną semantyką podąża jednak tożsama funkcja tych pytań i odpowiedzi z nich płynących.

Powyższe rozumienie uszczerbku na potrzeby przeprowadzenia, czy też raczej oceny decyzji kryminalizacyjnej, jest jednak mało przydatne, gdy mowa o kwalifikacji określonej ofiary jako pokrzywdzonego konkretnym czynem potencjalnie będącym zbrodnią międzynarodową. Już na początku swej aktywności orzeczniczej Trybunał był z tego względu zmuszony termin ten doprecyzować tak, aby był on przydatny również w praktyce obrotu prawnego. Choć jeszcze w pierwszych decyzjach dotyczących udziału os. pokrzywdzonych (m.in. w sprawie *Thomasa Lubangi Dyilo*) dla zdefiniowania uszczerbku MTK posługiwał się równie enigmatycznymi – i przez to mało przydatnymi – określeniami, takimi jak „*hurt, injury or damage*”, z czasem przyjął także ujęcie odmienne, wyszczególniając kilka postaci uszczerbku, takich jak uszczerbek materialny, fizyczny oraz psychologiczny (mentalny i emocjonalny), a także uszczerbek polegający na istotnym naruszeniu fundamentalnych praw ofiar.

Pomimo podejmowanych przez Trybunał prób dookreślenia granic semantycznych uszczerbku, pojęcie to wciąż charakteryzuje się dużą dozą semantycznej elastyczności. Dobitnie świadczy o tym decyzja Trybunału z 19 lipca 2018 r. w sprawie *Germaina Katangi* (dalej również: *Katanga*) dotycząca pojęcia tzw. uszczerbku międzypokoleniowego (*transgenerational harm*), które określa uszczerbek – często

przybierający postać międzypokoleniowej traumy (*transgenerational trauma*) – przenoszony pomiędzy bezpośrednio pokrzywdzonymi wstępnymi a ich zstępnymi¹. Wspomniana decyzja wydana została w fazie reparacyjnej postępowania przed Międzynarodowym Trybunałem Karnym (art. 75 Statutu MTK).

Zanim jednak doszło do rozstrzygnięcia, w trzy lata po skazaniu Germaina Katangi², 24 marca 2017 r. Trybunał wydał pierwszą decyzję dotyczącą indywidualnych oraz zbiorowych odszkodowań dla ofiar zbrodni popełnionych przez Katangę, określając wymiar jego odpowiedzialności na milion dolarów amerykańskich.³ Rok później, 8 marca 2018 r., Izba Apelacyjna w większości potwierdziła pierwotną decyzję odszkodowawczą⁴, równocześnie postanawiając, aby to Izba Orzecznicza ponownie⁵ pochyliła się nad pięcioma wnioskami ofiar opartymi na koncepcji uszczerbku międzypokoleniowego (pkt 260). Pytanie o uznanie tzw. uszczerbku międzypokoleniowego jako dopuszczalnej formy uszczerbku, którego rekompensaty można dochodzić w postępowaniu przed MTK, w istocie dotyczy kwestii granic prawnie relewantnego pokrzywdzenia zbrodniami międzynarodowymi. Definicja os. pokrzywdzonej zawarta w regule 85 Reguł Procesowych i Dowodowych MTK ma charakter binarny i obejmuje swoim zakresem nie tylko osoby fizyczne, lecz również osoby prawne. W odniesieniu do tych pierwszych, poniesiony uszczerbek nie musi mieć jednak charakteru bezpośredniego, co umożliwia nabycie statusu osoby pokrzywdzonej również przez tzw. ofiary pośrednie. Istotne jest natomiast to, czy uszczerbek ma charakter osobisty oraz czy istnieje związek pomiędzy zbrodniami popełnionymi przez oskarżonego (skazanego) a ofiarą zbrodni. Pytanie o granice uszczerbku międzypokoleniowego jest więc ściśle związane z koncepcją pokrzywdzenia pośredniego, skoro jego źródłem jest uszczerbek poniesiony przez inne bliskie takiej potencjalnej ofierze osoby. Przyjęcie zbyt liberalnej wykładni łącznika jest jednak – z praktycznej perspektywy – ryzykowne, gdyż poszerza ono krąg potencjalnych uczestników postępowania karnego również o osoby, które zarówno geograficznie, jak i temporalnie były znacznie oddalone od zdarzeń prowadzących do pierwotnego pokrzywdzenia. Takie rozumowanie wywieść można również z zachowawczego stanowiska Izby Apela-

¹ The Prosecutor v. Germain Katanga, Decision on the Matter of the Transgenerational Harm Alleged by Some Applicants for Reparations Remanded by the Appeals Chamber in its Judgment of 8 March 2018 (ICC-01/04-01/07), 19 lipca 2018 r.

² The Prosecutor v. Germain Katanga, Judgment pursuant to article 74 of the Statute (ICC-01/04-01/07), 7 marca 2014 r.

³ The Prosecutor v. Germain Katanga, Order for Reparations pursuant to Article 75 of the Statute (ICC-01/04-01/07), 24 marca 2017 r.

⁴ The Prosecutor v. Germain Katanga, Judgment on the appeals against the order of Trial Chamber II of 24 March 2017 entitled “Order for Reparations pursuant to Article 75 of the Statute” (ICC-01/04-01/07 A3 A4 A5), 8 marca 2018 r.

⁵ W pierwszej instancji Izba stwierdziła bowiem, iż przedłożony materiał dowodowy nie pozwalała na stwierdzenie łącznika (*link*) dowodowego pomiędzy traumą ofiar a atakami, które zaszyły w wiosce Bogoro (Order for Reparations pursuant to Article 75 of the Statute, pkt 134).

cyjnej, która wbrew twierdzeniom pełnomocnika ofiar stwierdziła, iż przyjęcie założenia, że każdy uszczerbek rodzica musi prowadzić równocześnie do uszczerbku dziecka, jest domniemaniem zbyt daleko idącym (pkt 236). Nie oznacza to natomiast, że taka sytuacja nie może mieć miejsca. Stwierdzenie uszczerbku międzypokoleniowego wymagałoby jednak przedstawienia silnych dowodów wykazujących istnienie związku kauzalnego (*causal nexus*) pomiędzy uszczerbkiem zstępnym a uszczerbkiem wstępnym zgodnie ze standardami dowodowymi przyjętymi przez MTK.

We wspomnianej już decyzji z 19 lipca 2018 r., Izba Orzecznicza podtrzymała swoje pierwotne stanowisko, tym samym odrzucając wnioski pięciu ofiar oparte na koncepcji uszczerbku międzypokoleniowego. W przyjętym uzasadnieniu, oprócz odniesienia się do dwóch podstawowych teorii traumy międzypokoleniowej (tj. dziedziczenia epigenetycznego albo społecznego), Izba pochyliła się także nad wyjaśnieniem fundamentalnej kwestii standardu przyczynowego, który musi zachodzić pomiędzy uszczerbkiem a zbrodnią. Przyjęty przez MTK standard kauzalny na potrzeby postępowania reparacyjnego określony jest przez test *sine qua non* (*but-for test*), zgodnie z którym, gdyby nie „x”, to nie „s” (por. pkt 15). Oprócz tego, z orzecznictwa MTK wywieść można również dodatkowy wymóg „bezpośredniej przyczyny” (*proximate cause*), który oznacza, że zbrodnie, za które jest skazany sprawca, muszą być bezpośrednią przyczyną uszczerbku poniesionego przez ofiarę. Standard ten, jak zaznaczyła Izba Orzecznicza, jest szczególnie istotny w tych przypadkach, gdy uszczerbek zdaje się mieć więcej, aniżeli jedną przyczynę, co w przypadkach konfliktów prowadzących do zbrodni międzynarodowych zdaje się mieć szczególne znaczenie. Izba stwierdziła ponadto, iż związek przyczynowy pomiędzy czynem a jego rezultatem jest przełamany (*broken*) wtedy, gdy osoba, która popełniła wstępny czyn (*initial act*), nie mogła rozsądnie przewidzieć (*reasonably foreseen*), że zdarzenie to doprowadzi do relewantnego pokrzywdzenia (pkt 17). Test ten odpowiada więc tzw. adekwatnemu związkowi przyczynowemu obowiązującemu w prawie polskim (art. 361 § 1 Kodeksu cywilnego), w którym standard wyznaczony jest przez konstrukcję normalnych następstw podjętych działań.

W dalszym rozumowaniu Izba odniosła się do analizy poszczególnych wniosków ofiar z perspektywy wyznaczonego uprzednio standardu kauzalnego oraz dwóch teorii traumy międzypokoleniowej. Za kontrowersyjne uznać należy stwierdzenie Trybunału, zgodnie z którym im mniejszy odstęp czasowy pomiędzy datą urodzin wnioskodawcy a datą ataku, tym większe prawdopodobieństwo, że atak ten wywarł wpływ na wnioskodawcę, zwłaszcza zaś wtedy, gdy pomiędzy atakiem a urodzinami nie nastąpiły inne potencjalnie traumatyczne zdarzenia, które – zgodnie z treścią reguły 85 Reguł

Procesowych i Dowodowych MTK – mogłyby doprowadzić do relewantnego uszczerbku (pkt 29). Z drugiej strony, im dłuższy dystans czasowy, tym – zdaniem Trybunału – większe szanse na to, że owy związek przyczynowy zostanie przełamany ze względu na inne okoliczności i zdarzenia. Po przeprowadzeniu ponownej analizy wszystkich wniosków – jak już wspomniano – Izba Orzecznica stwierdziła niespełnienie wymaganego standardu dowodowego, w efekcie czego wnioski zstępnych bezpośrednich ofiar zostały odrzucone. Decyzja ta nie oznacza natomiast, iż koncepcja uszczerbku międzypokoleniowego nie jest przez Trybunał uznawana, oraz że nie będzie mogła być w przyszłości zakwalifikowana jako podstawa ubiegania się o status pokrzywdzonego w postępowaniu głównym lub postępowaniu reparacyjnym przed MTK. Przyjęte przez Izbę rozumowanie wyraźnie wskazuje jednak na to, jak ważnym elementem wniosków opartych na pokrzywdzeniu pośrednim są dowody na poparcie związku pomiędzy zbrodniami i uszczerbkiem pierwotnym a uszczerbkiem następczym z nich wynikającym.

3. Międzynarodowy Trybunał Karny a zakres jurysdykcji międzynarodowej

We wprowadzeniu wspomniano już, że jurysdykcja Międzynarodowego Trybunału Karnego jest sprzężona z sądownictwem krajowym państw-stron Statutu Rzymskiego, które to sprzężenie podlega demarkacji na podstawie zasady komplementarności, przyznającej pierwszeństwo właściwym sądom krajowym. W ostatnich miesiącach szczególnie ciekawa decyzja odnosząca się do problematyki zakresu jurysdykcji międzynarodowej została wydana w odniesieniu do Rohindżów prześladowanych w Mjanmie i ich przymusowej deportacji do sąsiadującego z Birmą Bangladeszu.⁶

Jurysdykcja Trybunału jest ograniczona w różnych wymiarach i aspektach. Oprócz oczywistego ograniczenia przedmiotowego (*ratione materiae*), które dotyczy poszczególnych typów zbrodni międzynarodowych, wspomnieć także należy o zakresie podmiotowym (*ratione personae*), miejscowym (*ratione loci*) oraz czasowym (*ratione temporis*) jurysdykcji MTK. W odniesieniu do kompetencji miejscowej, szczególnie istotny w omawianym przypadku Rohindżów pozostaje fakt, iż tylko Bangladesz – będący państwem, do którego Rohindżowie zostali deportowani – jest państwem-stroną Statutu Rzymskiego, podczas gdy Birma – z której Rohindżowie zostali wydalen – nigdy stroną Statutu MTK nie była. Podkreślić także należy, iż w przyjętym w Statucie MTK modelu, wykonywanie jurysdykcji

⁶ Request under regulation 46(3) of the Regulations of the Court, Decision on the "Prosecution's Request for a Ruling on Jurisdiction under Article 19(3) of the Statute (ICC-RoC46(3)-01/18), 6 września 2018 r.

przez Trybunał poza terytorium państw-stron jest w zasadzie niedopuszczalne. Od tej reguły Statut przewiduje tylko dwa wyjątki. Z jednej strony, jest to określona w art. 12 ust. 3 Statutu MTK jednostronna deklaracja państwa niebędącego stroną Statutu MTK, na podstawie której dochodzi do uznania jurysdykcji MTK przez takie państwo, mimo że nie jest i nie staje się ono stroną Statutu. Z drugiej zaś strony, nawet mimo braku pierwotnej (przy akcesji), bądź następczej zgody (w drodze wspomnianej deklaracji) na wykonywanie jurysdykcji przez MTK, Trybunał wciąż może podjąć się rozstrzygnięcia sprawy, jeżeli stosowna sytuacja zostanie przedstawiona Trybunałowi przez Radę Bezpieczeństwa ONZ działającą na podstawie rozdziału VII Karty Narodów Zjednoczonych (art. 13 pkt b) Statutu MTK). Jako że w rozpatrywanej przez Trybunał sytuacji Rohindżów żadna z tych okoliczności nie miała jednak miejsca, Trybunał musiał rozstrzygnąć, czy istnieje jakikolwiek inny łącznik jurysdykcyjny, który pozwoliłby na rozpatrywanie tej sprawy w postępowaniu przed MTK, mimo że co najmniej część zbrodni deportacji potencjalnie popełniono na terytorium Birmy niebędącej stroną Statutu przez osoby będące obywatelami tego państwa.

Na wskazany powyżej dylemat Trybunał udzielił odpowiedzi w dwóch krokach, najpierw przeprowadzając wykładnię art. 7 ust. 1 pkt d) Statutu MTK, na podstawie którego kryminalizacji podlegają deportacja lub przymusowe przemieszczanie ludności, a następnie odnosząc się do generalnego łącznika jurysdykcyjnego zawartego w art. 12 ust. 2 pkt a) Statutu. Zawarte w art. 7 ust. 1 pkt d) deportacja lub przymusowe przemieszczanie ludności są – zdaniem Trybunału – dwoma odrębnymi, choć w wielu aspektach tożsamymi, typami zbrodni przeciwko ludzkości. Podstawową cechą różnicującą te zbrodnie jest miejsce docelowe, do którego skierowana jest chroniona ludność. W przypadku deportacji miejscem tym jest bowiem państwo inne, aniżeli to, z którego ludność jest deportowana (państwo A-państwo B), podczas gdy przymusowe przemieszczanie ludności charakteryzuje zbrodnię popełnioną wyłącznie w granicach jednego i tego samego państwa (pkt 55). Wprowadzenie tego rozróżnienia jest także uzasadnione odmiennością dóbr chronionych przez wskazane typy zbrodni. Trybunał stwierdził co prawda, że ogólnym dobrem prawnym chronionym za pomocą tych typów zbrodni przeciwko ludzkości jest prawo do swobodnego wyboru miejsca swojego zamieszkania (*the right of individuals to live in their area of residence*), ale dodał jednak, iż w przypadku zbrodni deportacji chronione dobro prawne rozciąga się także na prawo do życia w państwie – a nie tylko w regionie czy w dotychczasowym miejscu zamieszkania – w którym dana osoba legalnie przebywa (pkt 58). To wskazana transgraniczność wyznaczana przez docelowe miejsce deportacji, stanowi zatem cechę konstytutywną tej zbrodni.

Odnosząc się następnie do art. 12 ust. 2 pkt a) Statutu MTK, który określa jedną z przesłanek jurysdykcyjnych i dotyczy państwa, „na terytorium którego został popełniony czyn (...)”, Trybunał musiał zinterpretować rozumienie pojęcia czynu z perspektywy *ratione loci*. Stwierdzono, że przesłanki określone w tym przepisie są spełnione, jeżeli co najmniej jeden element składający się na zbrodnie objęte jurysdykcją Trybunału, albo część takiej zbrodni zostaje popełniona na terytorium państwa-strony Statutu MTK (pkt 64). Zdaniem Trybunału świadczy o tym nie tylko przedmiot i cel (*object and purpose*) Statutu – zgodnie z art. 31 Konwencji Wiedeńskiej o Prawie Traktatów – lecz również charakter zbrodni deportacji, która ze swej natury jest popełniana na terytorium co najmniej dwóch państw (pkt 70-71). Biorąc pod uwagę przytoczony powyżej stan faktyczny, Trybunał uznał, że czyny składające się na zbrodnię deportacji zainicjowane na terytorium państwa, które nie jest stroną Statutu MTK (w tym przypadku Birma) oraz dokończone (*completed*) na terytorium państwa-strony Statutu MTK (w tym przypadku ofiary przekraczające granicę Bangladeszu), podpadają pod jurysdykcję Międzynarodowego Trybunału Karnego (pkt 73). Co istotne, Trybunał stwierdził następnie, że ta ekspansywna interpretacja łącznika jurysdykcyjnego może znaleźć zastosowanie również w odniesieniu do innych typów zbrodni określonych w art. 5-8 Statutu MTK, np. prześladowań (art. 7 ust. 1 pkt h) Statutu MTK) w związku ze zbrodnią deportacji, czy innych nieludzkich czynów o podobnym charakterze, celowo powodujących ogromne cierpienie lub poważne uszkodzenie ciała albo zdrowia psychicznego lub fizycznego (art. 7 ust. 1 pkt k) Statutu MTK), o ile skutkują one przemieszczeniem się ofiar na terytorium państwa-strony Statutu MTK, albo uniemożliwiają ich powrót do państwa pochodzenia (w tym przypadku powrót Rohindzów z Bangladeszu do Birmy). Przyjęta przez Trybunał interpretacja skutkuje więc szerszą ochroną ofiar, gdyż wyjątkowo pozwala na ich ochronę również wtedy, gdy niemożliwe jest stwierdzenie istnienia innych łączników jurysdykcyjnych.



Rafał Lemkin

**PRZESTĘPSTWA POLEGAJĄCE NA WYWOŁANIU
NIEBEZPIECZEŃSTWA MIĘDZYPANSTWOWEGO
JAKO DELICTA IURIS GENTIUM**(WNIOSKI NA V MIĘDZYNARODOWĄ KONFERENCJĘ
UNIFIKACJI PRAWA KARNEGO W MADRYCIE)

Za kilka dni minie 70 lat od dnia, gdy Zgromadzenie Ogólne Organizacji Narodów Zjednoczonych uchwaliło *Konwencję w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa*. Miało to miejsce w Paryżu 9 grudnia 1948 r. Niedługo potem została ona ratyfikowana i weszła w życie.

Poniżej publikujemy artykuł, który ukazał się na łamach „Głosu Prawa” w 1933 r. W tekście tym „Dr. Rafał Lemkin, podprokurator Sądu Okr. (Warszawa)”, zapowiedział uregulowanie przez społeczność międzynarodową najcięższych zbrodni *iuris gentium*, które „będą ścigane i karane niezależnie od miejsca popełnienia przestępstwa i od przynależności państwowej sprawcy, stosownie do ustawy obowiązującej w miejscu ścigania”. W tamtym czasie niestety nie doszło do szerszej dyskusji nad propozycjami polskiego prawnika, a sam Lemkin nie pojechał też do Madrytu na konferencję, na którą zgłosił swoje tezy. Odwołanie Lemkina z polskiej delegacji bywa przedmiotem nadinterpretacji. Prawdopodobnie wydaje się, że doszło do kumulacji kilku ważnych zdarzeń na forum międzynarodowym. Tylko tytułem zasygnalizowania należy przypomnieć trzy zdarzenia mające miejsce w 1933 r. wpływ na polską aktywność na forum międzynarodowym. W styczniu Hitler doszedł do władzy w Niemczech. Józef Piłsudski nie miał złudzeń i wysłał tajną misję do Francji celem zorientowania się, czy są szanse na interwencję w Niemczech. Francja – po doświadczeniu I wojny światowej – nie miała zamiaru podejmować żadnych ruchów przeciwko Niemcom. Piłsudski postanowił więc podjąć rozmowy z Hitlerem, aby zabezpieczyć interesy Polski ze strony Niemiec. W efekcie, 26 stycznia 1934 r. podpisana została deklaracja polsko-niemiecka o niestosowaniu przemocy. W trakcie rozmów z Niemcami postanowiono, że tezy referatu Lemkina mogą być niewygodne. W konsekwencji Lemkin, jako przedstawiciel rządu polskiego został odwołany z delegacji. Dodać należy, że w następnych delegacjach uczestniczył, chociaż już jako adwokat*.

W tekście oryginalnym dokonano wyłącznie kosmetycznych korekt, wynikających z prawideł współczesnej ortografii polskiej, poprawiono oczywiste omyłki oraz uzupełniono nieznacznie przypisy.

Artykuł Rafała Lemkina w tym samym czasie (w 1934 r.) ukazał się po francusku w Paryżu, a w nieco skróconych wersjach w Madrycie (także po francusku) oraz we Wiedniu (po niemiecku). Zawierał on pierwszą wersję opisu zbrodni, którą w 1944 r. Lemkin nazwał „genocydem” – „ludobójstwem”. Przedrukujemy go jako materiał źródłowy – z archiwum „Głosu Prawa” adw. dr. Anzelma Lutwaka. W kolejnych zeszytach przypomnimy kilka innych – naszym zdaniem ważnych – artykułów, które ukazały się na łamach najbardziej „niezależnego” czasopisma prawniczego” okresu II RP – jak zwykł pisać o nim sam redaktor.

Adam Redzik

1 grudnia 2018 r.

Delicta Iuris Gentium

Pojęcie przestępstwa prawa narodów (*delictum iuris gentium*) jest wyrazem solidarności całej cywilizowanej ludzkości w walce z przestępczością. Solidarność ta opiera się na zasadzie represji wszechświatowej, polegającej na możliwości ścigania i sądzenia przestępcy na miejscu jego ujęcia (*forum loci deprehensionis*) niezależnie od miejsca popełnienia przestępstwa i przynależności państwowej przestępcy. Według tej zasady sprawca przestępstwa, popełnionego na terenie państwa A, ujęty na terenie państwa B, będzie sądzony przez to ostatnie państwo. Zasadę represji wszechświatowej stosuje się nie do wszystkich przestępstw, a do tych jedynie, które uznane zostały za przestępstwa naruszające interesy bądź materialne, bądź idealne całej cywilizowanej społeczności międzynarodowej (*delicta iuris gentium*). Sprawca takich przestępstw uznany zostaje za wroga całej społeczności międzynarodowej i dlatego winien być ścigany i sądzony tam, gdzie się znajduje. Zasada represji wszechświatowej opiera się więc na pewnym, wspólnym dla całej społeczności międzynarodowej poczuciu prawnym. To poczucie prawne wyraża się w specjalnej wrażliwości na krzywdę ludzką, na przestępstwa i bezprawia popełniane w rozmaitych częściach świata, o czym wymownie świadczą akcje

* Na temat Rafała Lemkina zob. m.in.: *Totally Unofficial. The Autobiography of Raphaël Lemkin*, ed. by Donna-Lee Frize, Yale 2013 – wersja polska jako *Nieoficjalny. Autobiografia Rafała Lemkina*, Warszawa: Instytut Pileckiego 2018; *Rafał Lemkin: A Hero of Humankind*, ed. by: A. Bieńczyk-Missala, S. Dębski, Warsaw 2010; J. F. Cooper, *Raphaël Lemkin and the Struggle for the Genocide Convention*, New York 2008; I.-E. Douglas, *Raphaël Lemkin and the Concept of Genocide*, Philadelphia 2017; A. Redzik, *Rafał Lemkin (1900-1959) – co-creator of international criminal law. Short biography*, Warsaw: Instytut Allerhanda 2017; P. Sands, *Est West Street: On the Origins of Genocide and Crimes against Humanity*, London 2017, po polsku jako: *Powrót do Lwowa. O genzie „ludobójstwa” I „zbrodni przeciwko ludzkości”*, przekład J. Soszyński, Warszawa 2018; R. Szawłowski, *Rafał Lemkin, warszawski adwokat (1934–1939), twórca pojęcia „genocyd” i główny architekt konwencji z 9 grudnia 1948 r. („Konwencji Lemkina”)*. W 55-lecie śmierci, Warszawa: Redakcja „Palestry” 2015.

protestacyjne, głosy prasy, a nawet interwencje dyplomatyczne przedsięwzięte w obronie ofiar (*intervention d'humanité*).

Pierwsza Międzynarodowa Konferencja Unifikacji Prawa Karnego (Warszawa 1927), zaliczyła do przestępstw *ius gentium* takie czyny jak: rozbójnictwo morskie, fałszowanie pieniędzy i papierów kredytowych, handel niewolnikami, kobietami i dziećmi, handel narkotykami, handel wydawnictwami pornograficznymi i użycie rozmyślne wszelkich środków zdolnych do wywołania powszechnego niebezpieczeństwa. Ta lista była niejednokrotnie uzupełniana przez międzynarodowe kongresy prawnicze (między innymi przez Kongres Prawa Porównawczego, odbyty w Hadze w r. 1932), oraz przez badania nauki i prace ustawodawcze (por. prace prof. E. Stan. Rappaporta w kierunku umiędzynarodowienia przestępstwa nawoływania do wojny zaczepnej)¹.

Listy tej nie można oczywiście uznać za kompletną. Pomysłowość przestępców wyprzedza zwykle przewidywania ustawodawcy. Obfitość i różnorodność zjawisk życiowych sprawia, że poszczególne akty przestępne zwracają uwagę ustawodawcy dopiero z chwilą, kiedy ich niebezpieczeństwo dla społeczeństwa staje się widoczne.

Zagadnienie terroryzmu jako *delictum iuris gentium*

V Konferencja Unifikacji Prawa Karnego ma na swoim porządku dziennym, między innymi kwestię terroryzmu. Zagadnienie to wiąże się z inicjatywą I-szej Międzynarodowej Konferencji Unifikacji Prawa Karnego (Warszawa 1927) która, jak już wyżej zaznaczyliśmy, do *delicta iuris gentium* zaliczyła także użycie środków zdolnych do wywołania powszechnego niebezpieczeństwa. Skodyfikowaniem tego przestępstwa miała zająć się III-cia Międzynarodowa Konferencja Unifikacji Prawa Karnego (Bruksela 1930), przy czym podstawą obrad miała być wymieniona wyżej formułka konferencji warszawskiej.

Komitet organizacyjny Konferencji brukselskiej do formułka warszawskiej dodał w nawiasie słowo „terroryzm”. Słowo to nabrało takiej wagi, że stało się niebawem właściwym przedmiotem obrad z pominięciem zagadnienia zasadniczego; przestano właściwie zajmować się zagadnieniem użycia środków zdolnych do wywołania powszechnego niebezpieczeństwa, usiłując skodyfikować zupełnie nowe przestępstwo: terroryzm. Usiłowania te nie dały jednak rezultatu ani na konferencji brukselskiej, ani też na IV-tej Międzynarodowej Konferencji Unifikacji Prawa Karnego² (Paryż 1931). Zresztą,

¹ E. St. Rappaport, *Propagande de la guerre d'agression comme délit du droit des gens*, Varsovie 1929.

² Porównaj referaty w tej sprawie przedstawione IV Konferencji Unifikacji Prawa Karnego (Paryż 1931) przez prof. Radulesco i R. Lemkina: *Actes de la IV Conférence pour l'Unification du droit pénal*, s. 48. i nast.

zdaniem naszym, uśłowienia te udać się nie mogły, gdyż terroryzm nie nadaje się do syntetycznego ujęcia kodyfikacyjnego.

Przede wszystkim terroryzm nie jest pojęciem na wskroś prawniczemu „terroryzm” – „terroryści” – „akty terrorystyczne” – są to wyrazy używane w języku potocznym i prasie dla określenia specyficznego nastawienia psychicznego przestępców, którzy swoim działaniem realizują poza tym odrębne czyny przewidziane przez kodeksy karne jako powszechne przestępstwa. Toteż słusznie w toku dyskusji na konferencji paryskiej profesor uniwersytetu rzymskiego Artur Rocco zauważył, że terroryzm nie jest koncepcją jednolitą, lecz zawiera w sobie cały szereg odrębnych aktów przestępnych³.

W tym stanie rzeczy nie uważamy za możliwe stworzenie nowego przestępstwa międzynarodowego tzw. terroryzmu, ujętego w koncepcji syntetycznej. Należy raczej powrócić do koncepcji konferencji warszawskiej (*mutatis mutandis*) i drogą analizy stworzyć szereg stanów faktycznych, zawierających działania o tyle dla społeczności międzynarodowej szkodliwe i niebezpieczne, że ich charakter *delictum iuris gentium* zostanie powszechnie uznany i nie będzie nasuwał specjalnych zastrzeżeń.

Otóż wracając do formułki konferencji warszawskiej, zaznaczyć należy, że wymaga ona skorygowania w punkcie, dotyczącym powszechnego niebezpieczeństwa. Powszechne niebezpieczeństwo nie jest dostatecznym kryterium dla tworzenia *delictum iuris gentium*; należy raczej tu wprowadzić pojęcie niebezpieczeństwa międzypaństwowego. Niebezpieczeństwo powszechne jest to takie niebezpieczeństwo, które grozi nie indywidualnie oznaczonej osobie i jej dobrom, lecz grozi nieoznaczonym bliżej osobom i nieoznaczonej ilości dóbr⁴, natomiast niebezpieczeństwo międzypaństwowe zagraża, lub może zagrażać interesom szeregu państw lub ich mieszkańców. Dla przykładu: podpalenie domu jest przestępstwem polegającym na wywołaniu powszechnego niebezpieczeństwa, gdyż ogień może się przenieść na sąsiednie zabudowania, lecz nie jest to przestępstwo, wywołujące niebezpieczeństwo międzypaństwowe, albowiem akt powyższy nie zagraża interesom społeczności międzynarodowej.

Nawiązując do formułki konferencji warszawskiej, zmodyfikowanej w sposób wyżej omówiony (użycie środków zdolnych do wywołania niebezpieczeństwa międzypaństwowego) proponujemy zaliczenie do *delicta iuris gentium* czynów następujących: a) aktów barbarzyństwa, b) aktów wandalizmu, c) spowodowania katastrofy i przerwy w komunikacji międzynarodowej, d) szerzenia zarazy.

³ Por. cyt. Akta Konferencji Paryskiej, s. 142.

⁴ Por. J. Makarewicz, *Kodeks karny. Komentarz*, Luów 1932, s. 310.

A). Akty barbarzyństwa

Analizując idee przewodnie niektórych przestępstw *iuris gentium*, jak handel żywym towarem, dziećmi i niewolnikami, dochodzimy do wniosku, że karalność tych przestępstw w skali międzynarodowej wynika przede wszystkim z przesłanek humanitarnych. Chodzi tu w pierwszym rzędzie o ochronę wolności i godności człowieka i o zapobieżenie traktowaniu istoty ludzkiej jak towaru. Inne natomiast *delicta iuris gentium* dotyczą ochrony normalnych stosunków między zbiorowościami ludzkimi, jak na przykład karalność nawoływania do wojny zaczepnej. Karalność zamachów na środki komunikacji międzynarodowej (o czym niżej) ma na celu zabezpieczenie kultu realnych i ekonomicznych stosunków międzynarodowych. A więc niektóre z wyżej wymienionych przestępstw dotyczą domeny praw indywidualnych, inne zaś dotyczą stosunków między jednostką a zbiorowością, lub stosunków między zbiorowościami.

Są jednak przestępstwa, które łączą w sobie oba wyżej wymienione elementy. Są to mianowicie działania, skierowane przeciwko jednostce jako członkowi pewnej zbiorowości ludzkiej. W tym wypadku, zamiar sprawcy idzie nie tylko w kierunku dotknięcia jednostki, lecz przede wszystkim dąży do zaszkodzenia grupie, do której ta jednostka należy. Działania te naruszają nie tylko prawa jednostki (*droits de l'homme*), lecz przede wszystkim podważają podstawy porządku społecznego (*ordre social*). Dla przykładu wymienimy tu akcje eksterminacyjne, skierowane przeciwko zbiorowościom etnicznym, wyznaniowym lub społecznym, dokonywane z rozmaitych pobudek, jak politycznych, narodowych, religijnych itd.; będą to np. rzezie, pogromy, działania mające na celu ruinę ekonomiczną członków tych grup, oraz wszelkiego rodzaju przejawy brutalności, polegające na traktowaniu człowieka jak zwierzęcia.

Każdy z tych czynów, wzięty odrębnie, jest przeważnie przewidziany w poszczególnych kodeksach karnych. Jeśli te czyny zestawimy razem i połączymy je wspólnym zamiarem sprawcy zniszczenia pewnej zbiorowości ludzkiej, wówczas otrzymamy konstrukcję specyficznego przestępstwa, które chcemy nazwać przestępstwem barbarzyństwa. Przestępstwa takie powinny być zakwalifikowane jako *delicta iuris gentium*, a to ze względów następujących:

- 1) Obrażają one w sposób szczególnie głęboki poczucie sprawiedliwości i człowieczeństwa.
- 2) Poza tym skutki takiego przestępstwa przekraczają stosunki między poszczególnymi jednostkami i naruszają podstawy współżycia społecznego w ogólności.

- 3) Przestępstwa te wytwarzają niebezpieczeństwo międzypaństwowe ze względu na zaraźliwy charakter wszelkiej psychozy społecznej. Mogą one przenosić się z państwa do państwa, podobnie jak choroby zakaźne.
- 4) Ponadto niebezpieczeństwo wywoływane przez tego rodzaju czyny, wykazuje tendencje do utrwalania się; gdyż zamiar sprawcy nie da się osiągnąć jednym czynem i wymaga dla swej realizacji systematycznej działalności.
- 5) Są tu poza tym zagrożone nie tylko interesy moralne społeczności międzynarodowej, lecz także i nie w mniejszym stopniu jej interesy ekonomiczne. Akty barbarzyństwa dokonywane w sposób zbiorowy i systematyczny, wywołują często masową emigrację lub paniczną ucieczkę ludności z jednego państwa do drugiego, co może odbić się w sposób niekorzystny na stosunkach ekonomicznych w państwach schronienia, ze względu na trudności w uzyskiwaniu zarobków i pracy przez emigrantów.
- 6) Wreszcie też środowisko uchodźców wykołejonych ekonomicznie, może stanowić podatny teren dla wszelkiego rodzaju tendencji aspołecznych (tragicznego przykładu w tym względzie dostarczyło zabójstwo prezydenta Francji Doumera).

B). Wandalizm

Walka ze zbiorowością może przejawiać się także w zorganizowanym i systematycznym niszczeniu dzieł kultury i sztuki, które są wytworem ducha tej zbiorowości. Dzieło nauki czy sztuki, stworzone przez geniusza poszczególnych grup ludzkich, staje się dorobkiem całej kulturalnej ludzkości. Dlatego też zniszczenie dzieła sztuki jakiegokolwiek bądź narodu, winno być traktowane jako przestępstwo wandalizmu, skierowane przeciwko kulturze ogólnoludzkiej. Sprawca takiego czynu wyrządza niepowetowaną szkodę nie tylko właścicielowi zniszczonego dzieła i tej zbiorowości, do której tenże należy, lecz przede wszystkim całej kulturalnej ludzkości.

* * *

Zarówno w aktach barbarzyństwa jak i wandalizmu przejawia się specyficzne asocjalne i destrukcyjne nastawienie sprawcy. Nastawienie to jest sprzeczne z kulturą i duchem postępu. Czyny takie cofają ludzkość w mroki średniowiecza, wstrząsają sumieniem całej ludzkości i wywołują obawy o przyszłość cywilizacji. Z tych wszystkich względów akty barbarzyństwa i wandalizmu należy uznać za *delicta iuris gentium*.

C). D). Spowodowanie katastrofy w komunikacji międzynarodowej. — Przerwanie komunikacji telegraficznej. Telefonicznej. Pocztowej i radiowej. – Szerzenie chorób zaraźliwych.

Za dobro o doniosłym znaczeniu dla społeczności międzynarodowej należy niewątpliwie uznać bezpieczeństwo komunikacji międzynarodowej. Spowodowanie katastrofy kolejowej w jednym państwie, przynosi szkodę komunikacji międzynarodowej jako takiej, nie mówiąc już o tym, że w konkretnym wypadku ofiarami takiej katastrofy mogą być obywatele rozmaitych państw. Ostatnio notowane wypadki katastrof kolejowych (usiłowanie wykolejenia pociągu pod Bazyleją, sprawa Matuszki), świadczą o pewnej predylekcji przestępców w kierunku czynów łatwych do zrealizowania, a trudnych do wykrycia. Cóż łatwiejszego jak wykręcenie szyny na odludnym szlaku kolejowym i jakże trudno zarazem ująć sprawcę takiego czynu, pociągającego za sobą nieobliczalnie straszliwe skutki!

Należy również uznać za dobro o wysokim znaczeniu między narodowym bezpieczeństwo komunikacji pocztowej, telefonicznej, telegraficznej i radiowej. Działanie skierowane przeciwko tym urządzeniom komunikacyjnym, wywołuje zamęt w stosunkach międzynarodowych, przeszkadza współzyciu międzynarodowemu. Przerwanie linii telegraficznej lub telefonicznej na małym odcinku jednego państwa, powoduje jednocześnie przerwanie połączenia między państwami, znajdującymi się po obydwu stronach uszkodzonego odcinka.

Za przestępstwo o podobnym charakterze niebezpieczeństwa należy również uznać szerzenie zarazy ludzkiej, zwierzęcej lub roślinnej. Przestępstwo to tworzy niebezpieczeństwo międzypaństwowe dlatego szczególnie, że zarazy dają się łatwo i niespostrzeżenie przetranszować z jednego kraju do drugiego, powodując najdotkliwsze szkody.

* * *

Ze względów wyżej wymienionych mam zaszczyt zaproponować V-jej Konferencji Unifikacji Prawa Karnego przyjęcie następujących tekstów ustawodawczych, które zostały zaaprobowane przez prezesa Polskiej Komisji Współpracy Prawniczej Międzynarodowej, prof. E. St. Rappaporta.

Projekt tekstów:

Art. 1). Kto z nienawiści do zbiorowości rasowej, wyznaniowej lub społecznej, albo też w celu wyniszczenia (eksterminacji) tejże przedsięwzięje czyn karalny przeciwko życiu, nietykalności cielesnej, wolności, godności lub podstawom bytu gospodarczego człowieka, należącego do takiej zbiorowości, za to przestępstwo barbarzyństwa, ulegnie karze....., o ile czyn jego nie jest zagrożony surowszą

karą w odnośnej ustawie karnej. Sprawca podlega tej samej karze, jeśli jego czyn skierowany został przeciwko osobie, która oświadczyła swoją solidarność, lub ujęła się za jedną z wyżej wymienionych zbiorowości.

Art. 2). Kto z nienawiści do zbiorowości rasowej, wyznaniowej lub społecznej, albo też w celu jej wyniszczenia (eksterminacji), niszczy dzieła kultury lub sztuki, będące wytworem jej ducha, za to przestępstwo wandalizmu ulegnie karze... o ile czyn ten nie jest zagrożony surowszą karą w odnośnej ustawie karnej.

Art. 3). Kto świadomie wywołuje katastrofę w międzynarodowej komunikacji lądowej, morskiej lub powietrznej przez zniszczenie lub usunięcie urządzeń zapewniających prawidłowe funkcjonowanie tych środków komunikacji, ulegnie karze...

Art. 4). Kto świadomie wywołuje przerwę w międzynarodowej komunikacji pocztowej, telegraficznej, telefonicznej lub radiowej przez zniszczenie lub usunięcie urządzeń zapewniających prawidłowe funkcjonowanie tych środków łączności, ulegnie karze....

Art. 5). Kto świadomie szerzy zarazę ludzką, zwierzęcą lub roślinną, ulegnie karze.

Art. 6). Podżegacz i pomocnik będą karani na równi ze sprawcą.

Art. 7). Przestępstwa wymienione w art. 1-6, będą ścigane i karane niezależnie od miejsca popełnienia przestępstwa i od przynależności państwowej sprawcy, stosownie do ustawy obowiązującej w miejscu ścigania.



Maurycy Allerhand

ZAPISKI LUDOZNAWCZE Z ŻYCIA ŻYDÓW WIARA W ZNACZENIE IMION

U Żydów nadaje się dziecięciu imię z prawidła po zmarłym krewnym, bądź ze strony ojca, bądź też matki¹. Pogrobowiec płci męskiej otrzymuje zawsze imię ojca. Rzadko nadaje się dziecięciu imię po innej osobie, np. po zmarłym przyjacielu. Jeżeli nie ma odpowiedniej osoby krewnej, to nadaje się imiona patriarchów, u mężczyzn: Izak, Abraham, Mojżesz i Aron, u kobiet: Sara, Rachela, Rebeka, Lea, (die vier uves nazywają je Żydzi)². Imię nadaje się dziecięciu po osobie tej samej płci. Czasami jednakowoż bywa ono nadawanym po osobie płci odmiennej, przy czym pozostawia się je albo niezmienionym, lub też zmienia odpowiednio. Tak np. u mężczyzn znachodzimy imiona Szüsel i Sisie, nadawane zazwyczaj kobietom. Znany mi jest wypadek, w którym dziewczęciu nadano imię: Golda po zmarłym wuju matki imienia: GodeI. W praktyce swojej adwokackiej miałem raz zaskarżyć kobietę, która się nazywała: Szulem a więc miała imię męskie (Schulim jest odmienną formą słowną Salomona). Przy wyborze imienia powodują się Żydzi względami, dotyczącymi osoby, po której imię ma być nadane. Chętnie nadaje się imię po zmarłym krewnym, który był za życia szczęśliwym, lub który się odznaczał uczonością.

¹ Podobnie, choć nieco odmiennie ma się rzecz u Słowian południowych (por. Dra F. Kraussa, *Sitte und Brauch der Südslawen*, s. 542).

² Imiona Sary i Ley często nadają razem.

Właściwości i przymioty zmarłego przechodzą na osobę, która otrzymuje jego imię; są one niejako z imieniem połączone, a nie z osobą. Jeżeli się u pewnej jednostki widzi pewne rysy charakteru lub zdolności, porównuje się ją z osobą, której imię otrzymała. W pewnej znanej mi rodzinie nazywano zdolnego syna: „wujem N.”, po którym imię otrzymał, innego, gdy robił dowcipy: „wujem M.”. Po osobie, która za młodu zmarła, nie nadaje się imienia. Jeżeli zaś ma już być nadane, to dodaje się drugie imię po osobie, która długo żyła i była szczęśliwą. W pewnym wypadku nadano dziecięciu imię Chan po babce ojca, zmarłej w 20 roku życia. Na żądanie matki ojca dodano do tego imienia imię macochy matki ojca, która wiodła długi i szczęśliwy żywot i odznaczała się niezwykłą mądrością. Imienia zmarłego dziecięcia nie nadaje się u żydów innemu³. Nie nadaje się również imienia, które jest identycznym z imieniem dorosłej osoby krewnej, gdyż w tym wypadku musiałaby tu dorosła osoba umrzeć. Wyglądałoby więc to nadanie imienia na wyczekiwanie jej śmierci. Natomiast można nadać kilku osobom to samo imię po tej samej osobie, co dosyć często się zdarza, tak, że dzieci tych samych braci częstokroć te same otrzymują imiona.

Jeżeli osoba pewna jest brzemienną, a inna krewna bądź to męża, bądź jej, jest chorą, to mówi się, że pierwsza „nosi imię chorej” (sie trugt den Numen finx) t.zn., że dziecię narodzone będzie tej samej płci, której jest osoba chora, która zapewne umrze i po której imię nadane zostanie. Tak samo mówi się, jeżeli osoba krewna (w szczególności rodzice), zmarła i kobieta w ciąży popada, że ona nosi imię zmarłej. Lud przepowiada w ten sposób płeć dziecięcia. Jeżeli osoba ciężarna lub też jej mąż, z osobą zmarłą się pokłócili, życzą sobie, aby dziecię było odmiennej od niej płci. W razie bowiem przeciwnym nie byłaby wykluczoną możliwością, że nieopatrznie wypowiedziane przekleństwo spowodowało śmierć i że to nastąpiło w zamiarze, aby miejsce osoby zmarłej zajęło dziecię.

Wobec tego, że tylko po osobach krewnych imiona nadawane bywają, napotykamy u rodzin żydowskich te same imiona. W chorobie nadaje się dziecięciu inne imię. Ma to ten cel, aby zmylić anioła śmierci lub też złego ducha, czyhającego na śmierć dziecięcia. Śmierć połączoną jest z imieniem osoby; z chwilą, gdy osoba inne imię otrzymuje, można oddalić od niej niebezpieczeństwo. To imię, otrzymane w chorobie, ma nosić dziecię po wyzdrowieniu⁴. Znany mi jest wypadek, w którym dziecię otrzymało imiona: „Beile Gitel”; nazywano je: „Betka”. Gdy zachorowało niebezpiecznie i gdy rodzi-

³ Tak samo u innych ludów, pruw. Kraussa o. m. Plossa, *Das Kind im Brauch und Sitte der Völker*, t. I, s. 165.

⁴ Na to wskazuje także Kuserer, *Über die Personennamen und deren Änderung nach österreichischen Gesetzen*, Wien 1879, s. 50, oraz Dr. F. S. Krauss w rozprawie: *Haarschurgodschaft*, str. w uwadze.

com osoba, po której owe imiona nadane zostały, we śnie się objawiła, nazywano dziecię odtąd „Beille Gitel”. Jeżeli dzieci nie chowają się rodzicom, a potem nowe się narodzi, nadaje mu się imię: „Alter” „Alte” (stary, stara), a to w tym celu, aby dożyło późnego wieku.

W tym miejscu wspomnę o prawie zwyczajowym u Żydów, dotyczącym imion. Teściowa i synowa nie powinny mieć tych samych imion. Małżeństwo syna z osobą, nazywającą się tak samo, jak jego matka, jest niedopuszczalne. Niejeden raz z tego tylko powodu małżeństwo nie przychodzi do skutku. Żydzi twierdzą, że albo teściowa albo też synowa umrze wkrótce⁵). Z własnego doświadczenia znam następujący wypadek. W Rzeszowie miały się odbyć u Żydów zaręczyny. U ojca mojego złożyła matka narzeczonej w obecności pośredniczki małżeństwa (Szadchente) posag w depozycie. Po załatwieniu wszelkich formalności zapytała jedna z kobiet drugą, czy wie, jak się matka narzeczonego nazywa, a gdy to pytanie zaprzeczone zostało, powstało wielkie zmartwienie, gdyż małżeństwo nie mogłoby przyjść do skutku, gdyby imiona były identyczne. Żydzi, pytani o powód istnienia tego zakazu, oświadczają, że dawniej para młoda z rodzicami mieszkała razem. W nocy, gdyby mąż kobietę wołał po imieniu, mógłby się omylić i zamiast z żoną obcować obcowałby wskutek pomyłki teść ze swoją synową. Że powód istotny musi być natury głębszej, nie ulega wątpliwości.

Nie jest tak powszechnie uznanem zdanie, że zięć nie powinien się tak nazywać, jak teść, chociaż napotykamy i to przekonanie.

Dr M. Allerhand

* Artykuł ukazał się pierwotnie w: „Lud” 1899, r. V, z. 1, s. 50-52.

⁵ Znam parę miłosną, która z tego powodu nie może się pobrać. Wiem o wypadku, w którym małżeństwo przyszło do skutku, synowa jednakowoż posługuje się w codziennym życiu swym zdrobniałym imieniem.



POCZET JURYSTÓW I EKONOMISTÓW (1)

MAURYCY ALLERHAND (1868-1942)

[AR] Rozpoczynając wydawanie stałego czasopisma naukowego Instytutu Allerhanda zdecydowaliśmy, że jednym z elementów każdego zeszytu będzie prezentacja najwybitniejszych polskich prawników i ekonomistów – wraz z fotografią. Nawiązujemy do pomysłu, który w latach 1921-1939 realizował „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” redagowany przez Antoniego Peretiatkowicza. Do II wojny światowej w kolejnych zeszytach – w ramach „Albumu Prawników Polskich”, „Albumu Ekonomistów i Statystyków Polskich” oraz „Albumu Socjologów Polskich” zamieszczono fotografie z krótkim życiorysem 56 prawników, 48 ekonomistów i statystyków oraz 10 socjologów.

ALBUM PRAWNIKÓW POLSKICH (1925–1939)

1. Franciszek Xsawery Fierich (1860–1928), z. 3 (1925)
2. Oswald Balzer (1858–1933), z. 4 (1925)
3. Adolf Suligowski (1849–1932), z. 1 (1926)
4. Ernest Till (1846–1926), z. 2 (1926)
5. Edmund Krzymuski (1852–1928), z. 3 (1926)
6. Henryk Konic (1860–1934), z. 4 (1926)
7. Alfons Parczewski (1849–1933), z. 1 (1927)
8. Władysław Abraham (1860–1941), z. 2 (1927)
9. Fryderyk Zoll (1865–1948), z. 3 (1927)
10. Michał Bobrzyński (1849–1935), z. 4 (1927)
11. Ignacy Koschembahr-Łyskowski (1864–1945), z. 1 (1928)
12. Stanisław Starzyński (1853–1935), z. 2 (1928)
13. Władysław Leopold Jaworski (1865–1930), z. 3 (1928)
14. Leon Petrażycki (1867–1931), z. 4 (1928)

15. Leon Piniński (1857–1938), z. 1 (1929)
16. Michał Rostworowski (1864–1940), z. 2 (1929)
17. Zygmunt Cybichowski (1879–1946), z. 3 (1929)
18. Jakub Glass (1864–1942), z. 4 (1929)
19. Antoni Peretiatkowicz (1884–1956), z. 1 (1930)
20. Eugeniusz Waškowski (1866–1942), z. 2 (1930)
21. Stanisław Posner (1868–1930), z. 3 (1930)
22. Konrad Dynowski (1862–1930), z. 4 (1930)
23. Stanisław Estreicher (1869–1939), z. 1 (1931)
24. Aleksander Doliński (1866–1930), z. 2 (1931)
25. Marcei Chlamtacz (1865–1947), z. 3 (1931)
26. Stanisław Kutrzeba (1876–1946), z. 4 (1931)
27. Stanisław Bukowiecki (1867–1944), z. 1 (1932)
28. Juliusz Makarewicz (1872–1955), z. 2 (1932)
29. Józef Brzeziński (1854–1932), z. 3 (1932),
30. Jan Jakub Litauer (1873–1949), z. 4 (1932)
31. Wacław Makowski (1880–1942), z. 1 (1933)
32. Ludwik Cichowicz (1857–1940), z. 2 (1933)
33. Maurycy Allerhand (1868–1942), z. 3 (1933)
34. Kazimierz Władysław Kumaniecki (1880–1941), z. 4 (1933)
35. Emil Stanisław Rappaport (1877–1965), z. 1 (1934)
36. Aleksander Jackowski (1869–1949), z. 2 (1934)
37. Franciszek Bossowski (1879–1940), z. 3 (1934)
38. Zbigniew Pazdro (1873–1939), z. 4 (1934)
39. Kamil Stefko (1875–1966), z. 1 (1935)
40. Karol Lutostański (1880–1939), z. 2 (1935)
41. Stanisław Gołąb (1878–1939), z. 4 (1935)
42. Bohdan Wasiutyński (1882–1940), z. 1 (1936)
43. Bronisław Żongołłowicz ks. (1870–1944), z. 2 (1936)
44. Pzemyśław Dąbkowski (1877–1950), z. 3 (1936)
45. Stefan Ehrenkreutz (1880–1945), z. 4 (1936)
46. Roman Longchamps de Bérier (1883–1941), z. 1 (1937)
47. Janusz Jamontt (1878–1951), z. 2 (1937)
48. Aleksander Mogilnicki (1875–1956), z. 3 (1937)
49. Abdon Kłodziński (1881–1937), z. 4 (1937)
50. Julian Makowski (1875–1959), z. 1 (1938)
51. Rafał Taubenschlag (1881–1958), z. 2 (1938)
52. Antoni Wereszczyński (1878–1948), z. 3 (1938)
53. Józef Jan Bossowski (1882–1957), z. 4 (1938)
54. Stanisław Wróblewski (1868–1938), z. 1 (1939)
55. Władysław Seyda (1863–1939), z. 2 (1939)
56. Bronisław Stelmachowski (1883–1940), z. 3 (1939)

ALBUM EKONOMISTÓW I STATYSTYKÓW POLSKICH (1926–1939)

1. Stanisław Głąbiński (1862–1943), z. 1 (1926)
2. Antoni Kostanecki (1866–1941), z. 2 (1926)
3. Zofia Daszyńska-Golińska (1866–1934), z. 3 (1926)
4. Adam Krzyżanowski (1873–1963), z. 1 (1927)
5. Jerzy Michalski (1870–1956), z. 1 (1927)
6. Leopold Caro (1864–1939), z. 2 (1927)
7. Stanisław Grabski (1871–1949), z. 3 (1927)
8. Władysław Grabski (1874–1938), z. 4 (1927)
9. Antoni Szymański ks. (1881–1942), z. 1 (1928)

10. Tadeusz Brzeski (1884–1958), z. 2 (1928)
11. Edward Taylor (1884–1964), z. 3 (1928)
12. Władysław Marian Zawadzki (1885–1939), z. 4 (1928)
13. Jan Dmochowski (1877–1928), z. 1 (1929)
14. Roman Rybarski (1887–1942), z. 2 (1929)
15. Jan Lewiński (1885–1930), z. 3 (1929)
16. Stefan L. Zalewski (1888–1959), z. 4 (1929)
17. Franciszek Bujak (1875–1953), z. 2 (1930)
18. Bolesław Markowski (1862–1936), z. 3 (1930)
19. Feliks Młynarski (1885–1972), z. 4 (1930)
20. Adam Heydel (1893–1941), z. 1 (1931)
21. Jan Rutkowski (1886–1949), z. 2 (1931)
22. Stanisław Wojciechowski (1869–1953), z. 3 (1931)
23. Józef Buzek (1873–1936), z. 4 (1931)
24. Kazimierz Kasperski (1873–1951), z. 1 (1932)
25. Artur Benis (1865–1932), z. 2 (1932)
26. Roger Battaglia (1873–1950), z. 3 (1932)
27. Marcin Nadobnik (1883–1953), z. 4 (1932)
28. Aleksander Wójcicki ks. (1878–1954), z. 1 (1933)
29. Tomasz Lulek (1878–1962), z. 2 (1933)
30. Zdzisław Ludkiewicz (1883–1942), z. 3 (1933)
31. Edward Lipiński (1888–1986), z. 4 (1933)
32. Leon Wańciszakowski vel Wańciszewski (1886–1935), z. 1 (1934)
33. Ignacy Weinfeld (1887–1939), z. 2 (1934)
34. Jerzy Kurnatowski (1874–1934), z. 3 (1934)
35. Ludwik Górski (1894–1945), z. 3 (1934)
36. Mieczysław Witold Gutkowski (1893–1943), z. 1 (1935)
37. Edward Szturm de Szterm (1885–1962), z. 2 (1935)
38. Hipolit Gliwic (1878–1943), z. 4 (1935)
39. Jan Piekałkiewicz (1892–1943), z. 1 (1936)
40. Ferdynand Zweig (1896–1988), z. 3 (1936)
41. Cezary Łągiewski (1876–1936), z. 4 (1936)
42. Oskar Lange (1904–1965), z. 1 (1937)
43. Aleksander Szczepański (1882–1937), z. 2 (1937)
44. Józef Gieysztor (1865–ok. 1940), z. 3 (1937)
45. Leon Władysław Biegeleisen (1885–po 1939), z. 4 (1937)
46. Jan Telesfor Kostanecki (1902–1937), z. 1 (1938)
47. Tadeusz Grodyński (1888–1958), z. 2 (1938)
48. Stefan Szulc (1881–1956), z. 1 (1939)

ALBUM SOCJOLOGÓW POLSKICH (1926–1938)

1. Ludwik Krzywicki (1859–1941), z. 1 (1926)
2. Florian Znaniecki (1882–1958), z. 1 (1928)
3. Stefan Czarnowski (1879–1937), z. 1 (1929)
4. Jan Stanisław Bystron (1892–1964), z. 1 (1931)
5. Bronisław Malinowski (1884–1942), z. 1 (1932)
6. Ludwik Kulczycki (1866–1941), z. 1 (1933)
7. Bolesław Limanowski (1835–1935), z. 1 (1935)
8. Konstanty Srokowski (1878–1935), z. 1 (1936)
9. Józef Chałasiński (1904–1979), z. 1 (1937)
10. Czesław Znamierowski (1889–1967), z. 1 (1938)

Jak widać, byli to – w ogromnej większości uczeni i praktycy żyjący. My – w ramach autorskiego „Pocztu jurystów i ekonomistów” – postanowiliśmy przypomnieć nieżyjących luminarzy prawa i ekonomii. Zaczynamy od patrona Instytutu, czyli Maurycego Allerhanda, którego uwzględniał też Album Prawników Polskich w „Ruchu Prawniczym, Ekonomicznym i Socjologicznym” w zeszytcie 3 z 1933 r.

Ilustracją pierwszej sylwetki jest kolorowy portret pędzla lwowskiego malarza i fotografika Marka Münza (1872-1937), który przed II wojną światową znajdował się na ścianie siedziby Gminy Wyznaniowej Żydowskiej we Lwowie. Gdy w 2003 r. prezentowano ten, cudem ocalały, portret na wystawie judaików w Lwowskiej Galerii Obrazów, nikt z twórców wystawy i pracowników Galerii nie wiedział, kto jest na portrecie, podpisano „nieznany mężczyzna”. Poinformowałem wówczas Galerię, że to portret wybitnego prawnika i profesora Uniwersytetu Lwowskiego Maurycego Allerhanda. Dzięki temu otrzymałem fotograficzną kopię obrazu.

Maurycy Allerhand (1868-1942)

W czerwcu 2018 r. minęło 150 lat od chwili urodzenia tego jednego z najwybitniejszych prawników polskich Drugiej Rzeczypospolitej. Z tej okazji na łamach „Palestry” ukazał się obszerny artykuł biograficzny (nr 7-8, s. 159-173). Napisano, że Maurycy Allerhand to człowiek, który pozostawił po sobie nie tylko ogromny i pożytkowany do dziś dorobek naukowy i kodyfikacyjny, ale i pamięć osoby wyjątkowej, posiadającej rzadko spotykane cechy osobowości, które jednały mu sympatię kolegów na uniwersytecie, w adwokaturze, w środowisku żydowskim, w działalności prawotwórczej w Komisji Kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej, a nade wszystko wśród młodzieży akademickiej – niezależnie od jej orientacji politycznej i narodowości. Wnuk – Leszek Allerhand – po latach wspominał, jak w czasie rozruchów antyżydowskich ok. 1938 r. ochronę przydzielili prof. Allerhandowi studenci z „Młodzieży Wszzechpolskiej”.

Maurycy Allerhand był przedstawicielem grupy zasymilowanych Żydów. Wielkość jego życia i dokonań zamyka tragiczna śmierć w Obozie Janowskim we Lwowie, gdzie został zamordowany po tym, jak zapelował do sumienia policjanta w jego języku, ukraińskim. Wtedy sumienia nie obudził, dziś jego postawa może być wzorcem nie tylko dla prawników, ale i dla ludzi – wzajemnego szacunku, mimo różnic światopoglądowych, narodowych, religijnych, politycznych.

Na świat przyszedł 28 czerwca 1868 r. w Rzeszowie w zasymilowanej rodzinie żydowskich posiadaczy ziemskich Hermana i Rebecki z Wohlfeldów. W metryce nazwisko zapisano przez jedno „l”, jako Alerhand, imię jako Mojżesz – Maurycy. Miał dwóch braci: starszego Artura i młodszego Józefa. Jeden z nich zmienił potem wyznanie i nazwisko i wraz z rodziną wsiąkł na dobre w Polskę, a jego zstępni byli żołnierzami walczącymi o niepodległość, pisarzami, działaczami społecznymi. Drugi wyjechał do Berlina, gdzie w okresie naziistowskim został wraz z rodziną zamordowany.



Prof. Maurycy Allerhand (1868-1942) – portret pędzla Marka Münza (1872-1937) z ok. 1930 r.

Mojżesz vel Maurycy vel Moritz uczył się w rzeszowskim gimnazjum i był uczniem zaliczającym kolejne klasy „z chlubnym postępem”, szczególnie lubiąc matematykę. Maturę z odznaczeniem zdał 6 czerwca 1887 r., a jesienią tego roku rozpoczął studia prawnicze na Uniwersytecie w Wiedniu. Słuchał m.in. wykładów cywilistów Leopolda Pfaffa (1860-1915), Adolfa Exnera (1841-1894), Franza Hofmanna (1845-1897) czy Carla Samuela Grünhuta (1844-1929) i Franza Kleina (1854-1926). Rozpoczął też prace naukową – właśnie na seminariach z prawa cywilnego (materialnego i procesowego) oraz handlowego. Po ukończeniu studiów przystąpił do rygorozów doktorskich i uzyskał stopień doktora praw.

Nie zagrzeał miejsca w Wiedniu. Zaraz po studiach wrócił do Galicji, już nie do Rzeszowa, ale do stolicy – do Lwowa. Tam odbył siedmioletni staż kandydata do adwokatury, terminując m.in. pod patronatem adwokatów Leona Nussbrechera i Szymona Fläschnera. Anzelm Lutwak wspominał po latach, że w tym czasie „zdolnościami i wiedzą zwrócił na się uwagę sfer sędziowskich”. We Lwowie poznał pannę Sarę Weintraubównę, która 17 marca 1895 r. została jego małżonką i wierną towarzyszką do końca życia. Mieli dwoje dzieci: córkę Marię Annę (1896-1942), oraz syna Joachima Hermana (1897-1971), potem adwokata.

Adwokatem Maurycy był od 21 kwietnia 1900 r., kiedy to został wpisany na listę adwokatów Izby Adwokackiej we Lwowie. Już od 1903 r. był egzaminatorem na egzaminach adwokackich, a od 1905 r. także na egzaminach sędziowskich.

Pierwsze znane prace naukowe opublikował w latach 1896 i 1897 po niemiecku w „Zentralblatt für juristische Praxis” – była to rozprawa z procesu cywilnego pt. *Zivilprozessuale Erörterungen* oraz *Rothergeschäfte*. W tym czasie interesował się też etnologią i etnografią. Od 1898 r. publikował w czasopiśmie Towarzystwa Ludoznawczego we Lwowie np. „Lud” pod redakcją Antoniego Kaliny – *Zapiski ludoznawcze z życia Żydów* (1899, t. V, z. 1, s. 50-52), który przedrukowujemy w tym zeszycie „Głosu Prawa”. Potem w „Ludzie” zamieścił kilka kolejnych tekstów z etnologii żydowskiej. W tym czasie wydał też obszerne studium pt. *Prawo imion* (Lwów 1899).

W 1899 r., w lwowskiej „Reformie Sądowej” – czasopiśmie, które potem doprowadziło do powstania pierwszego w dziejach polskiego stowarzyszenia sędziowskiego i stało się jego organem – opublikował pracę o prorogacji właściwości miejscowej sądu i jej stosunku do prorogacji rzeczowej. Rok później ukazała się rozprawa z zakresu prawa cywilnego materialnego pt. *Umowa pisemna a ustne oświadczenie stron*, zaś w 1902 r. praca *Kwestye procesowe*. Od 1907 do 1909 r. Maurycy Allerhand publikował na łamach „Przeglądu Prawa i Administracji” obszerne studium pt. *Podstęp w procesie*. W 1908 r. wydał też rozprawę pt. *Istota wznowienia i restytucji*. Taki

dorobek naukowy miał w czasie, gdy jesienią 1908 r. postanowił złożyć na Wydział Prawa Uniwersytetu Lwowskiego podanie o uzyskanie prawa wykładania z austriackiego procesu cywilnego, czyli o habilitację.

5 listopada tr. dziekan Ignacy Koschembahr-Łyskowski poprosił o referat w sprawie habilitacji Allerhanda prof. Augusta Bálasitsa, o koreferat prof. Juliusza Makarewicza, a referat administracyjny powierzył wybitnemu cywiliście prof. Ernestowi Tillowi. Referent Bálasits kończąc referat napisał, że „mamy przed sobą całokształt dotychczasowych, zawsze gorliwych, a w niemałej części także skutecznych zabiegów naukowych Autora. Za usprawiedliwiony wyda się wniosek, że Dr. M. Allerhand może być dopuszczony do dalszych stadyów habilitacyjnych”. Kolokwium habilitacyjne odbyło się 20 grudnia 1909 r., a dwa dni później wykład habilitacyjny, który Grono Profesorskie przyjęło i podjęło uchwałę habilitującą. Zatwierdzenie habilitacji nastąpiło z pewnym opóźnieniem – reskryptem Ministra Wyznań i Oświaty z 27 marca 1910 r.

Temat pierwszych wykładów w semestr letni 1909/1910 docent Maurycy Allerhand zgłosił do dziekanatu 15 kwietnia 1910 r.: *Postępowanie w sprawach niespornych, cz. I – Zasady i właściwość*. Zajęcia w wymiarze 2 godzin tygodniowo odbywały się we wtorek i czwartek w godzinach od 12.00 do 13.00. Wykłady prowadził od 1910 r. aż do 1941 r.: w latach 1910-1917 jako docent prywatny, od 20 listopada 1917 r. jako profesor nadzwyczajny. Postanowieniem Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego z 24 sierpnia 1921 r. został profesorem zwyczajnym uniwersytetu. Należy tu zauważyć, że prawo austriackie i prawo polskie nie zezwalało na łączenie profesury uniwersyteckiej z praktyką, stąd mimo uzyskania tytułu profesorskiego, Allerhand pozostał docentem – z tytułem profesora nadzwyczajnego. W II RP prof. Allerhand prowadził wykłady: *Prawo egzekucyjne i konkursowe, Prawo egzekucyjne i konkursowe międzynarodowe i międzydzielnicowe* (wraz z ćwiczeniami). Na prowadzone przez niego zajęcia uczęszczali m.in. późniejsi uczeni Karol Koranyi, Ludwik Dworzak i Kazimierz Przybyłowski.

Po śmierci prof. Aleksandra Dolińskiego 23 grudnia 1930 r., profesora prawa handlowego i wekslowego Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, a jednocześnie kierującego Sekcją Prawa Handlowego w Komisji Kodyfikacyjnej RP w Warszawie, Rada Wydziału Prawa, podczas posiedzenia 29 grudnia 1929 r., od 1 stycznia 1931 r., powierzyła zastępstwo profesora na katedrze prof. Allerhandowi – co poparł Senat Akademicki, a potem zatwierdził Minister WRiOP. Tak było do 1933 r. W kolejnych latach – jako docent z tytułem profesora zwyczajnego (stałe był adwokatem) – prowadził nadal wykłady w ramach studium ogólnego prawa, a także na studiach uzupełniających (utworzonych w 1930 r.) – dyplomatycznym i sądowym, gdzie wykła-

dał międzynarodowe prawo niesporne i upadłościowe, prawo asekuracyjne (ubezpieczeniowe) a także historię i organizację adwokatury i notariatu.

W okresie międzywojennym prof. Maurycy Allerhand opublikował kilkaset pozycji naukowych, w tym komentarze, obszerne studia naukowe, artykuły, glosy, odpowiedzi na pytania prawne, sprawozdania, wspomnienia pośmiertne oraz ogromną liczbę recenzji z różnych dziedzin prawa, które zamieszczał – ukrywając się pod inicjałami „M.A.” – na łamach „Przeglądu Prawa i Administracji”. Publikował głównie z zakresu prawa cywilnego procesowego, ale też prawa handlowego i prawa cywilnego materialnego. Należał do wielu polskich towarzystw naukowych: Towarzystwa Naukowego we Lwowie, Polskiego Towarzystwa Prawniczego we Lwowie i Związku Adwokatów Polskich. Należał do komitetów redakcyjnych: „Głosu Prawa” (1924-1939), „Przeglądu Prawa Handlowego” (1925-1939), „Polskiego Procesu Cywilnego” (1933-1939) oraz „Orzecznictwa Sądów Polskich”. Był też przez wiele lat bliskim współpracownikiem „Przeglądu Prawa i Administracji”.



Prof. Maurycy Allerhand (stoi piąty od prawej) wśród członków Komisji Kodyfikacyjnej RP, podczas jubileuszu Komisji.

Wyjątkowe miejsce w działalności prof. Allerhanda zajmuje zaangażowanie w prace utworzonej w 1919 r. Komisji Kodyfikacyjnej RP, której był bardzo aktywnym członkiem od początku, a nawet

wcześniej, bo od lutego 1919 r. uczestniczył już w pracach komisji prawa handlowego i procedury cywilnej przy Ministrze Sprawiedliwości. Dodać należy, że był też członkiem Trybunału Stanu. W 1938 r. kolega z Komisji Kodyfikacyjnej, Jan Jakub Litauer, we wstępie do dedykowanego prof. Allerhandowi zeszytu „Głosu Prawa” (1938, nr 6-8) napisał:

„[...] nie mogę i ja nie zabrać głosu, ażeby zobrazować jego niezmierną i bodaj ponad wszelkie z kimkolwiek u nas porównanie płodną działalność na tym wielkim odcinku, na jakim stykam się z nim od lat bez mała dwudziestu, a mianowicie na odcinku kodyfikacji prawa polskiego” (s. 323).

Maurycy Allerhand pracował w sekcjach cywilistycznych i komercjalistycznych Komisji Kodyfikacyjnej, opracowywał projekty przepisów kolizyjnych, a także brał udział w pracach nad prawem o ustroju sądownictwa, prawem o adwokaturze i prawem o notariacie (szerzej w dwóch artykułach z „Palestry” 2017 i 2018). Należał do lwowskiego koła Komisji prof. Ernesta Tilla, przygotowującego projekt Kodeksu zobowiązań (obok profesorów Aleksandra Dołęckiego, Romana Longchamps de Bérier oraz młodego wówczas protokolanta Kazimierza Przybyłowskiego). W Sekcji Prawa Handlowego KKRK uczestniczył w obradach nad prawem wekslowym i czekowym, prawem patentowym, ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, ustawie o spółkach akcyjnych, ustawie o spółkach z o.o. oraz w pracach nad Kodeksem handlowym. Do tego ostatniego napisał znakomity komentarz, wznawiany wielokrotnie po 1989 r. We wstępie do tegoż czytamy m.in.:

„Polski kodeks handlowy wzorowany jest na prawie niemieckim, odbiega jednak od niego co do pojęcia kupca a także w wielu przepisach jest samodzielny. Wielką pomoc przy wykładni k.h. może więc oddać literatura niemiecka, a zwłaszcza wielkie komentarze, oraz judykatura Sądu Rzeszy. Uwzględnić jednak należy, że mimo oparcia się o prawo niemieckie kodeks handlowy jest samodzielnym tworem i że pozostaje w ścisłej łączności z innymi ustawami polskimi, wskutek czego nie zawsze można przyswoić sobie zdanie, objawione odnośnie prawa niemieckiego”.

Z pewnością największe zasługi miał prof. Allerhand w dziele kodyfikacji procesu cywilnego. Istotny był jego udział w pracach nad prawem egzekucyjnym oraz postępowaniem zabezpieczającym. Jan Jakub Litauer uważał, że szczytem działalności Allerhanda w Komisji było przygotowanie projektu prawa upadłościowego i postępowania układowego. We wspomnianym „Głosie Prawa” Litauer pisał:

„Przedstawiony przez niego [Allerhanda] projekt prawa upadłościowego, oparty na gruntownej znajomości wszystkich ustaw europejskich i literatury, stał na najwyższym poziomie prac tego rodzaju; to też jemu właśnie powierzone zostało opracowanie uzasadnienia projektu, uchwalonego przez podkomisję. Uzasadnienie to, ogłoszone drukiem, znane jest szerokiemu ogółowi prawnicze-
mu; jest ono, rzecz prosta, tylko skrótem obrad podkomisji, a myśli wyłuszczone przez referenta w toku obrad podkomisji, znalazły rozwinięcie w jego znakomitym komentarzu do prawa upadłościowego. Rzecz prosta, że nie można było się obejść bez udziału Allerhanda i przy ostatecznym opracowaniu projektu prawa o postępowaniu układowym, choć udział ten przemilczał we wstępie do swego komentarza”.

W ostatnich latach przed wojną prof. Allerhand pracował nad projektem kodeksu postępowania niespornego opracowując wiele referatów. Cytowany prof. Litauer pisał, że

„jest to bez wątpienia najtrudniejszy dział kodyfikacji prawa procesowego, zabiega się bowiem o wszystkie działy prawa materialnego. I tu właśnie rozmach kodyfikatorski Allerhanda najsilniej się ujawnia; jego pomysły unifikacyjne wybiegają daleko poza granice legislacji procesowej...”

Projekt części ogólnej kodeksu został przyjęty przez Komisję, a prof. Allerhand opracował do niego uzasadnienie. Następnie – w części szczegółowej – opracował (w 1938 r.) uzasadnienie projektu rozdziału o postępowaniu spadkowym. W tym właśnie czasie prof. Litauer pisał:

„Nie wszyscy znakomici prawoznawcy mają wenę kodyfikatorską; o Allerhandzie trzeba powiedzieć, że należy do tych niezbyt licznych, którzy mają wybitne w tym kierunku uzdolnienie i bez których przeto kodyfikację prawa polskiego trudno byłoby sobie wyobrazić” [...]

„...olbrzymi zaiste plon dotychczasowej działalności tego niepospolitego prawoznawcy na niwie kodyfikacji, działalności ofiarnej, mającej na celu wyłącznie dobro sprawy, niezamąconej dążeniem do jakichkolwiek z tego tytułu odznaczeń. I choć jest pewne, że nie rychło ustanie On w tej przez się umiłowanej pracy, to gdyby nawet postawić kropkę na tym, co już zdziałał, trzeba stwierdzić, że Allerhand dobrze zasłużył się kodyfikacji prawa polskiego”.

Jak wielką wagę prof. Allerhand przywiązywał do prac kodyfikacyjnych wynika nie tylko z opinii kolegów z Komisji Kodyfikacyjnej, ale także z jego autorskich komentarzy do kodeksów. Wyjątkowym świadectwem w tym aspekcie jest dziennik pisany po wkroczeniu do Lwowa Niemców. Pod datą 7 sierpnia 1942 r. zanotował:

„Dnia 7 sierpnia 1941 wstałem z łóżka i starałem się spakować moje manuskrypty i moje zapiski oraz wyjątki z dzieł naukowych. Tylko częściowo mogłem je zabrać i umieścić u sąsiadów; większą część manuskryptów i zapisków zostawiłem na miejscu. Pozostały też referaty, jakie przygotowałem dla Komisji Kodyfikacyjnej, której byłem członkiem!”

Wynika z tego zapisu, że prof. Allerhand nawet w okresie okupacji sowieckiej Lwowa pracował nad projektami kodyfikacji prawa w Polsce. Niestety efektów jego pracy z tego okresu prawdopodobnie już nie poznamy. Wydaje się, że wszystkie pozostawione manuskrypty zostały zniszczone.

Profesor Maurycy Allerhand przez całe życie łączył w sobie bycie Żydem i Polakiem. Uważał się za Polaka. Polsce służył, podobnie jak jego syn, który walczył w wojnie polsko-bolszewickiej, ale nigdy też nie odszedł od wiary i tradycji przodków. Jak wspominał po latach wnuk – w domu Allerhandów łączono tradycję żydowską z polską – katolicką. W domu obchodzono zarówno religijne święta judaistyczne, jak i chrześcijańskie. Sam uczony zaliczał się do zwolenników tzw. nurtu asymilacyjnego. Nie przeszkadzało mu to w pozostawaniu jednym z największych autorytetów wśród lwowskich Żydów. Potwierdzeniem tego jest fakt, że w latach 1924-1929 był desygnowanym przez rząd polski komisarzem Gminy Wyznaniowej Żydowskiej we Lwowie. Potem wybrano go w wolnych wyborach na prezesa gminy i urząd ten pełnił przez 9 miesięcy, po czym wycofał się i poświęcił wyłącznie pracy naukowej, dydaktycznej, kodyfikacyjnej i adwokaturze. Wycofanie się z zaangażowania w samorząd społeczności żydowskiej wynikał także z różnicy zdań z przywódcami silnego obozu syjonistycznego, stale rosnącego w siłę. W tym samym 1929 r. prof. Allerhand wycofał się też z organizacji B'nei B'rith, którą wcześniej współtworzył. Był powszechnie szanowany, ale jego aktywność religijno-społeczna koncentrowała się odtąd wokół synagogi postępowej Tempel przy starym rynku, która stanowiła ośrodek życia zasymilowanych polskich Żydów Lwowa. Podobne poglądy miał przyjaciel Allerhanda, wiceprezydent Lwowa zamordowany przez Sowietów ok. 1940 r., Wiktor Chajes.

Wybuch II wojny światowej był szokiem dla rodziny Allerhandów. Syn uczonego został zmobilizowany i cudem uniknął losu polskich oficerów zamordowanych przez Sowietów w ramach zbrodni katyńskiej. Profesor do grudnia 1939 r. pracował na Wydziale Prawa uniwersytetu – jeszcze polskiego. Po dokonanej na początku stycznia 1940 r. sowietyzacji uniwersytetu został zwolniony przez sowieckiego rektora, wraz z większością polskichuczonych z Wydziału Prawa. W lutym przywrócono go do pracy w katedrze prawa cywilnego, kie-

rowanej przez przedwojennego dziekana prof. Kazimierza Przybyłowskiego. W ankietach personalnych wypełnianych w latach 1939-1941 wpisywał w rubrykach zawsze narodowość „polska”, wyznanie: „mojżeszowe”, tak, jak czynił to przed wojną. W 1941 r. w katedrze prawa cywilnego oprócz Allerhanda i Przybyłowskiego pracował też ostatni polski rektor uniwersytetu, wybitny cywilista, Roman Longchamps de Bérier, zamordowany wraz z trzema synami wkrótce po wkroczenie do Lwowa Niemców, 4 lipca 1941 r.

30 czerwca 1941 r. do Lwowa wkroczyły wojska niemieckie. Tego dnia prof. Allerhand zaczął pisać dzienniki ołówkiem, na odwrotnych stronach kart kancelaryjnych. Ocalały i stanowią wyjątkowe świadectwo tamtych dni we Lwowie – wydane przez wnuka – Leszka, który uzupełnił je znakomicie własnymi wspomnieniami, jako *Zapiski z tamtego świata* (wyd. 2, Kraków: Instytut Allerhanda, Wydawnictwo Wysoki Zamek 2011).

Prof. Allerhand był pierwszym Żydem we Lwowie, którego już 7 sierpnia 1941 r. pozbawiono mieszkania. Od 23 listopada 1941 r. mieszkał w nędznych warunkach w getcie przy ul. Zamarstynowskiej 58. Polscy przyjaciele podejmowali próby wydobycia go na stronę aryjską poprzez zorganizowanie nowej tożsamości, o czym wspomina w swoich dziennikach. Odmówił.

Prof. Maurycy Allerhand został zamordowany najprawdopodobniej w czasie tzw. wielkiej akcji sierpniowej, 10 sierpnia 1942 r. Wtedy przewieziony został z getta wraz z żoną Sarą i wnukiem Józkiem Fellerem do Obozu Janowskiego we Lwowie. Prof. Karol Korany wspominał po wojnie – powołując się na naoczego świadka, lekarza, że uczonego został zamordowany przez ukraińskiego policjanta na terenie Obozu Janowskiego, po tym jak – zauważywszy, że katuje kobietę, zaapelował po ukraińsku do jego sumienia, którego jednak nie obudził. Żona Profesora i wnuk Józef zostali prawdopodobnie zamordowani w KL Bełżec. Córka Maria Feller z wnuczką Alicją, które mieszkały w Warszawie, zamordowane zostały w Treblince.

Przeżyć Zagładę udało się wspomnianemu synowi Profesora, a przed wojną asystentowi na uniwersytecie i adwokatowi Joachimowi z żoną Zinajdą oraz ich synowi – wnukowi Profesora – Leszkowi, dr. medycyny. Wydostali się oni z getta w przeddzień akcji sierpniowej. Po wojnie zamieszkali w Krakowie, gdzie Joachim prowadził kancelarię adwokacką. Wnuk Leszek ukończył studia medyczne i przez wiele lat był lekarzem w Zakopanem, zmarł 3 kwietnia 2018 r.

W 1938 r. na 70 urodziny prof. Allerhanda wydano jubileuszowy zeszyt „Głosu Prawa” (nr 6-8) – *in honorem „Maurycemu Allerhandowi w hołdzie z okazji 70-tych urodzin”*. W laudacji napisano:

„[...] wartość człowieka jako człowieka stoi ponad wszystkimi wartościami społecznymi! – Wieleż dopiero znaczy i waży charakter zacy u prawnika! [...]”

Spod dłoni Maurycyego Allerhanda nie mógł wybijać chwast złego prawa – a wykwiwały z głębin Jego duszy pęki najzaczniejszych, twórczych myśli prawnych”

Po 1989 r. Maurycy Allerhand stał się powszechnie znany wśród prawników, a to dzięki licznie wznawianym komentarzom do Kodeksu handlowego oraz Prawa upadłościowego. Na początku lat dwutyśięcznych uchylono te przedwojenne regulacje. Odtąd nazwisko Allerhanda stawało się mniej znane wśród prawników praktyków. Uczony pozostał natomiast autorytetem dla zajmujących się nauką prawa.



Dr Leszek Allerhand (1931-2018), jeden z fundatorów Instytutu Allerhanda, wnuk prof. Maurycyego Allerhanda

W 2008 r. zrodziła się myśl, by prof. Maurycy Allerhand stał się patronem prawniczego instytutu. 26 czerwca 2009 r., niemal dokładnie w rocznicę urodzin Maurycyego Allerhanda – i jednocześnie jubileuszu Kodeksu handlowego z 1934 r., w siedzibie Giełdy Papierów Wartościowych – przy licznyim udziale znamienitych gości, miała miejsce proklamacja Instytutu Allerhanda. W październiku i listopadzie tego samego roku na łamach kilku czołowych czasopism prawniczych ukazał się „List otwarty w sprawie erygowania Instytutu Allerhanda”¹, który podpisało wielu wybitnych intelektualistów, nie tylko z Polski.

¹ Zob. „Przegląd Prawa Handlowego” 2009, nr 10, „Monitor Prawniczy” 2009, nr 20, „Palestra” 2009, nr 9-10, „Rejent” 2009, nr 10, „Czasopismo Kwartalne Całego Prawa Handlowego, Upadłościowego oraz Rynku Kapitałowego” (HUK) 2009, nr 2 i „Prawo Spótek” 2009, nr 10.

W tym samym roku fundatorzy w osobach dr. Leszka Allerhanda, Michała Bobrzyńskiego, prof. Grzegorza Domańskiego, dr. Arkadiusza Radwana, dr. Adama Redzika, dr. Wojciecha Rogowskiego i prof. Stanisława Sołtysińskiego założyli fundację o nazwie Instytut Allerhanda.

Instytut prowadzi badania, szkolenia i realizuje projekty legislacyjne z obszarów prawa i ekonomii. Sztandarowe są kongresy prawa upadłościowego, prawa finansowego, prawa handlowego. Niektóre z nich będą miały dziesiątą edycję. Jednym z celów Instytutu są badania nad życiem i dokonaniem patrona i polskich prawników okresu II RP. Patron ów stale stanowi inspirację i wzorzec, bo – jak pisał wspomniany wyżej kilkakrotnie Jan Jakub Litauer:

„Ogromny dorobek piśmienniczy Prof. Allerhanda, ogromny zasięg Jego naukowych zainteresowań, zdołała umożliwić przede wszystkim Jego zjawiskowa pamięć, ogarniająca tyle dziedzin prawa – pamięć, jaką tylko polihistorzy rozporządzają, a z którą łączy się u Niego wybitnie naukowy, ścisły zamysł badawczy w całym nieledwie zakresie prawa formalnego i materialnego. [...]

W osobie Maurycego Allerhanda cenimy atoli nie tylko znakomitego prawnika, słynnego prawodawcę – nie tylko wysokie walory intelektualne, ale – co więcej – powszechnie znaną dobroć serca, zacność duszy, pracowitość niestrudzoną, uczynność zawsze czujną i gotową”.

Bibliografia

Allerhand Maurycy, Allerhand Leszek, *Zapiski z tamtego świata. Zagłada we Lwowie w dzienniku profesora i wspomnieniach jego wnuka*, postłowie Adam Redzik, Kraków: Instytut Allerhanda, Wydawnictwo Wysoki Zamek 2011.

Górnicki Leonard, *Prawo cywilne w pracach Komisji Kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1919-1939*, Wrocław 2000.

Górnicki Leonard, *Organizacyjne zagadnienia kodyfikacji prawa handlowego w Komisji Kodyfikacyjnej RP (1919-1939)*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” No 2501, Prawo CCLXXXV, Wrocław 2003.

Honigsman Jakub, *Zagłada Żydów lwowskich 1941-1944*, przekład i oprac. A. Redzik, Warszawa 2007, s. 29.

Koranyi Karol, *Maurycy Allerhand*, „Państwo i Prawo” 1947, nr 1, s. 90-92.

Litauer Jan Jakub, *Maurycy Allerhand jako kodyfikator*, „Głos Prawa” 1938, nr 6-8.

Milewski Stanisław, Redzik Adam, *Themis i Pheme. Czasopiśmiennictwo prawnicze w Polsce do 1939 roku*, Warszawa: Iskry 2011.

Pol Krzysztof, *W związku z 60. rocznicą śmierci Profesora Maurycego Allerhanda*, „Państwo i Prawo” 2003, nr 4, s. 100-106.

Pol Krzysztof, *Poczet prawników polskich XIX i XX wieku*, wyd. 2., przejrzał i uzupełnił Adam Redzik, Warszawa: C.H.Beck 2011.

Polski Słownik Judaistyczny. Dzieje, kultura, religia, t. 1, Warszawa 2003, s. 69-70.

Radwan Adam, *Integracyjny wymiar życia i dzieła Maurycygo Allerhanda – w 140. rocznicę urodzin*, „Czasopismo Kwartalne Całego Prawa Handlowego, Upadłościowego oraz Rynku Kapitałowego” (HUK) 2008, nr 2 (4), s. 311-316.

Radwan Arkadiusz, *O instytucjonalizacji pracy koncepcyjnej dla kształtowania polityki prawa i poprawy stanowienia prawa gospodarczego w Polsce*, „Czasopismo Kwartalne Całego Prawa Handlowego, Upadłościowego oraz Rynku Kapitałowego” (HUK) 2009, nr 2, s. 137-145.

Radwan Arkadiusz, Redzik Adam, *O dwóch dwudziestoleciach i trzech jubileuszach prawa handlowego w Polsce*, „Przegląd Prawa Handlowego” 2009, nr 9, s. 4-8.

Radwan Arkadiusz, Świadectwo, ślad, symbol, spuścizna – pamięci adwokata i profesora Maurycygo Allerhanda w 70. rocznicę śmierci, „Palestra” 2012, nr 11-12, s.

Redzik Adam, *W sprawie okoliczności śmierci profesora Maurycygo Allerhanda*, „Kwartalnik Historii Żydów” 2005, nr 2 (214), s. 174-183.

Redzik Adam, *Wydział Prawa Uniwersytetu Lwowskiego w latach 1939-1946*, Lublin 2006.

Redzik Adam, „Przegląd Prawa i Administracji” u schyłku życia Ernesta Tilla (2), „Palestra” 2007, nr 7-8, s. 171-179.

Redzik Adam, „Przegląd Prawa i Administracji imienia Ernesta Tilla” (3), „Palestra” 2007, nr 9-10, s. 206-212.

Redzik Adam, *Prawo prywatne na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie*, Warszawa 2009.

Redzik Adam, „Nowy Proces Cywilny” – „Polski Proces Cywilny” 1933-1939 (11), „Palestra” 2009, nr 1-2, s. 141-147.

Redzik Adam, „Głos Prawa”, „Palestry” czy adwokata Anzelma Lutwaka?, „Palestra” 2009, nr 3-4, s. 153-164.

Redzik Adam, „Przegląd Prawa Handlowego” (1925-1939) i inne czasopisma komercjalistyczne, „Palestra” 2009, nr 9-10, s. 144-154.

Redzik Adam, *Maurycy Allerhand jako znawca i kodyfikator prawa upadłościowego*, „Palestra” 2016, nr 13 (e.Palestra 2016, poz. 44), s. 452-461.

Redzik Adam, *Allerhand Joachim Herman (1897–1971)*, [w:] *Słownik Biograficzny Adwokatów Polskich*, t. III, Warszawa 2018, s. 4-6.

Redzik Adam, Rogowski Wojciech, *Dr Leszek Allerhand (1931-2018)*, „Palestra” 2018, nr 5, s. 139-141.

Redzik Adam, *Maurycy Allerhand (1868-1942) – w 150-lecie urodzin*, „Palestra” 2018, nr 7-8, s. 159-173.



RECENZJA

Tomasz Snarski, *Debata Hart – Fuller i jej znaczenie dla filozofii prawa*, Gdańsk: Wydawnictwo UG 2018, ss. 341

Dr Tomasz Snarski należy do prawników-naukowców młodego pokolenia. Zainteresowania ze sfery filozofii prawa łączy on z praktyką adwokacką oraz z twórczością w zakresie literatury pięknej, z poezją. Tą ostatnią aktywność wiąże też ze stronami, z których wywodzi się jego rodzina, czyli z Wileńszczyzną. Dlatego drugi tomik poezji pt. *Werblista*, który dedykował babci Basi „której zawdzięcza Wilno”, ukazał się w serii Biblioteka „Znad Wilii”. Pokłosiem aktywności wśród i dla Polaków Wileńszczyzny była petycja w sprawie praw językowych Polaków na Litwie, którą w marcu 2011 r. złożył Snarski w Parlamencie Europejskim, nagłaśniając tym samym problem dyskryminacji prawnej mniejszości polskiej na Litwie.

Od czasów studiów prawniczych na Uniwersytecie Gdańskim dr Tomasz Snarski jest aktywny naukowo. Otrzymywał nagrody, wyróżnienia i stypendia. Opublikował ponad sto prac naukowych i publicystycznych z zakresu prawa karnego, praw człowieka oraz filozofii prawa. Swoją działalność naukową instytucjonalnie związał z Katedrą Prawa Karnego i Kryminologii Uniwersytetu Gdańskiego. Jest też członkiem Gdańskiego Towarzystwa Naukowego. Ważne miejsce wśród publikacji i wystąpień dr. Snarskiego stanowią tematy z pogranicza filozofii prawa i prawa karnego – relacji między moralnością i prawem oraz sprawiedliwości transformacyjnej. Podejmując to ostatnie zagadnienie wskazywał, że w Polsce po upadku komu-

nizmu „zabrakło rzetelnego i wszechstronnego odniesienia się systemu prawnego do przeszłości. Nie stworzono przemyślanej i skonkretyzowanej polityki wobec przeszłości, która powinna być świadomym, a zarazem naturalnym działaniem państwa wobec własnej historii” – w ramach i według standardów demokratycznego państwa prawnego. Dalej pisał, iż „polityka wobec przeszłości powinna dążyć do zrealizowania pięciu podstawowych celów: ustalenia prawdy, wymierzenia kary, potępienia moralnego, zadośćuczynienia za krzywdy, kultywowania pamięci” i dodawał: „Ośmielam się postawić tezę, że w procesie polskiej transformacji ustrojowej nie zrealizowaliśmy w pełnym zakresie żadnej z wyżej wymienionych spraw” (T. Snarski, *Sprawiedliwość transformacyjna, filozofia prawa i rozliczanie przeszłości przez demokratyczne państwo prawa*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2010, nr 2). Jak się wydaje, zainteresowanie powyższymi zagadnieniami legły w znacznej mierze u podstaw powstania rozprawy naukowej wskazanej w tytule.

Relacja między moralnością a prawem, między normami moralnymi a normami prawnymi od zawsze interesowały myślicieli, nie tylko prawników. To niewątpliwie podstawowy problem filozofii prawa. W XX w. relacje te nabrały szczególnego znaczenia, a to za sprawą hekatombi zbrodni popełnianych na skalę wcześniej nie spotykaną, gdy w imię interesu jednego państwa/narodu dokonywano – w świetle prawa totalitarnego państwa – niewyobrażanych czynów, które nijak nie mogły się pogodzić z moralnością... z prawem naturalnym.

Zagadnienia z zakresu styku prawa i moralności czy prawa pozytywnego i prawa naturalnego towarzyszą prawnikowi od czasów studiów. Wówczas też słyszał lub czytał o przełamaniu dominacji pozytywizmu prawniczego w następstwie II wojny światowej – poprzez utworzenie i stworzenie podstaw prawnych dla Międzynarodowego Trybunału Wojskowego w Norymberdze. W praktyce zawodowej prawnik koncentruje się jednak na prawie pozytywnym, a odniesienia do wartości, moralności nie spotykają się z uznaniem sądów i urzędów, bo decyduje „podstawa prawna”, czyli coraz bardziej „receptowe” ustawodawstwo.

Pojęcia moralności i prawa naturalnego nie są tożsame dla każdego, kto zajmuje się chociaż nieco filozofią prawa, ale dla przeciętnego inteligenta, nawet dla prawnika, często zlewają się w jeden system norm wskazówek, norm będących ponad prawem pozytywnym, bądź uzupełniających prawo pozytywne (lub mogących tylko potencjalnie je uzupełniać).

Ius i Iustitia czy Lex? Może tylko Iustitia? Na problem ten zwracamy uwagę studentów prawa, podkreślając jednakże od pierwszego roku studiów, że to *Lex* jest prawem obowiązującym w państwie. I choć przywołujemy poglądy filozofów, choć mówimy o Gustawie Radbruchu, o jego formule, to jednocześnie podkreślamy, że prak-

tyka potrzebuje ściśle określonego prawa... potrzebuje *Lex*. Problem pojawia się, gdy *Lex* staje się w opinii prawnika sprzeczne z tym „co dobre i słuszne”. Co wówczas? Gdy owa sprzeczność jest oczywista sprawa wydaje się dość jasna. Gorzej gdy poczucie *Ius* u konkretnych prawników X i Y lub u dwóch grup prawników jest zbyt dalece nacechowane sympatiami ideologicznymi, politycznymi i prowadzi do instrumentalizowania *Lex*, a z drugiej strony do kwestionowania jego mocy wiążącej. Czy wówczas możemy mówić, że *Lex* jest obiektywnie sprzeczne z *Ius*? Jak opisać wówczas to co „dobre i słuszne”, jak ustalić obiektywną treść *Iustitii*? Gdzie szukać odpowiedzi?

Tego typu pytania zadaje sobie dziś nie tylko filozof prawa, ale wielu prawników praktyków. Niestety wątpliwości prawników przekładają się na kategoriyczne stwierdzenia „nie prawników”, w tym polityków, którzy – przyjmując jedynie część formułowanych przez prawników opinii – kwestionują istnienie *Lex* w imię abstrakcyjnych terminów, nawet jeżeli w warstwie werbalnej odnoszą się one do prawa. W powyższym kontekście z ogromnym zadowoleniem przyjąć należy publikację dr. Tomasza Snarskiego.

Tomasz Snarski postanowił przybliżyć polskiemu czytelnikowi debatę, która miała miejsce między dwoma wybitnymi jurystami, wyznającymi zupełnie odmienną wizję prawa. Toczyła się ona na łamach czasopisma „Harvard Law Review” przed sześćdziesięciu laty. Rozpoczęła się w 1957 r. wykładem Herberta Lionela Adolphusa Harta (1907-1992), angielskiego prawnika i filozofa prawa, opublikowanym w 1958 r. w „Harvard Law Review”. Uznał on, że ocena moralna prawa nie prowadzi do tego, że prawo pozytywne, nawet złe i niesprawiedliwe, przestaje być prawem. Z powodu oceny moralnej może być ono niewykonywane, ale nie przestaje być prawem obowiązującym. Wyraźnie wskazywał przy tym granicę między prawem i moralnością. Hartowi odpowiedział amerykański filozof prawa, krytyk pozytywizmu prawniczego z Uniwersytetu Harvarda – Lon Luvois Fuller (1902-1978) – na łamach tego samego czasopisma. Skoncentrował się on na tym, że prawo winno być dobre. Nie sposób według Fullera uznać, że w systemie nazistowskich Niemiec istniało prawo. Fuller uważał, że sprawiedliwość i bezpieczeństwo prawne nie powinny się wzajemnie wykluczać.

Wywiązała się między uczonymi debata na temat fundamentów systemu prawnego. Choć dotyczyła przede wszystkim prawa w systemie anglosaskim, to podejmowane problemy miały wymiar uniwersalny, dotyczyły nade wszystko istoty prawa. Debata doprowadziła Fullera do zaproponowania i rozwinięcia koncepcji „wewnętrznej moralności prawa” (*the inner morality of law*). Powiązał ją z prawem pozytywnym, które – zdaniem Fullera – winno spełniać wymogi wewnętrznej moralności. Wymogi te opisał w swojej klasycznej książce pt. *The Morality of Law*, wydanej w 1964 r. (pierwsze wydanie pol-

skie pt. *Moralność prawa*, 1978). Wskazywał w niej, że prawo winno spełniać kilka brzegowych warunków, czyli być: ogólne, ogłoszone, dotyczyć jedynie zachowań przyszłych, zrozumiałe, nie wymagające sprzecznych zachowań, możliwe do spełnienia i stabilne. Warunki te mają uniemożliwić powstanie prawa niesprawiedliwego. Hart – będący też praktykiem (w przeciwieństwie do Fullera, który poświęcił się wyłącznie nauce, filozofii prawa), podchodził do prawa w sposób mniej idealistyczny, a bardziej praktyczny. Jest dziś uznawany za jednego z najważniejszych filozofów współczesnych nurtów pozytywizmu prawniczego. Na marginesie należy odnotować, co czyni też Autor, że dziadkowie Herberta Harta pochodzili z Krotoszyna i byli polskimi Żydami. Praktykę adwokacką Hart zarzucił w 1940 r., kiedy to podjął kilkuletnią pracę w brytyjskim wywiadzie. Po wojnie został profesorem jurysprudencji na Uniwersytecie Oxfordzkim. W czasie jednego z wyjazdów naukowych do USA, w dniu 30 kwietnia 1957 r., wygłosił w Uniwersytecie Harvarda wspomniany wykład w obronie pozytywizmu prawniczego, na który zareagował Fuller.

Debata Harta z Fullerem – która dziś jest wartością samą w sobie – stanowiła w kolejnych dziesiątkach lat częsty punkt odniesienia, oczywiście głównie w świecie anglosaskiego systemu prawa. Powstały setki opracowań (bardzo liczne z nich przywołuje Autor w książce). Uczeń weszli do kanonu literatury prawniczej. Powstały dokładne ich biografie i wiele krytycznych rozpraw naukowych. Dla jednych Fuller jest dziś pierwszym filozofem po Platonie, dla innych to Hart zasługuje na miano najwybitniejszego XX-wiecznego filozofa prawa, który przez to, że był pozytywistą uznającym istnienie licznych powiązań prawa z moralnością wywarł przemożny wpływ na dzisiejsze widzenie prawa i jego funkcjonowanie w demokratycznych państwach prawnych.

Zdaniem recenzenta wydawniczego omawianej książki, debata Hart – Fuller jest powszechnie znana każdemu prawnikowi. To chyba jednak zbyt duża wiara w prawników polskich. Obawiam się, że – mimo jej kapitalnego znaczenia – debata nie jest znana ogromnej większości prawników praktyków, choć prace Fullera istnieją od lat w polskiej literaturze (np. wspomniana *Moralność prawa* była dwukrotnie tłumaczona, zaś w 2016 r. wydana została w serii „Biblioteka Palestry” *Sprawa grotolazów* w opracowaniu Tomasza Widłaka). Wyrazić należy natomiast nadzieję, że do szerszego poznania debaty i jej uczestników przyczyni się właśnie książka dr. Snarskiego.

Mottem książki dr Snarski uczynił dwa cytaty – pierwszy pochodzi z klasycznego dzieła Umberto Eco pt. *Imię Róży* i koncentruje się wokół biblioteki, w której księgi mówią o księgach – „jakby ze sobą rozmawiają”. Drugi to cytat z najwybitniejszego polskiego prawnika karnisty XX w. – Juliusza Makarewicza, który pyta – „jakie powinno być prawo”, „jak organizować prawo karne, by nie było przestępców”.

Czy odpowiedź na to pytanie znajduje się w księgach, które na półkach bibliotecznych ze sobą rozmawiają? A może do odpowiedzi zbliża nas debata...?

Książka pt. *Debata Hart-Fuller i jej znaczenie dla filozofii prawa* składa się z trzech wyodrębnionych tematycznie części, które redakcyjnie określono rozdziałami. Układ jest właściwie klasyczny: rozdział wprowadzający, rozdział rozwijający i rozdział wieńczący dzieło. I tak w pierwszym rozdziale znajdziemy wprowadzenie w postaci rozważań o istocie debaty, ze szczególnym uwzględnieniem nauki prawa. Drugi rozdział poświęcono samej debacie Herberta Harta z Lonem Fullerem. Trzeci zaś „repcji” debaty, jej interpretacjom i znaczeniu. Wydaje się, że rozdział wprowadzający jest nieco wymuszony akademicką poprawnością. Równie dobrze treść zawarta w nim, a konieczna z uwagi na rozważania główne, mogłaby znaleźć się w treści rozdziału drugiego. Rozdziały drugi i trzeci stanowią właściwie odrębne całości. Każdy z nich mógłby stać się odrębną rozprawą. W książce znakomicie ze sobą współgrają. Jest między nimi jedna zasadnicza różnica. Rozdział drugi to opis samej słynnej debaty. Poprzedzony został przybliżeniem życiorysów jej uczestników oraz omówieniem genezy, a zakończony refleksami na temat znaczenia debaty, także dla jej uczestników. Rozdział trzeci jest najbardziej twórczy. Poza krytycznym opisem (w ujęciu retrospektywnym i prospektywnym) repcji samej debaty Hart-Fuller w filozofii prawa i naukach dogmatyczno-prawnych, ze szczególnym uwzględnieniem prawa karnego, Autor przedstawił własne propozycje repcji debaty. Prześledził, jak debata Hart-Fuller oddziaływała na naukę prawa; jak późniejsi odnosili się do argumentów przedstawianych przez jednego z uczestników debaty, bądź przez obydwu. Pokazał, że toczące się spory o prawa człowieka – ich treść i ochronę, jak i te wokół tzw. sprawiedliwości transformacyjnej, w swej istocie dotyczą także debaty Hart-Fuller.

Wiele miejsca poświęcił dr Snarski wpływowi debaty na prawo karne. Nasuwa się pytanie Juliusza Makarewicza z motta książki, które zostało wyrażone na początku XX w., a dotyczy przecież stale istoty prawa karnego. Słusznie zauważa Autor, że refleksja filozoficznoprawna jest koniecznością w nauce prawa karnego. Dotyka ono wszak człowieka – jako sprawcy i – najczęściej – jako ofiary. Stawia też człowieka w centrum zainteresowań poprzez chronienie tego, co wynika z człowieczeństwa, z jego godności. Debata Fullera i Harta dotykała problematyki podstawowych zasad prawa karnego, jak kwestia retroaktywności, relacji prawa materialnego do procesowego czy międzynarodowego prawa karnego. Może nie wszystkie wyodrębnione wątki wpływu debaty Hart-Fuller na prawo karne są przekonujące, gdyż źródeł oparcia prawa karnego o jego ideał, czy też o moralność można poszukać znacznie wcześniej. Nie ulega jed-

nak wątpliwości, że nie sposób poważnie zajmować się dziś prawem karnym w oderwaniu od jego filozoficznych podstaw. Dowodził tego, tak szeroko cytowany przez dr. Snarskiego, a przywołany już wyżej, Juliusz Makarewicz w swojej najważniejszej rozprawie pt. *Wstęp do filozofii prawa karnego (Einführung in die Philosophie des Strafrechts, 1906)*. Z pewnością łatwiej czerpać z filozofii prawa karnego w nauce prawa karnego w systemie anglosaskim, niż w nauce prawa karnego w systemie kontynentalnym. Słusznie zauważa Autor, że tu ów wpływ staje się coraz bardziej pożądanym.

Wątkiem, który należy podkreślić, jest wpływ debaty na współczesne międzynarodowe prawo karne. Większość literatury z zakresu międzynarodowego prawa karnego dotyczy prawa materialnego. Dlatego tak ważna wydaje się koncepcja proceduralnego prawa natury Fullera. Sama debata myślicieli przyczyniła się do zmiany w zakresie proceduralnych praw jednostki w prawie międzynarodowym i gwarancji tych praw. I choć międzynarodowe prawo karne stale kształtuje się, a funkcjonujący od 2002 r. Międzynarodowy Trybunał Karny mozolnie buduje swoją pozycję, to nie sposób nie zauważyć, że następuje jakościowy przełom w tej dziedzinie praworządności międzynarodowej, w której filozoficzne postawy prawa karnego mają istotne znaczenie.

Oprócz wielowątkowej analizy samej debaty szczególne miejsce w książce zajmują propozycje odautorskie. Dr Snarski proponuje powiązanie koncepcji wewnętrznej moralności prawa z konstytucyjnymi zasadami ustrojowymi, co z kolei prowadzi do poszukiwania odpowiedzi na pytanie o realizowanie idei państwa prawa. Autor zwraca przy tym uwagę na fakt, że wskazane wymogi wewnętrznej moralności prawa „mogą stanowić *sui generis* rdzeń demokratycznego państwa prawnego, niezależnie od przyjęcia bądź odrzucenia w konstytucji pisanej konkretnych zasad ustrojowych” (s. 260). Będą one miały znacznie dla oceny zasad poprawnej legislacji, w tym konkretnych zasad techniki prawodawczej. Te ostatnie (wskazane w rozporządzeniu Prezesa Rady Ministrów z 20 czerwca 2002 r. *w sprawie Zasad techniki prawodawczej*) zostały dokładnie przeanalizowane w kontekście wymogów wewnętrznej moralności prawa Fullera. Krytycznie wskazano przy tym na niedostateczne uwzględnianie filozofii i teorii prawa w procesie stanowienia prawa w Polsce, postulując zmianę istniejącego od lat stanu rzeczy.

Fullerowskie wymogi wewnętrznej moralności prawa stają się też pomocne w ocenie funkcjonowania całego systemu prawnego a także oceny jego ewolucji, czy też radykalniejszych zmian. Autor ma oczywiście świadomość, że jego postulaty mogą być realizowane także z wykorzystaniem innych narzędzi.

Debata Hart-Fuller stanowi dobry punkt odniesienia w retoryce prawniczej. Nie ma tu potrzeby przywiązywania się do jednej z dwóch odmiennych wizji prawa, ale można czerpać z poglądów

obu uczonych-jurystów, a także z ich argumentacji przedstawionej w trakcie debaty i w publikacjach powiązanych z debatą lub będących jej efektem. Debata Hart-Fuller stanowi także narzędzie metodologiczne, a nade wszystko dydaktyczne dla współczesnej filozofii prawa i jej miejsca w naukach prawnych, w tworzeniu prawa, w systemie prawa.

Jak wspomniano, dr Snarski należy do prawników, którzy nie zamykają się w wąskim patrzeniu na prawo, przez pryzmat swojej kancelarii, ale aktywnie rozwija wiele zainteresowań. Teraz dowiódł, że jest dobrym filozofem i teoretykiem prawa. Książka z pewnością zainspiruje wielu chcących się nad nią pochylić i krytycznie spojrzeć na znaczenie prawa w realiach współczesności, chcących poszukiwać prawa, choć do niedawna myśleli, że wiedzą o prawie tak wiele.

Wydaje się, że książka dr. Snarskiego na stałe znajdzie miejsce w bibliotekach nie tylko filozofów prawa i uczonych prawników, ale będą do niej sięgać także praktycy prawa, którzy muszą niejednokrotnie mierzyć się z istotą prawa – dowodzić, że określone normy prawne są wadliwe, lub że nie są prawem, gdyż są sprzeczne z ideą dobrego prawa, czy też z moralnością prawniczą, czy po prostu ludzką.

Debata Harta z Fullerem dowodzi, że nie ma łatwych odpowiedzi a kategoryzacja i przekonanie o wyłączności jedynie słusznych swoich poglądów, prowadzi na manowce, a z pewnością nie sprzyja poszukiwaniu prawa. Odczytanie debaty sprzed sześćdziesięciu lat stanowić winno powód do refleksji twórców i wykonawców prawa pozytywnego.

Adam Redzik



Adam Redzik

DROGA KOBIEC DO ZAWODU ADWOKATA

Przed stu laty, 28 listopada 1918 r., Naczelnik Państwa Józef Piłsudski podpisał dekret o ordynacji wyborczej do Sejmu Ustawodawczego, który w art. 1 stanowił, że „wyborcą do Sejmu jest każdy obywatel Państwa bez różnicy płci” – jeżeli ukończył 21 lat...

Rok później pierwszych osiem Pań zostało posłami...

A poniżej artykuł – kalendarium o trudnej drodze kobiet do zawodów prawniczych...

O becnie kobiety stanowią niemal połowę stanu adwokackiego, a wśród najmłodszych adwokatów i aplikantów adwokackich dominują. Pomyśleć, że jeszcze przed stu laty w adwokaturze polskiej nie było żadnej kobiety. Mało, nie było kobiet na studiach prawniczych, bo dopiero od tego roku, roku niepodległości, zostały one dopuszczone – początkowo na próbę – na uniwersyteckie wydziały prawnicze. Podobnie było w wielu krajach europejskich. Dominowało patrzenie „prawnorzymskie” i zakaz wprowadzony po tym, jak w pierwszym wieku przed Chrystusem odważna kobieta imieniem Kafrania czy też Afrania (żona senatora Liceniusza Bukcjonisa) odważyła się stawać przez sądem we własnych sprawach

i w sprawach innych. Zakaz ów powtarzali kolejni juryści. Sam Ciceron pisał o tym, że „każda kobieta z powodu słabości umysłu znajdowała się pod władzą opiekuna”. Zakaz przeszedł do Digestów Justyniańskich, a wraz z recepcją prawa rzymskiego wszedł do świadomości prawników europejskich [za M. Jońca, „Edukacja Prawnicza” 2010, nr 3 (114)]. W odleglejszych czasach, przedrzymskich, np. w państwie babilońskim za czasów Hammurabiego – jak dowodził Mojżesz Schorr – kobiety mogły zajmować urzędy w wymiarze sprawiedliwości, w tym być sędziami.

Droga kobiet do adwokatury była długa. Historycy adwokatury doszukiwali się „adwokatki” w postaci św. Jadwigi (śląskiej), żony księcia Henryka Brodatego, i postulowali nawet uczynienie z niej patronki adwokatury. Jej działalność dobroczynna nie może być jednak traktowana jako działalność adwokacka. Fakty są takie, że do końca XIX w. kobiet wśród adwokatów nie było w żadnym z krajów naszej cywilizacji. Wynikało to oczywiście z faktu, że kobiety nie miały pełnej zdolności do czynności prawnych, były podporządkowane mężczyźnie: ojcu, bratu, mężowi. Nie mogły się kształcić w kolegiach jezuickich, pijarskich czy gimnazjach protestanckich. Co prawda ksiądz Erazm z Rotterdamu upominał się o edukację kobiet, pokazując też wzorzec uczonych pań (jak córki św. Tomasza Morusa) i ośmieszając prymitywizm zakonników (*Rozmowa opata z Magdaleną*), ale nie wpłynęło to na zasadniczą zmianę pozycji kobiety w feudalnym społeczeństwie.

Ileż musiało upłynąć wody, żeby słowa wypowiedziane na początku naszej ery przez współtwórcę chrześcijaństwa, św. Pawła z Tarsu, do równej w prawach wobec siebie wspólnoty chrześcijańskiej – „Nie ma już Żyda ani poganina, nie ma już niewolnika ani człowieka wolnego, nie ma już mężczyzny ani kobiety, wszyscy bowiem jesteście kimś jednym w Chrystusie Jezusie” [Ga 3, 28] – przyniosły rzeczywisty skutek w całym naszym kręgu cywilizacyjnym, równość prawną kobiety i mężczyzny.

Rzeczpospolita Polska wraz z odzyskaniem niepodległości w 1918 r. uczyniła kobietę równą mężczyźnie w sferze politycznej. Nastąpiło to na mocy dekretu Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego z 28 listopada 1918 r., dziesięć dni po objęciu przez niego władzy w odtwarzanym państwie, i niemal miesiąc przed wydaniem dekretu w przedmiocie statutu tymczasowego Palestry Państwa Polskiego. Odtąd kobiety uzyskały bierne i czynne prawo wyborcze. W 1919 r., gdy wyłoniony został pierwszy polski parlament – jednoizbowy Sejm Ustawodawczy, w ławach poselskich zasiadły pierwsze panie posłanki określane wówczas „posełkami” lub „posełkiniami”. Było ich osiem. Najmłodsza miała 33 lata, najstarsza zaś 52.



Aduwatkka – szkic Honoré Daumiera (1808-1879)

Najmłodsza, Zofia Moczydłowska, to nauczycielka i działaczka feminizująca, związana z Narodowym Zjednoczeniem Ludowym. Anna Piasecka i Franciszka Wilczkowiakowa reprezentowały chadecję, a wywodziły się z ziemiaństwa. Dwie panie były związane z endecją: Zofia Sokolnicka i Gabriela Balicka-Iwanowska. Dwie inne, Irena Kosmowska i Jadwiga Dziubińska, z Polskiego Stronnictwa Ludowego Wyzwolenie. Polską Partię Socjalistyczną reprezentowały natomiast Zofia Moraczewska, żona byłego premiera Jędrzeja Moraczewskiego, oraz Justyna Budzińska-Tylicka, która – jak wykazali historycy – była najprawdopodobniej najbardziej zasłużoną dla wydania przez Naczelnika Państwa dekretu z 28 listopada 1918 r. Jak widać, w Sejmie Ustawodawczym zasiadły kobiety reprezentujące wszystkie istotne barwy polityczne (z wyjątkiem mniejszości narodowych).

Kobieta na liście adwokatów w Polsce pojawiła się znacznie później. Było to 1 kwietnia 1925 r. ..., ale po kolei.

Kalendarium

Od połowy XIX w. rozpoczyna się proces, który po pół wieku doprowadzi do uzyskania przez kobiety czynnego i biernego prawa wyborczego oraz uzyskania prawa do wykonywania wielu zawodów dotychczas zastrzeżonych dla mężczyzn. Ruchy feministyczne doprowadzają do reakcji prawnych zakazujących kobietom wykonywania niektórych zawodów, a po latach do odchodzenia od owych zakazów.



Lidia Poët (1855–1949), pierwsza europejska i włoska adwokatka, która wpisana została na listę adwokatów w 1883 r.

- 1874 – ukaz carski wyraźnie zakazał występowania przed sądem w Rosji kobiet, jako pomocnic adwokatów przysięgłych.
- 1878 – w prawie niemieckim wyraźnie wpisano zakaz wykonywania zawodu adwokata przez kobiety.
- 1879 – Belva Ann Bennett Lockwood (1830-1917) została pierwszą kobietą, którą dopuszczono do występowania przed Sądem Najwyższym Stanów Zjednoczonych, gdzie po raz pierwszy wystąpiła rok później.
- 1883 – 9 sierpnia 1883 r. Lidia Poët została wpisana na listę adwokatów w Turynie, tym samym zostaje pierwszą adwokatką we Włoszech i pierwszą kobietą adwokat w Europie. Niestety wpis został oprotestowany i po – śledzonych w kraju i za granicą – postępowaniach przed sądem apelacyjnym i kasacyjnym, uznany za bezskuteczny. Odtąd Lidia występowała obok brata, adwokata. Adwokatem w pełni praw została dopiero w 1920 r., w wieku 65 lat.
- 1884 – na paryskim wydziale prawa pojawiły się pierwsze dwie studentki (w Niemczech pierwsze panie na studiach prawniczych pojawiły się w 1908 r.).
- 1891 – na łamach „Tygodnika Ilustrowanego” rozprawy o przyczynach przestępczości opublikowała dr Józefa Joteyko (1866-1928), która ukończyła studia przyrodnicze i lekarskie we Francji. Specjalizowała się w psychologii. Była pierwszą kobietą, która objęła katedrę w Collège de France.
- 1892 – w USA batalia o prawa dostępu kobiet do zawodu adwokackiego zakończyła się uzyskaniem licencji przez Myrę Bradwell (1831-1894).

1897 – sąd paryski jednogłośnie dopuścił do przysięgi i przyjął w poczet obrońców licencjatkę i doktora prawa pannę Jeanne Chauvin. Z powodu braku pełni praw publicznych przez kobiety nie mogła rozpocząć praktyki.



Jeanne Chauvin (1862–1926) – pierwsza francuska adwokat, która w 1890 r., jako druga kobieta, uzyskała dyplom ukończenia studiów prawniczych we Francji, w 1892 uzyskała doktorat prawa, zaś w 1897 r. złożyła wniosek o wpis na listę adwokatów. Sąd jednak nie zgodził się, z powodu nieposiadania przez kobiety odpowiednich praw publicznych. Prawo zmieniło się 1 grudnia 1900 r., a 19 grudnia, trzynastcie dni po urodzonej w Chersoniu na Ukrainie Oldze Petit (1870-1965), Jeanne Chauvin złożyła przysięgę przed Sądem Apelacyjnym i została adwokatem. Była działaczką na rzecz praw kobiet i angażowała się organizację i przebieg międzynarodowych kongresów praw kobiet.

1899 r. – 18 czerwca – Izba Deputowanych 319 głosami przeciwko 174 przyjęła wniosek jednego z posłów o dopuszczenie kobiet do adwokatury. Senat francuski ostatecznie rzecz przypieczętował 30 października 1900 r.

1900 – grudzień – Olga Petit oraz Jeanne Chauvin zostały adwokatkami w Paryżu.

1900 r. – 22 czerwca – na Uniwersytecie Jagiellońskim powołano specjalną komisję, która miała stwierdzić, czy na wydział prawniczy można przyjmować kobiety. Po miesiącu stwierdzono, że nie.

1900 – w USA zawód adwokata wykonywało ok. 300 kobiet.



W 1907 r. fotograf Marinet opublikował serię piętnastu humorystycznych pocztówek na cześć pierwszych kobiet adwokatów. Powyżej jedna z nich.

- 1900 – pierwsza Polka – Antonina Peterson – ukończyła w stanie Wisconsin w USA wydział prawny.
- 1903 – 11 grudnia – profesorowie Wydziału Prawa Uniwersytetu Lwowskiego poparli inicjatywę dopuszczenia do studiów prawniczych kobiet, co poparł też Senat Akademicki. Sprawa nie zyskała akceptacji w Wiedniu.
- 1908 – mimo braku regulacji centralnych, Wydział Prawa Uniwersytetu Lwowskiego zezwolił na uczęszczanie na wykłady prawnicze pierwszej kobiecie, studentce Wydziału Filozoficznego, Zofii Kollischer.
- 1908 – w Rosji przyjęto kilka kobiet w poczet pomocników adwokatów przysięgłych, a wśród nich Polkę Janinę Podgóorską. Moskiewska rada adwokacka zaakceptowała ją dzięki poręczeniu wybitnego polskiego adwokata praktykującego w Moskwie – Aleksandra Lednickiego, w którego kancelarii Podgórska pracowała.
- 1909 – 15 lutego – Janina Podgórska została przedstawiona na posiedzeniu Koła Prawników Polskich w Warszawie, jako „nowy członek tego stowarzyszenia, pomocnik adwokata przysięgłego”.
- 1913 – w Dumie rosyjskiej procedowano „Projekt ustawy o nadaniu kobietom prawa wstępu do adwokatury”, popierany m.in. przez prof. Nikolaja Tagancewa. Ostatecznie projekt przepadł, jako efekt walki z „feminizacją”.



Adwokat Helena Wiewiórska (1888-1967), pierwsza kobieta adwokat w Polsce, wpisana na listę adwokatów Izby Adwokackiej w Warszawie 1 kwietnia 1925 r., w 1919 r. na listę aplikantów adwokackich

- 1914 – 28 czerwca – we Lwowie obradował „Sejm Adwokatury Polskiej”, czyli pierwszy Zjazd Adwokatów Polaków ze wszech stron. Jednym z postulatów zgłoszonych podczas zjazdu było dopuszczenie kobiet do studiów prawnych i do adwokatury. O sytuacji kobiet w adwokaturze mówiła Janina Podgórska, która przyjechała na Zjazd z Petersburga.
- 1915 – w Warszawie powstał polski Uniwersytet Warszawski. Na Wydział Prawa zapisało się 46 kobiet. Uniwersytety w Krakowie i we Lwowie nie dopuszczały jeszcze kobiet do studiów prawnych. Po roku liczba studentek prawa na UW spadła do 15. W 1920 r. pierwsza kobieta otrzymała dyplom ukończenia studiów prawnych UW. W tym czasie na wydziale studiowało już 149 kobiet.
- 1918 – Dekret Naczelnika Państwa z 24 grudnia 1918 r. w przedmiocie statutu tymczasowego Palestry Państwa Polskiego w art. 3 stanowił, że „adwokatem może zostać każdy obywatel Państwa Polskiego bez różnicy płci, który: a) ukończył wydział prawny uniwersytetu krajowego, b) odbył aplikację sądową i adwokacką w myśl przepisów niniejszej ustawy i złożył egzamin sądowy i adwokacki, c) jest pod względem moralnym nieposzlakowany”.
- 1919 – w marcu powstały pierwsze izby adwokackie w Warszawie i w Lublinie oraz pierwsza Naczelna Rada Adwokacka. Na liście



Maria Budzanowska (1930-1988) – pierwsza kobieta prezes Naczelnej Rady Adwokackiej



Joanna Agacka-Indecka (1964-2010) – prezes Naczelnej Rady Adwokackiej w latach 2007-2010, zginęła w katastrofie smoleńskiej

- aplikantów pojawiły się pierwsze kobiety, w tym w Warszawie Helena Wiewiórska.
- 1920 – 18 września – wydanie poranne dziennika „Rzeczpospolita” doniosło: „Pierwsza w Polsce obrona wnoszona przez kobietę adwokata”. Aplikantka adwokacka Bolesława Rappaportówna broniła oskarżonego o kradzież młodzińca.
- 1923 – w styczniu prasa poinformowała o pierwszej obronie „adwokat”, a właściwie aplikantki adwokackiej, Heleny Wiewiórskiej.
- 1925 – 1 kwietnia – na liście adwokatów Izby Adwokackiej w Warszawie wpisana została Helena Wiewiórska. W tym czasie na liście aplikantów adwokackich w Warszawie było 11 kobiet.
- 1939 – w Polsce zawód wykonywało ok. 200 adwokatek.
- 1939–1945 – kobiety adwokatkę padały ofiarami reżimów hitlerowskiego i komunistycznego. Wiele pochodzenia żydowskiego zostało zamordowanych w ramach Holokaustu.
- 1953 – od lutego do kwietnia obowiązki dziekana Rady Adwokackiej w Krakowie pełniła adv. Elżbieta Witkowska, pierwsza kobieta na tym stanowisku.
- 1953 – w październiku dziekanem Rady Adwokackiej w Opolu została adv. Irena Stelmach i funkcję tę sprawowała do maja 1956 r.
- 1979 – adwokatka Maria Budzanowska została wiceprezesem NRA, jako pierwsza kobieta.
- 1983 – adwokatka Maria Budzanowska została prezesem Naczelnej Rady Adwokackiej. Do ustąpienia z funkcji zmuszona została w kwietniu 1985 r.
- 2007 – prezesem Naczelnej Rady Adwokackiej została adv. Joanna Agacka-Indecka. Wcześniej była (w latach 2004-2007) wiceprezesem. Zginęła 10 kwietnia 2010 r. w katastrofie smoleńskiej.

W 2018 r. adwokatek w palestrze jest niemal połowa. Niewielka jest ich reprezentacja w najważniejszych organach samorządu adwokackiego. Zważywszy jednak na to, że przed stu laty nie było w polskiej adwokaturze żadnej kobiety adwokat, można się spodziewać, że w perspektywie niedługiego czasu udział adwokatek w adwokaturze wzrośnie, także w samorządzie... w końcu zarówno adwokatura, jak i „Palestra” to słowa rodzaju żeńskiego.

Artykuł ukazał się 28 listopada 2018 r. na profilu internetowym „Głosu Prawa”



**KONFERENCJA MIĘDZYNARODOWA “HOLOCAUST
AND INTERNATIONAL LAW”, ODESSA,
25-26 PAŹDZIERNIKA 2018 R.**



**ODESSA
HOLOCAUST
MUSEUM**



W dniach 25-26 października 2018 r., w Domu Uczonych w Odessie, odbyła się międzynarodowa konferencja pt. „Holocaust and International Law”. Poświęcona została ona 70. rocznicy przyjęcia przez Zgromadzenie Ogólne ONZ Konwencji o zapobieganiu i karaniu zbrodni ludobójstwa (9 grudnia 1948 r.). Konferencja nawiązała do wymordowania ludności żydowskiej Odessy w 1941 r.

Organizatorami konferencji byli: Ukraińskie Stowarzyszenie Prawa Międzynarodowego, Muzeum Holokaustu w Odessie oraz Fundusz na rzecz wspierania badań podstawowych (Фонд підтримки фундаментальних досліджень), zaś jej celem ukazanie wpływu Holokaustu na kształtowanie doktryny i praktyki prawa międzynarodowego w zakresie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa, a także refleksja nad tymi tragicznymi zdarzeniami w międzynarodowej świadomości prawnej.

Zagadnienia podejmowane na konferencji to: rozwój prawa międzynarodowego w kontekście zrozumienia koncepcji Holokaustu; odpowiedzialność za zbrodnie ludobójstwa; kwestie współczesnych interpretacji Holokaustu przez międzynarodowych prawników; znaczenie wyroków Międzynarodowego Trybunału Wojskowego w Norymberdze dla teorii i praktyki współczesnego prawa między-

narodowego; ewolucja rozumienia zbrodni ludobójstwa w doktrynie prawa międzynarodowego; wpływ pojęcia zbrodni ludobójstwa na rozwój międzynarodowego prawa humanitarnego; problemy restytucji szkód po II wojnie światowej i we współczesnych stosunkach międzynarodowych; proces współpracowników Hitlera w Bukareszcie i jego konsekwencje.

W konferencji udział wzięli znani eksperci prawa międzynarodowego, sędziowie, prawnicy i historycy. Gośćmi konferencji byli też przedstawiciele Konsulatu Generalnego Rumunii w Odessie i Konsulatu Generalnego RP w Odessie.

Pierwsze przemówienie wygłosił Pierwszy Wiceprezes Ukraińskiego Stowarzyszenia Prawa Międzynarodowego, Przewodniczący Europejskiego Komitetu ds. Zapobiegania Torturom oraz Nieludzkiemu i Poniżającemu Traktowaniu lub Karaniu, profesor nadzwyczajny Wydziału Prawa Międzynarodowego w Instytucie Stosunków Międzynarodowych na Kijowskim Narodowym Uniwersytecie im. Tarasa Szewczenki dr Mykoła Hnatowskyj. Następnie głos zabrała przedstawicielka Amerykańsko-Żydowskiego Połączonego Komitetu Rozdzielczego (*American Jewish Joint Distribution Committee*) Yana Elkina i dyrektor Muzeum Holokaustu w Odessie dr Pawło Kozlenko.

Zanim rozpoczęły się obrady zgromadzeni obejrzeni i wysłuchali „Kadisz” O. Halycza w wykonaniu artystów Oleksy Semaniszczew i Ilyi Zmejewa. Sztuka ta stworzyła odpowiednią emocjonalną atmosferę konferencji.

W czasie pierwszej sesji dr Mykoła Hnatowskyj przedstawił referat, w którym zwrócił uwagę na znaczenie Konwencji z 1948 r. o zapobieganiu i karaniu zbrodni ludobójstwa i jej roli we wzmocnieniu międzynarodowego systemu sądownictwa karnego w zakresie międzynarodowej odpowiedzialności karnej za zbrodnię ludobójstwa.

Następnie profesor Uniwersytetu Warszawskiego Adam Redzik wygłosił referat o mało znanych kartach z życia autora koncepcji „zbrodni ludobójstwa” Rafała Lemkina, który był też głównym autorem projektu wspomnianej Konwencji ONZ o ludobójstwie. Referent zwrócił uwagę na charakterystyczne cechy zbrodni ludobójstwa według Lemkina oraz na koncepcję zbrodni przeciwko ludzkości według Herscha Lauterpachta. Porównał definicje obu zbrodni w kolejnych regulacjach prawa międzynarodowego, w tym w Statucie Międzynarodowego Trybunału Karnego, ale także w prawach krajowych.

Stały przedstawiciel prezydenta Ukrainy w Autonomicznej Republice Krymu, prof. Borys Babin omówił zagadnienie zbrodni ludobójstwa w kontekście zbrodni popełnianych na Krymie.

Pierwszą sesję zwińczył referat szefa Centrum Międzynarodowych Praw Człowieka, profesora Narodowego Uniwersytetu Akade-

mia Kijowsko-Mohylańska Myrosława Antonowicza, który skoncentrował się na porównaniu Holokaustu i Hołodomoru (Wielkiego Głodu na Ukrainie), jako dwóch zbrodni ludobójstwa. Referent argumentował dlaczego zbrodnię Hołodomoru należy uznać za zbrodnię ludobójstwa. Moderatorem sesji była prof. Natalia Hendel.

Sesję drugą rozpoczął referat szefa kancelarii Trybunału Konstytucyjnego Republiki Armenii, koordynatora Ormiańskiego Centrum Badań Prawnych ds. Ludobójstwa w Erewniu, dyrektora wykonawczego Międzynarodowego Centrum Analitycznego „Kultura Konstytucyjna” oraz Rady Powierniczej Ormiańskiego Muzeum Ludobójstwa dr. Vladimira D. Vardanyana na temat międzynarodowych przepisów prawnych dotyczących zbrodni ludobójstwa. Mówiąc o stosunku państw do oskarżeń o ludobójstwo, zauważył, że współczesna międzynarodowa wspólnota prawnicza uważa ludobójstwo za poważny międzynarodowy problem prawny.

Kolejny referat wygłosił profesor nadzwyczajny Wydziału Prawa w Wyższej Szkole Ekonomicznej dr Gleb Bogusz, który podniósł kwestię debaty nad tym, czy konieczne jest wypracowanie i zatwierdzenie nowej konwencji o ludobójstwie.

Wszyscy referenci zauważyli zalety ale i wady Konwencji z 1948 r. o zapobieganiu i karaniu zbrodni ludobójstwa, koncentrując się na braku skutecznych mechanizmów wdrażania wspomnianej konwencji.

Główny konsultant ds. badań w Instytucie Legislacji Rady Najwyższej Ukrainy, prof. Mychajło Baymuratow podkreślił znaczenie Holokaustu jako czynnika warunkującego tworzenie i rozwój międzynarodowego prawa humanitarnego. Z kolei kierownik Katedry Teorii i Historii Państwa i Prawa Międzynarodowego Uniwersytetu Humanitarnego (Odessa), prof. Natalia Krestowska przedstawiła emocjonalny raport na temat losów dzieci ofiar zbrodni ludobójstwa. Podkreśliła, że rozwój międzynarodowego prawa dzieci, którego głównym celem jest zapewnienie priorytetowego wsparcia dzieciom w skrajnych sytuacjach, jest ściśle związany z formowaniem pojęcia zbrodni ludobójstwa oraz mechanizmu jej zapobiegania i karania. Zgony dzieci zazwyczaj stanowią połowę, a nawet więcej ogólnej liczby zgonów z powodu ludobójstwa. Ofiarami ludobójstwa są nie tylko dzieci zamordowane, ale także dzieci kalekie, dzieci pozbawione normalnych warunków życia i rozwoju, te, które były świadkami eksterminacji członków rodziny lub członków ich grupy, a nawet te dzieci, które zostały wciągnięte w popełnianie przestępstwa ludobójstwa przez dorosłych. Biorąc pod uwagę pewne luki w międzynarodowym mechanizmie prawnym w zakresie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa w związku z priorytetową ochroną dzieci, referentka zaproponowała przygotowanie i przyjęcie protokołu dodatkowego do Konwencji o prawach dziecka w sprawie ochrony dzieci będących ofiarami ludobójstwa.

Moderatorem powyższego panelu był dr Mykoła Hnatowskyj.

Poza panelem koordynator Południowego Centrum Regionalnego Ukraińskiego Stowarzyszenia Prawa Międzynarodowego, prof. Tymur Korotkyi oraz doc. Nataliia Hendel omówili doświadczenia związane z wykorzystaniem filmów pełnometrażowych w nauczaniu „Międzynarodowego prawa karnego”, „Międzynarodowego prawa humanitarnego”, „Międzynarodowego prawa praw człowieka”, „Sądownictwa Międzynarodowego” i studiów nad Holokaustem.

Drugi dzień konferencji rozpoczął się od wystąpienia głównego historyka Yad Vashem, szefa ośrodka Kantor na Uniwersytecie w Tel Awiwie, prof. Diny Porat. Poruszyła ona bardzo ważną kwestię niedopuszczalności negowania Holokaustu przez pryzmat prawa międzynarodowego i prawo krajowe.

Szef organizacji pozarządowej „Agents of Change!”, koordynator modułu Jean Monnet „EU as a Global Actor and Agent of Change” dr Darina Dworniczenko przeanalizowała rolę Unii Europejskiej w zapobieganiu zbrodni ludobójstwa. Celem referatu było określenie osiągnięć i wyzwań w polityce UE mającej na celu zapobieganie ludobójstwu. Autorka przedstawiła działania Unii dotyczące wydarzeń w Myanmar i w regionie Darfuru, a także zalecenia dotyczące poprawy skuteczności UE w kwestii zapobiegania ludobójstwu.

Następnie dr Mykoła Paszkowskyi i Ekspert Funduszu Wsparcia Fundamentalnych Badań dr Liudmyła Paszkowska szczegółowo omówili rolę sądów krajowych w zapobieganiu i karaniu zbrodni ludobójstwa, a także zagadnienie wdrażania międzynarodowych norm prawnych do ustawodawstwa krajowego na przykładzie zbrodni „Hołodomoru” na Ukrainie.

Aspekt aksjologiczny był kluczowy w wystąpieniu profesora Wydziału Filozofii i Metodologii Wiedzy Odeskiego Uniwersytetu Narodowego im. I. Miecznikowa dr Oksany Dowgopolowej. Przedstawiła ona zagadnienie problemu zapobiegania zbrodniom ludobójstwa poprzez rozwój mechanizmów krytycznego rozumienia systemów wartości w społeczeństwie obywatelskim. Według mówczyni, nie analogie historyczne ale dokładna analiza hierarchii wartości uczestników debaty politycznej może ujawnić te elementy, które mogą prowadzić do zbrodni ludobójstwa.

Przewodniczący Kongresu Romów Regionu Odessa dr Serhij Iermoszkin szczegółowo opisał *Kali Traš* (również jako: *Porajmos* – w romskim *Pochłonięcie*, oraz *Samudaripen*), czyli nazistowskie ludobójstwo Romów – w aspekcie historycznym i międzynarodowo-prawnym i zwrócił uwagę na potrzebę ochrony praw mniejszości etnicznych na Ukrainie i w dzisiejszej Europie. Wskazał przykłady stowarzyszeń społeczności Romów i Sinti.

Radca prawny organizacji pozarządowej „10 kwietnia” Olena Propopyshyna omówiła rolę mediów w podżeganiu do zbrodni ludobójstwa poprzez mowę nienawiści.

Dyrektor Muzeum Holokaustu w Odessie dr Pawło Kozlenko przedstawił uczestnikom konferencji nieznanne fakty z historii procesu karnego przeciwko przywódcom faszystowskich władz w Bukareszcie, w tym gen. Ion Antonescu, z maja 1946 r., a także zbrodni popełnionych na terenie Odessy podczas II wojny światowej.

Podsumowujące przemówienie wygłosił prof. Tymur Korotkyi. Podkreślił profesjonalizm referatów i duże znaczenie konferencji. Zaproponował też aby konferencja odbywała się w Odessie w październiku rokrocznie. Propozycja spotkała się z poparciem uczestników konferencji.

Po zakończeniu części naukowej uczestnicy konferencji odwiedzili Muzeum Holokaustu w Odessie i miejsca pamięci o Holokauście. Złożyli hołd ofiarom Holokaustu w Odessie i Sprawiedliwym wśród Narodów Świata na Placu Prochorowskim. Konferencję zamknął Przewodniczący Odeskiego Regionalnego Związku Żydów – byłych Więźniów Getta i Nazistowskich Obozów Koncentracyjnych Roman Szwarzman.

Sponsorami i partnerami konferencji były: American Jewish Joint Distribution Committee, Kalustyan Odessa Armenian Cultural Centre, Stowarzyszenie adwokatów „Barristers”, Fundacja «Професійний розвиток», European Law Company (*Європейська правнича компанія*).

Partnerami merytorycznymi konferencji były: Agencja Prawna „Ukraińskie Prawo”, kanał telewizyjny A-1 (Odessa), wydawnictwo Phoenix (Odessa).

* Materiał przesłany przez organizatorów konferencji.

Przekład Olga Stebelska.

Materiały na temat konferencji:

The "Ukrainian Law" News Agenc.: http://ukrainepravo.com/international_law/public_international_law/golokost-i-mizhnarodne-pravo/

Interviewed Dr. Vladimir D. Vardanyan. The A-1 TV channel (Odesa) <https://youtu.be/FMJ6s6UJL78>

Interviewed Dr. Mykola Gnatovskyy. The A-1 TV channel (Odesa) <https://www.youtube.com/watch?v=-DUkY5Zd65c&app=desktop>

Interviewed Dr. Оксаною Довгополовою та Павлом Козленко. Телеканал A-1 (Одеса) <https://www.youtube.com/watch?v=EPUhUcvQ7dc>

Interviewed Dr. Миколою Пашковським та Сергієм Ермошкіним. Телеканал A-1 (Одеса) <https://www.youtube.com/watch?v=madNePijO2I>

Наталія Крестовська. Діти як жертви злочину геноциду. Інформаційне агентство «Українське право». <http://ukrainepravo.com/scientific-thought/naukova-dumka/dity-yak-zhertvy-zlochyну-genotsydu/>

Адам Редзік. Шлях Рафаеля Лемкіна до концепції геноциду. Інформаційне агентство «Українське право». <http://ukrainepravo.com/scientific-thought/naukova-dumka/shlyakh-rafelya-lemkina-do-kontseptsiyi-genotsydu/>

Оксана Довгополова. Проблема цінностей у міжнародному праві в оптиці бачення Голокосту. Інформаційне агентство «Українське право». <http://ukrainepravo.com/scientific-thought/naukova-dumka/problema-tsinnostey-u-mizhnarodnomu-pravi-v-optytisi-bachennya-golokostu/>

Ірина Назарчук. Старий злочин із новою назвою: Голодомор, Голокост та інші геноциди. Радіо Свобода. <https://www.radiosvoboda.org/a/29595567.html>

Як Рафаель Лемкін переконав світ визнати геноцид злочином. Інформаційне агентство «Українське право». http://ukrainepravo.com/international_law/public_international_law/yak-rafael-lemkin-perekonav-svit-vyznaty-genotsyd-zlochynom/



Ewa Stawicka

KOCI OGON

Ponieważ od czegoś należy zacząć, a dobre maniery nakazują przedstawić się zanim się rozpocznie publiczne wystąpienie, przeto proszę pozwolić mi na krótką prezentację pomysłu na inicjowany właśnie cykl tekstów. Wieloletnie wykonywanie zawodu adwokata stało się dla mnie bramą do zawarcia znajomości z wieloma interesującymi ludźmi oraz zjawiskami – i dzielenie się tą właśnie częścią doświadczeń, nabytych niejako przy okazji noszenia togi z zielonym żabotem, wydaje mi się o wiele sensowniejsze aniżeli roztrzaskanie przed Czytelnikami okruchów empirii ściśle zawodowej czy też zahaczającej o naukę prawa. Od czasu do czasu zdarza mi się tworzyć i publikować, prócz tekstów fachowych z dziedziny prawa cywilnego i administracyjnego, również treści o charakterze literackim – do czego zresztą dawno temu zachęcił mnie nieodżałowanej pamięci kolega, adwokat Stanisław Mikke, wybitny w poczcie redaktorów naczelnych pisma „Palestra”.

Fortuna pozwala mi zaprzyjaźniać się z postaciami nietuzinkowymi, do których grona zaliczam też Stanislava Balíka, historyka z krwi i kości i prawnika zarazem, przed kilkunastoma laty prezesa Czeskiej Izby Adwokackiej, potem przez dziesięcioletnią kadencję – sędziego Sądu Konstytucyjnego z siedzibą w Brnie, obecnie zaś ponownie praskiego adwokata. Łączą nas zamiłowania do muzyki, dziejopisarstwa, dobrego humoru (bywa, że i spod Złatego tygra), a także zacięcie do działalności publicznej, w tym także w międzynarodowych gremiach prawniczych. Ten mój serdeczny kolega prowa-

dzi, w jednym z poczytnych periodyków poświęconych prawu i ekonomii, rubrykę zatytułowaną „Balíkova mozaika”. Postanowiłam zatem swobodnie naśladować sprawdzony wzorzec i nie krępować Czytelników, ani też siebie samej, jakimkolwiek stałym schematem. Będą to więc czasami felietony, czasami opowiadania, zdarzyć się mogą i poważniejsze rozważania. Słowem: panoptikum.

Słowo „panoptikum” zrobiło współcześnie swoistą karierę, nieznacznie przesunawszy swoje znaczenie w kierunku kpiny zatrącającej zgrozą. Niesłuszny to wektor. Panoptikum to wielce zasłużony dla rozpowszechniania wiedzy i kultury pomysł gromadzenia – w celu eksponowania lub co najmniej udostępniania wybranym – interesujących, różnorodnych przedmiotów. Pierwsze zbiory różnaitości pojawiły się w Italii już w średniowieczu i w okresie odrodzenia, zaś prawdziwy rozkwit przeżywały gabinety osobliwości na dworach niemieckich w wiekach XVII i XVIII. Nawet i w Rosji Piotr Wielki utworzył tego rodzaju kolekcję, dostępną mieszkańcom Petersburga.

Wprawdzie usystematyzowanie gałęzi nauki spowodowało, że gabinety osobliwości przestały być modne w gronie władców, jako że pośród oświeceniowych kandelabrow nie sposób było utrzymać atrakcyjność zbieraniny zawierającej okazy w rodzaju rogu jednorożca – lecz za to w społeczeństwach rozpowszechniła się sama idea kolekcjonerska. W 2018 r. Muzeum Narodowe w Warszawie urządziło, w ramach obchodów jubileuszu odzyskania przez Polskę niepodległości, wystawę poświęconą postaci Ignacego Jana Paderewskiego. Układ obszernej ekspozycji obejmował – poza zilustrowaniem działalności publicznej i politycznej, a także, co najbardziej oczywiste, muzycznej tego wielkiego Polaka – również kolekcję sztuki dalekowschodniej, obejmującą m.in. chińską porcelanę, emalie, szkło i wyroby z laki, które artysta wraz z małżonką przez długie lata gromadził w swojej szwajcarskiej willi w Riond-Bosson, a także zbiór różnorodnych prezentów otrzymanych przez pianistę od współczesnych mu wielkich tego świata. I ta właśnie część wystawy, skądinąd wzruszająca – bo pozwalająca bliżej obcować z prywatnością Mistrza – nieodparcie nasuwała myśl, że zbieranie przedmiotów wedle swego upodobania, a niekoniecznie uczoności – pozostało już na trwałe kulturową potrzebą.

Trochę żal, że świat obecny coraz żarłoczniej digitalizuje i ducha, i materię. Szczęściem, wyraz „panoptikum” utrzymał swoją drugą, dotykálną konotację, a to w znaczeniu gabinetu woskowych figur. Lecz przecież greckie rdzenie: „pan” – wszystko oraz „optikos” – widzieć, tworzą inne jeszcze, pokrewne słowo, mianowicie: panoptikon. Pojęcie to zostało stworzone przez osiemnastowiecznego filozofa i utylitarystę, pomysłodawcę pozytywizmu prawniczego, Jeremy’ego Bentham’a. Idea racjonalizmu, sprowokowawszy zmierzch mody na

książęce i królewskie „Kunstkamery”, wykreowała równocześnie ideę więzienia doskonałego, o której za chwilę. Wszakże sam autor pomysłu okazał się wiernym spadkobiercą wcześniejszych epok, skoro jego ostatnią wolą było, po służącym nauce wypreparowaniu zwłok, skonstruowanie ze szkieletu filozofa „auto-ikony”, która otrzymawszy woskową głowę, ubrana została w prawdziwą odzież i po dziś dzień eksponowana jest w University College of London.

Co się zaś tyczy więzienia to jego doskonałość – wybiórcza, bo służąca wyłącznie nadzorcom – miała polegać na specyficznym kształcie i układzie. Centralnym punktem zakładu karnego uczynił Bentham w swym projekcie dźwiękoszczelną wieżę, z której poziomów ukryci za weneckim lustrami strażnicy, nieustannie mogliby obserwować więźniów, ci zaś – osadzeni w półkolistym względem wieży rozpartym budynku – nigdy nie wiedzieliby, czy są w danej chwili podpatrywani czy też nie. Psychologicznym efektem takiego stanu rzeczy miało być – zdaniem autora pomysłu – wzajemne pilnowanie się więźniów; to z kolei, w zamyśle racjonalisty, generowałyby duże oszczędności ponieważ liczba strażników zatrudnionych w owalnej części budowli mogłaby ulec redukcji niemal do zera. Bentham z uporem przekonywał króla Jerzego III do realizacji zamysłu, lecz mądry ten (i doświadczony – panował przez blisko 60 lat!) władca stanowczo się oparł.

Panoptikonu w czystej postaci nigdy więc w Anglii nie wybudowano. Natomiast w krajach anglosaskich wzniesiono kilka zakładów penitencjarnych częściowo nawiązujących konstrukcją do zamierzonego przez Benthama ideału. Zaś w Toruniu, pruskie władze wykorzystały po trosze tę samą ideę wznosząc w XIX w. budynek aresztu śledczego w stylu neogotyckim w taki sposób, że centralną jego częścią uczyniono rotundę. Obiekt ten okrył się szczególnie ponurą sławą w czasie II wojny światowej jako miejsce brutalnych przesłuchań schwytanych agentów alianckich oraz uczestników polskiego ruchu oporu. Obecnie nadal mieści się tam areszt śledczy, przy czym po gruntownym remoncie dokonanym w latach 90. XX w. we wnętrzach wyeksponowano średniowieczne pozostałości, na czele z resztkami trzynastowiecznej baszty obronnej o nazwie „Koci ogon”. Trzeba bowiem wiedzieć, że legenda głosi, iż podczas najazdu szwedzkiego na Toruń w 1629 r., pewien bohaterski kocur – wcześniej skądinąd leniwy, ale wielce obrotny i dzięki obu tym cechom dobrze znany żołnierzom strzegącym miejskich fortyfikacji – walnie przysłużył się obronie grodu, nie żałując pazurów ni sprytu. Na jego cześć nazwano i inne baszty: Kocim Łbem tudzież Kocimi Łapami, barbakan zaś – Kocim Brzuchem.

Wracając do „gabinetu osobliwości” i poddając to pojęcie, zgodnie z duchem czasu, czemuś w rodzaju cyfryzacji, pomieścimy w jego ramach – śladem myśli adwokata Stanisława Balika zaprezentowa-

nej w niedawno opublikowanym jednym z „mozaikowych” felietonów – cienie prawników, którzy sami rażąco nie przestrzegali prawa, wywierając tym sposobem przemożny wpływ na przebieg ostatniego stulecia. Zalicza się w ich poczet Władimir Iljicz Uljanow – Lenin, który w Samarze odbywał aplikację adwokacką, a w Piotrogradzie praktykował już samodzielnie jako obrońca z urzędu – lecz niewiele później stwierdził, że „do adwokatów należy zbliżyć się mając na rękach druciane rękawice”. Grono to niezaszczytne zasilił też Fidel Castro, w początkach lat 50. XX w. adwokat ubogich hawańczyków, potem zaś, w roku 1953, własny obrońca, który oskarżony o napad na koszary, przemawiał na sali sądowej w todzie – kiedy wypełniał funkcje procesowe, a bez togi – gdy składał wyjaśnienia. Skazano go na piętnaście lat pozbawienia wolności, lecz wkrótce wyszedł z więzienia na mocy amnestii. Jak lapidarnie stwierdzono w jego biografii, w roku 1959 Fidel Castro jako adwokat – umarł, od tej daty stał się bowiem jednym z największych tyranów naszej współczesności.

Jakże bezpieczne dla intelektu wydają się ciekawostki o zabytkowych fragmentach toruńskiego zakładu odosobnienia. A przecież to tylko większa odległość na osi czasu sprawia, że nie zauważamy, iż taka sama pogarda dla człowieka kierowała w „wieku rozumu” – pomysłodawcą „panoptikonu”, w wieku zaś totalitaryzmów – uzurpatorami mieniącymi się obrońcami ludu.

INFOMACJA DLA AUTORÓW

„Głos Prawa. Przegląd Prawniczy Allerhanda” – “The Voice of Law. Allerhand Law Review”, to czasopismo o profilu prawniczym, nie stroniące jednak od zagadnień z zakresu nauk humanistycznych i społecznych, a w szczególności ekonomii, socjologii i historii.

Tak, jak prawo nie istnieje w oderwaniu od życia, tak i „Głos Prawa” nie ogranicza się wyłącznie do dogmatyki prawa. Kieruje nami myśl wyrażona już w 1924 r. przez redaktora lwowskiego „Głosu Prawa”, aby być otwartym czasopismem „żywego prawa”, redagowanym „przy współudziale przedstawicieli nauki i praktyki”.

W czasopiśmie publikujemy artykuły, głosy, przeglądy orzecznictwa, polemiki, recenzje, teksty praktyczne oraz autorskie felietony.

Przyjmujemy artykuły o objętości do 22 stron, głosy o objętości 5-10 stron, recenzje o objętości do 6 stron (przy założeniu, że strona to 1800 znaków). Prosimy o przesyłanie materiałów drogą elektroniczną, na adres e-mail: glosprawa@gmail.com. Do podpisanego opracowania należy dołączyć dane kontaktowe (numer telefonu, adres e-mail).

Nadesłanie tekstu do redakcji wyraża zamiar opublikowania go w „Głosie Prawa” i jest tożsame ze zgodą na opracowanie redakcyjne tekstu oraz z udzieleniem licencji na opublikowanie opracowania w wersji elektronicznej w Internecie oraz w wersji papierowej (tradycyjnej). Autor przed publikacją opracowania otrzyma je do korekty autorskiej. Wydawca „Głosu Prawa” nie wymaga, aby Autor przynosił prawa autorskie, ale udzielił licencji. Każdy artykuł sygnowany jest oznaczeniami autora, zaś pozostałe informacje o autorze podawane są w przypisie, zaś ich treść ogranicza się do wskazania stopnia/tytułu naukowego, afiliacji oraz numeru ORCID. Każdy artykuł po opublikowaniu jest ogólnie dostępny w Internecie.

Prosimy, aby podali Państwo propozycję tytułu w języku angielskim oraz załączyli krótkie streszczenia (do 600 znaków) w języku polskim oraz w języku angielskim, a także pojęcia kluczowe (w językach polskim i angielskim) oraz bibliografię załącznikową (uporządkowaną alfabetycznie, z podaniem nazwiska i pełnego imienia autora oraz dokładnego opisu publikacji).

Artykuły napływające do redakcji poddawane są obustronnie anonimowym recenzjom, których wynik wpływa na decyzję o skierowaniu materiału do publikacji. O wyniku recenzji Autorzy są informowani niezwłocznie po otrzymaniu tekstu recenzji od recenzenta.

Na stronie internetowej „Głosu Prawa” (www.glosprawa.pl) znajdują się szczegółowe informacje o wymogach wobec przesyłanych opracowań, sposobie cytowania literatury, sporządzania streszczeń i bibliografii, a także o formularzu recenzji.

Opracowań niezamówionych nie zwracamy.



„The journal is published with the participation
of representatives of the science and practice
of law and economics”

ABSTRACTS AND KEYWORDS OF ARTICLES

Arkadiusz Radwan, Adam Redzik, Wojciech Rogowski, *Here we go*

Preface to the first volume by the journal's editors. It draws upon the tradition of “Głos Prawa” (“The Voice of Law”) published between 1924 and 1939 and to the periodical “HUK” published in the years 2007-2010 as well as to a series of works of the Allerhand Institute. This is an invitation to contribute to the journal by scholars and practitioners of law and economics.

Anzelm Lutwak, *On my way [W drogę]* – preface to the first volume of “Głos Prawa” from 1924

Preprint of a preface to the first volume of „Głos Prawa” (“The Voice of Law”) from 1924 by the founder and editor of the journal in the years 1924-1939. A significant part of remarks of the editor Lutwak has remained relevant, many of them have proved prophetic.

OPERA

Wojciech Rogowski, *The Resource of Legal Provisions and Legislative Inflation in Poland*

The article deals with problems such as measuring the scope of legal regulations, the optimal number of those, the excess of the laws, the over-regulation, and legislative inflation, which arouse public interest more than scholars. The subject of the research is the size of the body of law in Poland and some other countries. This analysis aims to determine the state of the legal provisions and dynamics of the growth of regulations in the Republic of Poland against the background of the situation in other countries. An attempt is also made to examine the views on the causes and effects of the proliferation of the number and volume of regulations.

Keywords: legislation, regulations, parliament, legislative process, statutes

Jacek Widło, *Remarks on the admissibility of the choice of law for domestic contracts prepared on the basis of the judgment of the European Court of Justice of 8 June 2017 (C-54/16)*

The article focuses on the issue of the choice of law made by the parties to a contract in the situation of the conflict of laws. It includes an analysis of the effects of the choice of law made by the parties in an international contract and in contracts that are limited to the area of one state and do not include a foreign element which would justify the application of conflict-of-law rules. The basis for the analysis is the judgement of 8 June 2017 in case C- 54/16, *Vinyls Italia SpA, in liquidation, v Mediterranea di Navigazione SpA*, in which the Court of Justice ruled that the provisions of the insolvency regulation are the *lex specialis* provisions with respect to the Rome I regulation on the law applicable to contractual obligations. In the opinion of the Court of Justice, this gives the parties the competencies to elect the applicable law – the law of a third country (a member state), in this case the English law – with the effects of the choice of law in contracts that do not include a foreign element – in this case the charter contract of an Italian ship concluded between two Italian companies (with registered seats in Italy). The article explores and excludes the possibility of the *lex specialis* – *lex generalis* relationship between the insolvency regulation and Rome I. Both regulations have separate scopes of regulation.

It also indicates the liberal direction of the interpretation of the occurrence of a foreign element in a contract. The conclusion is that in order to extend the autonomy of the will of the parties, it is necessary to apply the substantive principle of the freedom of contracts, not the choice of law, which is related to conflict-of-law situations.

Keywords: choice of law, substantive indication, conflict of law, conflict-of-law rules, Rome I regulation, insolvency regulation 1346/2000, insolvency regulation 2015/848, connection of the laws of different countries

Marcin Zaborski, *A barrister (advocate) who was feared by the security services. Pages from the resume of Maciej Bednarkiewicz (1940-2016)*

This article is dedicated to Maciej Bednarkiewicz – one of the most distinguished barristers in the People's Poland and in the Third Republic of Poland. Although he was a lawyer specializing in civil law, he did not avoid defending in criminal trials, especially of political character. He bravely defended the accused in the period of the martial law in Poland. He belonged to a small group of barristers feared even by Czesław Kiszcak. As a result of his bravery, he was among few imprisoned barristers. He cooperated closely with a priest Jerzy Popiełuszko and with the Primate's Assistance Committee for Imprisoned and their Families. The article presents not only the most well-known trials in which barrister Maciej Bednarkiewicz participated, his activity at the forum of the Bar, state and the Catholic Church, but also introduces the figure of a father of this article's author – barrister Marian Bednarkiewicz, and formative years of young Maciej including his legal apprenticeship and profiles of his patrons. This is the most detailed research paper on the life of barrister Maciej Bednarkiewicz in the existing scholarship.

Keywords: Polish Bar in the 20th century, Supreme Bar Council, Maciej Bednarkiewicz, Marian Bednarkiewicz, Albert Zaleski, Ryszard Siciński, Grzegorz Przemyk, priest Jerzy Popiełuszko

Paweł Książak, *Farmer as a creator: copyright protection of the work of agricultural art*

Under Polish law, a piece of work is any manifestation of creative activity of individual nature, established in any form, regardless of its value, purpose and manner of expression. The author of a piece of work is entitled to copyright. The subject matter of copyright is similarly defined in many countries. As a rule, agricultural activity (i.e., primarily animal husbandry and plant cultivation) is not creative in nature, but constitutes a set of typical, repetitive activities. However, in certain cases, such as with small agritourism farms, the farmer's activity may be of individual and creative nature. This may involve, for example, appropriate landscaping or creating a unique farm with historically accurate design. Such creative activity may be protected by copyright.

Keywords: farmer as a creator, agricultural art, work, agricultural farm

Serhii Banakh, Iryna Cvigun, *Agricultural land transfers in Ukraine: trends and development prospects*

The article is dedicated to the one of the most urgent problems of the land reform: implementation of regulations concerning the agricultural land market. Authors analyze stages and the current state of land reform in Ukraine.

Keywords: land reform, agricultural land turnover, strategic direction, harmonization of legislation, protection of property rights

SENTENTIAE**Patryk Gacka, *Review of case of law of the International Criminal Court***

This is a review of cases of the International Criminal Court. The first part contains introductory information about the ICC, its organization and cognition. The ICC's case law from 2018 was reviewed, including the following cases: The Prosecutor v. Germain Katanga, Decision on the Matter of the Transgenerational Harm Alleged by Some Applicants for Reparations Remanded by the Appeals Chamber in its Judgment of 8 March 2018 (ICC-01/04-01/07) of 19 July 2018 and Request under regulation 46(3) of the Regulations of the Court, Decision on the „Prosecution's Request for a Ruling on Jurisdiction under Article 19(3) of the Statute (ICC-RoC46(3)-01/18) of 6 September 2018 r.”

Keywords: International Criminal Court, transgenerational harm, international jurisdiction

FONTES**Rafał Lemkin, *Crimes leading to international insecurity as “delicta iuris gentium”***

The section „Fontes” is dedicated to short legal research papers which were published many years ago, and today are not known. Preprint is preceded by introductory remarks about the paper and its author.

In the first volume we preprint an article by Rafał (Raphaël) Lemkin from the times when he was a Polish prosecutor and a delegate of the Polish government to international congresses. In 1933 he formulated a proposal to the international community to regulate in international law the gravest crimes against the person which were called “barbarity” and “vandalism”. From these terms, in 1944 the word “genocyd” was created, and Lemkin's proposals from 1933 eventuated after the trauma of Holocaust in the form of the UN Convention from 9 December 1948 on the Prevention and Punishment of the Crime of Genocide. The preprinted article was published as motions during the 5th International Conference on the Unification of Criminal Law in Madrid. It also appeared in the “Voice of Law” 1933, issue 10. At that time it was published in slightly modified versions in French (in Paris and in Madrid) and in German (in Vienna).

Keywords: international criminal law, Raphaël Lemkin, barbarity, vandalism, genocide

Maurycy Allerhand, *Folklore records of Jewish life: Belief in the meaning of names*

The article appeared first in the journal of the Polish Ethnological Society (Polskie Towarzystwo Ludoznawcze) “Lud” in 1899. It concerns the observation of the significance of names in the Jewish culture and faith. The author describes what is the significance of christening (giving names) by the Jewish people and portrays existing rules in this regard partly derived from the Jewish religion, and partly from the Jewish tradition.

Keywords: cultural anthropology, ethnology, Jewish culture, the law of humane names

RES GESTAE

Adam Redzik, *Lexicon of Polish Lawyers and Economists: Maurycy Allerhand – 2018 patron of “The Voice of Law”*

This section presents figures of the most distinguished Polish lawyers and economists. The aim is to provide a possibly broad depiction of their scientific, organizational, didactic and social achievements. In 2018, the patron of “The Voice of Law” is the patron of the Allerhand Institute – Maurycy Allerhand (1868-1942), and for this reason he will be presented as first in the “Lexicon of Polish Lawyers and Economists”

Keywords: Maurycy Allerhand (1868-1942), commercial law, civil procedural law, law codification, Holocaust

MISCELLANEA

Review: Tomasz Snarski, *Debata Hart – Fuller i jej znaczenie dla filozofii prawa [Hart-Fuller debate and its relevance for the philosophy of law]*, Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego 2018, pp. 341

This is a review of the book which was published on the basis of a doctoral thesis of barrister dr. Tomasz Snarski. Attention has been drawn to the significance of the debate which began in 1958 together with the publication of a lecture by an English lawyer Herbert Lionel Adolphus Hart (1907-1992) in the “Harvard Law Review”. The article met with a response from an American legal philosopher Lon Luvouis Fuller (1902-1978). The debate concerned the principles of law, boundaries of positive law and its relation to the natural law.

Keywords: natural law, positive law, debate Hart-Fuller

The women’s path to the barrister’s profession. A timeline

This article was written on occasion of the centenary of political rights of women in Poland. On 28 November 1918 Józef Piłsudski, First Marshall of Poland, signed a decree on the electoral system to the Polish Parliament (Sejm Ustawodawczy), which conferred equal political rights to men and women. Soon after first women became Members of Parliament. Poland became one of the first European countries which equated political rights of all citizens. In the second part of the article it is shown, in the form of a calendar with illustrations, how the women’s path to the legal profession has evolved since the second half of the 19th century (especially to the Bar) in the United States and especially in Poland.

Keywords: women suffrage in Poland, law studies of women, history of the access of women to the legal profession

International Conference “Holocaust and International Law”, Odessa, October 25-26, 2018

On October 25-26, 2018, the International Conference “Holocaust and International Law” took place at the Odesa House of Scientists, which was dedicated to the 70th anniversary of the adoption of The Convention on the Prevention and Punishment of the Crime of Genocide on December 9, 1948. The conference took place at the memorable dates of the murder of the Jewish population of Odesa in the gunpowder warehouses in 1941.

The organizers of the conference have focused on the influence of the Holocaust in the formation of the doctrine and practice of international law on the prevention and punishment of the crime of genocide, as well as on the reflection of these tragic events in the international legal consciousness.

Keywords: International criminal law, genocide, Holocaust, Holodomor

PANOPTICUM

Ewa Stawicka, “The cat’s tail” (“Koci ogon”)

The „Panopticum” section contains columns and essays of Ewa Stawicka, a barrister, writer and poet. The first column involves the topic reflecting the title of this section, and also of the prison architecture in Poland, on the basis of “the cat’s tail” (Koci ogon) in Toruń, an example referring to Jeremy Bentham’s “Panopticon”

Keywords: Panopticon, Jeremy Bentham, prison architecture, Toruń

TABLE OF CONTENTS

VOX IURIS 2018, No. 1-2

Arkadiusz Radwan, Adam Redzik, Wojciech Rogowski, <i>Here we go</i>	5
Anzelm Lutwak, <i>On my way [W drodze]</i> – preface to the first volume of “Głos Prawa” from 1924	8

OPERA

Wojciech Rogowski, <i>The resource of legal provisions and legislative inflation in Poland</i>	13
Jacek Widło, <i>Remarks on the admissibility of the choice of law for domestic contracts prepared on the basis of the judgment of the European Court of Justice of 8 June 2017 (C-54/16)</i>	34
Marcin Zaborski, <i>A barrister (advocate) who was feared by the security services. Pages from the resume of Maciej Bednarkiewicz (1940-2016)</i>	60
Paweł Księżak, <i>Farmer as a creator: copyright protection of the work of agricultural art</i>	108
Sergii Banakh, Iryna Cwigun, <i>Agricultural land transfers in Ukraine: trends and development prospects</i>	115

SENTENTIAE

Patryk Gacka, <i>Review of case of law of the International Criminal Court</i>	123
--	-----

FONTES

Rafał Lemkin , <i>Crimes leading to international insecurity as „delicta iuris gentium”</i>	130
Maurycy Allerhand , <i>Folklore records of Jewish life: Belief in the meaning of names</i>	138

RES GESTAE

Adam Redzik , <i>Lexicon of Polish Lawyers and Economics: Maurycy Allerhand – 2018 patron of “The Voice of Law”</i>	141
--	-----

MISCELLANEA

Review: Tomasz Snarski, <i>Debata Hart – Fuller i jej znaczenie dla filozofii prawa [Ha -Fuller debate and its relevance for the philosophy of law]</i>	156
<i>The women’s path to the barrister’s profession. A timeline</i>	163
<i>International Conference “Holocaust and International Law”, Odessa, October 25-26, 2018</i>	172

PANOPTICUM

Ewa Stawicka , <i>„The cat’s tail” („Koci ogon”)</i>	178
---	-----

ABSTRACTS OF ARTICLES AND KEYWORDS	182
---	-----

CNOTY KARDYNALNE

Na rycinie zamieszczonej na czwartej stronie okładki znajdują się personifikacje dwóch z czterech cnót głównych – *Prudentii* i *Iustitii* (brakuje *Temperantii* i *Fertitudo*). Podobna rycina znalazła się na okładce czasopisma „Palestra” nr 10/2018. Te same bohaterki – dwie cnoty kardynalne – Roztropność i Sprawiedliwość, a nawet podobny okres powstania dzieła, gdyż autor ryciny z „Palestry”, Maarten de Vos (1532-1603), stworzył ją w Antwerpii pomiędzy 1572 a 1600 r. Grafika znajdująca się na okładce pierwszego numeru „Głosu Prawa” powstała natomiast nieco wcześniej, bo około 1540 r., ale także w Antwerpii. Autorem ryciny był flamandzki rytownik i wydawca książek, Cornelis Bos (ok. 1506/10-1555). Jak wynika z kwerend, rycina ta należy do najbardziej znanych w jego twórczości.

Kobiety będące personifikacją cnót głównych siedzą obok siebie. Na pierwszym planie jest *Prudentia*, która w prawej ręce trzyma węża – symbol wyważenia i zdrowej ostrożności. W lewej ręce trzyma natomiast oparte o kolano lustro – symbolizujące odbłask Bożej mądrości. Znajdująca się za nią *Iustitia* jest niewidoma. W prawej ręce trzyma miecz, a w lewej wagę (inaczej niż na rycinie M. de Vosa, gdzie trzyma tablice z Dekalogiem).

Umieszczenie na okładce ryciny przedstawiającej Roztropność i Sprawiedliwość nie jest przypadkowe. Bez cnót kardynalnych nie sposób wyobrazić sobie dobrze funkcjonującego społeczeństwa, państwa, a tym bardziej wymiaru sprawiedliwości. Nikogo nie trzeba przekonywać, że cnoty te – jak i dwie pozostałe – powinny cechować prawnika, a w szczególności sędziego – roztropność, sprawiedliwość, umiarkowanie i męstwo. Tymczasem stale odczuwamy ich deficyt. Często przekonujemy świat (i siebie), że mamy wyłączność na postizeganie i rozumienie prawa, ustroju, świata, że nie można inaczej... Poszukajmy odrobiny przyzwoitości, szacunku do innych, umiarkowania i roztropności – ale szukajmy u siebie. Gdy brakuje *Prudentii* i *Temperantii*, zaś dominuje wyłącznie oderwane od nich i często błędnie pojmowane *Fortitudo* wzmocnione *Odium* i deklarowaną wolą *Ultio*, to *Iustitii* nie znajdziemy.



SEKCJA PRAWA UPADŁOŚCIOWEGO
INSTYTUT ALLERHANDA

Sekcja Prawa Upadłościowego Instytutu Allerhanda
zaprasza na:

INSO 2019

XI KONGRES PRAWA UPADŁOŚCIOWEGO I RESTRUKTURYZACYJNEGO WRAZ Z UROCZYSTĄ GALĄ

Podczas Gali zostanie wręczona Nagroda im. Prof. Maurycego Allerhanda
za wybitne osiągnięcia na polu łączenia prawa i ekonomii

15 LISTOPADA 2019 r. (piątek)

Ministerstwo Przedsiębiorczości i Technologii - Sala pod Kopułą, Plac Trzech Krzyży 3/5, Warszawa

Panele: Legislacyjny, Prawno-Ekonomiczny, Sędziowski

rejestracja: www.inso.org.pl
liczba miejsc ograniczona

wśród prelegentów m.in.: SSO prof. Anna Hrycej, prof. A.J. Witosz, SSR Janusz Płoch

PARTNER STRATEGICZNY



PARTNER ORGANIZACYJNY



PATRONAT



Krajowa Izba Doradców Restrukturujących
Komisja Nadzoru Doradców Restrukturujących

PATRONAT MEDIALNY

DORADCA
restrukturyzacyjny

INSTYTUT ALLERHANDA ZAPRASZA DO UDZIAŁU KONGRESIE

VI KONGRES REGULACJI RYNKÓW FINANSOWYCH

FINREG 2019 17-18 października 2019 r.

Zgłoś się już dziś i bądź częścią tego niezwykłego wydarzenia! **TERMIN: 8 WRZEŚNIA 2019**

**Call
for
Papers**

Zabierz
głos!
Podziel się
wiedzą!

ORGANIZATOR



INSTYTUT ALLERHANDA

www.allerhand.pl

z dni debaty • bogaty program networkingu

30 prelegentów • 150 uczestników



Summeets
market
regulator

Wybrane z proponowanych tematów:

- Rola regulacji finansowych rynku finansowego w Polsce.
- Koncepcja i praktyka specjalistycznego sąduś. rynku finansowego.
- Regulacje nowych technologii w finansach.
- Procesy legislacyjne regulacji finansowych.
- Polityka antykorupcyjna - przeciwdziałanie korupcji i nadużyciom pokrewnym.
- Regulacyjne uwarunkowania rozwoju rynku funduszy inwestycyjnych w Polsce. Reforma regulacji oferty publicznej i obrotu papierami wartościowymi.
- Doktryna i praktyka nadzoru makroostrożnościowego (macroprudential).
- Problemy odpowiedzialności i adekwatności usług finansowych do potrzeb konsumenta (misselling).

Więcej na:
FinReg.allerhand.pl
w zakładce
CALL FOR PAPERS

Patroni:



KNF

KOMISJA
NADZORU
FINANSOWEGO





OFICYNĄ ALLERHANDA

ISSN 2657-7984